

# WIELKOPOLSKI POWSTANIEC



**NIE RZUCIM ZIEMI  
SKĄD NASZ RÓD**

M.KONOPNICKA

Poznań 2015

ROCZNIK OŚWIATOWO –  
– HISTORYCZNY NR 21/2015  
ZARZĄDU GŁÓWNEGO  
TOWARZYSTWA PAMIĘCI  
POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO  
1918–1919

REDAGUJE ZESPÓŁ W SKŁADZIE:

*Stefan Barłóg (przewodniczący)*  
*Tadeusz Musiał (zastępca*  
*przewodniczącego)*  
*Jan Janiszewski (sekretarz)*  
*Paweł Kuszczynski*  
*Magdalena Lipińska*  
*Janusz Sałata*  
*Lidia Szwechłowicz*  
*Grzegorz Wojciechowski*

PROJEKT OKŁADKI:

*Stefan Wojtkiewicz*

KOREKTA:

*Lucyna Kończal-Gnap*

WYDANO PRZY POMOCY  
FINANSOWEJ:



**SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA  
WIELKOPOLSKIEGO**



**Wielkopolski  
Związek  
Przedsiębiorców  
LEWIATAN**

ADRES REDAKCJI:

Towarzystwo Pamięci Powstania  
Wielkopolskiego 1918/19  
Zarząd Główny w Poznaniu  
61-487 Poznań  
ul. Rolna 51, tel. (61) 857-33-85

**Od Redakcji**

*Szanowni Czytelnicy, członkowie TPPW i sympatycy idei Towarzystwa, rodziny uczestników Powstania Wielkopolskiego oraz wszyscy, którym bliskie są czyny i tradycje niepodległościowe Wielkopolan – za trzy lata obchodzić będziemy 100. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego, powstania zwycięskiego, którego uczestnicy wnieśli szczególnie wkład w odrodzenie Rzeczypospolitej i ukształtowanie jej granic.*

*W trakcie obchodów tej rocznicy towarzyszyć nam będzie z pewnością świadomość, że minione, od rozpoczęcia powstania, 100 lat – to przecież wiek, a wiek to znacząca cezura w życiu narodu i państwa.*

*Dlatego też sprawą niezwykle ważną będzie, jak tę rocznicę będziemy obchodzić, jaki wpływ będzie ona miała na dalsze pielęgnowanie powstańczej tradycji i utrwalanie pamięci historycznej o powstaniu oraz dalsze kultywowanie wartości zrodzonych w czasie walki z zaborcą.*

*Marszałek Województwa Wielkopolskiego, uwzględniając potrzebę dokumentowania dziejów Powstania Wielkopolskiego, podjął decyzję dotyczącą wydania na 100. rocznicę jego wybuchu „Encyklopedii Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”. Znając poznańskich historyków, którzy podjęli się opracowania i redakcji encyklopedii, można śmiało powiedzieć, że będzie to dzieło godne tej rocznicy.*

*Natomiast Zarząd Główny TPPW utworzył na swojej stronie internetowej Bank inicjatyw i propozycji obchodów 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Listę inicjatyw otwiera wydanie z tej okazji książki pt.: „100 lat pamięci i obchodów rocznicowych Powstania Wielkopolskiego”.*

*Ponadto z inicjatywy europosłanki Krystyny Łybackiej zorganizowany zostanie konkurs dla dzieci i młodzieży „Jak chciałbym świętować 100. rocznicę Powstania Wielkopolskiego”, w którym główną nagrodą będzie wycieczka do Brukseli.*

*Przeprowadzony zostanie również adresowany do młodzieży i dorosłych twórców, konkurs na wiersz i opowiadanie związane z Powstaniem Wielkopolskim, zorganizowany wspólnie ze Związkiem Literatów Polskich.*

*Zarząd Główny Towarzystwa zwrócił się również do Prezydenta m. Poznania z propozycją uhonorowania tablicą pamiątkową kobiet uczestniczących w Powstaniu Wielkopolskim: sanitariuszek, łączniczek i zwiadowczyń oraz organizatorek polowego żywienia, a także utworzenia obok Pomnika Powstańców Wielkopolskich lub w kwaterze poległych powstańców na Cyta-deli w Poznaniu – kolumbarium z ziemią z pól walk powstań-czych.*

*Przewiduje się również zorganizowanie kolejnego Ogólnopolskiego Zlotu Szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego.*

*Lista inicjatyw nie jest zamknięta, TPPW czeka na dalsze propozycje. Myślę, że pomysłów na rozmaite przedsięwzięcia nie zabraknie. Ważny jest cel wszystkich inicjatyw. Należy starać się o to, by służyły one pogłębianiu świadomości historycznej społeczeństwa dotyczącej znaczenia czynu naszych przodków dla naszego kraju. Realizacja tego celu jest uzależniona nie tylko od właściwej działalności instytucji państwowych i samorządowych, lecz także, a może przede wszystkim, od wychowania i osobistego przykładu rodziców.*

*Niech w okresie obchodów 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, w organizacji uroczystości rocznicowych, nie zabraknie rodzin z dziećmi, zwłaszcza rodzin uczestników Powstania Wielkopolskiego.*

*Stefan Barłóg*

# Z DZIEJÓW I TRADYCJI WOLNOŚCIOWO – POWSTAŃCZYCH ...

Tomasz Kościański

## „Kurier Poznański” o obchodach pierwszej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919

27 grudnia – dzień wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 – stanowi doskonałą okazję do organizowania uroczystości upamiętniających powstanie i wysiłek jego uczestników. W 1919 roku, rok po wybuchu zwycięskiego powstania, po raz pierwszy odbyły się obchody jego rocznicy. Uroczystość tę uświetnił przyjazd do Poznania dwóch znamienitych osobistości – naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego oraz byłego premiera Ignacego Jana Paderewskiego.

Celem niniejszego tekstu jest próba zaprezentowania przebiegu obchodów pierwszej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, w oparciu o relację „Kurierza Poznańskiego” (dalej: „Kurier”). Wybór „Kurierza” jako źródła informacji nie był przypadkowy. Gazeta ta cieszyła się sporą popularnością, była tytułem, po który sięgano często i ochoczo<sup>1</sup>. Po odzyskaniu niepodległości ukazywała się w nakładzie ok. 25-30 tys. egzemplarzy<sup>2</sup>. „Kurier”, politycznie sympatyzujący z endecją, był dziennikiem, który ukazywał się w tym okresie przez 6 dni w tygodniu. Redakcja pracowała nad jego treścią każdego dnia, z wyjątkiem świąt katolickich. Wartość informacyjna tego pisma wydaje się być duża, przynajmniej z tego względu, że infor-

macje dotyczące Poznania pojawiały się w nim na bieżąco. Niestety, co charakterystyczne dla tego typu prasy, wiele z publikowanych w „Kurierze” ocen i komentarzy daleka była od tak pożądanego dziennikarskiego obiektywizmu. Pod tym względem jednak i inne ówczesne tytuły prezentowały się podobnie.

Bazę źródłową niniejszego tekstu stanowią, zamieszczane w „Kurierze”, wybrane artykuły z grudnia 1919 roku oraz ze stycznia 1920 roku.

Pojawiły się dotąd prace prezentujące obraz uroczystości związanych z obchodami kolejnych rocznic wybuchu powstania. W kontekst ten wpisuje się tekst Mariana Olszewskiego<sup>3</sup> oraz opublikowany w „Wielkopolskim Powstańcu” (2012) tekst Grzegorza Wojciechowskiego<sup>4</sup>. O wizycie Paderewskiego w Poznaniu na grudniowej uroczystości w 1919 r. wspominał w swym artykule Zdzisław Wroniak<sup>5</sup>, zaś Piotr Dwornicki pisał o przybyciu Piłsudskiego w tych dniach do Poznania<sup>6</sup>. Obaj autorzy przywołując obecność w Poznaniu tych dwóch wielkich Polaków, korzystali przede wszystkim z doniesień „Kurierza”.

25 grudnia 1919 roku w „Kurierze” podany został *Program obchodu jubileuszowego powstania 27. grudnia 1918*<sup>7</sup>.

Wcześniejszą wersję programu „Kurier” podała 18 grudnia, została ona jednak rozszerzona i poprawiona. Uroczystości związane z obchodami pierwszej rocznicy powstania zaplanowane zostały na sobotę i niedzielę, 27 i 28 grudnia. Pierwszego dnia o godz. 8: 00 rano miał zabrzmieć hejnał z ratusza, a następnie z balkonu zegarowego orkiestra odegrać miała po zwrotce kilku patriotycznych i religijnych pieśni<sup>8</sup>. Na 10: 00 *po nabożeństwach w szkołach i gimnazjach* – przewidziano – *obchody ze śpiewami, deklamacją i wykładami*. Później, o 12: 30, odbyć się miała *parada wojskowa przed Zamkiem*. O godz. 16: 30 miało nastąpić *zamknięcie składów i wszelkich lokali publicznych [...]*, a dziesięć minut później *salwa armatnia oraz unieruchomienie tramwaj elektrycznych oraz wszelkiego ruchu wozowego a nawet pieszego przez 3 minuty, bicie dzwonów we wszystkich kościołach*<sup>9</sup>.

Nabożeństwa dziękczynne miały rozpocząć się o godz. 17: 30, a o 19: 30 przedstawienia galowe. Między godziną 18: 00 a 19: 00 nastąpić miała „iluminacja” okien. Wedle podanego *Programu*, dnia następnego uroczystości zaczynać się miały również o godz. 8: 00, tym razem pobudką orkiestr wojskowych. Na godz. 10: 30 zaplanowano nabożeństwo na placu Wolności, a po nim odśpiewanie *Roty Marii Konopnickiej* (jak ogromnego znaczenia nabierała ona w tych okolicznościach!). W samo południe z placu Wolności, ulicami stolicy Wielkopolski, miał wyruszyć uroczysty pochód. O 19: 30 miały zaczynać się *przedstawienia w teatrach*<sup>10</sup>.

Również 18 grudnia<sup>11</sup>, tuż przed zamieszczoną w nim pierwotną wersją *Programu*, ukazała się w „Kurierze” *Odezwa*. Podano w niej skład osobowy zawiązanego z tej okazji Komitetu Jubileuszowego Ob-

chodu Rocznic Powstania 27. grudnia 1918 r. w Poznaniu (dalej: Komitetu), którego przewodniczącym został Nikodem Wołniewicz<sup>12</sup>. Zaapelowano w niej do mieszkańców Poznania:

*Przygotujmy się zatem jaknajgodniej do obchodu tej pierwszej rocznicy dnia 27. grudnia, jako dzielnicowego święta narodowego. [...] wzywamy obywatelstwo miasta Poznania do godnego i uroczystego obchodu rocznicy wiekopomnych chwil, które przeżywaliśmy przed rokiem*<sup>13</sup>.

Dwa dni później (tj. 20 grudnia) ukazał się komentarz, nawiązujący do wspomnianej wyżej *Odezwy*. Autor tego tekstu stwierdził, że *Poznań w dniu tym powinien przybrać szatę nawskroś polską [...]*<sup>14</sup>. Nie sprowadzał się on wyłącznie do zachęcania mieszkańców Poznania do wywieszenia biało-czerwonych flag. Sugerowano w nim, aby z ulic Poznania zniknęły *bezw warunkowo wszystkie resztki napisów i go- deł niemieckich, jakie Polacy w Poznaniu jeszcze mają*<sup>15</sup>. Obok Komitetu powstała także inna okolicznościowa organizacja – Komitet Budowy Pomnika Wolności w Poznaniu, którego celem było przygotowanie projektu budowy Pomnika Wolności na placu Wolności. Jako argument uzasadniający jego powstanie podano, że *[...] musi stanąć ku czci, chwale i pamięci wielkich i dobrych synów Wielkopolski, ku wieczystej pamięci otrzymanej swobody i wolności w sercu naszego grodu, tam, gdzie się wolność wśród czerwieni krwi polskiej poczęła [...]*<sup>16</sup>. W tekście *Odezwy* podano również, że w sobotę 27 grudnia zbierane będą na ten cel fundusze.

Przed południem 27 grudnia 1919 roku przybył do Poznania Ignacy Jan Paderewski. Artyście, byłemu szefowi rządu i ministrowi spraw zagranicznych, towarzyszyli: małżonka Helena, marszałek sejmu Woj-

ciech Trąpczyński oraz wiceprezydent Lwowa Leopold Stahl. Na gości na dworcu kolejowym oczekiwały tłumy ludzi, z Komitetem na czele oraz m. in. generał broni Józef Dowbor-Muśnicki, prezydent miasta Jarogniew Drwęski oraz rektor Uniwersytetu Piastowskiego Heliodor Święcicki<sup>17</sup>. Późnym popołudniem, po 3. minutowej ciszy (tzn. ok. 16: 43), Paderewski przemówił do Poznaniaków z jednego z okien Bazaru (zob. Załącznik 1.). Następnie gość udał się do kolegiaty farnej na nabożeństwo, po nim zaś wziął w Bazarze udział w – zorganizowanym z okazji jego przyjazdu – bankiecie. W sali białej byłego premiera przywitał przewodniczący Komitetu Wolniewicz oraz lwowskie dzieci. *Toast na cześć pani Paderewskiej, jako twórczyni Białego Krzyża wygłosił p. minister Wł. Seyda [...]*<sup>18</sup>. Dalej przemawiali: Paderewski oraz m. in. major H. B. Rawlings i wiceprezydent Stahl, który podziękował Wielkopolanom i samemu Paderewskiemu za pomoc w tzw. sprawie lwowskiej. Wojsko wielkopolskie bowiem walnie przyczyniło się do zwycięstw Polaków w walkach z Ukraińcami o Lwów. Wieczorem w wielkiej sali Ogrodu Zoologicznego wręczano wyróżnionym Krzyże Waleczności (ok. 700 osobom) i Krzyże Zasługi Obywatelskiej (m. in. I. J. Paderewskiemu, H. B. Rawlingsowi, W. Korfantemu)<sup>19</sup>. Po tej uroczystości był jeszcze Paderewski w Teatrze Wielkim, a o godz. 23: 00 udał się do Warszawy.

W dniu następnym Poznań witał kolejnego wielkiego gościa – Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Wraz z nim przyjechał m. in. premier Leopold Skulski. Przybyłych w niedzielę gości witali: Komitet, generał Dowbor-Muśnicki, minister Seyda i inne znaczące osobistości oraz *liczne delegacje*<sup>20</sup>. Mszę św. z udziałem gości

odprawił na placu Wolności ks. kanonik Stanisław Kostka Łukomski. Następnie odbył się pochód ulicami miasta, a o godz. 15: 00 przy Zamku – defilada poznańskich żołnierzy przed Naczelnikiem Państwa<sup>21</sup>. *Postawa wojsk była świetna, ekwipunek, jak zwykle dobry, duch i zapal u wojska porywający* – donosił „Kurier”<sup>22</sup>. Następnie o 18:00 na Zamku został wydany uroczysty obiad, w trakcie którego głos zabrali: Władysław Seyda, prezydent Drwęski, marszałek Trąpczyński, Czesław Meissner, przybyły ze Lwowa ksiądz Dobiecki, premier Skulski oraz – oczywiście – Józef Piłsudski<sup>23</sup> (zob. Załącznik 2). Następnie Naczelnik Państwa udał się do Teatru Wielkiego, a już o północy wyjechał z Poznania.

W drugim numerze „Kuriera” z roku 1920 pojawił się niezwykle interesujący komentarz<sup>24</sup>. Jego autor spróbował odnieść się do dwóch przemówień, jakie – w trakcie obchodów rocznicy – wygłosili Paderewski i Piłsudski. Mowa Paderewskiego: *była oddechem ulgi człowieka, który zrzucił z siebie ciężkie, gniotące go brzemie, była równocześnie oskarżeniem swoich dotychczasowych współników, była [...] przyznaniem się do popełnionego błędu [...]* *Przekonał się, że socjaliści i ludowcy to nie robotnicy i chłopci, ale to partje polityczne, wygrywające najniższe instynkty mas ludowych, a mające swoje własne cele [...]*<sup>25</sup>.

Natomiast Piłsudski miał scharakteryzować trudną sytuację, z którą musiał się zmierzyć, przejmując ster nad powstającym państwem. Autor komentarza stwierdził, że trudna sytuacja państwa nie może być usprawiedliwieniem wszystkich pojawiających się problemów, albowiem: *kiedy Wielkopolska zdobyła się na czyn orężny i w krótkim czasie postawiła poważną siłę zbrojną, Kongresówka ten czas przespala [...]. Kiedy myśmy tu zaczęli od wojska*

*i skarbu, tam bawiono się w republikę socjalistyczną, eksperymenty społeczne, nie myślano o tem, że dla wojska trzeba butów, płaszczy, amunicji i zamiast uruchomić fabryki i nakłonić robotnika do pracy demoralizowano go państwową jałmużną; zamiast ściągać podatki, drukowano banknoty, rujnując przez to ich wartość*<sup>26</sup>.

Przytoczone wyżej fragmenty zaświadcniają, że była to wypowiedź osoby życzliwej bardziej Paderewskiemu niż Piłsudskiemu. Nie była ona zwolennikiem haseł lewicowych, surowo oceniała socjalistycznych i ludowych polityków. Zważywszy na pro-endecką sympatię „Kuriera”, założyć można, że spostrzeżeń tego typu było w „Kurierze” zapewne więcej. Wiodąca pozycja prawicy w Wielkopolsce była niemal przez cały okres międzywojenny niezagrożona. Partie lewicowe czy obóz sanacyjny nie znajdowały tutaj większego poparcia.

Uroczystości związane z obchodami pierwszej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego nie ograniczały się wyłącznie do miasta Poznania. „Kurier” odnotowywał je w styczniu 1920 r.<sup>27</sup>, także w wielu innych miejscowościach Wielkopolski, podając o nich z reguły lakoniczne informacje. Program tych uroczystości był podobny, ich przebieg nie różnił się znacząco. Najczęściej rozpoczynały się mszą św. z odpowiednim do okoliczności kazaniem, po nich odbywały się pochody przez udekorowane miasta oraz akademie pełne podniosłych deklamacji i koncertów.

O rocznicy powstania pamiętano również we Lwowie. W sobotę (27 grudnia 1919 r.) nabożeństwo w tamtejszej katedrze odprawił arcybiskup lwowski Józef Bilczewski. Uczczono pamięć Wielkopolan poległych w walkach o Lwów, składając na ich grobach wieńce. Odbyły się

w tym mieście także liczne akademie oraz pochody. Dziękowano za pomoc orężną i materialną, jaką otrzymało miasto z Wielkopolski. Podobnie jak w Poznaniu<sup>28</sup>, śpiewano *Rotę*.

W tym miejscu należy stwierdzić, że „Kurier” bardzo dokładnie przedstawiał przebieg uroczystości towarzyszących pierwszej rocznicy wybuchu powstania. Uwagę swą w dużej mierze poświęcał oficjalnym wydarzeniom w stolicy Wielkopolski. Podawał obszernie i szczegółowe z nich relacje, często zamieszczał przemówienia, wygłaszane przez znane i cenione osobistości. Dla przykładu – ostatni numer dziennika z 1919 roku zawierał teksty niektórych mów (Władysława Seydy, Piłsudskiego, Trąpczyńskiego, Skulskiego)<sup>29</sup>, wygłoszonych 28 grudnia w trakcie obiadu na Zamku. Kolejny, z 1 stycznia 1920 roku, zawierał wiersz wygłoszony sobotniego wieczora przez Helenę Arkawinównę<sup>30</sup>, podczas przedstawienia w Teatrze Wielkim.

Wydaje się, że uroczystości z okazji rocznicy powstania zostały odpowiednio zaplanowane. Były parady wojska, nabożeństwa dziękczynne, apele i akademie. Nie zabrakło akcentów kulturalnych oraz wręczania odznaczeń zasłużonym osobom. Jak wynika z powyższej relacji, przebieg wydarzeń odbiegał nieco od *Programu* podanego przez „Kuriera” 25 grudnia. Na przykład parada wojska, którą „Kurier” wtedy zapowiadał na sobotę, odbyła się w niedzielę<sup>31</sup>. Do Poznania przybyli znamienici goście, wówczas najważniejsze osoby odradzającego się państwa polskiego na czele z Naczelnikiem Państwa, premierem, marszałkiem Sejmu oraz I. J. Paderewskim. Tłumy witały w sobotę Paderewskiego, w niedzielę Piłsudskiego, tłumy też brały udział w uroczystościach, nabo-

żeństwach i pochodach. Ignacy Jan Paderewski przybył w sobotę jako osoba prywatna, jako były premier oraz były minister spraw zagranicznych, wreszcie jako wielki artysta i mąż stanu. Był w Poznańskim powszechnie znany i lubiany, a przede wszystkim jego osoba wiązała się bezpośrednio z historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Józef Piłsudski natomiast przybywał jako Naczelnik Państwa, jako głowa odradzającej się Polski. Towarzyszyli mu przedstawiciele rządu, z premierem Skulskim na czele i było to najwyższe przedstawicielstwo polskiej władzy. Pomimo tego – jak słusznie podaje Dwornicki – *był on [przyjazd Piłsudskiego – przyp. T. K.] jednak nieco przyćmiony przez obecność na uroczystościach I. Paderewskiego (27 XII 1919 r.), który cieszył się wśród Poznaniaków większą popularnością niż przywódca obozu belwederskiego*<sup>32</sup>. W końcu to przyjazd Paderewskiego, a nie Komendanta, wzbudził entuzjazm Poznaniaków. W 1921 roku Piłsudski przyjechał do Poznania na kolejne obchody rocznicy wybuchu powstania. Była to jego piąta i ostatnia wizyta w tym mieście<sup>33</sup>. Uroczystości upamiętniające wydarzenia z przełomu lat 1918/1919 odbywały się także w 1919 r. w innych miejscach Wielkopolski, a nawet we Lwowie. To ostatnie miasto łączyły z Poznaniakami szczególne więzy – więzy wspólnych walk o kształt odradzającej się Polski.

Marian Olszewski, odnosząc się do wielkich rocznic powstania w okresie dwudziestolecia międzywojennego, napisał: *Obchodzono je raczej w wyniku lokalnych starań, najczęściej dzięki inicjatywom miejscowych towarzystw i związków powstańczych, z reguły wskutek aktywności społeczeństwa, niżli z inspiracji centralnych władz państwowych*<sup>34</sup>. Mimo że ko-

lejne rocznice obchodzono lokalnie, to jednak zawsze wносиły coś nowego do powstańczej tradycji<sup>35</sup>.

**Załącznik 1.** Rocznicowa przemowa Ignacego Jana Paderewskiego z 27 grudnia 1919 r.

*Witam Was z głębi mego, wdzięcznością przepojonego serca. Świącimy dzisiaj pamiętny, wielki dzień. Bo oto właśnie rok temu pierwsze padły tutaj wraże kule wroga, które godziły i we mnie. Dzięki męstwu waszemu i pomocy Bożej wygnaliście wroga i oswobodziliście gród Przemysława i Wielkopolskę przed odwiecznym najeźdźcą. Ale jakkolwiek zapewnione mamy granice na zachodzie, a i na wschodzie toczące się jeszcze walki w najlepsze, pozwalają nam rościć nadzieję, to jednak jedną wielką do stoczenia mamy jeszcze walkę, walkę na polu gospodarczym. Miejmy wszakże nadzieję, że Wielkopolska, która tyle okazała już tężyzny i w tej walce okaże się niespożyta i stanie się wzorem dla całej Polski. W tej myśli wznoszę okrzyk: Wielkopolska, Poznań, niech żyją!*<sup>36</sup>.

**Załącznik 2.** Rocznicowa przemowa Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w Zamku z 28 grudnia 1919 r.

*Szanowni Panowie! Pan minister Seyda dziękował mi za to, że przybyłem do Poznania, aby dzielić z wami radość z powodu przeżycia pierwszego roku swobody. To dzielenie radości z wami byłoby przyjemnym obowiązkiem, przyjechałem jednak nie tylko z tego powodu. Skłoniony zostałem do tego pobudkami natury bardzo osobistej. Powstanie poznańskie i zwycięstwo odniesione w ciągu kilku dni nad Niemcami zrobiło w mej pracy tak wielką ulgę, że odczuwałem konieczność w jego rocznicę złożenia osobiście podziękowania. Szanowni Pano-*

wie! Uprzytomnijmy sobie co się działo rok temu. Dwie części Polski: Kongresówka i Galicja zostały oswobodzone od najeźdźców i były wprawdzie uwolnione, lecz znicznepodległości narodowej zaledwie tłał w tych krajach. [...] Położenie Polski było nadzwyczaj ciężkie, a ten ciężar musiałem odczuwać przede wszystkim ja, przez los postawiony dorachowania sił mego narodu, do obliczania do czego ojczyzna moja jest zdolna. Wiercie mi Panowie, nie raz w tym samotnym, rzuconym na krańcach stolicy Belwederze, opuszczałem ręce w bezsile, oddawałem się rozpacz, pomimo, że ani z natury, ani z charakteru do tych uczuć nie jestem skłonny. Bo i na cóż miałem liczyć lub rachować?

Gdy przystępowałem do rachunku technicznego, to dawał mi zawsze wielkości ujemne. Czyż miałem rachować lachmany, w które ubierałem żołnierza, posyłając go w bój pod Lwowem? Czy liczyć dziury w butach żołnierza stojącego na warcie w mróz trzaskający? Czy ocenić niedoświadczenie młodego żołnierza posyłanego na boje często bez znajomości karabinu, z którego miał strzelać? Czy liczyć depesze donoszące z pod Lwowa o braku amunicji, o tem, że wystarczy jej zaledwie na 2-godzinny bój? Czy wreszcie rachować miałem ilość ludzi, których jeszcze przyjąć będę musiał [...] I gdym w nocie bezsenne ujemne cyfry te ściągał w jeden z niepewnych hieroglifów wykładnik uczuć narodu, nieraz przy sumowaniu odczuwałem stare, znane tak dobrze z niewoli uczucie zwątpienia, zwątpienia, które do ucha mi szeptało tak dobrze mi świadome a tak ciężkie słowa: Słabość, bezsiła, niemoc.

A jedną z największych pozycji rachunku, który obowiązany byłem czynić, zajmowały Niemcy. Pobite na zachodzie, na wschodzie pozostawały one siłą. Na zachodniej naszej

granicy t. zn. u was, na północy t. zn. w Prusach Zachodnich i Wschodnich panowały one niepodzielnie. Na wschodzie, o niecałe 200 km od Warszawy, przelewało się mrowie najeżonymi bagnietami, uzbrojone od stóp po głowy. Tysiąckrotnie silniejsze od nas technicznie, przelewało się omijając na razie wolne części Polski i dążąc z powrotem do Niemiec. Jaka jest siła wewnętrzna tych setek i setek tysięcy ludzi pozostawało zagadką, której rozstrzygnąć w owe czasy nie byłem zdolny. I wtedy właśnie wybuchło wasze powstanie, które w kilka dni odniosło świetne zwycięstwo oswobodzając jednym rzutem dużą część dawnego zaboru pruskiego. Jeżeli dręczące pytanie nie zostało rozstrzygnięte, to w każdym razie wiele jego stron zostało wyjaśnionych. W moim za całą Polskę rachunku, zamiast niejasnego niepewnego kierunku, mogłem ściśle bardziej określić dane. Doznałem wówczas tak wielkiej ulgi, że dotąd po roku żywe uczucie wdzięczności mnie ogarnia, gdy myślę o jej sprawcach. A sądzę, że wraz ze mną, ulgi tej doznała i wdzięczność podziela cała Polska. Tem uczuciem ożywiony, tą radością przejęty, wnoszę Szanowni Panowie mój kielich na cześć bohaterów, którzy Poznań i inne okolice waszej dzielnicy od obcej przemocy oswobodzili, którzy pierwszą odkryli słabość najbardziej przemożnego naszego wroga. Niech żyją! <sup>37</sup>.

### Przypisy

1. Na temat losów „Kuriera Poznańskiego” (dalej: „Kurier”) zob. m.in.: W. Jakóbczyk, *Prasa w Wielkopolsce (1859-1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864-1918*, Warszawa 1976; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980; F. Fikus, „Kuriera Poznański” i inne wydawnictwa prasowe Drukarni Polskiej S.A. w Poznaniu w latach 1918-1939, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, 17(1978), z. 4, s. 49-53.



2. P. Dwornicki, *Józef Piłsudski i jego polityka na łamach "Kurieru Poznańskiego" w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, [w:] *Na obrzeżach polityki. Część druga*, red. M. Kosman, Poznań 2002, s. 32.
3. M. Olszewski, *Rocznice obchody Powstania Wielkopolskiego*, *Kronika Wielkopolski*, 17(1978), z. 4, s. 175-181.
4. G. Wojciechowski, *Obchody rocznicowe Powstania Wielkopolskiego w latach międzywojennych*, "Wielkopolski Powstaniec", Poznań 2012, s. 8-24.
5. Z. Wroniak, *Paderewski w Poznaniu*, *Kronika Miasta Poznania*, 27 (1959), z. 4, s. 52.
6. P. Dwornicki, *Józef Piłsudski w Poznaniu (na podstawie relacji "Kurieru Poznańskiego")*, [w:] *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX-XX wieku*, red. M. Kosman, t. 1, Poznań 1994/95, s. 93.
7. *Program obchodu jubileuszowego powstania 27. grudnia 1918*, [w:] "Kurier" nr 297 z dnia 25 grudnia 1919 r. W całym tekście zachowana została pisownia oryginalna.
8. Tamże.
9. Cytaty: Tamże.
10. Tamże.
11. *Odezwa*, [w:] „Kurier”, nr 291 z dnia 18 grudnia 1919 r.
- 12., 13 Tamże.
14. *Czujny, Na marginesie. Wobec 27. grudnia*, [w:] „Kurier” nr 293 z dnia 20 grudnia 1919 r. Czcionka jak w oryginale.
15. Tamże. Czcionka jak w oryginale.
16. *Pomnik Wolności. Odezwa*, [w:] „Kurier” nr 295 z dnia 23 grudnia 1919 r.
17. *Przyjazd Paderewskiego do Poznania*, [w:] „Kurier” nr 298 z dnia 28 grudnia 1919 r. Nazwa Uniwersytetu jak w „Kurierze”. Władysław Seyda w 1919 r. zaproponował nazwanie uniwersytetu w Poznaniu Wszechnicą Piastowską. Kiedy po II wojnie światowej toczyła się dyskusja wokół nadania uczelni patrona, propozycja ta miała sporo zwolenników (J. Pajewski, *Przeszłość z bliska. Wspomnienia*, Warszawa 1983, s. 243). Poza tym warto dodać, że po 1945 r. jedną z propozycji było nadanie uczelni imienia Heliadora Święcickiego.
18. *W rocznicę Wolności. Uroczystości sobotnie*, [w:] „Kurier” nr 299 z dnia 30 grudnia 1919 r.
19. Tamże.
20. *W rocznicę Wolności. Drugi dzień uroczystości*, [w:] Tamże.
- 21., 22., 23 Tamże.
24. *Dwie mowy (Pokłosie z uroczystości jubileuszowych)*, [w:] „Kurier” nr 2 z dnia 3 stycznia 1920 r.
- 25., 26 Tamże.
27. Np. *Obchody Rocznicy Wolności. W Tarnowie*, [w:] „Kurier” nr 3 z dnia 4 stycznia 1920 r.; *Obchody Rocznicy Wolności. W Dębcu*, [w:] Tamże; *Obchody 27. grudnia. Obchód we Wrzesni*, [w:] „Kurier” nr 4 z dnia 6 stycznia 1920 r.; *Obchody 27. grudnia. Obchód w Czempiniu*, [w:] Tamże; *Obchody 27. grudnia. Obchód w Miejskiej Górcie*, [w:] „Kurier” nr 5 z dnia 8 stycznia 1920 r.
28. *Lwów 29. XII*, [w:] „Kurier” nr 299 z dnia 30 grudnia 1919 r.; *Uroczystości wielkopolskie we Lwowie*, [w:] „Kurier” nr 300 z dnia 31 grudnia 1919 r.
29. *Przemówienia w zamku z dnia 28. grudnia*, [w:] „Kurier” nr 300 z dnia 31 grudnia 1919 r.
30. *Miecz. Konieczny, W rocznicę 27. grudnia*, [w:] „Kurier” nr 1 z dnia 1 stycznia 1920 r.
31. Co ciekawe wcześniejsza wersja programu (tzn. z 18 grudnia) przewidywała ją na godzinę 14 w niedzielę na placu Wolności. Por. Program obchodu jubileuszowego powstania 27. grudnia 1918, [w:] „Kurier” nr 291 z dnia 18 grudnia 1919 r.
32. P. Dwornicki, *Józef Piłsudski w Poznaniu*, s. 93.
33. Tamże, s. 95-97.
34. M. Olszewski, *dz. cyt.*, s. 176.
35. Tamże.
36. *W rocznicę Wolności. Uroczystości sobotnie*, [w:] „Kurier” nr 299 z dnia 30 grudnia 1919 r. Mowę Paderewskiego za „Kurierem” przytacza także w swoim artykule Z. Wroniak; Z. Wroniak, *dz. cyt.*, s. 52. Pisownia oryginalna.
37. Pisownia nie modernizowana. *Przemówienia w zamku z dnia 28. grudnia*, [w:] „Kurier” nr 300 z dnia 31 grudnia 1919 r

---

Autor jest doktorem Instytutu Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza.

## O kolei i kolejarzach w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919

Powszechnie wiadomym jest, że zarówno kolej, jak i jej pracownicy, kolejarze, odegrali znaczącą rolę w Powstaniu Wielkopolskim. Jednakże ich udział w powstańczych walkach jest słabo udokumentowany w zachowanych źródłach i opisany w istniejących opracowaniach. Problematykę udziału kolejarzy w powstaniu podjął częściowo – prawdopodobnie jako jedyny – Henryk Zięba w opracowaniu pt. „Monografia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Poznaniu w latach 1949-1945”<sup>1</sup>.

Po okresie uprzemysłowienia kolej stała się jednym z ważniejszych środków transportu. Przewożono nią nie tylko surowce, takie jak m.in. węgiel, ale także amunicję. Koleją podróżowali również żołnierze. Pierwszą linię kolejową w Wielkopolsce wybudowano na trasie Poznań – Piła – Szczecinek – Kołobrzeg. Jej długość na terenie Wielkopolski wynosiła ponad 103 km. Pierwsze pociągi pokonały tę trasę już w 1879 roku. Do momentu wybuchu I wojny światowej długość linii kolejowych w Wielkopolsce wynosiła 2933,5 km, a gęstość sieci 10,3/100 km. W Galicji gęstość sieci była niemal dwukrotnie, a w zaborze rosyjskim prawie czterokrotnie mniejsza.

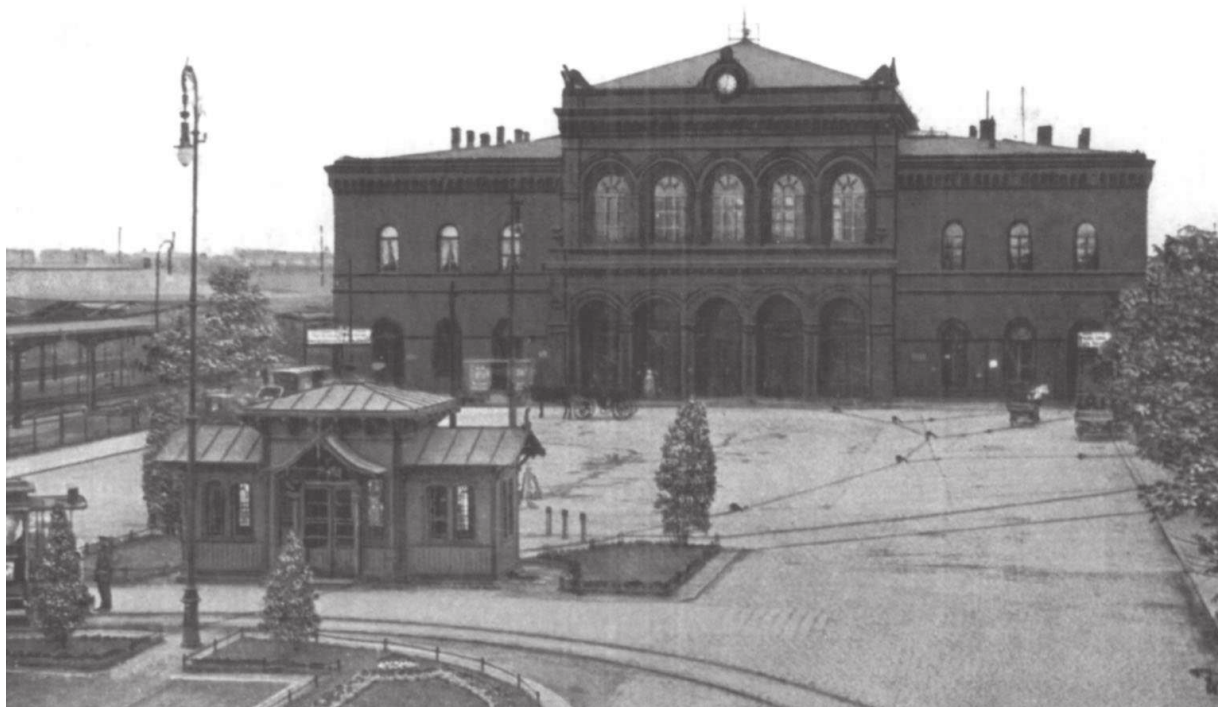
Za datę początkującą zaangażowanie w powstańcze walki, zmierzające do wyzwolenia Wielkopolski spod panowania pruskiego zaborcy, przyjmuje się początek listopada 1918 roku. 11 listopada 1918 roku utworzono Komisariat Naczelnej Rady Ludowej. W pozostałych miastach zaboru

tworzono Rady Robotników i Żołnierzy, w których znaleźli się także Polacy. Polskie Rady Ludowe oraz mężowie zaufania Rad Robotników i Żołnierzy przejęli kontrolę nad koleją, będącą dotychczas w niemieckim zarządzie.

15 listopada Rada Robotników i Żołnierzy upoważniła dwóch Polaków – inż. Stelmachowskiego i budowniczego Budzyńskiego – do objęcia kontroli nad Dyrekcją Kolei w Poznaniu. Na poszczególnych stacjach kolejowych Rada Ludowa ustanowiła mężów zaufania, którzy kontrolowali pełnienie obowiązków służbowych przez urzędników kolejowych. Kontrola ta utrudniała Niemcom wywożenie taboru i mienia kolejowego. Objęto nią szczególnie przewozy aprowizacyjne i wojskowe.

21 listopada 1918 roku zwołano pierwszy polski wiec pracowników kolei, w którym uczestniczyło ponad 1000 kolejarzy. Postanowiono wtedy, że – dla obrony interesów tej grupy zawodowej oraz w trosce o interes przyszłego państwa polskiego – należy utworzyć związek zrzeszający kolejarzy. W podjętej rezolucji kolejarze wyrazili także sprzeciw wobec tworzenia w Warszawie rządu partyjno-socjalistycznego i opowiedzieli się za rządem narodowym, w którym znaleźliby się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, dążący do połączenia dzielnic Polski, głównie Poznańskiego, Prus z Gdańskiem i Śląska.

Wiec zakończono odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”. I tak 29 listopada 1918 roku zwołano zebranie konstytu-



Dworzec kolejowy w Poznaniu w 1918 roku

tucyjne, na którym powołano Związek Kolejarzy Polskich (ZKP). Filie Związku powstały w: Jarocinie, Ostrowie Wlkp., Środzie Wlkp., Inowrocławiu, Krotoszynie, Koźminie i Bydgoszczy. Zarząd ZKP kontrolował poczynania niemieckich pracowników kolei, którzy wszelkimi sposobami starali się wywieźć kolejowe mienie do Niemiec. To się im jednak nie udało.

Zwołany w grudniu 1918 roku Sejm Dzielnicowy podjął uchwały i rezolucje wyznaczające dalsze kierunki działań w stosunku do niemieckich urzędników. Żądano usunięcia urzędników wrogo nastawionych wobec polskości, poddano niemieckich urzędników polskiej kontroli oraz dążono do zapewnienia w przyszłości stanowisk urzędniczych Polakom.

Jednym z pierwszych, ważnych zadań polskich kolejarzy było zapewnienie bezpiecznego wjazdu na dworzec kolejowy w Poznaniu pociągu, którym podróżował Ignacy Jan Paderewski. 26 grudnia 1918 roku pianista wyruszył w podróż trasą Piła

– Rogoźno – Oborniki – Poznań. Podczas trwania tej podróży Niemcy kilkakrotnie próbowali utrudnić Paderewskiemu dotarcie do Poznania, np. w Rogoźnie oficerowie niemieccy próbowali nakłonić go do zmiany kierunku podróży i udania się bezpośrednio do Warszawy. Jednak starania te nie przyniosły pożądanego przez nich skutku.

W momencie wybuchu Powstania Wielkopolskiego jednym z ważniejszych celów strategicznych było przejęcie przez powstańców dworców kolejowych. W nocy z 27 na 28 grudnia 1918 roku polska Straż Ludowa zajęła dworzec kolejowy w Poznaniu, na którym wojska powstańcze rozbroiły żołnierzy niemieckich. Kolejne dworce zdobyli powstańcy w: Gnieźnie, Kościanie, Grodzisku Wlkp., Ostrowie Wlkp., Wrześni, Śremie, Czempiniu, Wągrowcu, Kostrzynie, Gostyniu, Rogoźnie Wlkp., Ostrzeszowie, Wolsztynie, Kcyni, Strzelnie i Kruszwicy, a także w Szubinie. Po opanowaniu dworców kolejowych

powstańcy przejmowali od Niemców m. in. stanowiska dyżurnych ruchu, zawiadowców i naczelników stacji.

Na przykład **Władysław Jagielski** (1901–1944), syn Michała, został pracownikiem kolei – telegrafistą, a następnie dyżurnym ruchu i naczelnikiem stacji w Pęc-kowie. W 1939 roku został naczelnikiem stacji w Sęszewie. Jako powstaniec walczył pod Szubinem, później brał udział w wojnie polsko – bolszewickiej. Zmobilizowany w 1939 roku walczył pod Bzurą i w obronie Warszawy. Po kapitulacji Warszawy trafił do niewoli. W 1943 roku został członkiem AK w strukturach kolejarzy. Po wojnie w dalszym ciągu był pracownikiem PKP.

**Marcin Dybiona (1891 – 1971)** z Tomiczek, syn Ludwika, po ukończeniu szkoły pracował w gospodarstwie rolnym rodziców, a następnie podjął pracę w kolejnictwie. Po powrocie z frontu I wojny światowej, w listopadzie 1918 roku był organizatorem Straży Ludowej w Trzcielinie. 28 grudnia 1918 roku wziął udział w zajmowaniu przez Straż Ludową stacji kolejowej, budynku poczty i telefonów oraz komisariatu w Dopiewie. Następnie – jako ochotnik – brał udział w wielu walkach z Niemcami, w tym w zdobyciu lotniska na Ławicy. Od listopada 1919 roku, po przeniesieniu do rezerwy, był zatrudniony w PKP. Po zdaniu egzaminów został zwrotniczym, a następnie dyżurnym ruchu na stacji w Dopiewie. Prace w Polskich Kolejach Państwowych zakończył w 1957 roku jako referent Wydziału Ruchu DOKP w Poznaniu.

**Dyżurnymi ruchu, zawiadowcami lub naczelnikami stacji byli także:** Franciszek Kujawa w Skokach, Franciszek Figas w Damasławku, a następnie Margoninie i Rynarzewie, Józef Mazurek w Puszczy-

kowie, Jan Dembski w Wargowie, Piotr Marchalak na stacji Poznań Główny.

Byli powstańcy pracowali także jako maszyniści i konduktorzy, byli pracownikami parowozowni i warsztatów kolejowych, o czym niejednokrotnie wspominali autorzy biogramów uczestników Powstania Wielkopolskiego.

O randze i znaczeniu pracy polskich kolejarzy świadczy fakt zwolnienia ich z ogólnego werbunku do tworzonego wojska powstańczego. Zostali oni bowiem, ze względu na potrzeby kolejnictwa – brak kadry fachowej i bezpieczeństwo transportu kolejowego, objęci odrębną służbą, a mianowicie kierowani do służby w baonach wojsk kolejowych i – o czym wspomniałam wcześniej – po odbyciu odpowiednich kursów, obsadzani na różnych stanowiskach na opanowanych przez powstańców dworcach.

**Służbę w wojskach kolejowych pełnił m. in. Klemens Andrzej Chlebowski** z Czekanowic k. Ostrowa Wlkp., syn Andrzeja, który 4 lutego 1919 roku jako ochotnik wstąpił do II kompanii I baonu strzelców wielkopolskich pod dowództwem W. Wawrzyniaka. Podczas Powstania Wielkopolskiego walczył na odcinkach: Gołków – Uciechów – Czarny Las – Szklarka Przygodzka. 16 czerwca 1919 roku został przeniesiony do I baonu wojsk kolejowych w Poznaniu jako współorganizator wojskowy i instruktor kolejowy. W okresie okupacji hitlerowskiej, w 1940 roku, został aresztowany i jako więzień polityczny osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, a następnie Mauthausen. Po wyzwoleniu, aż do przejścia na emeryturę, pracował jako zawiadowca stacji Wieruszów – Podzamcze.

**Szczególnym przykładem służby wojskowej w kolejnictwie są Hipolit Machoy**



Tablica pamiątkowa na cześć powstańców wielkopolskich, umieszczona na terenie dworca PKP w Kcyni

z **Błotnicy**, maszynista pociągu pancernego „**Danuta**” oraz **Stanisław Galon**.

**Hipolit Machoy (1893–1970)**, syn Wawrzyńca, w 1913 roku powołany został do odbycia służby wojskowej w armii niemieckiej i z chwilą wybuchu I wojny światowej wysłany na front zachodni do Francji, do pułku kolejowego, który pracował przy budowie i naprawie torowisk, wiaduktów i mostów. Do Powstania Wielkopolskiego przystąpił 6 stycznia 1919 roku, wstępując jako ochotnik do kompanii przemęckiej dowodzonej przez ppor. Józefa Wróblewskiego. Brał udział w walkach zbrojnych pod Zabarzewem i Kaszczorem, a później na odcinku „Poniec”. Następnie skierowany został do obsługi dywizjonu wielkopolskich pociągów pancernych. Jako maszynista pociągu pancernego „Goplana”, uczestniczył w akcjach zbrojnych podczas walk o Inowrocław, Złotnik, Gniewkowo, Bydgoszcz i Toruń. 10 maja 1919 roku awansował i jako kierownik pociągu pancernego „Danuta” wziął udział

w wojnie polsko – bolszewickiej, na froncie litewsko – białoruskim. W sierpniu 1920 roku uczestniczył w zwycięskiej bitwie warszawskiej, zwanej “cudem nad Wisłą”. Po zakończeniu działań wojennych rozpoczął pracę w PKP jako ślusarz, a następnie był maszynistą pociągów. Jako maszynista pracował aż do przejścia na emeryturę w 1963 roku.

**Stanisław Galon (1899 – 1977)** z Górzna rozpoczął udział w Powstaniu Wielkopolskim w styczniu 1919 roku, wstępując do oddziału powstańczego Grupy „Leszno”. W maju 1919 roku został przydzielony do I dywizjonu pociągów pancernych. Wziął udział w walce pod Bydgoszczą, a następnie skierowany został – wraz z załogą pociągu pancernego „Huragan” – na front białoruski. W czasie ofensywy 1920 roku trafił pod Lwów i dalej do Dorohuska, Kowla i Kobrynia. Następnie wrócił do Poznania.

3 listopada 1921 r. awansowany został na plutonowego i przydzielony do 3 pułku



W początkach stycznia 1919 r. „Poznańczyk” pomagał w zdobyciu Krotoszyna i Ostrowa Wlkp..  
Na zdjęciu jeden z wagonów ze składu „Poznańczyka” z okresu powstania wielkopolskiego  
(Muzeum Broni Pancernych Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu)

wojsk kolejowych (kadra pociągów pancernych). Później był członkiem załogi pociągu pancernego „Stefan Czarniecki”. Uczestniczył w wojnie 1939 roku, trafił do niewoli, a następnie do obozu koncentracyjnego w Stutthofie.

W powstańczych walkach brał udział także pociąg pancerny „Poznańczyk” pod dowództwem ppor. Szlagowskiego, zbudowany 11 grudnia 1918 roku w Warszawie. Początkowo składał się z zaimprovizowanych wagonów pancernych, czyli wagonów towarowych wyposażonych w karabiny maszynowe, osłonięte betonem i workami z piaskiem. Wyruszył on na pomoc powstańcom wielkopolskim walczą-

cym z Niemcami, m. in. w Krotoszynie i Ostrowie Wlkp.

Walki z udziałem pociągu pancernego, tym razem niemieckiego, miały też miejsce pod Rynarzewem. W 1919 roku atakował z bazy wypadowej w Bydgoszczy pozycje powstańcze pod Szubinem oraz pod Rynarzewem. W lutym 1919 roku Polacy wysłali z Poznania saperów z zadaniem jego zniszczenia. Za pierwszym razem ładunek wybuchowy został rozbrojony przez Niemców. Jednak następnego dnia spadł śnieg, który przykrył rozłokowane przez saperów miny. Pociąg natrafił na jedną z nich. Niemcy nie chcieli poddać pociągu i stanęli do przegranej walki z powstańcami.

Zwycięską walkę piętnastu powstańców przyplaciło życiem. Zginął wówczas m. in. Mariusz Wachtel, dowódca kampanii gnieźnieńskiej.

Już 28 grudnia 1918 roku Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu powołał Wydział Komunikacyjny, którego kierownikiem został inż. Bogusław Dobrzycki. Zajął się on organizacją przyszłej komunikacji kolejowej i pocztowej oraz żeglugi na terenie podległym Komisariatowi. Jego pierwszym zadaniem było obsadzenie Polakami stanowisk zajmowanych dotychczas przez Niemców. Niestety, wśród kandydatów brakowało osób odpowiednio przygotowanych do zajęcia tych stanowisk. Natomiast Niemcy, którzy pozostawali jeszcze na stanowiskach urzędniczych na kolei, utrudniali Polakom działania wojskowe, m.in. dyrekcja kolei (jeszcze niemieckiej) nie wyrażała zgody na przewożenie wojska polskiego, broni i amunicji. W odpowiedzi na to dowództwo wojsk polskich powołało 7 stycznia 1919 roku polską Komendę Kolejową, na której czele stanął kapitan Różalski. Zmiany personalne i utarczki z niemieckimi urzędnikami ustały, gdy w lutym 1919 roku podpisano rozejm z Niemcami, a podsekretarz Kun wydał rozporządzenie o opuszczeniu Dyrekcji Kolei przez niemiecki personel. Wtedy też rozpoczęło się intensywne szkolenie przyszłych polskich urzędników kolejowych, których poszukiwano także poza Wielkopolską.

1 kwietnia 1920 roku Dyrekcja Kolei w całości została administracyjnie przejęta przez Ministerstwo Kolei Żelaznych. Kierownictwo Dyrekcji Kolei objął inż. Bogumił Dobrzycki.

Do działalności konspiracyjnej na dworcach kolejowych i w kolejowych urzędach angażowane były również kobiety. Zofia

Angierska, telegrafistka na dworcu kolejowym w Rogoźnie Wlkp., była jednocześnie telegrafistką w kampanii rogozińskiej, dowodzonej przez por. Zielińskiego. Działała na odcinku Budzyń-Chodzież, przekazując powstańcom niezbędne informacje i jednocześnie utrudniając kontakt Niemcom.

**Problematyka dotycząca udziału kolejarzy i innych pracowników kolei w powstańczych działaniach wymaga dalszych szczegółowych opracowań. Swym artykułem pragnę zachęcić do podjęcia tego tematu tych, którym bliska jest wiedza w tej dziedzinie oraz tych, którzy posiadają dotyczące tego tematu dokumenty i wspomnienia rodzinne. ZG TPPW czeka na wszelkie uwagi i informacje, które wzbogaciłyby omawianą problematykę.**

#### Literatura:

Anna Barłóg, *Udział kobiet w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, Poznań 2008.

*Powstańcy Wielkopolscy. Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego*. Red. Bogusław Polak, t. II s. 28 (biogram Klemensa Andrzeja Chlebowskiego); t. IV s. 67 - 68 (biogram Władysława Jagielskiego autorstwa Zenona Brembora); 3. t. V s. 25 (biogram Klemensa Andrzeja Chlebowskiego pióra Marka Rezlera), s. 113-114 (biogram Hipolita Machoya autorstwa Antoniego Fornalskiego); t. VII s. 47- 48 (biogram Marcina Dybiony pióra Eligiusza Tomkowiaka).

Piotr S. Adamczewski, *Prawdy i mity o zdobyciu niemieckiego pociągu pancernego pod Rynarzewem*, Wielkopolski Powstaniec nr 17 (2011), s. 35-41.

Henryk Zięba, *Monografia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu*, Poznań 1989.

---

Autorka jest politologiem, członkiem Zarządu Głównego TPPW.

## Homilia wygłoszona z okazji 96. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego

**W dniu dzisiejszym obchodzimy 96. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Rocznicę piątego z kolei powstania (1794; 1806; 1846; 1848; 1918-1919) zorganizowanego na wielkopolskiej ziemi. Rocznicę tego drugiego już – po listopadzie 1806 roku – zwycięskiego powstania wielkopolskiego. Różne były jego nazwy, ale ten sam wielki czyn zbrojny i obywatelski, dzięki któremu Polonia Maior, czyli Macierz Polaków, na nowo została objęta granicami odrodzonego – po okresie zaborów – państwa polskiego; granicami II Rzeczypospolitej.**

### Germanizacja

a. Gdy w 1796 roku król Prus Fryderyk Wilhelm II wydał patent, pisał w nim o swojej życzliwości i przychylności wobec poddanych polskich. Zapowiadał w nim „cywilizowanie” nowych prowincji państwa, zgodnie z tradycyjnym pruskim podejściem do spraw polskich. Taką misję „cywilizacyjną” wobec zapóźnionych w rozwoju Polaków, jak się wyraził – „biednych Irokezów” – zapowiadał już Fryderyk II, nazwany przez Prusaków Wielkim.

Długofalowy plan germanizacyjny Wielkopolski przewidywał, że warstwy niższe zostaną zniemczone przez pruską szkołę. I wydawało się, że te działania zakończą się powodzeniem.

Kościół miał zostać podporządkowany państwu a klasztory skasowane, zgodnie

z polityką sekularyzacji – czyli zmniejszania roli religii w społeczeństwie – prowadzoną przez państwo pruskie. Główny nacisk został położony na odizolowanie Kościoła katolickiego od Stolicy Apostolskiej. Biskupi katoliccy zostali zmuszeni do składania przysięgi na wierność królowi pruskiemu. Rząd pruski podjął na szeroką skalę akcję protestantyzacji ziem polskich, polegającą m. in. na sprowadzaniu z głębi Prus kolonistów niemieckich, w większości protestantów, i osiedlaniu ich na anektowanych terenach.

b. Germanizacji sprzeciwiał się Kościół katolicki, pielęgnujący ducha patriotycznego. Prusacy uznali polskie duchowieństwo katolickie za najtrudniejszego przeciwnika w Wielkopolsce i na Pomorzu. Jeszcze w 1941 roku ekspertyza niemieckiego Instytutu Badania Państwa – sporządzona dla Heinricha Himmlera – dotycząca niemieckiego osadnictwa na Wschodzie, zwracała uwagę na rolę katolickiego duchowieństwa w Wielkopolsce. Jednym z głównych środków stosowanych przez arcybiskupa w walce przeciw pruskiej polityce osadniczej było surowe wychowanie kleru i zachowanie poczucia wspólnoty, od których to zasad nie dopuszczał odstępstwa ani też nie tolerował prowadzenia przez kler odrębnej polityki. Każdy, kto przeciwstawiał się tej wrogiej wobec Niemiec wspólnotie, podlegał wyklęciu, względnie sam ją opuszczał, bądź też, jeżeli nie zdecydował się jej podporządkować, został z niej usu-



nięty. Sekretarz stanu w Urzędzie Rzeszy, von Posadowsky, który znał te stosunki z własnego doświadczenia, tak je scharakteryzował: Sposób postępowania jest zawsze taki sam. Niemiecki duchowny i niemiecki nauczyciel są wśród otaczających ich kolegów całkowicie osamotnieni. Osoby o silniejszej naturze walczą przez pewien czas z psychicznymi skutkami tego rodzaju milczącej dyskryminacji, w końcu jednakże uwalniają się z tych dokuczliwych stosunków przez szybki powrót do ich ojczystych stron. Częściej występuje inny przypadek. Słabe natury, które nie mogą znieść ich trudnego położenia podczas zebrań dekanalnych jak i w kontaktach sąsiedzkich, dostosowują się do otoczenia i wypierają się niemieckiego pochodzenia. Ich parafie przechodziły potem do polskiego obozu. Zdarzało się, że nawet duchowni przybywający z czysto niemieckich obszarów i władający niemieckim językiem jako ojczystym – wkrótce znaleźli się w sferze wpływów wrogo do Niemiec nastawionego kleru archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, występowali w sposób zdecydowany przeciw wszelkim poczynaniom zmierzającym do umocnienia niemczyzny i popierali polską propagandę” (Z. Kościański, Kilka refleksji na temat duchowej roli Kościoła katolickiego w dobie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 (w: Wielkopolski Powstaniec, Poznań 2013, 26-27).

Tak, polscy księża katolicyści istotnie pragnęli uwolnienia Wielkopolski spod wpływów pruskich. Byli oni jedyną grupą społeczną, która w okresie zaborów mogła wywierać skuteczny wpływ na świadomość narodową Polaków. Ich narodowa działalność przejawiała się głównie w obronie języka ojczystego, w organizowaniu uroczystości i manifestacji narodowych oraz

wznoszeniu pomników, głoszeniu patriotycznych kazań. Duchowni katolicyści w okresie Powstania Wielkopolskiego byli jedną z najbardziej dynamicznych grup, wykazującą się ogromną inicjatywą organizacyjną i ofiarnością. Ich postawy miały wielkie znaczenie moralne dla mieszkańców Wielkopolski, Śląska i Pomorza oraz Warmii.

W dwóch ostatnich dziesięcioleciach XIX w. i aż do końca I wojny światowej, prócz podstawowej pracy duszpasterskiej, polskie duchowieństwo działało zaścępczo – tak w sferze oświatowej, jak i ekonomicznej. Gdy dzisiaj tak wiele się mówi o trzymaniu się Kościoła z dala od polityki, warto przypomnieć, że szczególną zasługą ówczesnego duchowieństwa była właśnie działalność polityczna w obronie narodowości polskiej. Księża tacy jak E. Stablewski, L. Jażdżewski, czy A. Stychel należeli do najczynniejszych członków wielkopolskiej reprezentacji parlamentarnej. W latach 1848-1918 duchowni wielkopolscy posiadali 48 mandatów poselskich. Brali czynny udział w tajnych organizacjach przygotowujących powstanie, organizowali Rady Ludowe, przeprowadzali zbiórkę pieniędzy na lekarstwa i broń, zachęcali wiernych do udziału w powstaniu, nawoływali Polaków-żołnierzy do przejścia na stronę armii powstańczej, niekiedy sami organizowali oddziały powstańcze, wreszcie pełnili funkcje powstańczych kapelanów.

Opór wobec germanizacji stosowały pokolenia Polaków, którzy dostrzegając klęski poprzednich zrywów niepodległościowych, skupili się na rozwijaniu oświaty, gospodarki, kultury narodu. Tworzyły rozbudowany system polskich organizacji, budowały spółki zarobkowe i banki dające Polakom dobre warunki finansowe do kon-

kurencji z Niemcami, organizowały sieć związków gospodarczych, oświatowych, kulturalnych. Odkupywano polską ziemię od niemieckich osadników, ograniczając skuteczność Komisji Kolonizacyjnej. Dobrze rozwinęła się spółdzielczość i polska prasa. Powstawały liczne kółka rolnicze i Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Nie byłoby wreszcie zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, gdyby polskie rodziny nie podtrzymywały konsekwentnie miłości do Ojczyzny oraz świadomości znaczenia Wielkopolski dla polskiej państwowości. Germanizacji sprzeciwiały się polskie kobiety. Bismarck twierdził, że: dopóki będzie istnieć polska kobieta, istnieć będzie problem polski. To one przekazywały tradycje narodowe, uczyły historii Polski, czytały dzieła narodowych wieszczów, kształtowały tożsamość narodową swoich dzieci, a także mężów. Memorandum 1937 Vaso Cubrilovica stwierdza ponadto: Od 1870 do 1914 Niemcy wydali biliony marek na przeprowadzenie procesu kolonizacji wschodnich terenów przez wykup ziemi od Polaków, lecz płodność polskich kobiet pokonała niemiecką organizację i pieniądze. W ten sposób Polska odzyskała Poznań w 1918 roku (K. Szkudlarska, O Powstaniu Wielkopolskim w Stambule Wielkopolski Powstaniec, Poznań 2012, 41).

### **Powstanie Wielkopolskie**

Gdy w listopadzie 1918 ucichły strzały na wszystkich frontach pierwszej wojny światowej, okazało się, że klęskę poniosły trzy państwa zaborcze. Dało to Polakom nadzieję na odrodzenie Rzeczypospolitej. Nastroje euforii opanowały Kraków i Lublin, Warszawę, ale nie Poznań. Wielkopolanie przeżywali zawód. Spodziewali się że po klęsce Niemiec polskie ziemi zachodnie

powrócą do macierzy, tymczasem – podpisany 11 listopada w Compiègne – rozejm przewidywał powrót do granic z początku wojny. Wielkopolska miała pozostać nadal we władaniu niemieckim.

W sytuacji zamętu rewolucyjnego, jaki ogarnął Prusy, Wielkopolanie nie załamali rąk. Powstała trójwładza: nadal pracowała administracja pruska, powstawały rady żołnierskie i robotnicze, oraz polskie rady ludowe.

Jeszcze przed wybuchem powstania, w różnych oddziałach na terenie Wielkopolski znajdowało się 8-10 tys. funkcjonujących legalnie ochotników, Straż Ludowa oraz Służba Straży i Bezpieczeństwa, do tego nieliczna Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego, grupy skautowe, sokole grupy bojowe, i poznańskie oddziały pograniczne, ponadto napływający – w wyniku demobilizacji lub dezercji -z armii niemieckiej polscy żołnierze, którzy wchodzili w skład tajnych lub oficjalnych organizacji militarnych.

Przyjazd Paderewskiego i jego wystąpienie, reakcja niemiecka, szybko doprowadziły do podjęcia działań powstańczych. Ciekawa ocena tych chwil zachowała się w postaci Dziennika Hellmuth'a Nickelmanna, adiutanta dowódcy garnizonu w Pile (Biblioteka Kórnicka Dziennik – sygn. BK 11858). Dziennik ten rozpoczyna się następującymi słowami: *Pod koniec grudnia w prowincji Poznań polskie bandy zaczęły napadać na niemieckich posiadaczy ziemskich, miasta i wioski. Niemieccy urzędnicy i władni nie traktowali wcześniejszych polskich działań z odpowiednią powagą, dlatego też polskie powstanie ich zaskoczyło. Nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze. W ciągu kilku dni Polacy zdobyli przewagę na terenie prawie całej prowincji Poznań. Fala powstańcza*

zaszła aż w okolice Piły; Polacy usadowili się w Budzynie, Czarnkowie i w okręgu Wyrzysk. W wyniku spowodowanej przez rewolucję decentralizacji oraz bezsilności urzędników i władz brakowało w pierwszym rządzie jednolitej woli, która mogłaby przeciwstawić się polskiej żądzy władzy.

8 stycznia polskie działania zaczepne lokalnych dowódców podporządkowano poznańskiemu Dowództwu Głównemu. Rozpoczęło się tworzenie regularnego wojska. Major Taczak tworzył podstawy organizacyjne powstania, a generał Dowbor-Muśnicki przekształcił załóżki oddziałów powstańczych w prawdziwą armię opartą na przymusowym poborze, której generał zakazał brania udziału w jakichkolwiek wiecach i życiu politycznym.

Znaczący wpływ na podniesienie dyscypliny w szeregach powstańczych miało wprowadzenie – 21 stycznia 1919 – przysięgi. W obliczu Boga Wszechmogącego w Trójcy Świętej Jedyne go ślubuję, że Polsce, Ojczyźnie mojej i sprawie całego Narodu Polskiego zawsze i wszędzie służyć będę, że kraju Ojczystego i dobra narodowego do ostatniej kropli krwi bronić będę, że Komisarzowi Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i dowódcom, i przełożonym swoim mianowanym przez tenże Komisarjat, zawsze i wszędzie posłuszny będę, że w ogóle tak zachowywać się będę, jak przystoi na mężnego i prawego żołnierza-Polaka, że po zjednoczeniu Polski złożę przysięgę żołnierską, ustanowioną przez polską zwierzchność państwową. (Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Wybór źródeł. Wybór i opracowanie Antoni Czubiński i Bogusław Polak, Poznań 1983).

W czerwcu 1919 roku armia wielkopolska liczyła już 102 tysiące żołnierzy a Ochotnicza Straż Ludowa 100 tys. członków. Co dwunasty mieszkaniec regionu

znalazł się w Armii Wielkopolskiej. Jej utrzymanie domagało się znaczącej pomocy finansowej ze strony społeczeństwa. Wykorzystano rezerwy polskich banków i spółek. Zwrócono się do społeczeństwa o udzielenie 5% Pożyczki Odrodzenia Polski. Do końca 1919 roku ludność polska w regionie subskrybowała i wpłaciła 348 milionów marek i 12 milionów rubli. Złożono złoto i srebro wartości 26 milionów marek. Na utrzymanie frontu wielkopolskiego wydawano miesięcznie 74 miliony marek.

O sukcesie powstania – w ocenie generała J. Dowbora-Muśnickiego – zdecydowały następujące czynniki:

1. Znajdowanie się władzy zwierzchniej w rękach Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej, która pragnąc mieć wojsko silne i dobre, nie szczędziła środków materialnych na potrzeby wojska, pozostawiając dowództwu zupełną swobodę działania w sprawach organizacyjnych i operacyjnych (...).

2. Dobry wybór oficerów fachowców, starszych dowódców postawionych na czele poszczególnych rodzajów wojsk i jednostek bojowych.

3. Doskonale wyćwiczeni starzy żołnierze z armii niemieckiej jako instruktorzy.

4. Sprawna organizacja gospodarki wojskowej, uczciwie i sumiennie spełniającej swe ważne zadania zaopatrywania żołnierza, nigdy nie dającej powodów do narzekania i niezadowolonia żołnierzy.

5. Jednolitość składu formacji: żołnierze wszyscy tylko poznańscy Polacy, oficerowie także, z nielicznymi wyjątkami (na ogólną liczbę 1150 oficerów tylko 181 z byłego I Korpusu i armii rosyjskiej, 18 z armii austriackiej, a 939 z byłej armii niemieckiej).

6. Zupełne niedopuszczenie do jakiej-

kolwiek polityki, intryg lub nadużyć w armii, co było możliwe tylko dzięki pełnemu nieprzyjmowaniu elementów niepolskiego pochodzenia.

7. Szeroki współdziałanie i zainteresowanie miejscowego patriotycznego społeczeństwa w sprawach formacji wojskowych, w których prądy lewicowe nie odgrywają żadnej roli, jego moralne i materialne poparcie znacznie ułatwiło robotę dowództwu.

8. Dobrze postawiona robota kulturalno-oświatowa w formacjach w duchu czysto narodowym zjednoczyła dążenia wszystkich do jednego celu – miłości i dobra ojczyzny (Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Wybór źródeł. Wybór i opracowanie Antoni Czubiński i Bogusław Polak, Poznań 1983, 345-346).

\*\*\*

Wielkopolskie zwycięstwo wywarło duży wpływ na kształt zachodnich granic Polski, jakie zaakceptował Traktat Wersalski, podpisany 28 czerwca 1919 roku. Choć – w myśl prawa międzynarodowego – powstanie nie miało mocy sprawczej, była to tylko demonstracja zbrojna, tym niemniej to właśnie dzięki powstańcom i politykom osiągnięto wówczas maksimum tego, co dało się uzyskać (J. Karwat, Zwyciężyliśmy. Obchody 90. rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego 1918/1919, Poznań 2009, 6-10 passim). Osiągnięta została wolność, czyli władza nad sobą (Hugo Grotius).

Pokolenie, które już odeszło, które ma za sobą wiek dziewiętnasty i weszło w wiek dwudziesty, które przeżyło początek niepodległości, pozostawiło nam niezwykle cenną lekcję o tym, że: Wolność jest niezwykle cenną wartością, za którą trzeba zapłacić wysoką cenę. Wymaga

wielkoduszności i gotowości do ofiar; wymaga czujności i odwagi wobec zagrażających jej sił wewnętrznych i zewnętrznych. W życiu codziennym wielu ludzi jest gotowych do ofiar i uważa za oczywiste, że trzeba czasem wyrzec się czegoś na rzecz rodziny czy przyjaciół. Ofiarę na rzecz wolności ponoszą ci, którzy w imię obrony przed zagrożeniami wewnętrznymi lub zewnętrznymi zgadzają się ponieść straty, które będą oszczędzone innym, narażając nieraz na szwank własne zdrowie lub życie. Nikt nie może się uchylać od osobistej odpowiedzialności za wolność. Nie ma wolności bez ofiar (św. Jan Paweł II, Ceremonia pożegnalna przed Bramą Brandenburską, 23.06.1996).

### **Zakończenie**

Dzisiaj, gdy świętujemy 96 – już – rocznicę tego powstania, nadal pozostaje otwarte pytanie, czy to zwycięstwo – efekt żarliwego patriotyzmu i determinacji polskich Wielkopolan – znajduje należne mu miejsce w świadomości dzisiejszych Polaków. Trzeba się cieszyć, że w międzyczasie dużo zrobiono, aby ten stan rzeczy naprawić. Trzeba jednak dalszej, zorganizowanej pracy, by została przywrócona pamięć o tych – ok. 2.300 zabitych i ok. 3 000 rannych – którzy walczyli i budowali naszą niepodległość.

---

Autor jest Arcybiskupem Metropolity Poznańskim, Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski. Homilia została wygłoszona w czasie uroczystej Mszy św. w Poznańskiej Fardze w dniu 27 XII 2014 roku.

## Adama Poszwińskiego lata ostatnie (1939-1942)

W 1939 roku redaktor Adam Poszwiński, po trzydziestu z górą latach wyteżonej pracy zawodowej i społeczno-politycznej, przeszedł na zasłużoną emeryturę. Niedługo się nią cieszył. Gdy dotarła do niego wiadomość, że po opuszczeniu Poznania przez władze miejskie, wojewódzkie i samorządowe, urząd prezydenta miasta objął – 5 września – na prośbę pozostałych w mieście radnych, Cyryl Ratajski, natychmiast zgłosił się w ratuszu do pomocy. Sytuacja była bardzo trudna. W mieście panowały chaos i niepewność po nalotach, spotęgowane dodatkowo widokiem wycofujących się jednostek polskiego wojska, ewakuacją urzędów, policji, a nawet straży pożarnej. Zaczynało brakować żywności. Przez Poznań przeciągały tłumy przerażonych uciekinierów z zachodu. Głowę podnosiła niemiecka dywersja. Wkrótce jednak, dzięki niezwykle energicznej działalności Ratajskiego i komendanta Straży Obywatelskiej inż. Jana Skotarka, sytuacja zaczęła się normować.

### Opiekun zakładników

Pierwsze większe siły niemieckie wkroczyły do Poznania 10 września. Następnego dnia tymczasowy wojskowy komendant miasta, rtm. Moritz von Ratibor, zażądał od Ratajskiego wyznaczenia 50 zakładników, którzy swoim życiem zagwarantować mieli Niemcom bezpieczeństwo. Prezydent Ratajski odmówił, stawiając do dyspozycji siebie. Podobnie na ochotnika zgłosił się Adam Poszwiński.

Niemcy jednak, mając prawdopodobnie przygotowane wcześniej listy zakładników, nie przyjęli tych propozycji. Już 11 września zatrzymali 26 osób, które zamierzali umieścić w więzieniu przy ul. Młyńskiej. Wskutek energicznego sprzeciwu Ratajskiego, miejscem osadzenia zakładników stały się dwie sale ratusza, początkowo zresztą zupełnie do tego celu nieprzystosowane. Nazajutrz (12 września) prezydent Ratajski poprosił Poszwińskiego o podjęcie się roli pośrednika w kontaktach między zakładnikami a niemieckimi władzami wojskowymi. Władający biegle językiem niemieckim i dobrze znający mentalność Niemców, starszy dystyngowany pan znakomicie się do tej funkcji nadawał. 13 września został oficjalnie zatwierdzony przez okupacyjne władze wojskowe jako Mittelsmann. Natychmiast rozpoczął starania o ulżenie do li zakładników.

Jak wspominał prof. Józef Bossowski: *Przez pierwsze trzy noce trzeba było spać jak się dało: siedząc na krześle z głową na stole albo na dwu zestawionych krzesłach lub też leżąc na podłodze. Po trzech dniach nadeszły łóżka i sienniki dzięki staraniom p. Adama Poszwińskiego.*<sup>1</sup> Poszwińskiemu udało się także uzyskać zgodę władz niemieckich na dostarczenie zakładnikom, na koszt miasta, posiłków z ratuszowej restauracji.

Późnym wieczorem 12 września przybył do Poznania Artur Greiser, wyznaczony na szefa zarządu cywilnego przy niemiec-



kim dowództwie wojskowym w okręgu poznańskim.<sup>2</sup> Formalnie funkcję swoją objął on 14 września. Jednym z pierwszych posunięć Greisera było pozbawienie Ratajskiego stanowiska prezydenta miasta. Następnego dnia rozwiązana została Straż Obywatelska. Adam Poszwiński pozostał odtąd na ratuszu sam. Prof. Bossowski wspominał: *[...] p. Poszwiński miał pokój w ratuszu i opiekował się zakładnikami. Narazało go to na przykrości ze strony niemieckiej, lecz te go nie zrażały. Gdy było spodziewane dostawienie partii zakładników w późnej porze, zostawał na noc w budynku, aby z miejsca zająć się dostawionymi.*<sup>3</sup>

28 października przeniesiono zakładników do nowego miejsca uwięzienia – budynku Collegium Marianum przy ul. Różanej 17. Poszwiński przez cały czas im

towarzyszył. Był to okres bardzo trudny, tuż po publicznych egzekucjach zakładników w 14 miastach wielkopolskich, w dniach 20, 21 i 23 października. Los poznańskich zakładników był niepewny, ale zachowywali oni nieulekłą postawę. *[...] ówczesny asystent Kazimierz Kolańczyk przepisał swą pracę doktorską na maszynie, którą przyniósł mu jeden z „wymienionych” zakładników [...]. Między zakładnikami, ludźmi rozmaitych zawodów i przekonań, zadzierzgnęła się szybko silna więź, poczucie solidarności. Profesorowie starali się w ramach możliwości o to, by przymusowy pobyt w obozie zakładniczym młodzież należycie wyzyskała [...]. Prof. Leon Padlewski egzaminował studentów medycyny z bakteriologii, a nawet przygotowywał ich do egzaminów.*<sup>4</sup> 20 listopada nastąpiła kolejna przeprowadzka, tym razem

do gmachu gimnazjum im. Słowackiego na ul. Głogowską 90.

Nieźle w sumie warunki, w jakich przebywali zakładnicy były w znacznej mierze, jeśli nie wyłącznie, zasługą zabiegów Adama Poszwińskiego. Były one właściwie komfortowe w porównaniu z tymi, jakie panowały choćby w obozie przesiedleńczym przy ul. Głównej, nie mówiąc już o więzieniach przy Młyńskiej, 27 Grudnia czy w Forcie VII. Zasadnicze znaczenie miała okoliczność, iż „internowani” podlegali władzy wojskowej. Poszwiński zdołał też zapewnić zakładnikom opiekę lekarską, którą sprawował niemiecki lekarz wojskowy. W kilku przypadkach na podstawie orzeczeń lekarskich udało się Poszwińskiemu doprowadzić do zwolnienia tych osób. Ponadto Poszwiński pomagał rodzinom zakładników w ich zabiegach o zwolnienie swoich bliskich. Dla zwolnionych zaś starał się o możliwość bezpiecznego wyjazdu do Generalnego Gubernatorstwa. Wielokrotnie występował w obronie swoich podopiecznych, którzy zostali przez władze okupacyjne pozbawieni całego majątku. Zabiegał o pozwolenie na zabranie z opieczetowanych mieszkań, z których wysiedlona została cała rodzina zakładnika, części garderoby, środków higieny, bielizny pościelowej. Podejmował starania o zwolnienie tych zakładników, których rodziny zostały wysiedlone i o umożliwienie im połączenia się z rodzinami. Próbował interweniować u władz wojskowych w obronie zwolnionych zakładników, którzy następnie zostali aresztowani przez Gestapo. Z czasem, zwłaszcza po przejęciu władzy przez administrację cywilną, zasięg kontaktów, jakie Poszwiński musiał utrzymywać w imieniu zakładników, znacznie się poszerzył, obejmując m. in.

policję bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei), Gestapo, prezydium policji, magistrat. Niestrudzenie wędrował po okupacyjnych urzędach, choć narażało go to na wiele przykrości.

8 grudnia 1939 r. obóz dla zakładników przy ul. Głogowskiej został rozwiązany, a komendantura wojskowa miała zamiar oddać ich w ręce Gestapo. Wydaje się, że zasługą pełnych determinacji i uporu zabiegów Poszwińskiego było, iż do tego ostatecznie nie doszło. Los zakładników byłby wtedy przesądzony. W zachowanych relacjach natrafić można na ślad tych starań oraz wyraźną świadomość groźby, jaka zawisła nad uwięzionymi: *Na kilka dni przed likwidacją [obozu] oficer niemiecki oświadczył zakładnikom, że osoby starsze mają być przekazane do Fortu VII, młodzież zaś do obozu koncentracyjnego w Dachau. [...] Wtedy zwrócili się studenci do [...] Poszwińskiego, by interweniował u władz wojskowych. W wyniku interwencji zjawił się w gimnazjum im. Słowackiego oficer, który nakazał policji zwolnienie zakładników<sup>5</sup>.*

Mieli oni odtąd obowiązek meldowania się w każdą środę w Komendanturze Wojskowej. W „dniu meldunkowym” Poszwiński również stawiał się w Komendanturze, m. in. po to, by wysłuchać próśb i życzeń zakładników. Ostatecznie dopiero 15 marca 1940 roku władze wojskowe zwolniły resztę zakładników. Poszwiński zaś, na żądanie władz okupacyjnych, przygotował obszerny raport o instytucji zakładników w Poznaniu.<sup>6</sup> W końcowej części raportu pisze o sobie następująco [w trzeciej osobie]: *Z czystym sumieniem może on [Poszwiński] stwierdzić, iż starał się ustawicznie wszystkie wymagania jakie stawiało przed nim położenie [sytuacja] spełniać szybko i sprawiedliwie. Wypełnia-*

*nie tego honorowo przyjętego obowiązku zajmowało Pośrednikowi całe dnie, niekiedy do późnego wieczora. [...] byłemu prezydentowi miasta Panu Ratajskiemu [dziękuje] za powołanie [na stanowisko wymagające pełnego zaufania]. [...] Na koniec pragnie on wyrazić podziękowanie zakładnikom, którzy swoją postawą czynili jego odpowiedzialną pracę lżejszą.*

### **W Polskim Państwie Podziemnym**

Raport Poszwińskiego treścią swoją wykraczał znacznie poza opisanie kwestii zakładników. Odnieść można wrażenie, iż dokument ten tylko formalnie przeznaczony był dla władz okupacyjnych, a w zamysle autora miał stanowić utrwalone na gorąco, często bardzo szczegółowe, sprawozdanie dotyczące antypolskiej polityki administracji niemieckiej w pierwszych miesiącach okupacji. Poszwiński przedstawił m. in. sytuację gospodarczą, wywłaszczenia, wysiedlenia, położenie Kościoła katolickiego. W czasie, kiedy raport powstawał, jego autor był już ważną osobistością w poznańskiej konspiracji. Informowanie rządu na wychodźstwie o panującej w okupowanym kraju sytuacji, było zaś jednym z najważniejszych zadań stawianych sobie wtedy przez cywilne podziemie.

Rozmowy dotyczące powołania organizacji konspiracyjnej o charakterze ponadpartyjnym toczyły się w gronie najbliższych współpracowników Ratajskiego jeszcze w czasie, gdy pełnił on funkcję prezydenta Poznania i wojewody poznańskiego. Uczestniczyli w nich m. in.: ks. inf. Józef Prądzyński, Adam Poszwiński, Adolf hr. Bniński. Wszyscy oni znali się z działalności niepodległościowej w czasach zaboru pruskiego i Powstania Wielkopolskiego i mieli do siebie zaufanie.

Choć nie należeli przed wojną do tego samego ugrupowania politycznego, to łączył ich głęboki patriotyzm, gotowość służby dla ojczyzny w najtrudniejszych warunkach, realizm polityczny, a także światopogląd chrześcijański. Pod koniec września, z inspiracji ks. Prądzyńskiego powstała organizacja "Ojczyzna", która w grudniu 1939 r. nawiązała bezpośredni kontakt z Rządem RP na uchodźstwie. Na początku roku następnego ks. Prądzyński, mianowany mężem zaufania rządu na ziemiach wcielonych do III Rzeszy, przystąpił do organizowania przedstawicielstwa rządu oraz struktury porozumiewawczej stronnictw politycznych w Poznaniu. Adam Poszwiński był jednym z najbliższych jego współpracowników, pośrednicząc m. in. w nawiązaniu kontaktu z przedstawicielem konspiracyjnego ruchu ludowego w Wielkopolsce, Janem Wojkiewiczem.

W maju 1940 roku urząd Głównego Delegata Rządu RP dla ziem wcielonych do III Rzeszy objął hr. Bniński, a w lipcu ukonstytuowało się Porozumienie Stronnictw Politycznych, w którym Poszwiński reprezentował Stronnictwo Pracy (SP). Gdy w październiku 1940 roku do Poznania przybył Stefan Brzeziński z mandatem przedstawiciela SP, Poszwiński objął świeżo tworzony – w strukturach Biura Głównego Delegatury Rządu dla ziem wcielonych do III Rzeszy (GDRdZW) – Wydział Gospodarki. Praca tego wydziału polegała na studiowaniu polityki gospodarczej okupanta, gromadzeniu informacji na temat organizacji władz gospodarczych, zarządu powierniczego nad skonfiskowaną własnością polską, sytuacji ekonomicznej, zagadnień aprowizacji, warunków zatrudnienia i pracy, problemów produkcji.



Współpracujący z wydziałem fachowcy opracowywali elaboraty, dotyczące m.in. planowania przyszłych działań w okresie przełomu i tuż po wojnie. Jeden z pracowników wydziału, Juliusz Kolipiński tak wspominał swojego szefa: *W styczniu 1941 r. zostałem zastępcą cudownego człowieka – Adama Poszwińskiego. Był to już wtedy staruszek, jeden z twórców Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, współtwórca Uniwersytetu Poznańskiego [...] Z mandatu SP objął on Wydział Gospodarczy Delegatury. Ponieważ Poszwiński nie był ekonomistą, przydzielono mnie do Wydziału Gospodarczego jako jego zastępcę.*<sup>7</sup>

Adam Poszwiński został aresztowany przez Gestapo 9 września 1941 roku, w czasie fali aresztowań, która doprowadziła ostatecznie w kwietniu 1942 roku do całkowitego rozbitcia GDRdZW. Więziony w Forcie VII w Poznaniu i w Domu Żołnierza (siedzibie poznańskiego Gestapo), poddany został ostremu śledztwu z użyciem tortur.

W tym miejscu jeszcze raz odwołać się wypada do wspomnień Kolipińskiego: *Chcę zwrócić uwagę na bohaterstwo Adama Poszwińskiego. Nie zdradził mnie po swoim aresztowaniu. Wiem dobrze, że Poszwińskiego Gestapo o to w szczególności biło. Był on straszliwie skatowany, do tego stopnia, że przebywał w szpitalu. Nawet tam był w kajdankach. Dwukrotnie dotarł do niego dr [Antoni] Horst<sup>8</sup>. Wizyta pozostawiła na Horście głębokie wrażenie. Poszwiński mówił o Polsce, wyrażał głęboką wiarę w przyszłość, apelował, żeby się trzymać.*

W nocy z 6 na 7 lipca 1942 roku Adam Poszwiński został wywieziony z Fortu VII, wraz z Głównym Delegatem Rządu hr. Bnińskim i jego najbliższymi

współpracownikami: Edwardem Piszczem (kierownikiem Biura GDRdZW), Stanisławem Smoczkiwiczem (kierownikiem Wydziału Organizacyjnego), Czesławem Kiełczewskim (kierownikiem Wydziału Informacji i Dokumentacji) oraz drem Klemensem Gorzyńskim.

Odtąd los całej tej grupy jest nieznany. Najbardziej prawdopodobna wydaje się wersja utrzymująca, iż zostali oni rozstrzelani jeszcze tej nocy w podpoznańskich lasach.

### Przypisy:

1. J. Bossowski, *Zakładnicy miasta Poznania w r. 1939*, „Przegląd Wielkopolski” 1946, nr 6.
2. Po ustanowieniu administracji cywilnej Greiser został namiestnikiem Rzeszy w Okręgu Kraj Warty.
3. *Ibidem*.
4. Józef J. Bosowski, Karol M. Pospieszalski, Kazimierz Tymieniecki, Zygmunt Wojciechowski, *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 6.
5. *Ibidem*.
6. *Raport z okresu, w którym w Poznaniu istniała instytucja zakładników* jest przechowywany w Archiwum IPN-GKŚZpNP w Warszawie. Ostatnie słowa raportu skierował Adam Poszwiński do Boga Wszechmogącego, dziękując za przeprowadzenie w spokoju i rozwadze przez trudny czas i prosząc, by w swojej łasce zachować zechciał miasto Poznań od wszelkich wstrząsów.
7. Relacja J. Kolipińskiego w zbiorach autorki.
8. Antoni Horst kierował Wydziałem Opieki Społecznej GDRdZW.

---

Autorka jest historykiem, pracownikiem Oddziału IPN w Poznaniu.

Kamila Czechowska

## Losy powstańców wielkopolskich ziemi szubińskiej w latach okupacji hitlerowskiej

Na budynku Domu Polskiego w Szubinie, który jest siedzibą Muzeum Ziemi Szubińskiej, 12 stycznia 2009 roku, z okazji 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 odsłonięto pamiątkową tablicę. Napis na tablicy głosi:

W HOŁDZIE MIESZKAŃCOM BYŁEGO POWIATU SZUBIŃSKIEGO, KTÓRZY ZA UDZIAŁ W POWSTANIU WIELKOPOLSKIM ZOSTALI ZGŁADZENI PODCZAS OKUPACJI NIEMIECKIEJ 1939-1945. W 90. ROCZNICĘ POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO – TPPW 1918/1919 W SZUBINIE.

Uroczystego odsłonięcia dokonali Helena Noculak, córka Walentego Dypczyńskiego, powstańca wielkopolskiego zamordowanego w okresie II wojny światowej przez Niemców w Żninie i Jan Głodek, syn powstańca. Powstanie tablicy zainicjowało środowisko rodzin pozostałych po powstańcach w Szubinie, które od lat pod szyldem Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego podejmuje wiele działań zmierzających do upamiętniania tego zwycięskiego zrywu Wielkopolan.

Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 zdecydowało o przynależności Wielkopolski do państwa polskiego. Stało się to dzięki powstańcom, mieszkańcom wielkopolskich wsi i miast, którzy – wychowani w patriotycznym duchu – postanowili wziąć broń do ręki i ruszyć na wroga. W niniejszym artykule pragnę przedstawić wojenne losy powstańców wielkopolskich z terenu byłego powiatu szubińskiego, czy-

li z terenu gmin Barcin, Kcynia, Łabiszyn i Szubin, szczególną uwagę poświęcając tym weteranom, którym nie dane było przeżyć II wojny światowej.

Podstawę źródłową niniejszego tekstu stanowi kwerenda przeprowadzona w zasobach Muzeum Ziemi Szubińskiej, a także w Archiwum Zarządu Oddziału Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Bydgoszczy, w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy oraz w zbiorach prywatnych.

Los powstańców wielkopolskich w okresie II wojny światowej nie został we współczesnej literaturze przedmiotu dokładnie opisany. Współcześni badacze podkreślają, że pewnym źródłem dla określenia skali i rozmiarów prześladowań powstańców i ich rodzin, mogła być ankieta opracowana zaraz po zakończeniu wojny lub w kolejnych dziesięcioleciach.

Postulat ten nie został nigdy zrealizowany<sup>1</sup>. Wiele do życzenia pozostawia próba podjęcia problemu, jaką była zapewne *Ankieta mordów przeprowadzonych przez hitlerowców na terenie Polski w czasie okupacji w Warthegau*. Jej autorzy za przyczynę części mordów podają uczestnictwo w powstaniu. Po latach weryfikacja tych danych jest utrudniona, a często niemożliwa<sup>2</sup>.

Podejmując jednak takie działania, można wysunąć wniosek, że za udział w powstaniu życie tracili nie tylko uczestnicy walk z lat 1918 i 1919, ginęli także człon-

kwie ich rodzin – żony, córki i synowie powstańców.

\*\*\*

Dla mieszkańców powiatu szubińskiego II wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 roku, wraz z pojawieniem się kolumn samochodów ciężarowych i osobowych oraz wozów wypełnionych po brzegi dobytkiem mieszkańców przygranicznych terenów. Kilka dni później, 5 września, pierwsze oddziały niemieckie wkroczyły do Kcyni, później do Szubina, a 6 września do Rynarzewa. Zajęte zostały Łabiszyn i Barcin. W obawie przed zbliżającymi się Niemcami mieszkańcy tych terenów, podobnie jak ich sąsiedzi z powiatu wyrzyskiego, ruszyli do ucieczki, zabierając ze sobą najpotrzebniejsze rzeczy. Kierowano się w stronę Łabiszyna i dalej na Mogilno lub Inowrocław. Niestety, po kilku dniach front dogonił uciekinierów i pozostała im już tylko droga powrotna do domu.

Wojska niemieckie wkroczyły do opustoszałego Szubina i już trzy dni później życie stracili pierwsi mieszkańcy miasta. Ten sam los czekał byłych powstańców wielkopolskich, którzy byli dobrze znani niemieckiej mniejszości. Wywiad niemiecki dysponował listami z nazwiskami osób, które przeznaczono do eksterminacji. Listy nie były kompletne, co uchroniło wiele osób przed śmiercią lub więzieniem.

Jako pierwszy, 8 września, za udział w powstaniu życie stracił Mateusz Kalka, który rozstrzelany został przez Wehrmacht przed Bankiem Ludowym, przy ówczesnej ul. Nakielskiej. Pochowano go w zbiorowej mogile na cmentarzu parafialnym w Szubinie.

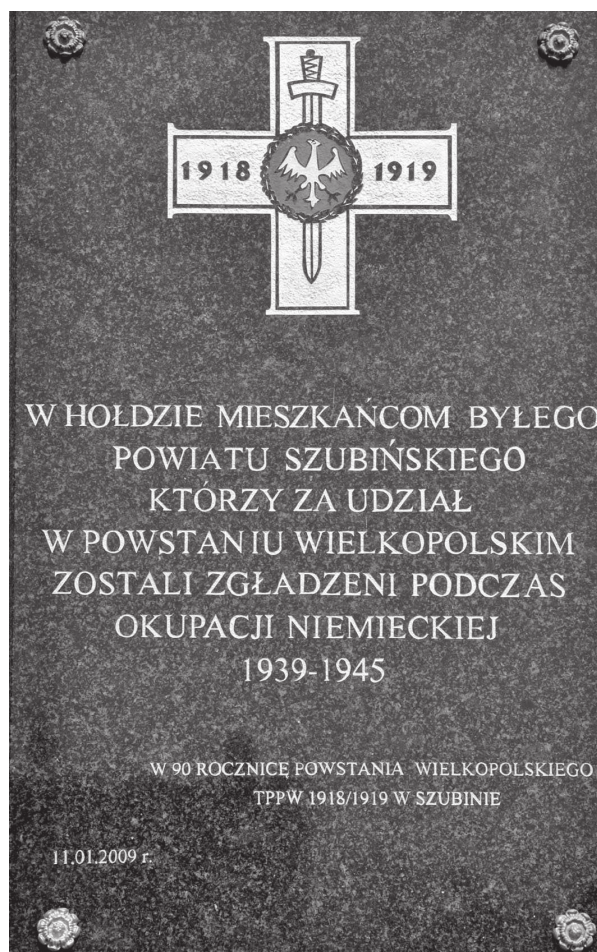
Kolejne egzekucje miały miejsce 18 września. Wówczas za udział w Powstaniu Wielkopolskim<sup>3</sup> rozstrzelano 37 osób,

w tym 6 osób nieznanymi. *Egzekucję poprzedziły ćwiczenia gimnastyczne przeplatane biciem, prowadzone przez Thonaa, Schramma i Stelltera, który w jednej ręce dzierżył bicz, w drugiej rewolwer. Thon wprowadził skazańców z więzienia; musieli oni sami przygotować sobie miejsce na mogilę, wyrywając i usuwając kwiaty i chwasty, po czym Thon wydał im od sześciu do ośmiu łopat. Było ich za mało, więc wysłano Wilkosza i Bleję, wyłączonych uprzednio z tej grupy, na zbiórkę łopat w mieście. Gdy dół miał około półtora metra głębokości, rozkazano wyrzucić narzędzia pracy. Na nasypie przy mogile ustawiono karabin maszynowy, z którego oddawano salwy do stojących w grobie. Egzekucji dokonało siedmiu żołnierzy Wehrmachtu, używając prócz karabinu maszynowego również rewolwerów.”* - pisał J. Jankowski w swoim pamiętniku z czasów wojny<sup>4</sup>. W końcowym okresie okupacji 1944 r., dla zatarcia śladów zbrodni, hitlerowcy ekshumowali zwłoki i spalili je w polowym krematorium.

Po wojnie w ścianę budynku sądu wmurowano tablicę pamiątkową z nazwiskami zamordowanych i napisem:

TU ZOSTALI ZAMORDOWANI PRZEZ HITLEROWCÓW W DNIU 18 WRZEŚNIA 1939 R. CI, KTÓRYCH JEDYNYM PRZEWINIENIEM BYŁO TO, ŻE BYLI POLAKAMI.

Na tablicy umieszczono nazwiska 29 pomordowanych osób. Na tablicy wymienieni zostali: Maksymilian Andrzejewski – krawiec z Szubina, Jan Szczotka – rolnik z Szubina, Jan Noga – kupiec z Szubina, Ludwik i Feliks Kause – robotnicy z Głębozka, Tomasz i Jan Błazak – rolnicy z Niedźwiad, Henryk Saskowski – rolnik z Siedlisk, Jan i Michał Panek – rolnicy z Rud, Antoni Klucz – kupiec z Władysław



Tablica na budynku Muzeum Ziemi Szubińskiej.  
Fot. Kamila Czechowska

wowa, Czesław Jasiński – kowal z Zamościa, Franciszek Gano – rolnik z Brzostowa, Stanisław Prusianowski – robotnik ze Szczepic, Hieronim Lipki – robotnik z Rynarzewa, Józef Mazur – rolnik z Siedlisk, Waław Graczyk – rolnik z Szerokiego Kamienia, Jan Szczepański – rolnik z Weroniki, Władysław Kobylski – rolnik z Weroniki, Michał Hübner – robotnik leśny ze Studzienek, Franciszek Chromiński – listonosz z Sipiior, Józef Słowiński – rolnik z Władysławowa, Andrzej, Ludwik i Władysław Poczekaj – rolnicy z Władysławowa, Józef Tomaszewski – rolnik z Władysławowa, Józef Pawlak – rolnik z Władysławowa, Jan Brzykcy – rolnik z Władysławowa i Jan Strzyżewski – rolnik z Anno-

wa<sup>5</sup>. Tablica została ufundowana przez Miejską Radę Narodową i społeczeństwo Szubina. Uroczyste odsłonięcie nastąpiło 21 stycznia 1965 roku, w ramach obchodów 600. lecia miasta.

Większość weteranów musiała przed śmiercią przejść inną drogę, nim się dopełniło ich krwawe przeznaczenie. Często trafiali do obozu, który Niemcy urządzili na terenie Wojewódzkiego Zakładu Wychowawczego w Szubinie. Aresztowanych więźniów przesłuchiowano. *Badanych wpuszczano pojedynczo, sprawdzano personalia, po czym przystępowano do normalnej ceremonii: bicia po głowie, twarzy, rękach, kopania, nakazów klęczenia z podniesionymi rękami, przysiadów itp. Najbardziej maltretowano członków Towarzystwa Powstańców i Wojaków*<sup>6</sup> – wspominał Jan Jankowski z Rynarzewa.

Dla zgromadzonych w obozie, nie tylko powstańców, Niemcy zaplanowali różną przyszłość. Pierwsza egzekucja więzionych na terenie byłego Zakładu Wychowawczego miała miejsce na początku października 1939 roku. Droga skazańców wiodła na pobliski cmentarz żydowski, gdzie sami musieli wykopać sobie mogiły. Po odczytaniu wyroku Niemcy oddawali strzały do stojących nad mogiłą Polaków. Nie wszyscy ginęli za powstańczą przeszłość. Z tego powodu, 17 października 1939 roku, na cmentarzu żydowskim w Szubinie zginął były powstaniec i kupiec z Jabłówka Jan Thielman<sup>7</sup>. Wraz z nim, za udział w powstaniu, rozstrzelano także Franciszka Harmacińskiego,<sup>8</sup> leśniczego z Zielonowa i Romana Drzewuckiego, rolnika z Jabłówka<sup>9</sup>. Zwłoki zakopano na cmentarzu w zbiorowej mogile, po wojnie ekshumowano i przeniesiono na cmentarz w Szubinie. Do kolejnej eg-



Miejsce kaźni powstańców wielkopolskich na cmentarzu żydowskim w Żninie

zekucji doszło 21 października, kiedy to zginęło 10 uczestników wielkopolskiego powstania. Jan Jankowski w swojej liście wymienia: Józefa Napieralskiego – gązomistrza z Barcina; Stanisława Rogowskiego – piekarza z Barcina; Stefana Wituckiego – robotnika z Barcina, Władysława Walczaka – krawca z Barcina; Józefa Zarębskiego – ogrodnika z Barcina; Władysława Deja – rolnika z Wolic; Romana Strzyżewskiego – robotnika ze Szczepanowa; Kazimierza Dokładnego z Barcina, Sylwestra Błotnego – nauczyciela z Szerokiego Kamienia oraz pochodzącą z powstańczej rodziny Apolonię Reinówną z Barcina. Pięć dni później, 26 października, z tego samego powodu straciło życie kolejnych 10 osób, a 30 października na cmentarzu żydowskim w Szubinie, za udział w Powstaniu Wielkopolskim,

rozstrzelano 8 osób.

W archiwum Muzeum Ziemi Szubińskiej zachowała się fotografia wykonana na cmentarzu żydowskim w Szubinie, przed egzekucją tej grupy mieszkańców Szubina i powiatu. Fotografję wykonał Niemiec, który przybył na egzekucję z Bydgoszczy. Po wykonaniu zdjęcia, tego samego dnia polecił wywołanie filmu fotografowi z Szubina, Jakubowi Szubertowskiemu. Fotograf rozpoznał na nim dwóch swoich znajomych – Napieralskiego i Rogowskiego. Jakubowi Szubertowskiemu udało się ukryć dodatkowe odbitki zdjęcia, choć gestapowiec przeszukał ciemnie.

O tym, jak przebiegały egzekucje na terenie kirkutu w Szubinie, wiemy z przekazu powstańca Stanisława Lose, który ocalał z masowej egzekucji<sup>10</sup>. Do 4 września 1939 roku pełnił obowiązki kome-



Stanisław Lose

danta obrony Barcina. Brał czynny udział w obronie miasta, ostrzeliwując patrole niemieckie w rejonie mostu na Noteci. Po wkroczeniu do miasta wojsk niemieckich, musiał się ukrywać wraz z rodziną. Nim został aresztowany, 17 września, z okna swojego domu widział egzekucję trzech Polaków. Rozstrzelano wówczas robotnika Jana Markiewicza z Pturka; Franciszka Nowakowskiego – borowego w majątku Słaboszewko w powiecie mogileńskim i Franciszka Rzepkę – robotnika z Barcina. Po aresztowaniu został przyprorowadzony przed oblicze Niemca Georga Keppela, którego znał osobiście sprzed wojny. Więziony był przez dwie doby w piwnicy gorzelni. Po upływie tego czasu został zwolniony, ale po kolejnych 24 godzinach ponownie aresztowany i zaprowadzony na posterunek żandarmerii niemieckiej w Barcinie, a następnie zamknięty

w piwnicy. Tam został kilkakrotnie pobity przez żołnierzy i miejscowych Niemców. Nie przesłuchiowano go, ale wypominano udział w powstaniu i w obronie miasta. Razem z nim uwięzieni zostali: ks. proboszcz Aleksander Nowicki z Barcina, który trafił później do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu i tam zmarł; dyrektor Banku Ludowego w Barcinie Antoni Tomczak i rolnik z Szerokiego Kamienia Michał Graczyk. Uwięzieni spodziewali się, że będą przesłuchiwani, bo żaden z nich nie wiedział, z jakiego powodu został aresztowany. Stanisław Lose, razem z Antonim Tomczakiem i Kurtem Błażyńskim, został przewieziony do aresztu w Łabiszynie. Tam Niemcy zamknęli również Mikołaja Jabłczyńskiego z Łabiszyna.

Po kilkugodzinnym pobycie w Łabiszynie czterech skutych parami więźniów zostało przewiezionych wozami do Szubina. Zostali osadzeni w obozie w Szubinie, który okupant zorganizował na bazie zakładu wychowawczego. Dowódcą gestapo na tym terenie był major Schunk, a komendantem obozu Berg. Schnuck zapewnił więźniów, że jeśli ktoś okaże się niewinny, to zostanie wypuszczony na wolność. W tym czasie obóz był dopiero w fazie tworzenia. Lose wspominał po latach, że początkowo było ich około 20, ale z dnia na dzień liczba uwięzionych wzrosła do około 220. Wśród osadzonych znajdowali się: ks. Aleksander Nowicki z Barcina, ks. Jan Klein z Chomętowa, ks. Stanisław Gałęcki z Szubina, ks. Weber z Kcyni, nauczyciele – Bolesław Garba z Szubina, Salkowski z Barcina, Sosabowski z Mamlicza, Kazimierz Bałka z Buszkowa, Walczak z Wolic, Maślińska z Krotoszyna, Krukowski z Barcina oraz kupiec Januszewski z Szubina, fryzjer Napierała z Szubina, urzędnik Stefan Kłodziński z Szubi-

na i wielu innych. Więźni Polacy byli zatrudniani przy pracach na terenie obozu i na rzecz szubińskich placówek. Docierały do nich informacje o egzekucjach na szubińskich ulicach i przed tutejszym sądem.

28 października, ok. godz. 19.00, po kolaracji, wezwano wszystkich więźniów na korytarz i wyczytano 10 nazwisk, w tym i nazwisko Stanisława Lose. W tej grupie znaleźli się także: Antoni Tomczak, Sylwester Błotny – nauczyciel z Szerokiego Kamienia, Wojciech Strzelecki, Mikołaj Jabłczyński, Kurt Błażyński – rzemieślnik z Barcina, Bolesław Taska – robotnik ze Słonaw, Idzi Szulc – stangret z Chwaliszewa, Maksymilian Hubner – robotnik leśny z okolic Łabiszyna, Waclaw Alwin z Rynarzewa – woźny gminny. Wyczytani zostali osadzeni w dwóch salach, w osobnym budynku, który uznawany był za karcer. Liczyli na to, że skończy się na przesłuchaniach, ale one nie nastąpiły. Uwięzionym przez dwa dni nie podano nic do jedzenia ani do picia.

30 października ok. godz. 16.30 grupa Polaków została przeprowadzona na cmentarz żydowski w Szubinie, który znajdował się niedaleko obozu, na niewielkim wzniesieniu. Grupa liczyła 10 Polaków. Niemcy odczytali im wyrok śmierci wydany za szkanowanie i okradanie Niemców oraz za to, że dobrze uczyli polskie dzieci. Oskarżenie to zostało skierowane do nauczyciela Sylwestra Błotnego. Lose znalazł się w pierwszej piątce przeznaczonych do rozstrzelania, którym polecono wskoczyć do wykopanego dołu. Zbiorową mogiłę wykopali dzień wcześniej inni aresztanci, m. in. późniejszy wicewojewoda Henryk Trzebiński i Walczak – nauczyciel z Wolic. Do stojących w dole strzelało 10 Niemców. Po pierwszej salwie Lose upadł i stracił przytomność. Nie pamiętał egzeku-

cji drugiej piątki przeznaczonych na śmierć. Gdy się ocknął, część Niemców opuszczała cmentarz. Zostali tylko grabarze, którzy dobili błagających o litość Mikołaja Jabłczyńskiego i Waclawa Alwina z Rynarzewa. Stanisław Lose udawał martwego, na nim leżały ciała dwóch zamordowanych Polaków. Niemcy zasypali zbiorową mogiłę i Lose usłyszał, że odchodzą. Po pewnym czasie, gdy wszystko dookoła się uspokoiło, Stanisław Lose zaczął wydostawać się z mogiły. Starał się zamaskować fakt opuszczenia grobu.

Tak wspominał te chwile: *Padła salwa. Upadłem na twarz na ziemię, tracąc przytomność. Egzekucji drugiej piątki nie pamiętam. Gdy odzyskałem przytomność usłyszałem słowa: „ten pies jeszcze żyje”. Drugi głos odpowiedział: „nie ten pies dostał trzy dobre strzały”. Jeden z wyższych rangą Schnuck lub Hauptmann Kripo odezwał się do grabarza Domkego (...) „ojczulku dbaj o to, do jutra wszystko ma być gładkie i czyste, a jeśli ktoś podniesie łeb, to rąbnąć mu szpadlem”. Później wszyscy Niemcy opuścili cmentarz za wyjątkiem grabarza Domkego i dwóch młodszych Niemców nieuzbrojonych pomocników jego. Ci zaczęli ściągać ze zwłok rozstrzelanych Polaków buty, odzież. W tej chwili Mikołaj Jabłczyński odezwał się słowami: „Kolego Domke podaj mi rękę, ja ci dam mój zegarek i wszystko co mam”. Alwin z Rynarzewa też się odezwał o udzielenie pomocy. Na to grabarz Domke dał rozkaz, by jeden z młodszych Niemców wziął rower i pojechał po karabin. Ów młodszy Niemiec po chwili przywiózł karabin. Jeden z Niemców przyświecał latarką kieszonkową, a drugi z nich strzelał przypuszczam najpierw do Jabłczyńskiego, a następnie do Alwina. Tego nie widziałem, gdyż leżałem twarzą w ziemi, ale wy-*

*czuwałem to i słyszałem rozmowy, i strzały z karabinu, a po głosie poznałem dobitych Polaków i Niemca Domkego. Potem Niemcy przysypali leżących w dole Polaków warstwą ziemi grubości 25-30 cm. Zaznaczam, że w dole, na mnie leżały zwłoki dwóch zamordowanych Polaków. Ja uniknąłem całkowitego zasypania piaskiem, a szczególności zasypania głowy, gdyż moja głowa leżała chroniona pod ukośno podkopaną ścianą dołu(...). Słyszałem następnie echa kroków oddalających się grabarzy, stuk żelaznej furtki cmentarnej... Po pewnym czasie wyzwoliłem się spod ciężaru leżących na mnie dwóch zwłok i piasku. i wyciągnąłem nogi, ukląknąłem i wstałem. Staralem się zarzucić ślady mego powstania z dołu...*

Po opuszczeniu terenu cmentarza Stanisław Lose udał się do ochronki prowadzonej przez siostry zakonne. Tam siostra Regina (Helena Fikus) udzieliła mu pierwszej pomocy, obmyła rany na przestrelonej szyi, lewym uchu oraz prawym przedramieniu. Po nałożeniu opatrunków Stanisław Lose opuścił mieszkanie sióstr i ok. godz. 19.00 udał się po pomoc do Kazimierza Bałki, szubińskiego kupca, który mieszkał na Rynku. Kazimierz Bałka zamienił pokrwawione ubranie Stanisława Losego na inne. By zatrzeć ślady, ubranie noszące ślady krwi zostało natychmiast spalone. Jego młodszy syn na kilka minut przed godziną policyjną wyprowadził Stanisława Losego za szkołę. W dalszą drogę wyruszył już sam. Szedł całą noc i część następnego dnia, by po 18 godzinach dotrzeć do Młodocina. Tam otrzymał pomoc od Józefa Karusego i tutejszego kołodzieja Brodzkiego, który opatrzył mu rany. Dalej jego wędrówka wiodła do Wiktorowa, do znajomego o nazwisku Marach, u którego spędził noc. Następny etap wiodł

do Kołodziejewa, gdzie mieszkał jego brat, który był kierownikiem tutejszej szkoły. Na miejscu okazało się, że brat został wcześniej wysiedlony do Inowrocławia. Noc spędził więc u jednego z gospodarzy w Kołodziejewie, by przez Jankowo udać się do brata, do Inowrocławia. Tam wyleczył się z ran i otrzymał zdobyte dla niego fałszywe papiery. 28 listopada 1939 roku wyruszył na rowerze w rodzinne strony, do Turwi w powiecie kościańskim. Ukrywał się u rodziców. Szwagier Piotr Poprawski, zawiadowca stacji w Krzywiniu, zdobył dla niego nowe, fałszywe papiery, które pozwoliły mu 7 stycznia 1940 roku wyjechać do Warszawy. Wojnę przeżył pod fałszywym nazwiskiem

Jan Kossak. 11 stycznia 1940 roku spotkał się z żoną i dziećmi, którzy na początku grudnia zostali wysiedleni z powiatu szubińskiego w okolice Mińska Mazowieckiego, do miejscowości Dębe Wielkie. Pracował jako robotnik rolny, rybak, gajowy i zastępca leśniczego w majątku Zofijówka, w gminie Grabów nad Pilicą. W 1942 roku wstąpił do AK. Mieszkał wtedy w majątku Zofijówka. Pełnił funkcję obserwatora w stopniu starszego sierżanta. Przekazywał informacje o stacjonujących w okolicach oddziałach niemieckiego wojska i policji, udzielał schronienia i zapewniał prowiant partyzantom, m. in. oddziałowi Stefana Lisa, pseudonim Zwierz. Jedną z większych akcji, w których uczestniczył, było ukrywanie 6 więźniów odbitych z więzienia w Grójcu.

Znajomi i część rodziny byli przekonani o śmierci Losego, gdyż informacje o tej egzekucji Niemcy publikowali na plakatach. Jakie było ich zaskoczenie, gdy w czasie wojny lub po niej spotykali Stanisława Losego wśród żywych. *Wiem, że zginął śmiercią męczeńską, ginąc od kul faszystowskich*



w obozie w Szubinie, gdyż sam przeczytałem ogłoszenie niemieckie. Spotkałem się z nim dnia 9 stycznia 1959 r. i jakież było zdziwienie, gdy ujrzałem żywego nieboszczyka – poświadczał Michał Słomkowski<sup>11</sup>.

Podobny los, z tą różnicą, że na cmentarzu w Żninie, czekał powstańców więzionych na terenie szubińskiego Zakładu Poprawczego. Śmierć przyszła 24 listopada 1939 roku. Jan Jankowski wspominał: *Tego dnia wywieziono nową grupę w liczbie dziesięciu osób, złożoną przeważnie z powstańców wielkopolskich. Wyjazd tej grupy nastąpił nagle. Odwołano ich od pracy, do której rano wyszliśmy, nie przeczuwając nic złego. Grupę tę w szybkim tempie załadowano na samochód i wywieziono w kierunku Żnina. Za Dąbrówką Szlupską samochód ciężarowy zastąpiono trzema samochodami osobowymi, którymi dowieziono ich do Żnina i tam na żydowskim cmentarzu rozstrzelano. Po przybyciu na miejsce wszyscy musieli się położyć twarzą do ziemi. Na rozkaz trójka podnosiła się, podchodziła na krawędź grobu, zdejmowała marynarki i kamizelki, po czym znienacka pojedynczo oddawano do nich serię strzałów z rewolwerów. Egzekucji dokonało gestapo. Grób wykopali więźniowie żnińscy. Grobów tych z czasem przybyło w Żninie więcej, jednak grób szubinian był od innych oddzielony. Na osobne podkreślenie zasługuje cynizm, z jakim gestapo powiadomiło o rozstrzelaniu rodziny, dopytujące się o los wywiezionych. Zainteresowanym wysyłano zaświadczenia, w których najspokojniej stwierdzano, że dana osoba zmarła. Zwłoki rozstrzelanych polewano dla zatarcia śladów wapnem gaszonym, powodującym szybki rozkład.*<sup>12</sup>

Zginęli wówczas: ziemianin i poseł



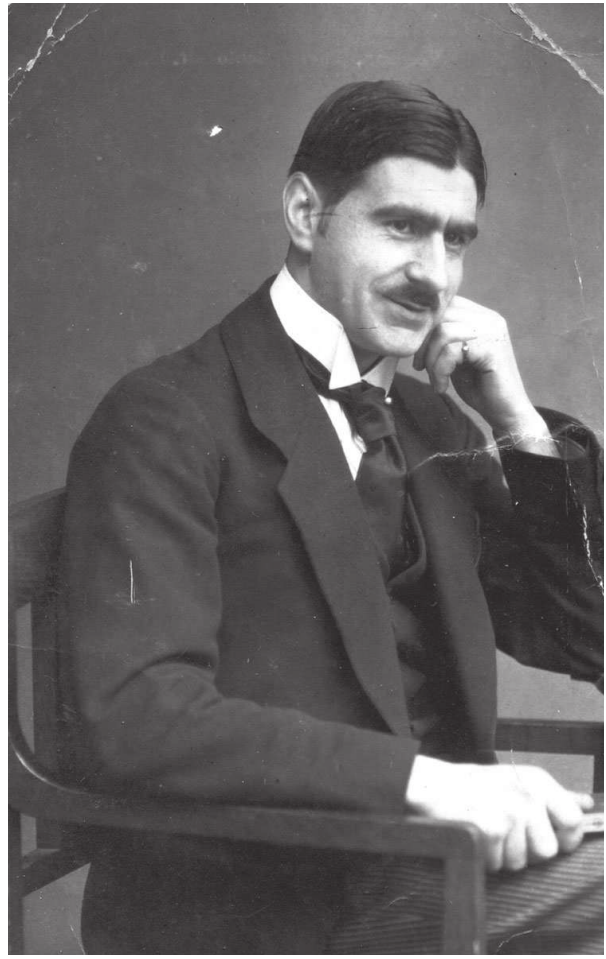
Stanisław Szulczewski-  
poseł na sejm i weteran powstania

na sejm Michał Szulczewski z Chwaliszewa, Walerian Cerkaski – kupiec z Szubina, Michał Szramkowski – budowlaniec z Szubina, Walenty Dypczyński – kowal z Szubina, Władysław Szulc, Waclaw Kalka – rzeźnik z Szubina, Rudolf Erdmann – blacharz z Szubina, Władysław Zakurzewski – budowlaniec z Szubina, Kazimierz Rychter – blacharz z Barcina. Wszyscy oni byli obrońcami polskości, a ich udział w Powstaniu Wielkopolskim był powszechnie znany. Byli też działaczami organizacji takich jak Towarzystwo Powstańców i Wojaków.

Jednym z tych, którzy zginęli w Żninie, był Walenty Dypczyński. Rodzina Dypczyńskich, tak jak i inne szubińskie rodziny, próbowała uciekać przed zbliżającymi się wojskami niemieckimi. Po jej powrocie



Walenty Dypczyński

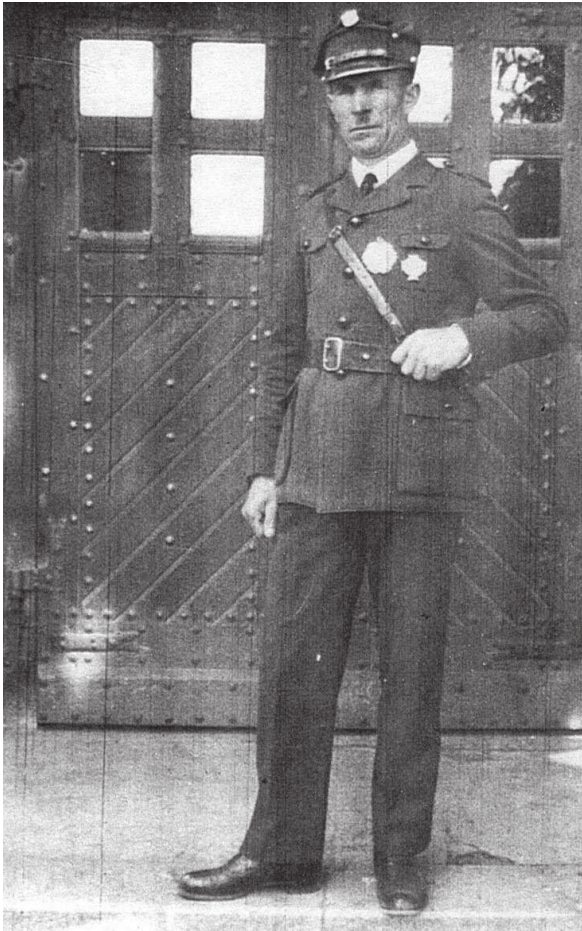


Walery Cerkaski

do Szubina, znajomy z powstania Walery Cerkaski ostrzegał Walentego Dypczyńskiego, że powrót nie jest najlepszym wyjściem. Pierwszy raz po aresztowaniu udało się Dypczyńskiemu wydostać z rąk niemieckich oprawców. Następne aresztowanie skończyło się inaczej. *Przyszło dwóch Niemców, a ojciec siedział przy stole i palił papierosa. Kazali mu się zbierać. Zabrali go czarnym osobowym samochodem do budynku szubińskiego sądu. Już na miejscu okazało się, że razem z nim aresztowano Walerego Cerkaskiego, którego przewieźli tym samym samochodem tylko, że w bagażniku. Po brutalnym przesłuchaniu trafili do obozu na terenie dawnego Zakładu Wychowawczego. Pamiętam jak ich*

*z Zakładu prowadzili przy naszym domu, szli wtedy całą grupą do pracy na majątku Kiehna w Łachowie. Mama zawsze coś podała ojcu. Pewnego dnia zdarzyło się tak, że ojciec był nawet w domu. Każdego dnia patrzyliśmy, jak idą do pracy. I nastąpił ten dzień, gdy wśród idących nie dostrzegliśmy już taty – wspomina córka Helena<sup>13</sup>.*

Na cmentarzu w Żninie zginął także Władysław Szulc, rzeźnik z Rynarzewa, który 2 września 1939 roku został komendantem straży obywatelskiej w Rynarzewie. Był jednym z pierwszych aresztowanych obywateli Rynarzewa we wrześniu 1939 roku. Jan Jankowski tak opisał aresztowanie weteranów Władysława Szulca i Józefa Bartola, leśniczego z Nad-



kanala: (...) wjeżdżamy na rynek. Tu rzuca nam się w oczy okropny widok. W pobliżu ewangelickiego zboru stoi dwóch delikwentów, wykonujących przysiady, wymachy i inne niezwykle ruchy. Twarze ich blade, nogi pod nimi się chwieją. Znać na nich wyczerpanie. Odwróceniu są do nas bokiem, więc z trudem poznaję w nich Władysława Szulca z Rynarzewa i Bartola, leśniczego z Łochowa. Za nimi ich oprawcy: trzech żołnierze i jeden cywil. Jeden z żołnierzy, miotając przekleństwami, krzyczy: „Padnij! Powstań!”... wspomnę jeszcze krótko o dalszych losach Szulca i Bartola. Trafiliśmy bowiem na moment ich katowania na rynarzewskim rynku. Oprawcy w jakiś czas potem sprzykrzyli sobie tę „niewinną zabawę”, załadowali ich do samochodu i wywieźli do Bydgoszczy, gdzie wzięło ich w swoje ręce gestapo. Tam związano ich

ręce drutem kolczastym i wrzucono ich do piwnicy, gdzie przez dwa dni pozostawali bez jedzenia, bici dotkliwie po głowie i twarzy. Zemściwszy się dostatecznie, Bartola rozstrzelano, Szulca zaś, wychudzonego, raczej do szkieletu ludzkiego podobnego, wypuszczono na wolność, którą jednak niedługo się cieszył (...).<sup>14</sup> Po kilku dniach spędzonych w rodzinnym domu, 29 września 1939 roku, Władysław Szulc, wraz z synem, został ponownie aresztowany i osadzony w obozie dla jeńców w Szubinie. Naoczny świadek tych wydarzeń, Józef Pyszczyński zeznał po zakończeniu wojny, że: (...) po około tygodniu (od daty śmierci syna Idziego, 30 X 1939 r.) przybył strażnik więzienny Tonn, który wyczytał 11 nazwisk i wywołani następnie zostali umieszczeni w autobusie, który udał się w kierunku Żnina. Za tym autobusem poje-



Pogrzeb ekshumowanych ofiar – Szubin, lipiec 1945 r.

*chał Berg* (Karol Berg – rolnik z Łankowic pod Kcynią, wykonawca licznych mordów na Polakach w 1939 roku, komendant obozu w Szubinie; przypis autora), z *maszynowym karabinem*. Wśród tej grupy był *nauczyciel ze Słonaw*, *rzeźnik Szulc z Rynarzewa* i *Kijewski Franciszek z Królikowa*. O tej grupie również od tego czasu słuch zaginął (...).

Gdy zaczęły się niepowodzenia niemieckie na wszystkich frontach II wojny światowej, oprawcy rozpoczęli akcję zacierania śladów po swoich zbrodniach. Ekshumowano zbiorową mogiłę w Żninie, ciała przewieziono do Zielonowa i tam spalono na stosie. Po wojnie zbiorowa mogiła została ponownie otwarta. Przeprowadzono też ekshumację na cmentarzu w Żninie.

Podczas tej ekshumacji odnaleziono *obrączkę z inicjałami „A-W-1922 Bóg z nami”* oraz *cygarniczkę i skórzane guziki*.

*Obrączkę powyższą poznała żona Rychtera (Apolonia Rychterowa z Walczaków). Obrączkę tą miał Kazimierz Rychter w czasie aresztowania. Cygarniczkę i guziki skórzane od kurtki rozpoznała żona Erdmanna – czytamy w postanowieniu Sądu Grodzkiego w Szubinie z 9 marca 1946 roku dotyczącego stwierdzenia zgonu<sup>15</sup>. Zwłoki zostały przeniesione na szubiński cmentarz i uroczyście pochowane w lipcu 1945 r. Dzisiaj, odwiedzając szubińską nekropolię, warto zatrzymać się na chwilę zadumy przy pomniku ofiar II wojny światowej w Szubinie<sup>16</sup>. Prochy pomordowanych spoczęły też na rynarzewskim cmentarzu parafialnym, obok mogiły powstańców wielkopolskich z roku 1919. Pochowano tam również innych rozstrzelanych mieszkańców Rynarzewa, a wśród nich syna Władysława Szulca – Idziego, rozstrzelanego przez szubińskie gestapo 30 paź-*

dziennika 1939 roku<sup>17</sup>. Egzekucje powstańców z terenu powiatu szubińskiego miały miejsce także w innych miejscowościach. 16 września doszło do kolejnych mordów na powstańcach. Tym razem w Łabiszynie. *Szesnastego września zjawili się w mieszkaniu Franciszka Palki miejscowi hitlerowcy Feldt i Krause, rozkazując mu stawić się do pracy: rodzinie Palki oznajmiono, że wkrótce wróci, więc nie potrzebuje niczego ze sobą zabierać. Brat tegoż, Kazimierz Palka, zamieszkały w Ojżanowskich Nowinach, stał już w otoczeniu dwu Niemców przed domem. Zabrano obydwu do parku miejskiego. Na miejscu rozkazano im kopać grób. Franciszek Palka był poważnie chory i narzekał, że jest słaby i nie ma sił. Uderzono go kolbą w szczękę, wylamując ją i również kolbą dobito. Starszego, Kazimierza Palkę, wzbraniającego się iść, bito po drodze, postrzelono, w parku zaś dobito. Winną śmierci obu braci była miejscowa Niemka, Ulm. Doniosła ona władzom niemieckim, że bracia ci brali udział w powstaniu wielkopolskim – wspomina Jankowski<sup>18</sup>.*

W kolejnym miejscu, w Nadkanalu, niedaleko Rynarzewa, 29 października 1939 roku, były powstaniec Bronisław Gucza został wyprowadzony przez miejscowych Niemców Werfreda Liedke i Janssa z rodzinnego domu. Ostatni raz żywego Guczę widziano jeszcze ok. godz. 18.00, gdy był prowadzony przez oprawców. Tej samej nocy został rozstrzelany. Zwłoki pochowano na miejscu zbrodni, w rowie strzeleckim. Po wojnie, 13 listopada 1945 roku, na cmentarzu parafialnym w Łochowie, w powiecie bydgoskim, sędzia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy – Kazimierz Gąsiorowski oraz biegły lekarz sądowy – dr Teobald Wnuk dokonali oględzin ekshumowa-

nych ciał ofiar II wojny światowej. Stwierdzono, że Bronisław Gucza zmarł na skutek strzału oddanego do niego z lewej strony serca, a zwłoki leżały z rękoma na tyle głowy, twarzą do ziemi. Zwłoki Guczy po częściach ubrania i po jego garbie rozpoznała żona – Marta Gucza. Bronisław Gucza został pochowany na cmentarzu parafialnym w Łochowie, razem z innymi ofiarami II wojny światowej<sup>19</sup>.

We wrześniu i kolejnych miesiącach dochodziło do mordów także w Kcyni i jej okolicy. *Rozstrzeliwano za miastem w okopach wojskowych. Sędzią był baron Rosen, dziedzic z Grocholina. Dokonywano też mordów bez wyroków, przeważnie nocą. W mordowaniu i katowaniu wyróżniły się dwie osoby spośród miejscowych hitlerowców: Seidel z Dębogóry i Berg, komendant obozu internowanych w Szubinie. Pierwszym jego wyczynem było rozstrzelanie kilkudziesięciu Polaków, przeważnie z Dębogóry i okolicy. Miejscem straceń był pobliski las. (...) Przypuszczalna liczba straconych w tym czasie (w Kcyni- przyp. autora) sięga czterdziestu osób. Nie mniejsze ofiary w tych dniach grozy poniosła okolica Kcyni, szczególnie jej północna część, gdzie położone są wsie: Sipiory, Ludwikowo, Kowalewko, Studzienki, Weronika, Iwno, Łankowice, Dębogóra. Wymienione wioski poddane zostały krwawemu terrorowi i ucierpiały szczególnie mocno - wspomina Jan Jankowski.*

Na tych terenach przed wojną weterani powstania sąsiadowali z mniejszością niemiecką. Z obszernej listy zamordowanych w tym okresie mieszkańców Kcyni i okolicy, których nazwiska znamy, część zginęła właśnie za swój udział w powstaniu. We wrześniu zginął w Kcyni powstaniec Maksymilian Kemnitz, rolnik z Kocewki<sup>20</sup>, natomiast 18 listopada 1939 roku w Dąbrów-

ce Słupskiej za udział w Powstaniu Wielkopolskim rozstrzelano 10 osób. Zwłoki zakopano w grobie masowym, na polach koło Dąbrówki. Później zwłoki ekshumowano i pochowano na cmentarzu w Szubinie.<sup>21</sup>

Powstańcy ginęli także w obozach zagłady. Taki los spotkał Franciszka Kemnitza – rolnika z Sipior, który zginął w obozie w Dachau.<sup>22</sup> Za udział w powstaniu represje dotknęły także rodzinę Krzeszewskich, ojca – Jan Krzeszewskiego zamieszkały w Olimpinie k. Łabiszyna, i dwóch synów: Kazimierza – również zamieszkałego w Olimpinie oraz młodszego syna – Antoniego zamieszkałego w Kruszynie (Eichhorst – niemiecki Kruszyn, przyp. autora) k. Bydgoszczy. Z akt przechowywanych w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, a dotyczących Einsatzkommando IV/2 dowodzonego przez dr. Waltera Hammera, wynika, że członkowie rodziny Krzeszewskich zostali aresztowani na początku września 1939 r. Następnie znaleźli się w 62. osobowej grupie, która 19 września 1939 r. przetransportowana została do obozu koncentracyjnego w Dachau. I tu ślad się kończy, aresztowani nie zdążyli z nowego miejsca pobytu wysłać żadnego listu do krewnych, co wskazuje na fakt, że mogli zginąć bardzo szybko.

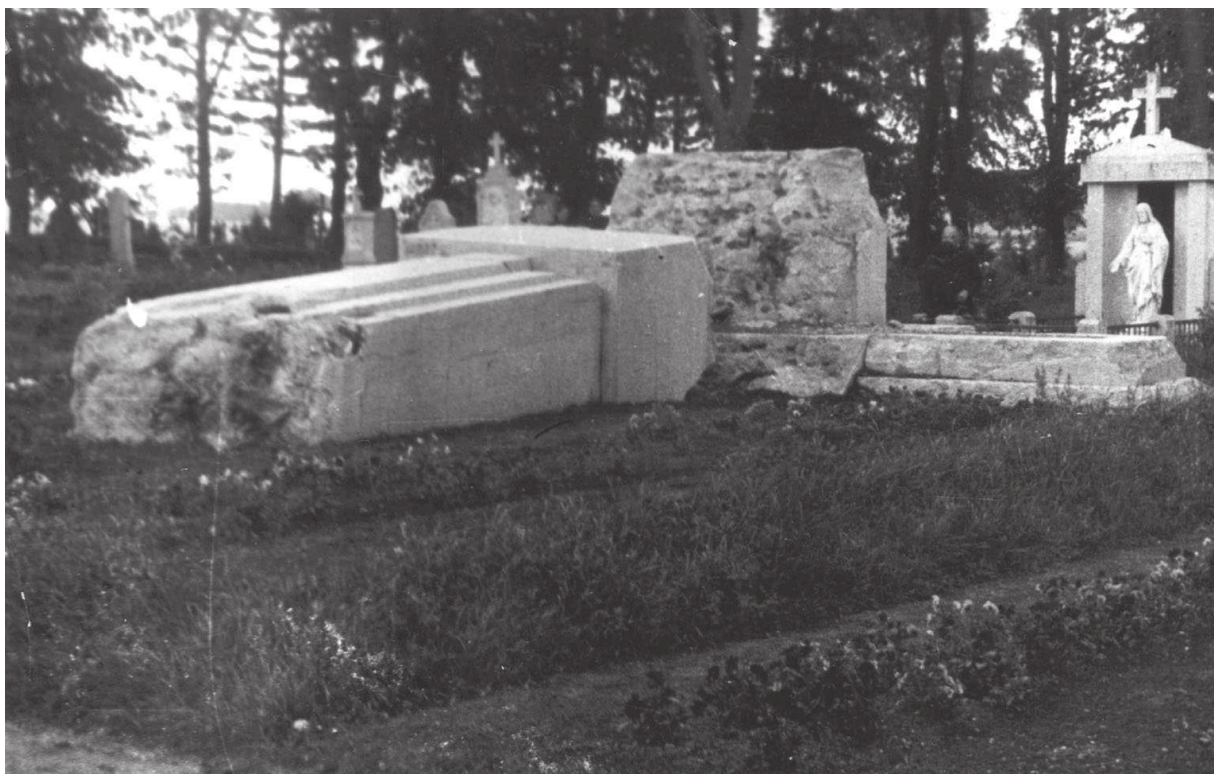
Jednym z powstańców aresztowanych i zgładzonych w czasie II wojny światowej był, urodzony w Królikowie koło Szubina, powstaniec wielkopolski Kazimierz Trudnowski. Aresztowany został w Gdyni – 9 kwietnia 1940 r. o godz. 5.30. Tego samego dnia, w godzinach popołudniowych, wraz z dużą grupą aresztantów załadowany został do wagonów towarowych i wywieziony w nieznaną. Dopiero po otrzymaniu informacji o śmierci, rodzina dowiedziała się, że był więźniem KL Oranienburg.

W telegramie poinformowano żonę Kazimierza, Apolonie Trudnowską, że małżonek zmarł 30 kwietnia 1940 roku, na skutek osłabionego obiegu krwi. Wdowa otrzymała z obozu paczkę z rzeczami osobistymi i bielizną zmarłego męża. Z zeznania świadka Feliksa Kubrysia, który został z Trudnowskim aresztowany, wynika, że zmarł on 15 maja 1940 roku. Sąd Grodzki w Gdyni, na posiedzeniu 30 grudnia 1947 roku stwierdził, że Kazimierz Trudnowski zmarł 15 maja w Oranienburgu na skutek wyczerpania warunkami życia w obozie.<sup>23</sup>

Za udział w powstaniu więziony był także ks. proboszcz z szubińskiego kościoła pw. św. Marcina – Stanisław Gałęcki. Został aresztowany 1 października 1940 roku i osadzony w więzieniu w Szubinie. Oskarżono go o udział w Powstaniu Wielkopolskim i wydano na niego wyrok śmierci. Jednak dzięki wstawiennictwu Niemca, Mikołaja Kiehna, właściciela majątku w Łachowie k. Szubina, wyrok został cofnięty. Ks. Gałęckiego osadzono – wraz z innymi duchownymi z powiatu – w obozie na terenie Zakładu Poprawczego. 11 listopada 1939 roku wywieziono wszystkich, więzionych w Szubinie, księży do Górnej Grupy, gdzie w Zakładzie OO Werbistów utworzono więzienie. Stąd 4 lutego 1940 roku przewieziony został do Gdańska, a 15 lutego do Stutthofu. Od marca pracował w kamieniołomach. W kwietniu zgrupowano wszystkich księży w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. 13 grudnia 1940 roku ks. Gałęcki wywieziony został do Dachau. Przeżył obóz i w październiku 1945 roku wrócił do Szubina i podjął leczenie następstw malarii, którą wszczepiono mu doświadczalnie w Dachau.<sup>24</sup>

Powstańcy ginęli także w niewyjaśnionych okolicznościach.

Urodzony w Rynarzewie Franciszek



Pomnik powstańczy zniszczony przez Niemców

Gutkowski, który od początku wojny ukrywał się w Bydgoszczy, zaginął bez wieści. Na prośbę jego rodziny, w 1945 roku sąd w Chojnicach ustalił, że datą jego śmierci był dzień 30 września 1941 roku. Do dnia dzisiejszego miejsce jego pochówku jest nieznane.<sup>25</sup> Z Rynarzewa pochodził także Edmund Żuchelkowski, który przed wojną zamieszkał w Lubawie. 1 września 1939 roku, wraz z synem, podjął ucieczkę przed zbliżającym się frontem w głąb kraju. Po rozkazie władz okupacyjnych powrócił do Lubawy. 7 października 1939 roku został wezwany przez przedstawicieli Selbstschutzu w Lubawie do stawienia się w Komendzie Policji. Udało mu się poinformować najbliższych, że został wcielony do jakiegoś ugrupowania i przebywa w Nowym Mieście Lubawskim. Około 7 grudnia 1939 roku, przywieziono go – wraz z grupą Polaków – krytymi samochodami do Lubawy. Tam w rejonie ul.

Warszawskiej dokonano publicznej egzekucji. W grupie ok. 150 Polaków znajdował się również Edmund Żuchelkowski. Miejsce zbrodni w Lubawie upamiętniono pomnikiem z pamiątkową tablicą, na której umieszczono nazwiska ofiar egzekucji z 7 grudnia 1939 roku.

Śmierć w obozie pisana była także członkom rodzin powstańców, m. in. Czesławowi Kędziej, synowi Leona – powstańca z Szubina. Czesław Kędzija więziony był w obozie w Gusen, gdzie został zamęczony 12 grudnia 1941 r.

Część powstańców, którzy czynnie działali w przedwojennych kołach weteranów na terenie powiatu, musiała ukrywać swoją przeszłość z obawy przed zemstą. Szczęśliwie w ręce okupanta nie wpadł rejestr powstańców z terenu powiatu. Część powstańców, tak jak Julian Śledzikowski – przedwojenny sekretarz Związku Powstańców Wielkopolskich na okręg Byd-

goszcz, w obawie przed aresztowaniem nie wróciła w czasie wojny w rodzinne strony.

Po 1 września 1939 roku Julian Śledzikowski, na wozach konnych, ewakuował do Warszawy bank wraz z całą dokumentacją i całym skarbem. Pod Ożarowem transport został rozbity. Śledzikowski przeczuwał, że jako powstaniec i działacz nie może powrócić do Szubina. Spotkałby go los Cerkaskiego lub Dypczyńskiego. Trafił do Łodzi. Tam prawdopodobnie nawiązał kontakt z organizującym się podziemiem. Jego działalność oraz rozesłane przez gestapo listy gończe spowodowały, że został aresztowany, a następnie – podczas przesłuchań – pobity. Ze złamanymi żebrami i szczęką trafił do obozu w Radogoszczy. Podczas transportu udało mu się zbiec i – po wyleczeniu i długotrwałych poszukiwaniach – połączyć się z rodziną wysiedloną z szubińskiego do Mielca. Tam dalej się ukrywał. W sierpniu 1942 roku, na skutek donosu, musiał wraz z rodziną uciekać. Osiadł w Szczucinie k. Dąbrowy Tarnowskiej, gdzie do sierpnia 1944 roku pracował w Spółdzielni „Rolnik”. Pod koniec 1944 roku, wraz z rodziną, został przymusowo ewakuowany i osadzony w lagrze w Krakowie. Stamtąd transportem kolejowym przewożono ich do Niemiec. Jednak w czasie transportu udało się jemu i jego bliskim zbiec. Po wielu perypetiach osiadł z rodziną w miejscowości Przybroda k. Poznania, na opuszczonym przez Niemców gospodarstwie rolnym. Do domu wrócił na początku 1945 roku, gdy teren Ziemi Szubińskiej był już wyzwolony.

Inny powstaniec – Stanisław Andrzejewski do wybuchu wojny mieszkał w Iwnie k. Kcyni. Na początku II wojny światowej za udział w powstaniu został pobity przez Niemców. Udało mu się zbiec i się ukryć. Udał się do Cerekwicy k. Żnina,

gdzie w tamtejszym majątku pracował jako fornał. 5 marca 1943 roku został aresztowany i osadzony w Inowrocławiu. Z obozu zwolniony został w październiku 1944 roku.<sup>26</sup>

Ci, którzy ocalili i powrócili do swych domów, często zmuszeni byli do opuszczenia swych domostw i warsztatów. Na ich miejsca wprowadzano niemieckie rodziny, a ich mienie stawało się mieniem niemieckim. Śmierci uniknął Jan Głodek, przedwojenny kierownik szubińskiej elektrowni i prezes Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Jego dzieje tak opisuje jego syn: *Po kilku dniach ucieczki i dramatycznych chwilach zatrzymany przez wojsko niemieckie, uniknął rozstrzelania i zmuszony został do powrotu i podjęcia porzuconej pracy w elektrowni jako maszynista. Kierownikiem elektrowni został dotychczasowy jej pracownik Niemiec Domke. Oprócz pracy w elektrowni, jako znany fachowiec zmuszony został do naprawy odebranych Polakom radioodbiorników. Pracę tą nadzorowaną przez urzędników niemieckich wykonywał w budynku starostwa przy ulicy Kcyńskiej”.*<sup>27</sup>

Wraz z wkroczeniem na teren Wielkopolski oddziałów hitlerowskich rozpoczęło się zatrzymywanie Polaków jako zakładników. Zakładnicy mieli ręczyć swym życiem za spokój i bezpieczeństwo Niemców. Zbiorowa odpowiedzialność – stosowana podczas przetrzymywania zakładników – ustalona została przez Niemców jeszcze przed wybuchem wojny.<sup>28</sup> W Szubinie na liście zakładników znalazło się 9 nazwisk. Ustalono zasadę, że za zranienie jednego niemieckiego żołnierza dwóch Polaków odpowiadało swym życiem, a za zabicie jednego Niemca pięciu Polaków traciło życie. Wśród szubińskich zakładników znaleźli się powstańcy Franciszek Alwin,



Henryk Dąbrowski i Stanisław Iglatowski, a także członkowie powstańczych rodzin, np. Józef Piasecki – syn nie żyjącego już wtedy powstańca Jana Piaseckiego.<sup>29</sup>

Polityka narodowościowa prowadzona przez okupanta na terenie Kraju Warty stawiała Polaków przed koniecznością dokonywania wyboru. Mieszkańcy powiatu szubińskiego urodzeni w czasach pruskich, często mający w swych życiorysach służbę w niemieckim wojsku, mogli podpisać volkslistę świadcząca o przynależności do narodu niemieckiego. Zenon Erdmann, syn powstańca, wspominał o tym, jak po klęsce stalingradzkiej cała rodzina, wraz z jego ojcem, powstańcem wielkopolskim Teodorem Erdmannem na czele, została wezwana przed niemiecką komisję rasową. *Przewodniczący komisji zapytał uprzejmie mojego ojca jako najstarszego z rodu, czy nie pamięta, by ze starych dokumentów rodowych nie wynikało, by ktoś z przodków był pochodzenia niemieckiego. (...) Ojciec wstał. Przybliżył i powiedział: Ja nie pamiętam. Jestem najmłodszy z trzech braci. Ojciec zmarł, gdy byłem jeszcze mały. Na to pytanie mógłby odpowiedzieć z całą pewnością najstarszy brat Rudolf. – A gdzie jest ten brat? – padło dodatkowe pytanie hitlerowca. Został przez was rozstrzelany w 1939 r. za to, że był Polakiem i powstańcem wielkopolskim. Idźcie i zapytajcie go, leży zamordowany na żydowskim cmentarzu w Żninie razem z najaktywniejszymi powstańcami z Szubina – wyrzucił z siebie ojciec jakby zrzucił ogromny głaz z serca.*” – wspominał Zenon Erdmann, którego rodzina liczyła się z możliwością represji za odważną wypowiedź ojca.<sup>30</sup>

Nie wszyscy zdołali oprzeć się propozycji złożonej przez hitlerowców. Dziś, podobnie jak nie dysponujemy pełną listą zamordowanych powstańców, tak i nie mamy

wykazów z danymi tych powstańców, którzy uniknęli ich losu, podpisując volkslistę.

*Podczas okupacji niemieckiej posiadałem III grupę niemieckiej listy narodowej. W 1943 r. uległem presji właściciela Fabryki Mebli w Bydgoszczy, w której pracowałem jako portier. Właściciel nalegał na przyjęcie III grupy, twierdząc, iż narażę się na skutki nie przyjęcia tej grupy. Mój brat (...) który ze mną robił robotę patriotyczną został jako powstaniec rozstrzelany – czytamy w życiorysie napisanym przez powstańca z terenu powiatu szubińskiego, który przyjął II grupę. Faktycznie, przytoczone powyżej słowa mówiły prawdę. Brat owego powstańca został zamordowany przez Niemców.*

Dzięki materiałom archiwalnym znany jest także inny przypadek szubińskiego powstańca, który przyjął IV grupę Volkslisty. Z uwagi na lokalny charakter problemu nie przywołam tu jego nazwiska. Powstaniec ten został 1 lipca 1940 roku aresztowany przez Niemców i osadzony w więzieniu – najpierw we Wronkach, a od 14 lutego 1941 roku w obozie w Stutthofie. Po jego aresztowaniu jego żona, z pochodzenia Niemka, która po zamążpójściu zmieniła wiarę na katolicką, próbowała wszelkimi sposobami doprowadzić do zwolnienia męża z więzienia. Wpisała się na niemiecką listę narodową i uzyskała IV grupę. Fakt ten doprowadził do zwolnienia w 1944 roku jej męża z więzienia. W zachowanym protokole czytamy:

*Wskutek wpisu żony, nastąpił nacisk na samego męża, tak, że i on został wpisany na niemiecką listę do czwartej grupy. Ten stan rzeczy pozwolił Sądowi przyjąć, że oboje wnioskodawcy zostali wpisani na niemiecką listę narodową pod przymusem. (...) (Żona)... jak to wyraźnie zeznał świadek (...) podkreślając, że czuje się Po-*

lka, wyrażała żal, że musi dla ratowania męża uczynić ten krok. W stosunkach zaś szubińskich jest notoryczny fakt, że Niemcy wpis jednego małżonka wykorzystywały, by groźbą co najmniej rozwodu skłonić drugiego do tego samego kroku. (...) Oboje jednak mimo wpisu pozostali Polakami, podkreślali to wyraźnie, wychowywali dzieci po polsku, mówili w domu i poza domem po polsku, wierzyli w klęskę Niemiec i powstanie Polski, umożliwiali Polakom znajomym, którzy mieli do nich pełne zaufanie słuchać zagranicznego radia, unikali towarzystwa niemieckiego, nie okazywali na zewnątrz oznak niemieckości”. W 1946 roku Sąd Grodzki w Szubinie, uwzględniając zeznania 14 świadków, zrehabilitował całą tę czteroosobową rodzinę.<sup>31</sup>

Obok zemsty na powstańcach, Niemcy skierowali swą agresję przeciw symbolom przegranej przed dwoma dekadami walki o przynależność tych ziem. W Szubinie Niemcy skierowali swe kroki na szubiński cmentarz, gdzie na początku 1939 roku odsłonięto nowy pomnik-mogilę. Szumna uroczystość połączona z defiladą, jaka odbyła się wtedy w Szubinie, nie uszła uwadze tutejszych Niemców. Była zima, kiedy wysadzono w powietrze ten pomnik. Kilka dni po tym akcie zemsty szubiński harcerz, Henryk Szalczyński, wykonał zdjęcie przewróconego pomnika.

Nie był to akt odosobniony. Podobny los spotkał inne pomniki, m. in. już we wrześniu 1939 roku Niemcy udali się na cmentarz w Rynarzewie, gdzie zburzono pomnik-mogilę powstańczą wzniesioną w 1926 roku. Udało się uratować symboliczny fragment pomnika z napisem:

RYNARZEWO 1920. CZEŚĆ BOHATEROM POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO.<sup>32</sup>

Powyżej przedstawione zostały losy weteranów Powstania Wielkopolskiego, którzy byli prześladowani przez okupanta niemieckiego lub z jego rąk stracili życie. Byli powstańcy tracili życie także z rąk sowieckich. Temat pomordowanych na Wschodzie byłych powstańców również czeka na pogłębienie.

Nie jest znana pełna lista wszystkich, wywodzących się z powiatu szubińskiego, a zamordowanych w czasie II wojny światowej powstańców. Niektóre opracowania podają, że mogło to być około 105 osób<sup>33</sup>. W niniejszym artykule starałam się przedstawić wojenne losy powstańców wielkopolskich związanych z dawnym powiatem szubińskim. Przywołane tu sylwetki świadczą, że od pierwszych dni września 1939 roku do końca wojny wielu weteranów spotkał tragiczny los. Ginęli w rodzinnych miejscowościach, mordowano ich podczas masowych egzekucji, rozstrzeliwano w nieznanymi okolicznościach. Powstańcy z lat 1918 i 1919 byli więźniami niemieckich obozów koncentracyjnych, w których wielu z nich tragicznie zakończyło swe życie. Tym, którzy uniknęli tragicznego losu, przyszło w czasie okupacji dokonywać trudnych wyborów i żyć w strachu. Podjęty przez mnie temat nie został wyczerpany. Konieczne są dalsze badania nad losami uczestników zwycięskiego powstańczego zrywu w czasie II wojny światowej.

## Przypisy

1. J. Zielonka, *Prześladowania powstańców wielkopolskich z powiatu kościańskiego w latach wojny i okupacji (1939-1945)* (w:) *Ziemia Kościańska w Powstaniu Wielkopolskim (1918-1919)*, pod red. Bogusława Polaka, Kościan 1999, s.119-127.

2. K. M. Pospieszalski, E. Serwański, *Ankieta mordów przeprowadzonych przez hitlerowców na terenie Polski w czasie okupacji w Warthegau*, "Przegląd Zachodni" nr 1/2, 1955 r.
3. K. M. Pospieszalski, E. Serwański, op. cit., s. 340.
4. J. Jankowski, *Swastyka nad Szubinem*, Poznań 1961, s. 39.
5. *Przewodnik po Miejscach Pamięci Narodowej miasta i gminy Szubin*, Szubin 2007 r., s. 9-10. Karta ewidencyjna pomnika pamięci narodowej gminy Szubin, nr 14.
6. Jan Jankowski, op. cit., s.51.
7. *Tamże*, s.56; K. M. Pospieszalski, E. Serwański, op. cit.
8. Jan Jankowski, op. cit., s. 51, 76; Leksykon leśników-kombatantów i ofiar II wojny światowej z terenu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, pod. red. Joanny i Sławomira Sadowskich, Toruń 2003, s. 43. Franciszek Harmaciński (1893-1939) leśniczy w Leśnictwie Zielonowo. Jego rodzina aktywnie działała w podziemiu.
9. Jan Jankowski, op. cit.
10. Temat ocalenia Stanisława Lose był wielokrotnie podejmowany przez historyków, m. in. pisali o nim Szymon Daner, Jerzy Zielonka i Ryszard Nowicki
11. Archiwum Zarządu Oddziału ZKRP i BWP w Bydgoszczy obecnie w CAW w Warszawie.
12. Jan Jankowski, op. cit.
13. Relacja Heleny Noculak; w zbiorach autorki.
14. J. Jankowski, op.cit., s. 23.
15. Archiwum Zarządu Oddziału ZKRP i BWP w Bydgoszczy.
16. Relacja córki Heleny Noculak.
17. Piotr S. Adamczewski, *Życiorys Władysława Szulca*, maszynopis w zbiorach MZS). Akta Okręgowej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy, sygn. 532/2; Jankowski J., op.cit.; Lista pomordowanych mieszkańców powiatu szubińskiego, poz. 206, Leksykon leśników-kombatantów i ofiar II wojny światowej z terenu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, pod red. Joanny i Sławomira Sadowskich, Toruń 2003, s. 30.
18. J. Jankowski J., op.cit..
19. Piotr S. Adamczewski, *Życiorys Bronisława Guczy*, maszynopis w zbiorach MZS.
20. J. Jankowski, op.cit., s. 28-29, 72. O zamordowaniu swoich dwóch braci pisze w życiorysie Michał Kemnitz, który ukrywał powstańca przeszłość i po wybuchu wojny nie wrócił w rodzinne strony, tylko osiadł pod Łodzią.
21. K. M. Pospieszalski, E. Serwański, op.cit.
22. Jan Jankowski, op. cit., s. 80.
23. Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta dotyczące stwierdzenia zgonu Kazimierza Trudnowskiego.
24. K. Czechowska *Życiorys ks. Stanisława Gałęckiego*, Archiwum MZS.
25. P. Adamczewski, *Życiorys Gutkowskiego Franciszka*, w zbiorach MZS.
26. Archiwum Zarządu Oddziału ZKRP i BWP w Bydgoszczy obecnie w CAW w Warszawie.
27. Wspomnienia Jana Głodka o swoim ojcu; maszynopis w zbiorach Muzeum.
28. E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970, s.32-33
29. J. Jankowski, op.cit., s. 40-41
30. Zenon Erdmann, *Moje życie w XX stuleciu 1918-2001*; maszynopis w zbiorach Muzeum, s. 34
31. Archiwum Zarządu Oddziału ZKRP i BWP w Bydgoszczy obecnie w CAW w Warszawie.
32. P. S. Adamczewski, *Rynarzewo w holdzie swoim bohaterom*, [w:] *Duch i Czas, Materiały do dziejów historii i kultury Szubina i okolicy*, t. 2, Szubin 2006 r., s. 19
33. K. M. Pospieszalski, E. Serwański, op.cit.

---

Autorka jest dyrektorem Muzeum Regionalnego w Szubinie, działaczką TPPW, laureatką Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.

## Brytyjczycy a Powstanie Wielkopolskie 1918-1919

Międzynarodowe aspekty Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, w historiografii tego czynu zbrojnego, przez całe dziesięciolecie traktowane były marginalnie, choć pojawiały się niekiedy dyskusje o tym, czy było ono jedynie ruchem lokalnym, czy też o szerszym zasięgu. W czasie obchodów 90. rocznicy wybuchu powstania, prof. Stanisław Sierpowski zwrócił uwagę na fakt, że problemu tego nie dostrzegało wielu historyków, i to nie tylko w monografiach powstańczych, ale także w zestawieniach wydawnictw źródłowych. Zauważył m. in.<sup>1</sup>: (...) *zasadniczą nieobecność problematyki międzynarodowej powiązanej z Powstaniem Wielkopolskim w wyborze źródeł przygotowanym przez A. Czubińskiego i B. Polaka. We wstępie do tego wyboru autorzy, jakże zasłużeni w badaniach i popularyzacji Powstania Wielkopolskiego stwierdzają, że nie mogąc pominąć aspektów międzynarodowych powstania zamieszczają kilka dokumentów już opublikowanych w 1965 r. w znanej edycji „Sprawy polskie na konferencji pokojowej”. Przedrukowano tylko kilka na niemal 200 ogółem. Skoro tak postąpiono i jednocześnie nie zdecydowano się na kwerendę ani w archiwach, ani w prasie i wspomnieniach, to znaczy, że aspekty międzynarodowe Powstania Wielkopolskiego uznano za mniej ważne.*

Profesor przypomniał także, że kilkakrotnie uwadze historyków, piszących na temat międzynarodowych aspektów powstania, „umknął” ważny artykuł pióra prof. Witolda Mazurczaka, opublikowany

w 1987 r.<sup>2</sup>. A przecież dostrzeżenie tego tekstu pozwoliłoby zwrócić uwagę na jeszcze inny aspekt, a mianowicie pozwoliłoby zasugerować zapewne jeden z pierwszych przypadków dopuszczenia do akt dotyczących wielkopolskiego powstania historyka z okresu PRL i otwarcia dla historyków powstania akt Public Record Office (dzisiejsze The National Archives) w Londynie. Dzisiaj sytuacja zmieniła się radykalnie, gdyż w trakcie kolejnych pobytów w brytyjskim Archiwum Narodowym, za każdym razem spotykam w nim Polaków z kraju, a bywa też, że i mieszkających w innych krajach, najczęściej z Wielkiej Brytanii, Francji, czy USA. Witold Mazurczak wnikliwie przeanalizował dokumentację dotyczącą genezy przyjazdu do Poznania Ignacego J. Paderewskiego i misji brytyjskiej z grudnia 1918 roku. Podkreślił, że Wielka Brytania nigdy nie traktowała państwa polskiego jako równorzędnego partnera w stosunkach międzynarodowych. Sprawy polskie widziano raczej w kontekście wzajemnych relacji Niemiec, Rosji i Polski. Bardzo ważne dla Wielkiej Brytanii było nieangażowanie się w jakiegokolwiek spory i antagonizmy europejskie, gdyż pokój gwarantował rozwój imperium oraz handlu międzynarodowego, którego ośrodkiem był wtedy Londyn.

Wydarzenia listopadowe 1918 roku w Niemczech, rewolucja i powiązane z nią gwałtowne walki, zaskoczyły polityków niemieckich i wywołały zmiany konfiguracji, spowodowanej groźbą rewolucji bol-

szewickiej. Równocześnie nie potrafiono zdecydować, czy odradzające się państwo polskie zdoła uniemożliwić bolszewikom marsz na zachód.

W listopadzie 1918 roku władzę w Polsce przejął Józef Piłsudski, który powołał rząd Jędrzeja Moraczewskiego. W tej sytuacji w Paryżu reprezentował Polskę Komitet Narodowy Polski Romana Dmowskiego. Z uwagi na swoje powiązania z Francją, Komitet Narodowy Polski był nie do zaakceptowania przez Wielką Brytanię. Obawiając się wpływów francuskich także w Warszawie, premier Arthur Balfour zdecydował się udzielić poparcia Ignacemu Paderewskiemu, który przyplłynął do Liverpoolu 23 listopada 1918 r. Wybitny wirtuoz i orędownik sprawy polskiej stanowił alternatywę dla Romana Dmowskiego.

Arthur Balfour nakłaniał I. J. Paderewskiego, aby wyjechał do Polski i zjednoczył ścierające się tam siły polityczne. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii (dalej: Foreign Office) wydało zgodę na wyjazd Paderewskiego do Warszawy przez Gdańsk i Poznań<sup>3</sup>. Taką trasę zaproponował I. J. Paderewskiemu Władysław Sobański, przedstawiciel Komitetu Narodowego Polskiego w Londynie. Balfour początkowo obawiał się, czy wybór takiej trasy podróży nie spowoduje komplikacji politycznych, ze względu na fakt, że ziemie te ciągle znajdowały się w granicach Niemiec.

Równocześnie Foreign Office przygotowywało skład misji brytyjskiej, która miała towarzyszyć I. J. Paderewskiemu i jej zadania. Misja miała mieć charakter półoficjalny, a w składzie znaleźli się: płk Harry Herschel Wade – brytyjski attaché wojskowy w Kopenhadze, jego zastępca – Richard E. Kimens, b. generalny konsul brytyjski w Warszawie, a także sekretarz Rowland

Kenney z Foreign Office. I. J. Paderewski z żoną i adiutantem, mjr. Zygmuntem Iwanowskim z armii gen. Józefa Hallera, odplłynął do Gdańska na pokładzie brytyjskiego krążownika „Concord”. 23 grudnia 1918 roku, w Kopenhadze, dołączył do nich płk H. Wade i – w ostatniej chwili, na własną prośbę – komandor porucznik H. B. Rawlings oraz młodszy oficer Roy G. Langford. Dołączył też Sylwin Strakacz, jako sekretarz I. Paderewskiego<sup>4</sup>.

Do Gdańska misja dopłynęła 25 grudnia 1918 roku. Powitana została przez delegację Naczelnej Rady Ludowej z komisarzem Wojciechem Korfantym. Tego dnia odbyły się pierwsze rozmowy, o których raportował płk Wade. Napisał do swojej centrali, że Polacy obawiają się ofensywy bolszewickiej i oczekują na możliwie najszybsze przybycie do Polski, najlepiej łądującej do Gdańska<sup>5</sup>, armii gen. J. Hallera. Płk Wade akcentował też, że polskie wojsko, wsparte posiłkami z Francji, jest zdolne zatrzymać pochód Armii Czerwonej.

26 grudnia o godz. 11.00 misja brytyjska, I. J. Paderewski i Wojciech Korfanty udali się pociągiem przez Piłę do Poznania. Niemcy najpierw depeszą, a w Rogoźnie w sposób bezpośredni, próbowali skierować misję bezpośrednio do Warszawy. Zdecydowana postawa I. J. Paderewskiego i płk. H. Wade’a zamiar ten zniweczyła. Pociąg dotarł szczęśliwie do Poznania, a jego pasażerowie spotkali się tu z entuzjastycznym powitaniem<sup>6</sup>. Szef misji był zaskoczony przyjęciem Brytyjczyków w Poznaniu, gdzie powitano ich jako przedstawicieli wojsk alianckich. W hotelu „Bazar”, pamiętając o instrukcjach centrali, ograniczył się do podziękowań za powitanie. Po wybuchu walk w Poznaniu, 27 grudnia 1918 roku, misja brytyjska znalazła się w samym centrum wydarzeń.

O godz. 18.00 w „Bazarze” zjawił się Blankertz, pełnomocnik Wydziału Wykonawczego Rady Robotniczo-Żołnierskiej w Prezydium Policji, który zaproponował Polakom złożenie broni. Do rokowań doszło w Generalnej Komendzie V Korpusu Armijnego. Pisze o tym prof. Antoni Czubicki<sup>7</sup>: *W toku rokowań w Generalnej Komendzie gen. Schimmelpfenig oświadczył brutalnie, iż „tu nie Polska, lecz Prusy” i że „sztandarów Ententy wywieszać w Prusach nie wolno”. W odpowiedzi na żądanie kmdra Rawlingsa, by władze niemieckie zapewniły bezpieczeństwo delegacji alian-tów, gen. Bock und Polach oświadczył, że po pierwsze nic mu nie jest wiadomo o po-bycie takiej delegacji w Poznaniu, a po drugie nie panuje nad sytuacją w mie-ście i nie może dać żadnych gwarancji. Z relacji Vogta<sup>8</sup> wynika, że porozumienie osiągnięto oraz że artylerzyści z 20 pal czeka-li na złuzowanie ich przez oddziały Stra-ży Ludowej. Tymczasem zamiast pokojowej zmiany warty doszło do walki o gmach.*

Do tej pory na temat tych wydarzeń i po-stawy członków brytyjskiej misji dyspono-waliśmy opublikowanym w USA mię-dzy 1941 a 1947 rokiem memorandum chargé d'affaires USA w Danii L. Osbor-ne’a do p.o. sekretarza stanu, w sprawie wybuchu powstania w Poznaniu, napisane-go na podstawie depeesz płk. Wade’a. Tekst ten został przedrukowany w Polsce w 1965 roku.<sup>9</sup> Tymczasem w zasobach aktów Fo-reign Office znajdują się raporty płk. H. Wade’a, wskazywane przez Witolda Ma-zurczaka. Szef brytyjskiej misji, który w pierwszych dniach powstania przebywał w „Bazarze”, z pomocą Polaków wysłał pierwszy pisemny raport o sytuacji w Po-znaniu już w nocy z 27 na 28 grudnia 1918 roku. Pełną wersję raportu wysłał następnego dnia, tj. 28 grudnia. Pisał w nim<sup>10</sup>:

*O 18.00 zaczynał się kolejny atak. Wysła-łem komandora porucznika Rawlingsa, aby spotkał się z generałem dowodzącym 5-tym korpusem i ostrzegł go, że Rząd Brytyjski będzie uważał go odpowiedzialnym za każ-de naruszenie nietykalności naszej grupy. Odpowiedział, że nie posiadał żadnej ofi-cjalnej wiedzy na temat naszej Misji, i że nie jest w stanie kontrolować reakcyjnych oddziałów. W momencie pisania – 28 grud-nia – strzały ciągle padają przed naszym hotelem, który jest praktycznie w stanie ob-lężenia.*

Wydaje się, że w historiografii powsta-nia wypowiedź komandora Rawlingsa nie do końca została doceniona. Wprawdzie niemiecki szef sztabu V Okręgu zastrzegł, że sytuacja w Poznaniu wymknęła mu się spod kontroli, ale już następnego dnia do-wódca Okręgu, gen. Fritz von Bock und Polach wydał rozkaz dotyczący zapewnienia bezpieczeństwa misji brytyjskiej, gro-żąc, że<sup>11</sup>: *każde wystąpienie przeciwko tym przepisom bezpieczeństwa spowodziłoby najcięższe represje na naród niemiecki (...).* Rozkaz ten z całą pewnością wpłynął na demoralizację oddziałów niemieckich w Poznaniu i ułatwił negocjacje w sprawie opuszczenia miasta przez Niemców.

Oficerowie misji brytyjskiej uczestni-czyli w posiedzeniach alianckich komisji rozjemczych, ale także z zyczliwością ob-serwowali sytuację na froncie wielkopół-skim. Obok ogólnych sprawozdań dotyczą-cych sytuacji polityczno-wojskowej w Pol-sce, składano raporty mówiące o duchu bo-jowym oddziałów powstańczych, rozwoju wojska wielkopolskiego, wsparciu udzielo-nym mu przez polskie społeczeństwo. Wi-zytowano poszczególne odcinki frontu: północny, zachodni, południowozachodni oraz oddziały organizujące się w Poznaniu i Biedrusku. W raportach z frontu wielko-

polskiego, szczególnie w okresie poprzedzającym podpisanie przez Niemcy traktatu pokojowego w Wersalu (28 czerwca 1918 r.), oficerowie brytyjscy i francuscy informowali, że codziennie zdarzały się niemieckie prowokacje, takie jak np. ostrzał artyleryjski obiektów cywilnych i pozycji żołnierzy wojska wielkopolskiego, wypady patroli itp.<sup>12</sup>

3 kwietnia 1919 roku misja została zaproszona przez ppłk. Władysława Andersa, dowódcę 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich na przegląd pułku na Ławicy. Z wizytacji tej raport do Londynu sporządził mjr Krooks, pisząc m.in.<sup>13</sup>: *Misja została zaproszona na przegląd 1 Pułku Ułanów, który miał mieć miejsce 3 kwietnia o 10.00 na Ławicy. Konie zostały nam dostarczone na miejsce parady. Było bardzo niewielu widzów, mniej niż sto. 1 pułk Ułanów był ustawiony w linii, 4 długości konia między szwadronami, orkiestra po prawej stronie linii, sekcja wozów karabinów maszynowych (8 karabinów na lekkim wozie), sprzęt do podkuwania koni, sekcja telefoniczna, kucharze itd. po lewej stronie. Konie wyglądały dobrze, ale nie były wypielegnowane. Siodła – to mieszanka starych i nowych; nowe uzdy, lejce zostały nałożone bez nawet dotyku pasty – tłuszczu garbarskiego i były twarde jak stal. Ludzie byli dobrze i jednakowo ubrani z wyjątkiem niewielkich detali. Każdy parzysty numer miał karabinek i szablę. Siła wszystkich szeregów 600 ułanów. Konie, prawie bez wyjątku, zostały zakupione u polskich chłopów i rolników, niektóre były bardzo surowe. Wydaje się, że w ciągu kilku dni ten regiment wyruszy na zachodni front koło Lissy [Leszno], gdzie mam nadzieję ich odwiedzić.*

Po upływie miesiąca, 3 maja 1919 roku, oficerowie misji brytyjskiej, włoskiej, francuskiej i amerykańskiej podziwiali pułk de-

filujący w szyku rozwiniętych szwadronów. Do raportów dołączono trzy zdjęcia wykonane przez K. Gregera.

O ile politykę rządu brytyjskiego w 1919 roku trudno uznać za przychylną sprawie polskiej, o tyle członkowie misji brytyjskiej odnosili się do Polaków bardzo pozytywnie. Jak podkreślał Witold Mazurczak, propolskie nastawienie członków misji, a zwłaszcza płk. H. Wade'a, denerwowało londyńskich przełożonych z Foreign Office, tym bardziej, że wiadomość o wybuchu powstania przyjęto w Londynie wrogo. Obawiano się, że powstanie przekształci się w wojnę polsko-niemiecką. Przez kilka miesięcy dyplomacja brytyjska skutecznie wstrzymywała wyjazd do Polski armii gen. J. Hallera, która mogła być użyta przeciwko Niemcom. Lloyd George, a za nim dyplomacja brytyjska, podkreślali, by w rozwiązywaniu spornych problemów nie uciekać się do użycia siły, co było na rękę politykom niemieckim, obawiającym się stosowania przez Polaków polityki faktów dokonanych. W działaniach skierowanych przeciwko bolszewickiej Rosji, Wielka Brytania stawiała na Niemcy, traktując odrodzone państwo polskie jako przeszkodę w realizacji tych planów<sup>14</sup>.

Stanisław Sierpowski natomiast podkreślił, że<sup>15</sup>: *aktywność misji brytyjskiej w Polsce z życzliwym płk. Wade na czele była tym bardziej ważna, że stępiała ona antypolskie ostrze Foreign Office, gdzie w sprawach wschodu Europy liczono się z opiniami Lewisa Namiera, zagorzałego syjonisty rodem z Polski. Zdaniem prof. Henryka Batowskiego, z dużym prawdopodobieństwem był on autorem tzw. linii Curzona.*

Brytyjskie Archiwum Narodowe imponuje zasobem zgromadzonych w nim akt, organizacją i wyposażeniem. Dla history-

ków badających relacje polsko-brytyjskie jest to prawdziwa skarbnica informacji, pozwalających pogłębić wiadomości dotyczące różnych polityczno-militarnych aspektów w dziejach Europy i imperium brytyjskiego, zwłaszcza w XX wieku.

### **Załącznik nr 1**

#### **4.03.1919 r. Misja aliancka w Poznaniu**

##### Przyjęcie w Poznaniu

Powitanie było ciepłe i niezwykle spokojne. Niemiecka własność w mieście pozostała nietknięta. Komisja uczestniczyła w paradzie wojsk a potem spotkała się z burmistrzem w Ratuszu. Pan Korfanty przyjął Sojuszników kolacją w Pałacu Cesarskim. Pan M. Noulens w swoim przemówieniu nawiązał do możliwości przyłączenia Gdańska do Polski, co wywołało wielki entuzjazm.

Polityczne nastawienie Poznania jest bardzo narodowościowe; nie ma skłonności do bolszewizmu i sytuacja ekonomiczna jest niezła poza węglem.

##### **Brytyjska Misja w Polsce**

Poznań, 4 marca 1919 r.

Szanowny Panie,

Wieczorem 28 lutego, członkowie Komisji, z wyjątkiem Generała Carton de Wiart i prof. Lord (Amerykanin), którzy są wciąż we Lwowie, wyjechali z Warszawy do Poznania w celu spotkania z niemiecką komisją gdzieś w okolicach Poznania, aby ustalić szczegóły zawieszenia broni między Polską a Niemcami, które nie zostało ustalone przez Komisję Zakończenia Wojny 16 lutego w Trewirze. Na pierwszej dużej stacji, Jarocin, w Księżstwie Poznań powitały nas władze miejskie i straż honorowa, demon-

stracje towarzyszyły nam na całej trasie do Poznania, gdzie na dworcu spotkało nas bardzo miłe przyjęcie zorganizowane przez władze miejskie. Plac przed dworcem był otoczony wojskiem a ogromne tłumy czekały na nas zarówno na placu, jak i po drodze do Zamku, gdzie byliśmy zakwaterowani. Tłumy witały nas gromkimi okrzykami. Przyjęcie nas było tak ciepłe jak w Warszawie, ale o wiele lepiej zorganizowane; rzeczywiście pierwsze wrażenie o Poznaniu zostało potwierdzone przez nasz dwutygodniowy pobyt, jako o dobrze zorganizowanym, dobrze rządzonym mieście. Polacy zarówno w Poznaniu, jak i w Warszawie sami zauważają różnice między tymi miastami i uczciwie przyznają, że tak jest z powodu nauczania, które w prowincji poznańskiej było prowadzone przez Niemców.

Jednym z uderzających aspektów jest fakt, że żadna z niemieckich posiadłości, ani żaden pomnik nie wydaje się naruszony czy zniszczony. Niemieckie sklepy wydają się nietknięte, a w jednej z niemieckich księgarni przy głównej ulicy zauważyłem na wystawie niemieckie fotografie propagandowe; jednym z nich była fotografia niemieckich pograniczników, co wzięwszy pod uwagę ekscesy, jakich się rzekomo dopuścili, mogłoby być uznane za prowokację. Zaraz na zewnątrz pałacu na placu znajduje się ogromna statua Bismarcka w pełnym umundurowaniu, co na pewno nie mogło się podobać Polakom; ale najgorsze, co się wydarzyło jednej nocy to było nałożenie na niego starego palta i kapelusza na hełm i włożenie mu do ręki biletu 4-tej klasy do Berlina. Myślę, że te drobne fakty to dowód na to, jak Niemcy są tutaj traktowani. Zapytałem jednego z polskich posłów w Reichstagu, co ostatecznie zamierzali zrobić z pomnikiem Bismarcka, odpowiedział: „Mam nadzieję, że zostanie tam gdzie jest,



ponieważ uważam Bismarcka za darczyńcę dla narodu polskiego w Poznaniu, jako że nikt tak jak on swoją antypolską polityką nie podtrzymał ducha polskości w Księstwie Poznańskim”.

Po południu 1 marca Komisja spotkała się z władzami cywilnymi i wojskowymi, aby poznać ich poglądy co do linii demarkacyjnej ustalonej przez rozejm i zatelegrafowała do Berlina, że są gotowi spotkać się z niemieckimi delegatami w Bydgoszczy, jak tylko będą znać ich nazwiska i stanowiska. Wkrótce otrzymaliśmy odpowiedź informującą o składzie delegacji niemieckiej, która jest następująca: Przewodniczący – Baron von Rechenburg, Minister Dommer i kilku oficerów wyższej rangi i doradcy techniczni. Niemcy zaproponowali, abyśmy pojechali do Bydgoszczy przez Krzyż, co byłoby drogą okrężną i sprawiłoby, iż nie moglibyśmy wrócić tego samego wieczora do Poznania. Dlatego odpowiedzieliśmy propozycją spotkania w Krzyżu i powrotu do Poznania tego samego wieczora. Na tę propozycję do tej chwili nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

W niedzielę, 2 bm. byliśmy zaproszeni na defiladę kilku oddziałów na głównym placu zwanym kiedyś Placem Wilhelma, a teraz Placem Wolności. Powitał nas tam Generał [Józef] Dowbor-Muśnicki – dowódca polskich wojsk w okręgu poznańskim. W defiladzie brała udział piechota, kawaleria i artyleria. Zarówno postawa, jak i wyposażenie tych wojsk zrobiło na nas bardzo dobre wrażenie, biorąc pod uwagę bardzo krótki czas, jaki Tymczasowy Rząd Wielkopolski miał na zorganizowanie sił militarnych. Zaraz po defiladzie odbyło się przyjęcie wydane przez Burmistrza w Ratuszu. Cały plac wypełniony był wiwatującym tłumem, a wzdłuż ulic, którymi jechaliśmy pełno było ciepło witających nas lu-

dzi. Całe miasto było udekorowane flagami polskimi i sojuszników. Nie było żadnych nieprzewidzianych zdarzeń. Wieczorem na naszą cześć w Pałacu Cesarskim zostało wydane przyjęcie, na którym pan Korfanty, były poseł Reichstagu i członek Polskiego Rządu Tymczasowego<sup>16</sup> wygłosił mowę powitalną na cześć każdego sojusznika po kolei. Pan Noulens odpowiedział mową gratulacyjną, która była owacyjnie przyjęta, w której podkreślił, że przyszłość Polski zależy od wielkich mocarstw zachodnich. Wzmianka o możliwości przyłączenia Gdańska do Polski wywołała największy entuzjazm. Muszę przyznać, że to było jedyne tego typu odniesienie, poczynione przez Komisję w jakimkolwiek przemówieniu i muszę dodać w zaufaniu, że członkowie Komisji słuchali tego fragmentu mowy pana Noulensa z pewnym zdziwieniem, jako że przyjęto, że zagadnienia, które ciągle jeszcze były dyskutowane na Konferencji Pokojowej, nie powinny być poruszane w ten sposób.

Jeśli chodzi o ogólną sytuację w Poznaniu, to poza faktem, że w mieście zdaje się dominować spokój i porządek, mogę dodać, że towarzyszący mi pan Kenney spotkał się z różnymi ludźmi tutaj, włącznie z członkami partii socjalistycznej i jest pod wrażeniem narodowościowej postawy wszystkich; oczywistym brakiem inklinacji do ruchu bolszewickiego, który w Królestwie Polskim prowadził do niepokojącej sytuacji gospodarczej i ogromnej liczby bezrobotnych. Według opinii wszystkich sytuacja ekonomiczna jest tu satysfakcjonująca. Wieś jest bogata rolniczo, z niewielkim przemysłem i ewidentnie Niemcy nie mieli czasu, aby zniszczyć maszyny i zrujnować fabryki zanim uciekli; tak więc wszystko jest tu w porządku. Jedyнным poważnym problemem z gospodarczego punktu widze-

nia są tu dostawy węgla, zarówno dla fabryk, jak i dla kolei. Jeśli ten problem zostanie rozwiązany, nie będzie tu żadnego powodu dla ruchów rewolucyjnych. Są tu ogromne zapasy ziemniaków i buraków cukrowych, które jeśli natychmiast nie zostaną zużyte, zepsują się. Rząd poznański pragnie wymienić ziemniaki na węgiel ze Śląska i Komisja uważa to za pilną potrzebę. Zatelegrafowaliśmy wczoraj do Paryża mówiąc, że podejmiemy się załatwienia wymiany z niemiecką delegacją, jako że byłoby to bardzo źle, gdyby w obecnych czasach pozwolić na zepsucie się tak dużej ilości żywności. Wykorzystanie zapasów buraków cukrowych w cukrowniach zależy od zdobycia węgla, bez którego cukrownie nie mogą pracować. Z tego punktu widzenia wydaje mi się to sprawą kluczową dla gospodarki w tej części kraju.

Z poważaniem  
Arthur J. Balfour

Źródło: The National Archives, FO 608/56.  
Tłumaczenie: Anna Golusińska

### Przypisy

1. S. Sierpowski, *Aspekty międzynarodowe Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, "Przegląd Zachodni", nr 4 z 2008 r., s. 73-102.
  2. W. Mazurczak, *Anglicy i wybuch powstania wielkopolskiego 1918-1919. Z dziejów genezy brytyjskiej misji płka H. H. Wade w Polsce*, (w:) *Polacy i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*, red. Antoni Czubiński, Warszawa 1987, s. 254-276.
  3. Zob. W. Mazurczak, dz. cyt., s. 260.
  4. Tamże.
  5. Na marginesie tego raportu warto przypomnieć ustalenia doc. Tadeusza Grygiera, który w swych publikacjach przedstawił plan KNP i Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, dotyczący lądowania w Gdańsku wojsk gen. Hallera. Koncepcja ta jest kwestionowana przez niektórych historyków.
  6. Zob. The National Archives, Foreign Office (dalej TNA FO) 608/59/7 Events at Posen.
  7. A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza – charakter – znaczenie*, Poznań 2002, s. 149.
  8. Dietrich Vogt, *Der Grosspolnische Aufstand 1918/1919*, Marburg–Lahn 1980, s. 52-53.
- Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. I, red. Remigiusz Bierzonek i Józef Kukułka, Warszawa 1965, dok. nr 1 – 1.01.1919 r., Kopenhaga – Memorandum amerykańskiego chargé d'affaires w Danii L. Osborne'a do p.o. sekretarza stanu w sprawie wybuchu powstania w Poznaniu, s. 357. W memorandum czytamy m.in.: (...) *Dalej płk Wade donosił o odbywającej się agitacji niemieckiej na rzecz organizacji sił zbrojnych w prowincji poznańskiej oraz o stosowaniu przez te siły niemieckie polityki represyjnej wobec Polaków, jak np. zakazu używania języka polskiego itd. Wysłał on akredytowanego przy nim por. Rawlingsa do dowódcy V Korpusu z zawiadomieniem, że rząd brytyjski uzna go odpowiedzialnym za następstwa wynikłe z postępowania wojsk niemieckich. Dowódca V Korpusu odpowiedział, że oficjalnie nic mu nie wiadomo o misji płk. Wade.*
10. Zob. The National Archives, Foreign Office (dalej TNA, FO) 608/59/7 Events at Posen.
  11. Zob. *Powstanie wielkopolskie 1918-1919. Wybór źródeł*, wybór i opracowanie Antoni Czubiński i Bogusław Polak, Poznań 1983, dok. nr 44, s. 114.
  12. TNA, FO 608/56. Materiały Międzyaliantkiej Komisji do Spraw Polskich.
  13. B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie 1919-1920*, Koszalin 2010, s. 139.
  14. Szczegółowo na ten temat zob. W. Mazurczak, dz. cyt. 266-267.
  15. S. Sierpowski, dz. cyt., s. 84.
  16. Chodzi o Komisariat Naczelnej Rady Ludowej.

---

Autor jest profesorem Politechniki Koszalińskiej, doktorem habilitowanym, historykiem.

# HISTORIA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO W KULTURZE

Paweł Kuszczynski

## Życie i twórczość Gerarda Górnickiego

Gerard Górnicki – powieściopisarz, autor opowiadań, felietonista, nauczyciel, działacz społeczny – urodził się w rodzinie Zofii z Karolewiczów i Stanisława Górnickiego, 13 sierpnia 1920 roku (był więc jednym z pokolenia Kolumbów, jak sam zresztą siebie określał), w Strzyżowie nad Wisłokiem (u ujścia Stobnicy), w drewnianym domu na skarpie, przy ulicy Sanockiej. Ojciec początkowo prowadził własny warsztat stolarski, ale z powodu braku zamówień (kryzys gospodarczy) był zmuszony wyruszyć w 1929 roku w poszukiwaniu pracy do Stanów Zjednoczonych *jako człowiek odważny ale biedny*. Na emigracji przebywał 25 lat, doznając dotkliwie skutków wyjazdu na obczyźnie: *stracił dom, rodzinę, nie zyskując nic w zamian, tylko upokorzenia, kłęski*.

W rodzinnym mieście Gerard Górnicki ukończył szkołę podstawową i gimnazjum humanistyczne. W latach szkolnych pełnił funkcje drużynowego harcerskiego, prezesa samorządu uczniowskiego, pierwszego chorążego gimnazjalnego sztandaru. Był także czynnym sportowcem, bramkarzem w drużynie strzyżowskiego „Sokoła”, a później w „Resovii”, która zdobyła w 1937 roku mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej (w tym fragmencie życiorysu

podobny jest do Alberta Camusa, który w swej drużynie piłkarskiej występował także na pozycji bramkarza). Zatem już od młodości był człowiekiem aktywnym, animatorem społecznie ważnych dokonań.

W okresie okupacji niemieckiej przebywał na Nowosądecczyźnie, będąc nauczycielem i kierownikiem tajnego nauczania w Zakliczynie nad Dunajcem, gdzie po ucieczce z hitlerowskiego obozu karnego w Nowej Dębie się ukrywał (także w klasztorze OO Reformatorów). Jako żołnierz Armii Krajowej brał udział w szkoleniu wojskowym, a w latach 1942 – 1944 w akcjach dywersyjnych, będąc dowódcą drużyny. W tym okresie z *gimnazjalistów przeistoczyliśmy się w żołnierzy* – stwierdził po latach.

W Zakliczynie nad Dunajcem poznał (w 1940 r.) przyszłą żonę – 16. letnią Marię, łączniczkę AK (urodzoną w Miłosławiu), córkę doktora Kazimierza Garguły (urodzonego w Strzyżowie), który w latach 1923 – 1933 pełnił służbę lekarską na terenie Wielkopolski (w ostatnich latach swego życia w Łodzi), a który w 1940 roku został zamordowany w Katyniu.

Przykład Gerarda, jego żony oraz jej ojca, stanowi zdumiewające potwierdzenie znanej prawdy, że oto człowiecze życie jest

reżyserem najbardziej niespodziewanych/nieoczekiwanych spotkań ludzi i ich losów.

Po ślubie, w 1945 roku, Górniccy zamieszkali w Krakowie. Tutaj urodziła się ich córka Elżbieta, a Gerard w 1947 roku ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. We wrześniu tego roku rozpoczął pracę jako nauczyciel w Liceum Przemysłowym w Cieplicach Zdroju. Równocześnie odbywał aplikanturę w Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze, zakończoną egzaminem sędziowskim w 1950 roku. Do Poznania przyjechał we wrześniu tego roku. W Technikum Handlowym (przy ul. Śniadeckich 52) w latach 1950 – 1967 pełnił funkcję wicedyrektora; a do czasu przejścia na emeryturę (w 1980 r.) uczył prawoznawstwa i życia rodzinnego w Zespole Szkół Ekonomicznych. Był także radcą prawnym w Dyrekcji Okręgowej Szkolnictwa Zawodowego.

Gerard i Maria (nazywana przez męża Marysią) byli dobrym małżeństwem, z komplementarnym podziałem zadań. Zdaniem pisarza: *życie nasze toczyło się spójne, skromne. Ja człowiek emocjonalny, skory do uczuciowej ekspresji (romantyk); Marysia istne objawienie: praca, konkret, bez hysterii, w chorobie także – żona odgrywająca rolę muzy w życiu twórcy. Ona konkretna, ja marzycielski*. Tworzyli wzorową rodzinę wraz z córką Elżbietą, synem Piotrem (urodzonym już w Poznaniu) oraz wnuczką Anną (piszącą wiersze).

Działalność literacką Gerard Górnicki rozpoczął już w latach okupacji (w 1942 r.), drukując w prasie konspiracyjnej patriotyczne wiersze. Jako prozaik zadebiutował w 1955 roku opowiadaniem „Dom na skarpie”, opublikowanym w „Gazecie Poznańskiej”. Zawarł w nim wiele wątków o charakterze autobiograficznym. Rokitnica to nic innego jak Strzyżów, który w 1925 ro-

ku stracił prawa miasta powiatowego. Obraz miłości bohaterów opowiadania ukazany został na tle społeczno – gospodarczym: *Objął (Mateja) żonę w pół mocno, jakby chciał przełamać jej jędrne ciało... – Nie nosisz wody Woźniakowej? (jako czeladnik będący „w terminie” u mistrza Woźniaka – przyp. autora). Nosisz, podłogę szorujesz, jakbyś nie miał własnego domu. A ja sama muszę harować. Bądź co bądź mężem żonie, ojcem dzieciom jesteś – rzekła Matejowa z zalem...-Jestem u Woźniaka za czeladnika, a takie już prawo z tym usługiwaniem majstrowej – mówił to nie pierwszy raz w życiu...*

Mateja (już na „swoim” – przyp. autora) *pochłonięty pracą nie odczuwał zmęczenia, przeżywał samodzielną robotę jak pierwszą miłość*.

Skulony, przypadły do ziemi, przemoknięty, pobielony szronem majaczył w oparach dom na skarpie (to rodzinny dom Gerarda Górnickiego – przyp. autora).

*Odczuwała, że wierzy w niego, w jego otwartą, szczerą duszę, taką, co by na dłoni położyć...Poczuła ociężałość, zleniwiała, przeszedł ją dawno zapomniany dreszcz po ciele, skorym naraz do piśszczot*.

Debiutancki tom opowiadań „Sybirca” wydał w Wydawnictwie Poznańskim w 1957 roku. Opowiadania te (także z „Domem na skarpie”) drukował wcześniej „Tygodnik Zachodni”. Z rekomendacji krajana, Bogusława Koguta, został prezesem Koła Młodych przy poznańskim oddziale Związku Literatów Polskich. W 1956 roku został współzałożycielem i – do 1959 roku – członkiem (wraz z Ryszardem Danec-kim, Marianem Grześczakiem, Eligiuszem Wachowiakiem, Konradem Sutarskim) ważnej grupy literackiej „Wierzbak”. W 1960 roku został członkiem Związku Literatów Polskich. Do 1966 roku był wice-

prezesem, w latach 1966 – 1975 prezesem, a w latach 1975 – 1977 ponownie wiceprezesem poznańskiego oddziału ZLP. W latach 1965 -1967 był członkiem kolegium redakcyjnego czasopisma „Nurt”.

Artykuły, opowiadania i felietony zamieszczał w „Życiu Literackim” (od R. 1966), „Faktach” (w latach 1974 – 1981) i w „Tygodniu” (w latach 1977 – 1981). Z „Gazetą Poznańską” współpracował do 1984 roku. Jego teksty drukował również wychodzący w rodzinnym Strzyżowie miesięcznik „Waga i Miecz” (nazwa nawiązuje do herbu miasta przedstawiającego młodego wojaka – archanioła w stalowej zbroi, z hełmem na głowie, z przypiętymi anielskimi skrzydłami, trzymającego w prawej dłoni miecz, a w lewej wagę, depczącego smoka). Jubileusz 45. lecia twórczości Gerarda Górnickiego miesięcznik uhonorował w grudniu 2003 roku specjalnym numerem, w którym w odniesieniu do osoby Jubilata znalazły się takie słowa: „osobowość pisarza, człowieka prawego, wiernego sobie i ideałom do końca”.

W latach 1964 – 1980 Gerard Górnicki podróżował po Włoszech, Szwajcarii, ZSRR, Wietnamie, NRD, Czechosłowacji, Rumunii i Węgrzech.

\*\*\*

Był wybitnym piewą zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Powstanie dwóch jego powieści dotyczących czynu zbrojnego Wielkopolan poprzedził ogromny wysiłek: studiowanie pamiętników powstańców i dzieł historyków, odbycie wielu podróży do miejsc bitew i potyczek, spotkania z żyjącymi powstańcami, zbieranie materiałów dotyczących obyczajów, piosek, żartów. Powieści te oddają atmosferę powstania, prezentują wyraźnie sylwetki powstańców. Ukazane zostało w nich przy-

gotowanie Wielkopolan do zwycięskiego zrywu (potwierdzone także w „Historii najdłuższej wojny Europy”).

Gerard Górnicki posiadał ogromną wiedzę o przebiegu walk, bitew i potyczek w czasie Powstania Wielkopolskiego. Znał topografię miejsc, w których toczyły się działania tego powstańczego zrywu mieszkańców Wielkopolski. Znajomością szczegółów (nazwiska powstańców, konfiguracja rzeźby terenu walk, stany pogody, pory dnia) zadziwiał historyków badających powstańcze dzieje, a także mieszkańców poszczególnych miejscowości, bezpośrednio zainteresowanych przebiegiem powstania. Obraz powstania wzbogacał twórczą wyobraźnią i legendą.

Za swe zasługi w dziele popularyzacji wiedzy o powstaniu został uhonorowany tytułem i statuetką „Dobosza Powstania Wielkopolskiego” (1.edycja). Uroczystość ta miała miejsce 29 grudnia 1996 roku w Auli Uniwersyteckiej w Poznaniu.

“Bitwa szalała do wieczora” jest powieścią prezentującą akcje powstańców na froncie północnym (okolice Żnina, Szubina, Kcyni, Inowrocławia). Spotykamy w niej dynamiczne opisy walk: *Walcie naprzód! krzyknął wreszcie* (Marceli Cieśliński – przyp. autora), *poniosła go nagle żądza zdobyczy, wskoczył przez otwór muru na wewnętrzny dziedziniec, podniósł prawą rękę do góry, odwrócił się do żołnierzy: – Za mną!... Polacy zwrócili się czołem do nieprzyjaciela, w śniegu i mroku zaczęła się walka na szable i bagnety. Ranili się, zabijali, umierali w poplątaniu ciał, nóg, rąk; krzyczeli, jęczeli, przeklinali, modlili się...Ci co ocaleli, zrywali się do walki, rozkopywali zmarzniętą ziemię, by się ukryć, zaczaić i oczyszczali przedpole strzałami. Polacy osaczyli miasto od zachodu...*



Gerard Górnicki na spotkaniu z czytelnikami w bibliotece w Grodzisku Wlkp. - 1977 r.

*-Masz gorączkę, Jasiu oczy ci się szklą jak... Myślę, że pod opieką kobiet staniesz na nogi. Skórzewska urządziła szpital, a Mielżyński bawi się w sanitariuszkę.*

Nieco później trzeciego lutego (1919 r. – przyp. autora) *Paluch dał szansę młodemu porucznikowi Sławińskiemu, by zadał klęskę Prusakom w Kcyni. W tym dniu, zanim Niemcy podnieśli się do walki, Polacy natarli pierwsi i na całej linii frontu wróg ustąpił, zamilkł, jakby zapadł się pod ziemię. Poszedł z powrotem za Noteć, by nie wrócić.*

Z kolei powieść “Mściwoj i Anna Maria” utrzymana została w konwencji baśni, ballady rycerskiej. *Tutaj na froncie zachodnim walki miały czysty żołnierski charakter, bez ingerencji polityków, jak to miało miejsce na froncie północnym Powstania Wielkopolskiego. Piszę o sytuacjach, które mogą łączyć miłość kobiety i mężczyzny w scenarii czasów niepowtarzalnych, historycz-*

*nie wielkich. W powieści pojawiają się odniesienia do takich miejscowości jak: Kargowa, Nowy Tomyśl, Grodzisk Wlkp., Międzychód. Przywoływane są także: Rakoniewice, Strzyżewo, Łomnica, Miedzichowo, Wolsztyn, Sępólno, Kolno, Nowe Kramsko i Kopanica. W powieści tej pokazana została piękna i zarazem tragiczna miłość Mściwoja i Anny Marii: *Powiedziała tonem wybawiającym z niepokoju czarnej nocy. – Będziemy mieli ładne mieszkanie, lubię sprzątać, trzymać czystość, dobrze gotuję – Po chwili ni stąd ni zowąd rzekła: – Myślę, że wojnę wygracie, musicie wygrać. – Bóg raczy wiedzieć, nie mówmy o tym. – Muszę być wiecznie młoda i zgrabna. A ty nie masz żadnych pragnień? – z kobiecą czułością wracała do swoich marzeń...Dobiegłem (Mściwoj – przyp. autora) do Anny Marii. Nic nie drgało na jej twarzy, miała w rozwartych, bladych oczach wyraz pewności, że wygrała. Leża-**

*ła w płytkim dole po pocisku artyleryjskim, świetlistym, daleko od leśniczówki, w łagodnym śnie, bardzo blada. Miała nad sobą zimowe, złote gwiazdy, na czole krew.*

W powieściowych dialogach padają ważne stwierdzenia:

*– Co będzie dalej? – spytał Janus.- A co ma być. Polska gdzieś tam jest, my żyjemy, chwalić Boga.*

W powieści „Miłość Emilii S” sięgnął do życiorysów Karola Marcinkowskiego (doktora Marcina) i panny Emilii Szczanieckiej.

*Miłość Emilii różne miała twarze. W jej życiu, jak i Karola – sporo było zakrętów, intymnych zaułków, samotności, obywatelskiej działalności, posłannictwa, udręki i chorób. No cóż, wszyscy byli do krzyża podobni. Cały dramatyczny wiek XIX mieli w swych sercach, wypełnionych niezwykle mi odmianami miłości. Emilia prawdziwa w miłości, w pragnieniu szczęścia innych – jest obok Karola, człowieka tragicznego, mimo sukcesów i istic reformatorskich poczynań. Oboje mądrzy, odpowiedzialni, płacą w życiu niemal za wszystko – zawsze sercem, miłością.*

Zdaniem Wojciecha Żukrowskiego jest to książka mówiąca o mądrości poznańskiej arystokracji.

Jako autorowi, najbliższa była mu powieść „Ucieczka na obczyznę”, w której przedstawił dramat matki (przez 25 lat samotnie wychowującej trzech synów i zapewniającej byt materialny rodzinie) oraz ojca (który bezskutecznie poszukiwał „za wielką wodą” godnego zatrudnienia). *Emigracyjna harówka okazała się dla obojga rodziców klęską, nie mogli się już porozumieć po długim rozstaniu.*

*Z bogatego życiorysu, którym można by oddzielić pięciu dorodnych chłopów, wysokich, ale szlachetnych, do złotych swobód*

*pryzwyczajonych*, Gerard Górnicki – pisząc swoje książki prozatorskie – bardzo często korzystał.

Był człowiekiem wielkiego serca (*zaiste serce mam dobre, obszerne jak worek* – mawiał o sobie). Potrafił pokochać regiony oraz miejscowości (z ich mieszkańcami), w których się w życiu znalazł.

Najbliższy był mu rodzinny Strzyżów z wysokimi brzegami połyskującego Wisłoka, radosnymi jaskółkami, śpiewającymi słowikami, kwiecistymi łąkami, ogrodami, uroczymi miejscami. Także i jego mieszkańców zachowywał w swej serdecznej pamięci. Na bardzo licznych spotkaniach autorskich odbywanych w całej Polsce (ustanowił swoisty rekord w tym zakresie) opowiadał o swoim mieście i je promował. Swoją małą ojczyznę nazywał *ojcowizną*. Z całego serca pokochał też Wielkopolskę, w której był szanowany jako pisarz i porządny obywatel przez 57 lat swego życia. Mówił, że *Wielkopolska wszczepiła mi serce do niej*. Poświęcił jej cztery ważne powieści. Posiadał piękną – nie tak częstą cnotę: potrafił być wdzięczny.

Ze szczególną atencją traktował matkę. Wykorzystał odziedziczony po niej talent. Pisała do niego wiele przejmujących listów, które były jego „literackimi uniwersytetami”. Właśnie dzięki matce – jak napisał: *moje powieści mają uniwersalną wartość, jest ona nosicielem etyki katolickiej*.

Wdzięczny był pisarzom pochodzącym z Podkarpacia: Julianowi Przybosiowi (urodzonemu w Gwoźnicy nieopodal Strzyżowa; o którym opowiadał z niekłamnym zachwytem), Janowi Bolesławowi Ożogowi, Bogusławowi Kogutowi, Janowi Gisgesowi, Przemysławowi Bystrzyckiemu. Potrafił cieszyć się ich literackimi osiągnięciami.

Czuł się wychowawcą, *ponieważ rola pisarza i nauczyciela nie są sprzeczne; ważne są dla mnie: życzliwość dla młodych ludzi i ludzi w ogóle, zrozumienie, tolerancja, dar przekonywania i rozbudzanie zainteresowań; najbliższa mi jest postawa życiowej mądrości bez przyjmowania i stosowania idei eksperymentatorskich*. Ubolewał, że *świat stał się brutalny; oddać gdziekolwiek władzę w ręce brutala, to doprowadzić państwo do ruiny*. Cenił entuzjazm, pasję i twierdził: *obojętni to ludzie ułomni, to kaleki, lenie, słabeusze. Nie mam dla nich szacunku*. W prozie Gerarda Górnickiego odnajdziemy wiele ważnych przesłań i odpowiedzi na pytanie, jak godnie żyć: *Jedność Polaków dała szczęśliwe zwycięstwo, które rodzi piękno*.

Niczego nie pragnął, tylko ciszy, kolorów nieba, wyrazistości granatowych wzgórz, blasków rzeki, zmieniającego barwy widnokągu. Lotu jaskółek, śpiewu skowronków. I nic więcej.

Wiele czasu poświęcał na pracę społeczną w różnych instytucjach i stowarzyszeniach kulturalnych. Był aktywnym członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego oraz kolegium redakcyjnego rocznika „Wielkopolski Powstaniec”. Jego żona Maria aktywnie działała w poznańskim oddziale Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich, kultywując pamięć ojca, bestialsko zamordowanego w Katyniu.

Dorobek pisarski Gerarda Górnickiego obejmuje 12 powieści: „Powrót Stanleja Kozdry” (1963), „Spotkanie z rzymianką” (1966), „Ucieczka na obczyznę” (1968), „Dom na Pacyfiku” (1969), „Dziewczyna Anh odchodzi” (1973), „Miasto Króla” (1974), „Bitwa szalała do wieczora” (1984), „Szukanie ocalenia” (1988), „Matka Śnieżna” (1989), „Dolina grzechów”

(1993), „Mściwoj i Anna Maria” (1994), „Miłość Emilii S.” (1996); 6 zbiorów opowiadań: „Sybirca” (1957), „Portret kota” (1961), „Spotkanie przed bramą do nieba” (1971), „Na śniegu widniała gwiazda” (1978), „Zielony mosteczek i inne tajemnice spowiedzi” (2002), „Złoty most” (2004) oraz 2 utwory dramatyczne: „Dom na Pacyfiku” (1970), „Poszli ci, którzy powinni” (1978).

Za działalność pisarską dwukrotnie (w 1968 i 1974 roku) otrzymał Nagrodę Literacką miasta Poznania, a w roku 2005 – za całokształt twórczości – Nagrodę Literacką Rzeszowa.

Odnaczony był m. in. Krzyżem Kawalerskim (1970 r.) i Krzyżem Oficerskim (1976r.) Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego (1976r.), odznaką „Zasłużony Działacz Kultury” (1970 r.), Złotą Odznaką Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego (1976), Krzyżem Partyzanckim (1983 r.), złotym medalem „Labor Omnia Vincit” (2007).

Gerard Górnicki zmarł 31 lipca 2006 roku w Poznaniu. Pochowany został w Alei Zasłużonych na cmentarzu miłostowskim.

---

Autor jest literatem, członkiem ZLP i Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

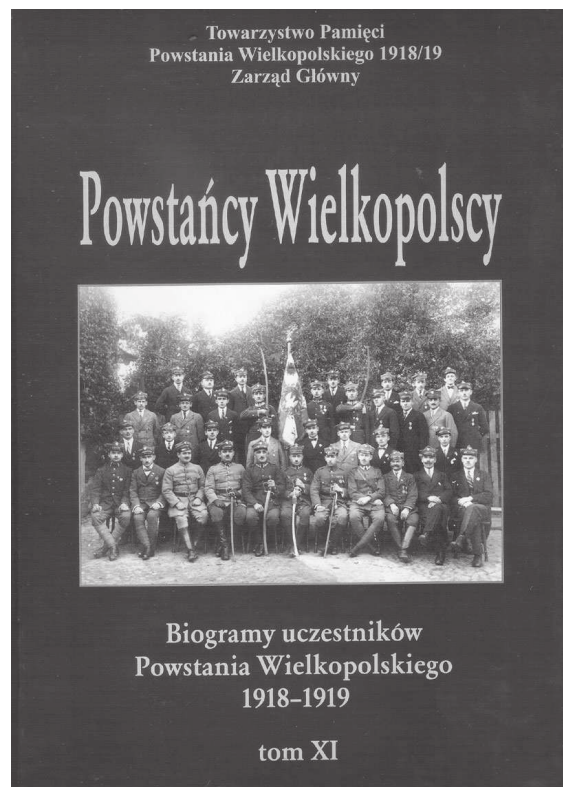


**Zdzisław Kościański**

## **Nowe wydawnictwa o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 w latach 2014-2015**

Powstańcza historiografia wzbogaciła się o kolejny – już jedenasty tom – słownika *Powstańcy wielkopolscy. Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919* pod redakcją Bogusława Polaka (Poznań 2014). Jest to niezwykle potrzebna i ważna pozycja, stanowiąca jednocześnie swoisty fenomen wydawniczy w skali kraju. Oto Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego – działający non profit – sprezentował Czytelnikom: rodzinom i miłośnikom powstania, kolejny tom w godnej tematu oprawie edytorskiej. Komitet Redakcyjny w składzie: prof. dr Bogusław Polak – przewodniczący, Eligiusz Tomkowiak – sekretarz oraz członkowie Stefan Barłóg, Kamila Czechowska i Zdzisław Kościański, zadbał o to, by zamieszczone w tym tomie biogramy w większości posiadały bogatą podstawę źródłową.

W przedmowie do tego tomu kierownik Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, kustosz Jarosław Łuczak podkreślił, że: *Każdy tom opracowania "Powstańcy wielkopolscy... Biogramy uczestników powstania wielkopolskiego 1918-1919" wkłada nam kolejne cegiełki do zbioru danych upamiętniających osoby związane z Powstaniem Wielkopolskim 1918-1919. To już ponad dwa tysiące pięćset nazwisk, zebranych w dziesięciu tomach. Zapoznając się z nimi widzimy, że część biogramów opracowana jest profesjonalnie, przez zawodowych historyków, pozostałe są dziełem pa-*



*sjonatów dziejów powstania i nie mają charakteru opracowania naukowego. Jednak wszystkie, zarówno obszerne, jak te zawierające kilkanaście zdań, są bardzo cenne, choćby z tego względu, że przypominają nam coraz to nowych uczestników powstania. Charakterystyczną cechą wydawnictwa jest właśnie to, że biogramy opracowywane są przez wielu autorów, a ich teksty uzależnione są od posiadanej wiedzy i umiejętności. (...) Ze zrozumiałych względów niemożliwe jest redakcyjne weryfikowanie i ujednolicanie tekstów tak dużej grupy autorów. Pamiętajmy, że tekst napisany i do tego opublikowany, jest tekstem już utrwalonym przez druk i staje się kolejnym źródłem historycznym. Biogramy*

uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 są źródłem informacji pozytywnych często bezpośrednio od członków rodziny, stąd bardzo ciekawe są dane wykraczające poza opis służby wojskowej, a dotyczące wykonywanego zawodu, miejsca pracy, działalności w organizacjach, związków rodzinnych itd. Są one istotne zwłaszcza w przypadku szeregowych powstańców, pomijanych często w dotychczasowych opracowaniach. Biogramy Wielkopolan, uczestników różnego rodzaju działań niepodległościowych są też niezwykle cenną bazą dla dalszych prac nie tylko nad wielkopolskimi działaniami powstańczymi, ale także nad dziejami odrodzonego Wojska Polskiego.

Autorami zamieszczonych w tym tomie not biograficznych są: Ilona Basińska, Włodzimierz Becker, Kamila Czechowska, Bogdan Czerwiński, Zygmunt Duda, Piotr Dziembowski, Antoni Fornalski, Mieczysław Furmanek, Andrzej Gabler, Seweryn Grobelny, Adam Grzelak, Kazimiera Pachciarz Horyza, Regina Imbierowicz, Jan Jajor, Stefania Jarózek-Rum, Dorota Jaskuła, Hanna Józwiak, Zbigniew Józwiak, Zenon Józwiak, Tadeusz Juniczak, Ewa Kabat, Maria Kamińska, Daniel Kamiński, Zdzisław Kościański, Halina Kowalewska, Piotr Kruk, Grzegorz Kubacki, Waldemar Kukuczko, Wiesław Kukuczko, Magdalena Kurek, Bogusław Leporowski, Eligiusz Lisiewicz, Jacek Lisiewicz, Jan Lubas, Kazimierz Matysek, Maria Mielcarzewicz, Elżbieta Nowaczyk, Grażyna Nowaczyk, Edmund Oses, Stanisław Ossowski, Katarzyna Pawłowska-Gauza, Michał Pietrowski, Edward Pohl, Bogusław Polak, Michał Preisler, Marek Rezler, Wojciech Sander, Małgorzata Senk, Bożena Sęk, Bogna Stępa, Janusz Stróżyk, Eugeniusz Śliwiński, Wojciech Śmigielski, Barbara Tomkowiak,

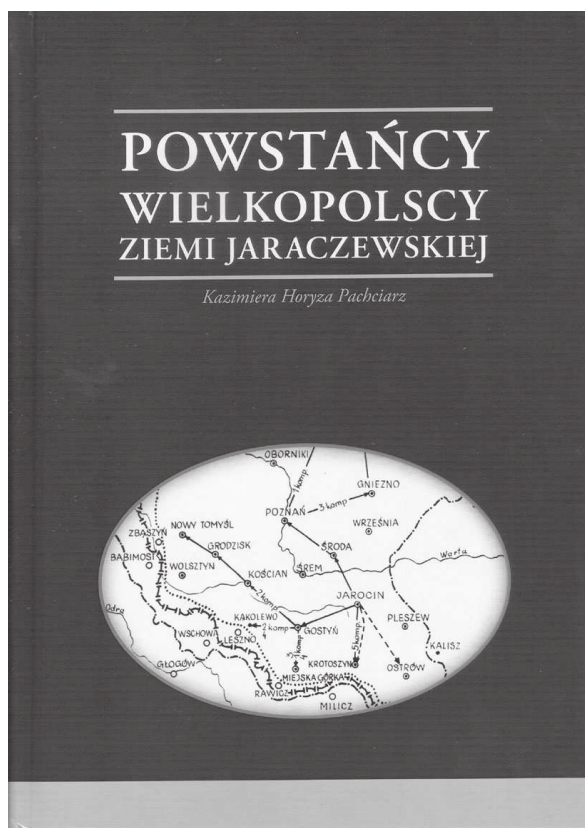


Eligiusz Tomkowiak, Ewelina Tomkowiak, Malwina Tomkowiak, Feliks Walkowiak, Bogumił Wojcieszak i Damian Zieliński.

Rocznik oświatowo-historyczny *Wielkopolski Powstaniec* pod redakcją Stefana Barłoga – przewodniczącego zespołu redakcyjnego, Tadeusza Musiała, Jana Janiszewskiego, Pawła Kuszczynskiego, Magdaleny Lipińskiej, Janusza Sałaty, Lidii Szwechłowicz i Grzegorza Wojciechowskiego, wydawany jest od 1995 roku przez Zarząd Główny Towarzystwa Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Do 2014 roku ukazało się dwadzieścia numerów tego pisma, w których zamieszczono ponad czterysta artykułów o bogatej i różnorodnej treści. Na podstawie rodzaju i treści zamieszczonych artykułów należy stwierdzić, że *Wielkopolski Powstaniec* spełnia postawione przed nim zadanie. Jest pomocny w przybliżaniu dziejów powstania, zwłaszcza w przypadku mniej znanych faktów, sylwetek powstańców, a także wszystkie-

go, co w literaturze, sztuce i działaniach społecznych zostało Powstaniu Wielkopolskiemu poświęcone. Na jego łamach popularyzowane są – upamiętniające to wydarzenie – inicjatywy i przedsięwzięcia podejmowane przez władze samorządowe i państwowe. Prezentowana jest także praca wychowawcza szkół i drużyn harcerskich noszących imię Powstańców Wielkopolskich.

W numerze 20 za 2014 rok ukazały się m.in. artykuły: Michała Polaka *Brytyjczycy a Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*; Grzegorza Kubackiego *Grodzisk Wielkopolski i jego mieszkańcy w Powstaniu Wielkopolskim*; Bogusław Polaka *Więzień Naczelnego Wodza. Wojenne losy mjr. Mieczysława Palucha (1939 – 1942)*; Katarzyny Szkudlarskiej *Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół" w przededniu wybuchu Powstania Wielkopolskiego*; Jana Mielżyńskiego *85.lecie szkół polskich w Gminie Babimost*; Zdzisława Kościańskiego *Wystawa wydawnictw o Powstaniu Wielkopolskim* (spotkanie historyków i regionalistów w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu); Pawła Kuszczynskiego *Wspomnienie Ryszarda Daneckiego*; Wiesławy Ptaszyk *Ze wspomnień rodzinnych*; Zdzisława Kościańskiego *Nowe wydawnictwa o Powstaniu Wielkopolskim 1918/19*; Magdaleny Lipińskiej *Konkurs plastyczny im. Leona Prauzińskiego*; Darii Hęcki i Magdaleny Stratyńskiej *Średzkiem szlakiem Powstania Wielkopolskiego*; Haliny Taciak *Działalność wychowawcza z patronem w Szkole Podstawowej im. Gen. Józefa Dowbora Muśnickiego w Lusowie*; Anny Barłóg – Mitmańskiej *VIII Ogólnopolski Zlot Szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 r.*; Katarzyny Koziny *W gościnie u przyjaciół... X Zlot Szkół i Kół im. Powstańców*

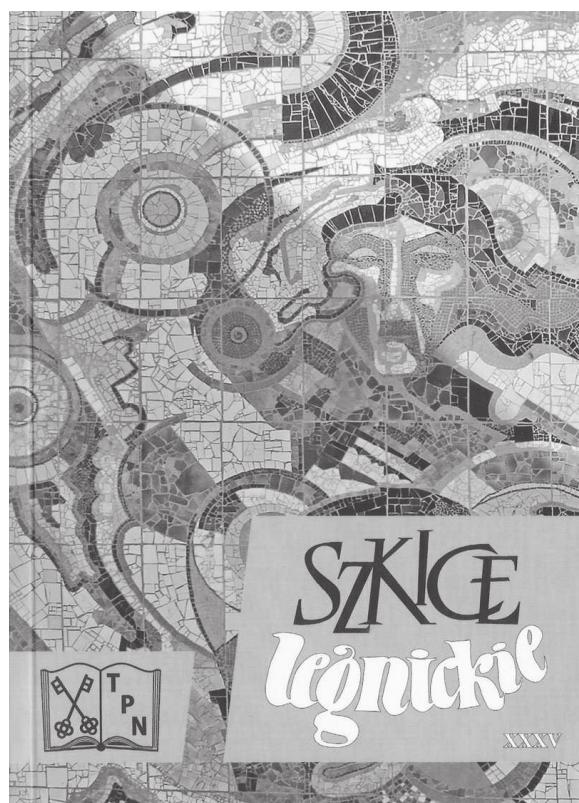


*Wielkopolskich w Pakości*; Piotra Wojtczaka *25 lat działalności Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19*; Kamila Hypki *Odświeżenie Pomnika Dobosza Powstania Wielkopolskiego w Zielonej Górze*; Roberta Gawła *Powrót dowódcy*; Zbigniewa Kowalewicz *Pomnik Powstańca Wielkopolskiego w Wolsztynie*; Jana Balcerzaka *Imię i sztandar dla Koła TPPW w Pile* i Mirosława Pilarskiego *Sztandar dla Koła TPPW w Żninie*.

**Powstańcy wielkopolscy Ziemi Jaraczewskiej** Kazimiera Horyza – Pachciarz (Jaraczewo 2015) – to jedna z najpiękniejszych książek dotyczących małej ojczyzny, jakie w ostatnich latach otrzymali miłośnicy, nie tylko Ziemi Jaraczewskiej, ale i Powstania Wielkopolskiego. Książka ukazuje powstańczy wkład mieszkańców Ziemi Jaraczewskiej, którzy odegrali ważną rolę w walce o przynależność Wielkopolski do Rzeczypospolitej. W zbieraniu dokumentów i wszelkich informacji napotykała au-

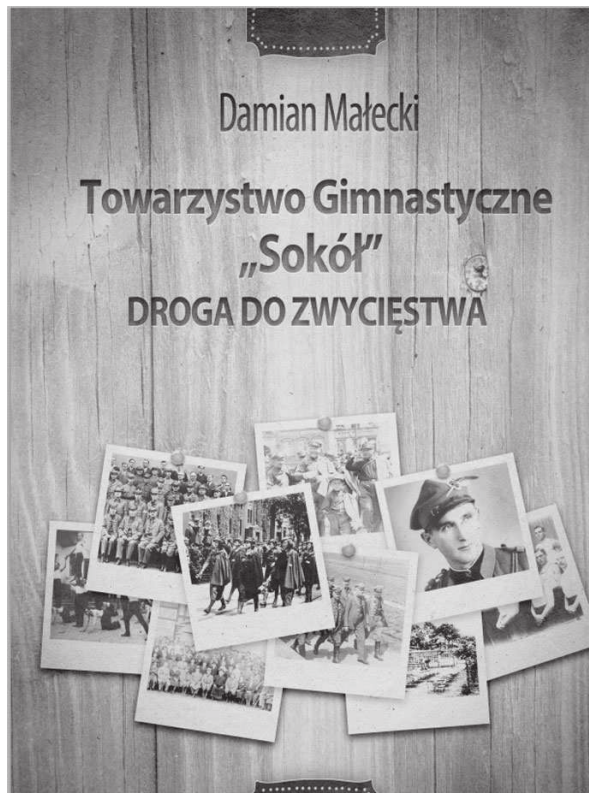
torka na wiele trudności. Brakowało m.in. dokumentacji kół powstańczych. W Jaraczewie w okresie międzywojennym nie utworzono takiego koła. Powstańcy mieszkający w Jaraczewie, Łukaszewie, Goli, Wojciechowie, Porębie, Łowęcicach, Rusku, Strzyżewku i Suchorzewku należeli do Koła Powstańców i Wojaków w Borku Wlkp., a mieszkający w Brzostowie, Górze, Parzęczewie, Noskowie, Łobzie, Łobzowcu, Zalesiu i Paniencie – do Koła Powstańców i Wojaków w Górze. Nieliczni należeli do Koła Powstańców Wielkopolskich im. Zbigniewa Ostroroga-Gorzeńskiego w Jarocinie, a byli też i tacy, którzy nie należeli do żadnego koła. Autorka nie odnalazła żadnej dokumentacji w odniesieniu do działalności Koła Powstańców i Wojaków w Górze. Szczęśliwie pewne materiały, m. in. zbiorowe fotografie, zachowały się u rodzin powstańców. Pozyskaną przez autorkę wiedzę wzbogaciły – pozostałe po Związku Bojowników o Wolność i Demokrację – szczątkowe dokumenty. Jaka jest najważniejsza wartość tej książki? Sądzę, że liczne niepublikowane dotąd biogramy. Kompozycja jest zwarta, logiczna. Publikacja zawiera indeks osób. Pewnym mankamentem tej publikacji jest wskazywanie – w przypadku zaczerpniętych z innych źródeł biogramów – jako źródła biogramu jedynie publikacji, w której został on zamieszczony, bez podania autora tego biogramu. Niestety zastrzeżenie to dotyczy także wielu innych publikacji regionalnych.

W tomie XXXV – wydawanej przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy – serii „Szkice Legnickie”, ukazał się niezmiernie potrzebny, a dla badaczy losów uczestników powstania wręcz niezbędny, artykuł Czesława Kowalaka pt. *Tradycje powstania wielkopolskiego 1918-1919*



*w Legnicy po drugiej wojnie światowej.* Nie sposób go pominąć, gdy mowa o losach kombatantów na Ziemiach Odzyskanych. Dzisiaj nie żyje już żaden uczestnik Powstania Wielkopolskiego. Ostatni zamieszkały w Legnicy powstaniec, Stanisław Misiek zmarł w 1998 roku. Powstańcy wielkopolscy wpłynęli również na aktywność polityczną na Śląsku i Pomorzu i brali czynny udział w walce o te prastare ziemie polskie. W zamyśle autora publikacja ta ma na celu upamiętnienie znanych i mniej znanych mieszkańców Legnicy – uczestników Powstania Wielkopolskiego, którzy swoim życiem zapisywali najpiękniejsze karty powojennej historii miasta.

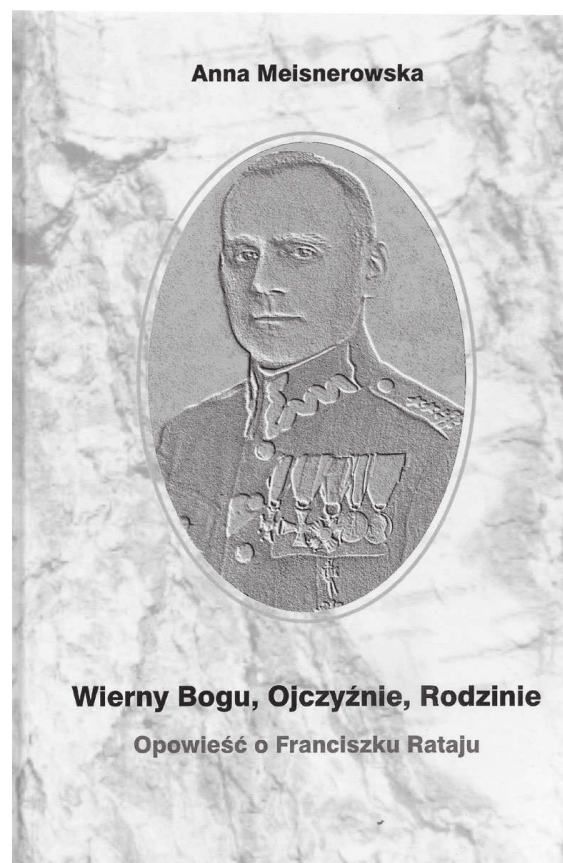
Publikacja Damiana Małeckiego *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Droga do zwycięstwa* (Kraków 2014), poruszająca bardzo ważny temat dotyczący znaczenia działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w drodze do niepodległości, winna doczekać się niejednej recenzji. Warto podkreślić znaczenie tej książki nie tylko



dla historyka, ale i dla wszystkich osób zainteresowanych dziejami Wielkopolski. Można stwierdzić, że po pracy dr Anny Ryfowej, stanowi ona pierwszą rzetelną rozprawę poświęconą tej tematyce. Na łamach swej książki ukazuje autor członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, którzy byli sportowcami, ale do wysiłku fizycznego dodawali hartowanie ducha, kształtowanie charakteru, a nade wszystko gorący patriotyzm. Organizacja ta, mająca szerokie spectrum oddziaływania, wychowała dla wolnej Polski całe pokolenia odważnych obywateli. Książka Damiana Małeckiego to szczegółowy opis fenomenu polskiego usportowienia, który było dalece bardziej rozwinięte niż dzisiaj.

Ostatnie lata przyniosły czytelnikowi kilka interesujących pozycji poświęconych bohaterom Powstania Wielkopolskiego. Po biografiami naczelnych wodzów powstania i kilku innych jego uczestników, otrzymaliśmy popularnonaukową pracę Anny Meisnerowskiej *Wierny Bogu, Oj-*

*czyźnie, rodzinie. Opowieść o Franciszku Rataju* (Poznań 2014). Książka ta jest tym cenniejsza, że zapełnia kolejną dotkliwą lukę w historiografii Powstania Wielkopolskiego. We wstępie do niej czołowy badacz powstania, prof. zw. dr hab. Bogusław Polak napisał: *Praktycznie na każdym seminarium kościańskim przewijał się problem prowadzenia na możliwie szeroką skalę badań biograficznych. Przelomem stały się prace nad Słownikiem Powstańców Wielkopolskich 1918/1919, jak też ogłoszenie drukiem biografii głównodowodzących Siłami Zbrojnymi Wielkopolski: mjr. S. Tacza-ka (B. Polak) i gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego (P. Bauer). W Koszalinie ukazały się też dwie książki poświęcone dowódcom powstania i Wojska Wielkopolskiego (1988-1989). Kontynuacją Słownika Powstańców Wielkopolskich stała się seria o podobnym tytule, wydana przez Zarząd Główny Towarzystwa Powstania Wielko-*



polskiego. Do roku 2014 ukazało się już dziesięć tomów tego wydawnictwa pod redakcją niżej podpisanego. Każdy epizod historii wojen to historie dowódców i ich podkomendnych. Dla jednych wojna była wydarzeniem, w którym uczestniczyli z przymusu, dla innych stała się przeznaczeniem na całe życie. Historia powstania wielkopolskiego i regularnej stutysięcznej armii to tyleż samo życiorysów. Wielu z nich już znamy, innych systematycznie przypominamy. Takim powstańcem i żołnierzem był pplk Franciszek Rataj. (...) Pora w tym miejscu odnieść się z najwyższym uznaniem do trwających lata starań p. mgr Anny Meisnerowskiej, która od lat zabiegała o uznanie zasług pplk. F. Rataja w niepodległościowej działalności dla wolnej Polski. Nie są to starania łatwe – mówiąc delikatnie – trzeba przebijać się przez mur urzędniczej obojętności, a jakże często wręcz bolesnej ignorancji. Pani Anna znalazła jednak osoby, dla których historia ojczyzna, także historia tzw. popularnie Małych Ojczyzn, jest jednym z życiowych przesłań. Dokonała jeszcze jednej ważnej sprawy: nie będąc historykiem, z niezwykłą starannością napisała biografię swego Dziadka, dowcipnie ją określając jako “babskie pisanie”. Owszem, to prawda, ale z potrzeby serca i zgodnie z faktami.

Optyzmizmem napawa fakt, że powstaje coraz więcej publikacji biograficznych o powstaniach wielkopolskich, ostatnio choćby pplk. Maksymiliana Ciężkiego, czy płk. dypl. Ludwika Bociańskiego, napisana przez Tomasza Wojtalę, politologa, pasjonata historii wojskowej. Takich przykładów mamy więcej.

Wielkopolanie często utyskują, że ich praca niepodległościowa i organicznikowska, z szerszej optyki jest marginalizowana. Akcentował to jeszcze przed wybu-

chem II wojny światowej Adolf Nowaczyński, ironizując, że Wielkopolanie potrafią walczyć i pracować, ale nie potrafią swoich dokonań pokazać i należycie reklamować.

Pplk Franciszek Rataj ps. Paweł był powstańcem wielkopolskim, walczył z bolszewikami, był oficerem sił zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego. Autorka biografii relacjonuje, w jaki sposób za służbę Ojczyźnie “odpłacili” Pułkownikowi komunistki, niewątpliwie przyczyniając się do jego przedwczesnej śmierci. Inni powstańcy walczyli na Zachodzie, m.in. w 2. Korpusie we Włoszech, w 1. Dywizji Pancerniej i lotnictwie. Pamięć o ich czynach będzie żyła tak długo, jak długo będziemy o nich uczyć i pisać. Tak jak uczyniła to pani Anna Meisnerowska”. Książka Anny Meisnerowskiej została nie tylko pięknie napisana, ale także pięknie wydana oraz uzupełniona ciekawymi i trafnie dobranymi ilustracjami.

Pplk dypl. Włodzimierz Mieczysław Kowalski był niezwykle interesującą postacią. Zapewne więc z uwagą czytelnicy przyjmą książkę **Pplk dypl. Włodzimierz Mieczysław Kowalski 17.04.1889 – 8.08.1969. Nauczyciel. Żołnierz. Powstaniec wielkopolski** Andrzeja Wieczorka (Gołańcz 2014), który dał już się poznać jak ceniony autor opracowań powstańczych. Książka Andrzeja Wieczorka jest obszerną, sumienną i wypełnioną faktami pracą źródłową, dokumentującą życie W. M. Kowalskiego. Pozycja ta została wydana w 96. rocznicę Powstania Wielkopolskiego i 125. rocznicę urodzin bohatera książki. Włodzimierz Kowalski to z wykształcenia nauczyciel, zawodowy żołnierz z całą nawiązką życiowych przeżyć związanych ze służbą wojskową. Początkowo żołnierz armii niemieckiej, a później po-



wstaniec wielkopolski, oficer dyplomowany Wojska Polskiego ( m. in. komendant Korpusu Kadetów w Rawiczu), jeniec Oflagu VII A, a następnie oficer – niechciany w Ludowym Wojsku Polskim. Dodajmy, że przez pewien czas także ziemianin. W okresie Powstania Wielkopolskiego tworzył Wojsko Wielkopolskie (Gołaniecka Kompania Powstańcza, batalion wągrowiecki, 4 Pułk Strzelców Wielkopolskich). Był jedną z ważniejszych postaci północnego frontu powstania. Dodajmy, że piękną opinię dotyczącą Włodzimierza Kowalskiego, znajdujemy w książce Piotra Palińskiego *Powiat wągrowiecki pod względem geograficzno-statystyczno-topograficzno-historycznym* (Wągrowiec 1932), który napisał: *Kowalski Włodzimierz, który w czasie powstania w 1918 r. w pow. wągrowieckim, chodzieskim i szubińskim wielokrotnie odznaczył się jako dzielny i nieustraszony komendant i dowódca powie-*

*zonego mu oddziału powstańczego, był poprzednio nauczycielem w Czerlinie pod Gołańczą. Po ukończeniu powstania pozostał przy wojsku polskim, i jest obecnie dyplomowanym majorem w 58 pułku piechoty wielkopolskiej w Poznaniu. Tacy wychowawcy wielkopolskiej dziatwy zasługują na to, żeby ich nazwiska w aureoli chwwały narodowej przekazane zostały potomnym pokoleniom jako wzór prawdziwych wielkopolskich pedagogów. Nikczemny zaborca usiłował tych czcigodnych mężów zamienić na zabójców ducha polskiego w dziatwie naszej, a tem samym przetworzyć ją na pruskich janczarów. Słabe charaktery upadły i okryły się hańbą i wstydem! Stalowe zaś dusze naszych nauczycieli, poszły drogą wskazaną przez wielkiego syna ziemi Pałuckiej, Karola Libelta, który wśród srogiego prześladowania przemawiał do nich: Jeżeli w ujarzmionym kraju musicie młodź waszą w panującym (niemieckim) języku nauczać, to bądźcie, jak owa córa z miłości przebiegła, której ojciec do jamy wsadzony z głodu tam miał umrzeć, a ona wyblągawszy sobie u króla pozwolenie widywania co dzień uwięzionego, i nie mogąc donieść mu żywności, boją straż jak najściślej obszukiwała, dawała starcowi piersi, i tak go przy życiu utrzymywała!*

Praca Zbigniewa Grabowskiego *Franciszek Jach – Ikar rodem z Wapna (Wapno 2014)* przybliży postać lotnika Franciszka Jacha. Jest on stosunkowo mało znaną postacią, ale – w porównaniu z innymi uczestnikami powstania – nie mniej ciekawą. Autor wstępu, Tomasz Szeszycki, do jej przeczytania zachęca szczególnie wszystkich miłośników lotnictwa i przygód związanych z podniebnymi lotami. Jest to pozycja napisana interesująco i przystępnie. Losy – pochodzącego z północnej Wielkopolski – Franciszka Jacha



**Franciszek Jach - Ikar rodem z Wapna**  
Zbigniew Grabowski

pozwalają poznać interesującego człowieka, pioniera polskiego lotnictwa w jego najbardziej romantycznym okresie m.in. Powstania Wielkopolskiego.

Wartość i znaczenie książki dra Bogumiła Wojcieszaka *Opaleniccy Kawalerowie Orderu Wojennego Virtuti Militari* (Opalenica 2015) polega przede wszystkim na tym, że autor wydobyl z niepamięci wiele postaci związanych z Ziemią Opalenicką. Inspiracją dla autora był opalenicki Pomnik Powstańczy, wraz ze Ścianą Pamięci – jak napisał dr Bogumił Wojcieszak – z *jakże wymownym przesłaniem* „*Ojczyzna z ich woli i krwi...*”. Został on odsłonięty i poświęcony 5 stycznia 2004 roku przez ks. bpa Zdzisława Fortuniaka, w rocznicę bitwy powstańców opalenickich pod Zbąszyniem. W następnych latach na Ścianie Pamięci umieszczane były kolejne tablice, poświęcone pamięci bohaterów Ziemi Opalenickiej. 17 listopada 2004 roku ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie, Ryszard



Kaczorowski odsłonił tablicę poświęconą pamięci wysiedlonych, represjonowanych i prześladowanych za wolną i niepodległą Polskę. Odsłonięto też tablicę z nazwiskami powstańców kompanii opalenickiej i tablicę poświęconą pamięci 25 poległych opalenickich powstańców wielkopolskich. 17 września 2008 roku odsłonięto i poświęcono tablicę z nazwiskami opalenickich ofiar zbrodni katyńskiej.

Ostatnia tablica odsłonięta została 29 maja 2015 roku i poświęcona została opaleniczynom odznaczonym Orderem Wojskowym Virtuti Militari. Z pasją docieklivego historyka dr Bogumił Wojcieszak nakreślił sylwetki opalenickich kawalerów Orderu Wojennego, nie tylko wielkich dowódców, ale także szeregowych żołnierzy, którzy zaznaczyli swoje miejsce nie tylko w historii kraju, miasta i regionu, ale także w dziejach Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

---

Autor jest dr. historii, członkiem Prezydium ZG TPPW, przewodniczącym Komisji Historycznej ZG TPPW, laureatem nagrody „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.



## Autorzy nowych wierszy

**Mirosława Prywer**

CMENTARZ ZASŁUŻONYCH WIELKOPOLAN

Mchy otuliły płyty  
na których czas  
zatarł imiona i daty

trawy podpierają  
pochylone krzyże

zasłużonej ciszy  
pilnuje barokowa  
figurka Matki Bożej  
i stary drzewostan

czuwają nad snem  
Cyryla Ratajskiego  
Ludwika Gąsiorowskiego  
i innych zasłużonych

poznańska ziemia  
po latach przyjęła  
Stanisława Taczaka –  
pierwszego naczelnego dowódcę zwycięskiego  
Powstania Wielkopolskiego

dźwięki dzwonów  
z pobliskich kościołów  
zatrzymuje mgła  
przed zgiełkiem  
chroni kamień poświęcony  
„Wielkopolanom,  
którzy nie wrócili z gór”

Na skrawku poznańskiej ziemi  
wypisana wielka historia

---

Autorka jest z zawodu nauczycielką fizyki, poetką, członkiem Związku Literatów Polskich. Swoje wiersze publikowała w prasie poznańskiej, w wielu almanachach poetyckich, wydała też kilka tomików poezji.

**Paweł Kuschyński**

## **Światło Ignacego Jana Paderewskiego**

Polsko, wróć do swoich wartości

Dla Ignacego Jana Paderewskiego –  
premier znaczył pierwszy obywatel  
Najjaśniejszej Rzeczypospolitej,  
oddany Ojczyźnie jak ludzkiemu życiu – oddech.  
Prawdziwy Mąż Stanu  
(jakże dziś odległa to godność),  
nie trudno Go znaleźć wśród  
największych światowych imion.  
Bliski Mu ptak – Orzeł.  
Tak tylko On potrafił przynosić nadzieję:  
wystarczyło, że wysiadł z pociągu  
w Poznaniu, w Obornikach Wielkopolskich  
i otwierał narodowi oczekiwaną drogę  
do własnej obecności,  
poprzedzonej znojnym trwaniem.  
Wskazywał by przestał żyć z obowiązku  
(wyznaczonego przez pruskiego zaborcę),  
wygrał życie w spełnieniu  
najcenniejszych, bo własnych pragnień.  
Zwycięstwu Powstania Wielkopolskiego  
zapalił iskrę, znaczącą początek.  
Mnóstwo pochodni w dłoniach poznaniaków  
przyniosło oczekiwane światło  
(zaborca rozkazał zgasić latarnie  
na poznańskich ulicach).  
Stała się jasność dla wolności.  
Zachodnim dyplomatom uświadamiał, że Polacy –  
od wieków mieszkańcy kraju poezji i wolności,  
w którym dobrze ma się tolerancja,  
nie tylko chcą chleba i pracy.  
Cieszyło Go, że Bałtyk znów  
woła polską falą, przywołuje rodaków  
do rozmowy, podziwu dla dokonań.  
Jego grze fortepianu zasłuchane niebo  
stawało się posłuszne –



Pomnik odsłaniają Prezydent RP Bronisław Komorowski i Prezydent Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego dr Marian Król - inicjator pomnika w Poznaniu.  
Zdjęcie: Ryszard Galowski

świat to zauważył.  
*Nikt nie woła* napisał Mickiewicz,  
dziś wykrzyzczyć trzeba:  
Nikt nie odpowiada!  
Gubi się wiara,  
złotego rogu już nie ma,  
nieużyteczny Dekalog  
jak drzwi z wyrwanymi zawiasami,  
zniknął szacunek dla słowa.  
Ignacy Jan uczył Polaków  
słuchać ciszy w zamyśleniu,  
siadać do wspólnego stołu  
w czasie radości  
i zrywać owoce pełni,  
by Bóg – Honor – Ojczyzna  
stały się jedną,  
jak dusza i ciało.

6 maja 2015, uroczysty dzień odsłonięcia  
pomnika Wielkiego Polaka w Poznaniu



Zdjęcie: Ryszard Galowski

# POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY WZOREM DLA MŁODZIEŻY

Jerzy Ekert

## Szkoła z tradycjami

### Gimnazjum nr 1 im. św. Wojciecha w Inowrocławiu odznaczone medalem „Wierni Tradycji”

29 stycznia 2015 roku w – liczących 110 lat – murach Gimnazjum nr 1 im. św. Wojciecha w Inowrocławiu, miała miejsce uroczystość nawiązująca do 96. rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

W części artystycznej uroczystości uczniowie przedstawili zebrany w auli szkolnej montaż słowno-muzyczny, ukazujący okoliczności, w jakich Wielkopolska i Kujawy, po okresie zaborów, wracały w granice odrodzonej Polski. Wśród zaproszonych na uroczystość gości byli przedstawiciele władz Inowrocławia, z prezydentem miasta Ryszardem Brejzą, członko-

wie organizacji pozarządowych współpracujących z Gimnazjum, przedstawiciele Koła TPPW w Inowrocławiu oraz młodzież szkolna.

W czasie uroczystości *Za wybitne zasługi w dziele upowszechniania pamięci o Powstaniu Wielkopolskim 1918-19* oficjalnie odznaczono szkołę medalem „Wierni Tradycji”. Dekoracji sztandaru szkoły Odznaką Honorową Prezydium Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego dokonali Tadeusz Musiał – wiceprezes ZG TPPW w Poznaniu oraz Jacek Pietraszko – prezes Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW



Uroczystość wręczenia szkole medalu „Wierni Tradycji” – 29 stycznia 2015 r.



Uroczystość wręczenia szkole medalu „Wierni Tradycji” – 29 stycznia 2015 r.



Uroczyste zebranie Koła TPPW w Inowrocławiu – 29 stycznia 2015 r.

w Bydgoszczy. Dyrektor Gimnazjum nr 1 Hanna Pietrzak serdecznie podziękowała za nominację i zaszczytne wyróżnienie. Nawiązała do roli edukacji patriotycznej młodzieży, przypomniała tradycje i działania szkoły w tym zakresie. Warto przypomnieć, że w murach dzisiejszego Gimnazjum nr 1 przez wiele lat funkcjonowała Szkoła Podstawowa nosząca imię kpt. Pawła Cymśa – dowódcy oddziałów powstańczych, które doprowadziły 6 stycznia 1919 roku do wyzwolenia Inowrocławia. Obecnie gimnazjum kultywuje pamięć o wydarzeniach z lat 1918 – 1919, współpracując z Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego. W szkole istnieje Izba Tradycji Powstania Wielkopolskiego, uczniowie realizują projekty historyczne, w ramach współpracy z inowrocławskim oddziałem PTTK wędrują szlakiem walk powstańczych. Podejmowane w szkole działania sprawiły, że placówka ta otrzymała w 2009 roku zaszczytny Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, nadawany przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Zarówno Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej,

jak i medal “Wierni Tradycji” to dla szkoły nie tylko zaszczyt, ale także zobowiązanie do pielęgnowania prawdy historycznej, będącej fundamentem wychowania przedstawicieli młodego pokolenia na świadomych swojej tożsamości narodowej obywateli.

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie legitymacji TPPW nowym członkom Młodzieżowego Koła TPPW – uczniom klas pierwszych. Legitymacje wręczyli wiceprezes Zarządu Głównego i prezes Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW.

Tego samego dnia, w godzinach popołudniowych, ponownie zaprezentowano część artystyczną uroczystości – tym razem uczestnikom uroczystego zebrania Koła TPPW w Inowrocławiu. Prezes Koła, Rafał Cymś przedstawił zgromadzonym relację z wcześniejszej szkolnej uroczystości.

Istniejąca w Gimnazjum nr 1 im. św. Wojciecha w Inowrocławiu Izba Tradycji Powstania Wielkopolskiego i Wychowania Patriotycznego im. kpt. Pawła Cymśa powstała w styczniu 2004 roku. Jej utworzenie wiązało się z przekształceniem Szkoły



XVII Nocny marsz szlakiem Powstania Wielkopolskiego Kościelec Kujawski –Inowrocław; 17 stycznia 2015 r.



IX Rajd PTTK Szlakiem powstańców wielkopolskich walczących o Złotniki Kujawskie – 7 marca 2015 r.

Podstawowej nr 1 im. kpt. Pawła Cymśa (noszącej to imię w latach 1979 – 2004) w Gimnazjum nr 1 im. św. Wojciecha. Izba jest kontynuatką Izby Tradycji i Patrona Szkoły, utworzonej w marcu 1979 roku, gdy ówczesna szkoła podstawowa otrzymała imię kpt. Cymśa. W zbiorach Izby znajdują się eksponaty dotyczące powstania oraz bogata dokumentacja fotograficzna z jego czasów. Zbiory powstały w wyniku gromadzenia ich przez uczniów i nauczycieli historii oraz przekazania – po ro-

ku 2004 – przez prywatnych kolekcjonerów. Ważnym fragmentem ekspozycji są powiększone fotografie udostępnione szkole przez dyrekcję Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu. Izba jest Od 2004 roku w Izbie Tradycji ma swoją siedzibę Koło TPPW w Inowrocławiu. Przy Izbie Tradycji działa również Klub Młodzieżowy TPPW, zrzeszający uczniów i absolwentów szkoły.

Klub Młodzieżowy TPPW powstał w styczniu 2004 roku jako jeden z kilkun-





VI Rajd PTTK *Szlakiem kpt. Pawła Cymśa* – 13 września 2014 r.



XIII Nocny rajd PTTK *Szlakiem Szwadronu Nadgoplańskiego* Inowrocław- Rojewo; 7 lutego 2015

stu tego typu klubów, działających wówczas w województwach wielkopolskim i kujawsko – pomorskim. Podstawowym zadaniem klubu jest kultywowanie tradycji Powstania Wielkopolskiego poprzez udział w obchodach rocznicowych, spotkaniach i imprezach turystycznych, nawiązujących do tradycji powstania. Do Klubu Młodzieżowego należą uczniowie gimnazjum i jego absolwenci (do czasu ukończenia nauki i podjęcia samodzielnej pracy). Członkowie koła biorą udział w dorocznych rajdach

turystycznych o tematyce powstańczej organizowanych przez PTTK Oddział w Inowrocławiu: *Szlakiem kpt. Pawła Cymśa* – we wrześniu, *Nocnym marszu szlakiem Powstania Wielkopolskiego* – w styczniu, *Nocnym rajdzie Szlakiem Szwadronu Nadgoplańskiego* – w lutym i rajdzie *Szlakiem powstańców wielkopolskich walczących o Złotniki Kujawskie* – w marcu.

Autor jest historykiem, nauczycielem w Gimnazjum nr 1 im. św. Wojciecha w Inowrocławiu, opiekunem Klubu Młodzieżowego TPPW.

## Patriotyczne działania wychowawcze w Szkole Podstawowej im. Powstańców Ziemi Opalenickiej w Urbanowie

Lokalne karty historii ziemi opalenickiej zapisują głównie miejscowi regionaliści. Na łamach miesięcznika Echa Opalenickie przez kilkanaście lat prezentowano udział opaleniczian w kolejnych zrywach niepodległościowych. Podsumowaniem wieloletnich dociekań była publikacja Grzegorza Łukomskiego i Bogumiła Wojcieszaka Powstańcze tradycje Opalenicy, która poświęcona jest mieszkańcom tej ziemi w insurekcji kościuszkowskiej (1794), powstaniu listopadowym (1831), Wiośnie Ludów (1848), powstaniu styczniowym (1863) i powstaniu wielkopolskim (1918 – 1919). Praca ta ma pionierski charakter, bo dotyczy lokalnej społeczności (Małej Ojczyzny) ukazanej jednak na szerszym tle, co

w tego typu publikacjach jest rzadkością.

Próba ocalenia udziału mieszkańców Opalenicy i okolicznych wiosek w walkach narodo – wyzwoleniczych trafiła na żyzny grunt w Szkole Podstawowej w Urbanowie, kierowanej przez Lidę Szwechłowicz. W roku szkolnym 1996/1997 naukę pobierało w niej 93 uczniów, oddział przedszkolny liczył 14 dzieci, a zatrudnionych było 12 nauczycieli. Wiele miejsca poświęcono działaniom dydaktycznym i wychowawczym, skupionym pod ogólnym hasłem Wielka historia małej ojczyzny. Uczniowie przeprowadzali wywiady środowiskowe, wykonywali drzewa genealogiczne, zbierali zdjęcia i pamiątki historyczne pozostałe po uczestnikach powsta-



Budynek szkoły w Urbanowie



Szkoła posiada sztandar od 14 czerwca 1977 r.

nia wielkopolskiego. Uczniowie klasy II, pod kierunkiem wychowawczynie Małgorzaty Dudek, uczestniczący w konkursie Poznajemy ojcowiznę, otrzymali nagrodę na szczeblu wojewódzkim. W Urbanowie istniały okoliczności sprzyjające realizowaniu opracowanych programów dydaktyczno – wychowawczych, obejmujących temat powstania i losy powstańców. Dzieje te były źródłem wielu refleksji historycznych i wychowawczych. W przypadku tej szkoły historia powstania i powstańców była równocześnie historią wsi i rodzin tu do dziś mieszkających. Stąd rekrutowali się powstańcy. Plonem, który wzrastał w bogatej, systematycznej aktywności edukacyjno – wychowawczej było obranie przez szkołę – na podstawie mocno udokumentowanych dziejów tego skrawka wielkopolskiej ziemi – zbiorowego patrona.

Wybór patrona szkoły to wynik lokalnej inicjatywy prowadzącej do różnorodnych

działań środowiskowych. Wpajano uczniom przekonanie, że są oni spadkobiercami wartości wywalczonych w powstaniu, a imię szkoły mobilizowało do wychowania młodego pokolenia w duchu patriotycznym.

Przygotowanie do nadania szkole imienia stało się przez okres trzech lat istotą szkolnego systemu edukacyjno – wychowawczego, stanowiło ciąg działań prowadzących do tego uroczystego dnia. Podejmując decyzję o nadaniu szkole imienia nie miano wątpliwości, że powinni jej patronami być ci, którzy oddali swe życie na ołtarzu wolności, pokazali, co to jest odwaga i poświęcenie, umiłowanie niepodległej ojczyzny.

Uroczystość nadania szkole imienia Powstańców Ziemi Opalenickiej miała miejsce 14 czerwca 1997 roku. Było to ważne wydarzenie dla uczniów, rodziców i nauczycieli. W tym samym dniu otwarto izbę



Pamiętkowe tablice powstańcze na frontonie szkoły odsłonięte 14 czerwca 1997 r.

pamiętek, zwaną też salą tradycji szkoły, izbą pamięci, mini muzeum. Poprzez zgromadzone zbiory szkoła dokumentuje i upowszechnia prawdę o powstaniu, zarazem kultywuje jego pamięć. Zgromadzono tu liczne eksponaty związane z powstaniem wielkopolskim 1918 – 1919, m. in. mundur i czapkę po powstańcu Teodorze Niedźbale z Opalenicy, dokumenty, dyplomy, patenty, legitymacje, odznaczenia, zdjęcia, opracowania historyczne. Pamiątki te, pochodzące ze zbiorów Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Opalenicy, przekazał szkole ówczesny dyrektor, Zygmunt Duda.

Dzięki darczyńcom z Urbanowa i okolicy, ważnym elementem wyjątkowego dnia było wręczenie szkole sztandaru. Jego prezentacja była wzruszającym momentem, a elementy zdobnicze na jego płatach mają wymowny sens. Sztandar przeszedł do spisanej historii szkoły, podnosi jej autorytet w środowisku, stanowi dowód uzna-

nia i dorobku dydaktyczno – wychowawczych zasług tej placówki oświatowej. Jest znakiem obranych wartości i świadectwem uczniowskiej jedności. Jednocześnie, jest dumą i chlubą szkoły. W dniu tym na frontonie budynku szkolnego odsłonięto dwie tablice. Jedna z nich, umieszczona na tle ściany z kamieni polnych, wykonana z białego marmuru, pochodzi z przedwojennego nagrobnego pomnika powstańców opalenickich. Znajduje się na niej napis: Cześć bohaterom poległym za wiarę i ojczyznę pod Zbąszyniem w 1918-1919 i dalej wymienione są nazwiska: Kozak Antoni, Antkowiak Jan, Ignys Tomasz, Finc Ignacy, Haładuda Józef, Bereszyński Stefan i podpis: Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego, Opalenica 3.8.1924. Spośród wymienionych tu powstańców, mieszkańcem Urbanowa był Ignacy Finc. Pomnik na zbiorowej mogile poległych powstańców odsłonięty i poświęcony 3 sierp-



Uczniowie przy zrekonstruowanym, pierwszym w Wielkopolsce pomniku powstańczym - Terespota. kie

nia 1924 r., podobnie jak wszystkie inne symbole polskości i katolicyzmu, uległ zniszczeniu jesienią 1939 r. Tablicę z nazwiskami udało uratować. Swoją nienawiść Niemcy skierowali szczególnie przeciw pamiętkom związanym z powstaniem wielkopolskim 1918/1919. Tablica odnaleziona w 1973 r. i odrestaurowana, przechowywana była w izbie pamiątek w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Opalenicy. Obok niej, po prawej stronie, na dekoracyjnym tle z czerwonych cegieł, znajduje się nowa marmurowa tablica zawierająca tekst: W hołdzie powstańcom, ofiarom faszyzmu i stalinizmu. Szkoła Podstawowa w Urbanowie czerwiec 1997. U góry zdobi ją płaskorzeźba orła w złotej koronie.

Ceremonia odsłonięcia tablic i pierwsze odczytanie ich treści na długo zapadły w pamięci uczestników uroczystości. Wydarzeniom nadania szkole imienia towarzyszyła okolicznościowa publikacja Bo-

gumiła Wojcieszaka i Romana Szwechłowicza Urbanowo. Zarys siedmiowiekowych dziejów, w której autorzy zaprezentowali historię wsi od czasów staropolskich po współczesność.

Placówka oświatowa, od roku 1999 kierowana przez Małgorzatę Dudek, wyróżnia się w gminie ogromem wiedzy o niepodległościowych tradycjach, patriotycznej służbie mieszkańców Opalenicy i okolicy. 2 grudnia 1996 r. stała się członkiem zbiorowym Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 / 1919. Od roku 2002 organizuje gminne konkursy wiedzy o powstaniu wielkopolskim z udziałem pięciu szkół podstawowych i gimnazjum, w których uczniowie z Urbanowa odnoszą sukcesy. Tematem konkursów są dzieje i tradycje powstania wielkopolskiego, ze szczególnym uwzględnieniem Opalenicy i jej okolicy. Celem konkursów jest motywowanie uczniów do zdo-



Udział uczniów w grze miejskiej „Bitwa o Rakoniewice” 2011 r.



Uczestnicy Gminnego Konkursu Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim organizowanego corocznie od 2001 r.

bywania wiedzy historycznej i kultywowania lokalnych tradycji powstańczych.

Szkoła bierze udział w Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy i Pamięci o Powstaniu Wielkopolskim, organizowanym przez Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, Kuratorium Oświaty w Poznaniu i Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu. Za upamięt-

nianie powstańczych wydarzeń z lat 1918 – 1919 przynoszących wolność Wielkopolsce została uhonorowana (27 grudnia 2003 r.) medalem Marszałka Województwa Wielkopolskiego. W ramach programu Tradycja zobowiązuje brała udział w konkursie plastycznym Wojsko Polskie oczami dziecka widziane, którego celem było wędrowanie po kartach historii oręża polskie-



Rocznicowy przemarsz przez Urbanowo – 2011 r.



Piknik patriotyczno - historyczny 2013 r.

go, wpisanej w tradycję własnej rodziny, miejscowości, regionu i kraju. Nie zabrakło udziału szkoły w konkursie plastycznym Powstanie Wielkopolskie w naszej pamięci, zorganizowanym przez Lokalną Grupę Działania KOLD w 2014 r. Szkoła należy też do ogólnopolskiej rodziny – klubu wspólnego patrona. 28 grudnia 1978 r. nastąpiło zawiązanie Ogólnopolskiej Rodziny Szkół imienia Powstańców Wielkopolskich.

Bratnie szkoły utrzymują ze sobą kontakty. Dobrą okazją do tego są organizowane zloty. W powiecie nowotomyskim z powstaniem wielkopolskim 1918/1919 związanych jest 6 szkół, 5 podstawowych i gimnazjum: Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Posadowie (1963), Szkoła Podstawowa im. generała Stanisława Taczaka w Wąsowie (1988), Szkoła Podstawowa im. Powstańców Zie-



Wystawa powstańczych militariów z okazji święta szkoły – 2013 r.



Konkurs plastyczny o tematyce patriotyczno - powstańczej - 2013 r.

mi Opalenickiej w Urbanowie (1997), Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Miedzichowie (1998), Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich we Lwówku (2004) i Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Łomnicy (2005).

Delegacja szkoły z poczem sztandarem trzykrotnie brała udział w zlotach

szkół noszących imię bohaterów powstania wielkopolskiego, ostatnio w Poznaniu i Lusowie (7-8 czerwca 2014 r.). W Lusowie, gdzie znajduje się grób dowódcy powstania, gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego delegacja zwiedziła szkołę jego imienia i Muzeum Powstańców Wielkopolskich. Przy ognisku śpiewano pieśni patriotyczne, a w dniu następnym wędrowano szlakiem



miejsc pamięci powstania w Poznaniu. Złoty organizowane przez Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu mają charakter historyczno-edukacyjny. Są dobrą okazją do prezentacji dorobku szkół i wymiany doświadczeń, płaszczyzną współpracy w zakresie działań na rzecz upamiętniania patrona. Poprzez uczestnictwo w wycieczkach, wybranych warsztatach tematycznych, oglądanie inscenizacji historycznych, nauczyciele i uczniowie pogłębiają swoją wiedzę o powstaniu, co przydaje się w edukacji szkolnej. Na apelach uczniowie, pieśnią patriotyczną, wierszami, inscenizacją, powracają do tamtych wydarzeń, w zadumie stają przed tablicami na budynku szkolnym. Uczniowie urbanowskiej szkoły jakże często stają przed nowym pomnikiem niepodległości przy skrzyżowaniu dróg w pobliskiej wsi Terespotockie. Upamiętnia on pierwszy w całym Księstwie Poznańskim pomnik, wystawiony z ofiar mieszkańców wsi i odsłonięty 23 października 1921 r., zbudowany w kształcie obelisku z granitowych kamieni o wysokości 4 m i zawierający nazwiska 4 poległych mieszkańców wsi i napis Naszym bohaterom cześć. Pomnik zniszczony przez Niemców pod koniec 1939 r. został odbudowany w 1999 r.

Praca wychowawcza wokół patrona szkoły prowadzona jest w ciągu roku szkolnego, a jej efekty eksponowane są, zarówno w szkole, jak i w lokalnym środowisku, szczególnie w okresie obchodów święta szkoły w kwietniu. Dzień to wyjątkowy. Stanowi okazję do prezentacji dorobku uczniów w zakresie wiedzy o powstaniu – m. in. poprzez uroczyste apele, hołd składany w miejscach pamięci powstańczej, plenery malarskie pod nazwą Powstanie Wielkopolskie w oczach dzieci,

zwiedzanie izby pamiątek, imprezy sportowe, rajdy, śpiew pieśni patriotycznych, tworzenie i recytacje wierszy w ramach cyklu: Tu wszędzie jest moja ojczyzna. W dniu tak ważnym dla tego środowiska obecni są uczniowie innych szkół w gminie. Wiele uwagi poświęca się tu prezentacji symboli, hymnu, flagi, godła. Nauczyciele, kierując się m. in. tekstem hymnu (tekst i muzyka: Grażyna i Andrzej Wiątrówscy) Bezdrożami toczy się historia, od powstania do powstania wiedzie szlak, a nad wszystkim cień białego orła, zbiorowym wysiłkiem wspierają uczniów w rozwijaniu zainteresowań lokalnym dziedzictwem historycznym i kulturowym. Hymn ten zawiera odniesienie do postaci patronów, towarzyszy, podobnie jak sztandar, ważnym uroczystościom. Znają go wszyscy uczniowie. Po raz pierwszy został wykonany w dniu nadania szkole imienia. W roku 2013 zorganizowano wystawę militariów, której towarzyszyła prelekcja. Atrakcją była możliwość założenia hełmu, munduru, poznania części składowych karabinu.

Szkoła angażuje się w realizację projektu Pamiętamy! Powstanie Wielkopolskie 1918/1919, prowadzonego przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu. W jego ramach odbywa się Wojewódzki Konkurs Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim – Tobie Polsko ta kropla krwi wrzące, w którym udział biorą uczniowie z Urbanowa. W 5 rocznicę nadania szkole imienia wydano tomik wierszy uczniów i rodziców – Tu wszędzie jest moja ojczyzna. W czerwcu 2007 r. obchodzono 10 rocznicę przyjęcia przez szkołę imienia i fundacji sztandaru. Obchodom towarzyszyły wycieczki do najbliższych miejscowości, zwiedzanie muzeów i izb pamięci, spotkania pod powstańczymi pomnika-



Podczas znakowania mogił powstańczych na cmentarzu w Opalenicy,  
z udziałem Klubu Młodzieżowego TPPW, działającego przy opalenickim gimnazjum

mi. 10. osobowa grupa uczniów uczestniczyła w rajdzie rowerowym Szlakiem Powstańców Wielkopolskich – do Trzcianki (11 października 2008 r.) i Kuślinia (we wrześniu 2011 r.) Od kwietnia 2008 r. do lutego 2009 r. trwała realizacja szeregu zadań. 12 lutego 2009 r., podczas środowiskowej uroczystości rocznicowej z udziałem uczniów, nauczycieli, rodziców, gości, na nutę patriotyczną zabrzmiały pieśni i teksty o ojczyźnie I w co wierzysz. W Polskę wierzę.

Ważną rolę pełni szkolna izba pamięci, gromadząca zbiory o tematyce powstańczej oraz Urbanowie – wczoraj i dziś. W opracowaniu Powstanie Wielkopolskie 1918/1919. Katalog źródeł i materiałów, wydanym w 2008 r., szkoła z Urbanowa zamieściła 17 pozycji ze swoich zbiorów. Dyrektor szkoły, nauczyciele, poczet sztandarowy biorą udział w corocznych obchodach rocznicowych w Poznaniu i Opalenicy.

W 2003 roku Urbanowo otrzymało me-

dal przeznaczony dla szkół noszących imię powstańców wielkopolskich. 26 listopada 2010 roku poczet sztandarowy, wraz z p. Dyrektorem tej placówki oświatowej, uczestniczył w zorganizowanej w Zbąszyniu konferencji Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Pamiętamy – kontynuujemy. Zapoznano się z przebiegiem walk powstańczych na terenie Regionu Kozła. Nie zabrakło szkoły z Urbanowa w grze miejskiej Bitwa o Rakoniewice, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Ziemi Grodzkiej LEADER i Stowarzyszenie KOLD oraz Burmistrza Rakoniewic.

Ze względu na spadek liczby dzieci w szkole groziła jej likwidacja. Dla obrony tej wiejskiej placówki oświatowej powstało Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Rodzice-Dzieciom” w Urbanowie. Od 1 września 2013 roku stowarzyszenie stało się organem prowadzącym szkołę. Należy do niego 42 członków. Działa w oparciu o statut. Funkcję prezesa Zarządu Stowarzyszenia pełni dyrektor szkoły



Uroczystość znakowania mogił zgromadziła trzy pokolenia rodzin - cmentarz parafialny Dakowy Mokre 30 VI 2014 r.

Małgorzata Dudek. W roku szkolnym 2014 /2015 naukę w szkole pobiera 42 uczniów, oddział przedszkolny liczy 37 dzieci, w różnym wymiarze godzin zatrudnionych jest 17 nauczycieli.

Ważnym jednorazowym wydarzeniem był piknik patriotyczno-historyczny, zorganizowany, w niedzielne popołudnie 6 kwietnia 2014 r., przez Stowarzyszenie Kulturalno – Oświatowe „Rodzice-Dzieciom”, przy wsparciu opalenickiego koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, z udziałem członków rodzin powstańczych, mieszkańców Urbanowa i gości z sąsiednich miejscowości. Jego atrakcją była zainscenizowana potyczka powstańców wielkopolskich z żołnierzami niemieckimi. Narrator zapoznał widzów z tłem historycznym, zwrócił uwagę na prezentowane umundurowanie i broń. Inscenizację przygotowały: Towarzystwo Działań Historycznych im. Feliksa Pięty w barwach 57 pułku piechoty Karola II króla Rumunii z Bukowca, Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia, Grupa

operacyjna Maxxim, Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Gratz”. Dwa tygodnie przed piknikiem organizatorzy ogłosili konkurs plastyczny dla dzieci i dorosłych, na wykonane dowolną techniką plastyczną Obrazy z Powstania Wielkopolskiego i konkurs literacki Tu wszędzie jest moja Ojczyzna, na wiersz i opowiadanie oraz konkurs na przebranie w mundur powstańca wielkopolskiego lub strój noszony w latach 1900-1920. Na konkursy wpłynęły 23 prace dzieci i dorosłych, a czworo uczniów przygotowało historyczne stroje. Uczestnicy konkursów zostali nagrodzeni dyplomami i upominkami ufundowanymi przez Urząd Miejski w Opalenicy. Kolejny raz w Urbanowie dano wyraz zbiorowemu zaangażowaniu w utrwalenie pamięci i kultywowanie tradycji powstańczej, a inscenizacja uwiarygodniła udział przodków w wydarzeniu historycznym sprzed 95 laty.

Szkoła w Urbanowie, przy współpracy z opalenickim kołem TPPW, realizowała na terenie gminy Opalenica zadanie przewidziane w projekcie Lokalnej Grupy



Dyrektor Małgorzata Dudek, członek zarządu opalenickiego koła TPPW, podczas porządkowania powstańczego pomnika nagrobnego... i w gronie osób odznaczonych Medalem Honorowym „Wierni Tradycji” (2014)



Działania KOLD Powstanie Wielkopolskie 1918/1919. Pamiętamy – kontynuujemy, polegające na umieszczaniu na tablicach nagrobnych medalu pamiątkowego Powstaniec Wielkopolski. Za zgodą rodzin oznaczono groby na cmentarzach w Dakowach Mokrych, Opalenicy i Urbanowie. W czasie trwania projektu zorganizowano trzy uroczystości (20 czerwca 2012 r., 25

października 2013 r. i 30 czerwca 2014 r.), podczas których medalami oznakowano 67 grobów. Ten symboliczny gest miał szczególne znaczenie dla rodzin powstańców licznie uczestniczących w tych wydarzeniach. Słowo wstępne pod krzyżami cmentarnymi wygłosił prezes koła TPPW w Opalenicy, wiceburmistrz Opalenicy Andrzej Mainka. Po nim kapelan miejscowe-

go koła TPPW, franciszkanin z Woźnik, o. dr Alojzy Pańczak prowadził wspólną modlitwę za poległych, zamordowanych i zmarłych powstańców, a następnie modlił się wraz z rodzinami przy każdym grobie powstańca. Przy grobie powstańca spotykali się najczęściej przedstawiciele trzech pokoleń. Był czas i dobre miejsce na przywołanie pamięci o członku rodziny i oddanie mu czci. Przy okazji, dzięki kontaktom z rodzinami, szkolna izba pamięci wzbogaciła się o nowe eksponaty. Znakowanie mogił odbywało się w obecności młodzieży szkolnej, składającej wiązanki kwiatów, zapalającej znicze, wcześniej porządkującej groby. Oznaczanie grobów medalem honorowym mogło stać się faktem dzięki niestrudzonej aktywności dyrektor szkoły Małgorzaty Dudek, członkini zarządu opalenickiego koła TPPW, jej nauczycieli i zbiorowości uczniowskiej.

Każdorazowo delegacja szkolna składała wiązanki kwiatów i zapalone znicze na zbiorowej mogile powstańców na cmentarzu w Opalenicy i na jedynym zachowanym grobie powstańca styczniowego (1863) Józefa Leporowskiego w Dakowach Mokrych. Są to to lekcje historii, pełne zadumy i powagi, poszanowania przodków. Kolejne oznaczenia dziesięciu grobów powstańców w Dakowach Mokrych i Opalenicy, po wcześniejszym wręczeniu medali rodzinom (22 października), odbyły się w trzeciej dekadzie października 2014 r. Realizacją tego zadania szkoła wypełniła swoje działania wychowawcze, a zarazem zyskała duże uznanie społeczności lokalnej. Członkowie Młodzieżowego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, działającego przy Gimnazjum im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego w Opalenicy, objęli opieką grób jednego z powstańców.

Szkoła corocznie włącza się w organizację majówki historycznej, organizowanej dla swoich członków przez koło TPPW w Opalenicy i uroczystości rocznicowych wybuchu powstania, m. in. poprzez uczestnictwo pocztu sztandarowego i delegacji z kwiatami podczas uroczystości w kościołach, pod pomnikami i tablicami w mieście. Wydarzenia te kończą się wspólnym śpiewem pieśni patriotycznych, przy wykorzystaniu czwartego, uzupełnionego wydania Opalenickiego śpiewnika patriotycznego autorstwa dra Bogumiła Wojcieszaka.

Przywołane przykłady działań podejmowanych przez Szkołę Podstawową w Urbanowie, obecnie prowadzoną przez Stowarzyszenie „Rodzice-Dzieciom”, obrazują wielość i różnorodność sposobów kultywowania pamięci o powstaniu wielkopolskim 1918/1919 i poszukiwania ciekawych form pracy wychowawczej wokół patrona placówki oświatowej. Placówka ta ma szczególne przesłanie, by cofać się w historię lokalną sprzed prawie 100 laty. Jest zobowiązana do szczególnej pamięci o tych wydarzeniach i pobudzania zainteresowań przeszłością, dniami chwały oraz utrwalania sławy dokonań przodków. Poprzez bogatą paletę patriotycznych działań wychowawczych, wiejska szkoła, w poczuciu dobrze wypełnionych obowiązków, z powodzeniem wypełnia swe przewodnie hasło Naszym wzorem Powstańcy Wielkopolscy..

---

Autor jest regionalistą, założycielem i wieloletnim prezesem koła TPPW w Opalenicy, laureatem Nagrody Honorowej „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.

Aleksandra Jaskuła

## Młodzież na tropach przeszłości...

*Młodzież na tropach przeszłości – gry miejskie w Śremie, Koźminie i Gostyniu śladami powstańców wielkopolskich* – pod takim tytułem Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Zespołu Szkół Politechnicznych w Śremie oraz zwiększenia aktywności społeczności lokalnej WARTO zrealizowało – w ramach obchodów 95. rocznicy Powstania Wielkopolskiego – swój projekt. Do udziału w nim zaproszono trzy wielkopolskie szkoły ponadgimnazjalne, których patronami są powstańcy wielkopolscy: Zespół Szkół Politechnicznych w Śremie, Liceum Ogólnokształcące w Koźminie Wlkp. i Zespół Szkół Zawodowych w Gostyniu. Bezpośrednio w projekcie brali udział uczniowie, po 20 z każdej ze szkół oraz szkolni koordynatorzy, którzy zebrali się już w maju 2013 roku, przygotowali terminarz działań i rozdzielili zadania dla szkół.

Realizacja projektu była kilkietapowa. Pierwszym etapem były trzy gry miejskie, połączone z prezentacją działań powstańczych na danym terenie. Gry odbywały się w macierzystych miastach szkół tj. w Śremie, Gostyniu i Koźminie Wlkp. Uczestników podzielono na grupy, tak, aby w każdej były po dwie osoby z każdej szkoły. Sprzyjało to integracji młodzieży oraz zrównaniu szans uczestników. Na trasach gier miejskich znalazły się wszystkie miejsca, w których toczyły się działania powstańcze lub w których umieszczono symbole upamiętniające tamten czas oraz inne, atrakcyjne obecnie, pod względem krajoznawczym, miejsca.

Pierwsza z gier przeprowadzona została w Śremie. Każdy zespół otrzymał na starcie mapkę i kartę gry z zadaniami, które należało wykonać. Trasa wiodła przez najważniejsze zabytki miasta: Farę, Plac 20 Października, na którym znajdują się pamiątkowe tablice, Park Powstańców Wielkopolskich, cmentarz garnizonowy, czy też miejską promenadę. W wyznaczonych punktach kontrolnych uczestnicy musieli znaleźć i zebrać 5 kopert z informacjami niezbędnymi do ukończenia zabawy. Zadania były bardzo różne, np. na cmentarzu garnizonowym uczestnicy gry musieli znaleźć obelisk upamiętniający powstańców i wykorzystać informacje znajdujące się na tablicy. Realizacja zadań wzbudziła wśród uczestników wiele emocji, gdyż liczył się także czas przejścia trasy.

Dwa dni później gospodarzem gry był Gostyń. Oprócz mapki trasy i zestawu zadań, organizatorzy tej gry przygotowali też biogramy powstańców. Każdemu z zespołów przypisano patrona. Który z zespołów nie słuchał uważnie, wygłoszonego na początku, wykładu, miał później problem z poprawnym wykonaniem zadań. W Gostyniu, podobnie jak w Śremie, trasa wiodła przez najciekawsze miejsca związane z historią miasta – gostyńskie kasyno, Rynek, Górę Zamkową, zabytkową Farę. Rozbawienie i zainteresowanie uczestników wzbudziła grająca ławeczka na gostyńskim rynku, niełatwe było zadanie z nią związane – należało rozpoznać melodię, którą wygrywa i okoliczności jej powstania.



Debata na temat powstania - wypowiadają się zespoły uczniów ZSP Śrem i ZSZ Gostyń

Trzecia grę przygotowali uczniowie z LO w Koźminie Wlkp. Miasto, choć niewielkie, ma bardzo bogatą historię. Podobnie jak w przypadku poprzednich gier, należało znaleźć interesujące miejsca, których w Koźminie Wlkp. nie brakuje: średniowieczny zamek, piękny zabytkowy park, barokowy klasztor, tablice, pomniki i obeliski, z których uczestnicy czerpali informacje do realizacji zadań.

Wyniki ogłaszano po każdej grze, jednak najbardziej istotne było ukończenie gry, a to zadanie wykonały wszystkie drużyny. Szkoły – gospodarze poszczególnych gier – przygotowywały również poczęstunek dla uczestników.

Drugim, najdłuższym etapem projektu, było zebranie obszernych informacji o powstaniu. Rano grupy wyjechały dwoma autokarami do Muzeów Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu i w Lusowie. Aby rozwiązać problem związany z liczebno-

ścią grup, grupa śremska pojechała najpierw do Lusowa, a grupa uczestników z Gostynia i Koźmina zaczęła zwiedzanie od muzeum w Poznaniu.

Ekspozycja lusowskiego muzeum związana jest z powstaniem, a szczególnie z postacią generała Józefa Dowbor-Muśnickiego. Młodzież zapoznała się z jego biografią i historią jego rodziny. Zwiedzanie ekspozycji w poznańskim muzeum rozpoczęło się projekcją – przygotowującego do zwiedzania – filmu o powstaniu. Obie grupy, w odstępie godziny, wróciły do Śremu, gdzie otrzymały ciepły syty obiad.

Drugą – zaplanowaną na ten dzień – częścią projektu były debaty (do których przygotowali się reprezentanci szkół) oraz prezentacja wybranych sylwetek uczestników powstania. Przeprowadzono je w auli Zespołu Szkół Politechnicznych w Śremie, którą ozdobiono przygotowanymi przez poszczególne grupy plakatami. Na debaty



Plakaty przygotowane przez drużyny



Podczas gry miejskiej w Koźminie Wlkp.



Zespół uczniowski na trasie gry miejskiej w Śremie



Uczestnicy projektu:  
uczniowie z ZSP w Śremie,  
LO w Koźminie Wlkp.  
i ZSZ w Gostyniu



Uczestnicy projektu  
w muzeum w Lusowie



Zespół w trasie miejskiej  
w Śremie



zaproszono gości, którzy z zainteresowaniem słuchali wystąpień młodzieży. Obecni byli: naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Promocji Starostwa Powiatowego Wioleta Jastrząbek, gospodarz obiektu – dyrektor ZSP Wisława Frydryszak, dyrektor Biblioteki Publicznej w Śremie Jerzy Kondras oraz członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej – Jerzy Naskręt i Henryka Socha. Debata prowadziła Beata Sarnowska-Czajka. Przedstawiciele szkolnych zespołów wypowiadali się w 3 kwestiach, opowiadając się – w przypadku każdej podejmowanej kwestii – „za” i „przeciw”: Czy Powstanie Wielkopolskie było zasadne? Czy rozejm w Trewirze ostatecznie zakończył powstanie? Czy Wielkopolanie mają uzasadnione pretensje do Józefa Piłsudskiego w związku z jego stosunkiem do powstania? Uczestnicy debat byli świetnie przygotowani do wystąpień i rzeczowo prezentowali swoje stanowisko. Ponadto przybliżono publiczności sylwetki wybranych uczestników powstania z poszczególnych rejonów.

Na zakończenie dnia, podsumowując projekt, prezes Stowarzyszenia Aleksandra Jaskuła podziękowała wszystkim uczestnikom za zaangażowanie w realizację zadań, słowa podziękowań skierowała także do pomysłodawczyń projektu: Anny Pelińskiej-Kopruckiej i Beaty Sarnowskiej – Czajki oraz przypomniała, że projekt współfinansowany jest przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego. Wręczyła przedstawicielom szkół dyplomy oraz symboliczne rozetki i krzyże powstańcze. Te ostatnie przygotowano dodatkowo w warsztatach szkolnych Zespołu Szkół Politechnicznych w Śremie

Efektom trwającego kilka miesięcy projektu są powstałe wielostronicowe albumy zawierające raport z kolejnych etapów pro-

jektu, łączące wiedzę o regionie z wiedzą historyczną, przygotowane w formie foto-książki. Każda ze szkół otrzymała jeden album. Dodatkowo Stowarzyszenie zakupiło szereg publikacji dostępnych na rynku i przekazało je do szkolnych bibliotek.

Celem projektu było kształtowanie – w interesujący i atrakcyjny dla młodzieży sposób – szacunku dla regionalnej przeszłości i umacnianie ich tożsamości regionalnej, a także przywołanie Powstania Wielkopolskiego jako ważnego elementu historii Wielkopolski.

Udział w projekcie był dla uczestników darmowy. Sfinansowany on został przez Stowarzyszenie WARTO i Samorząd Województwa Wielkopolskiego, a koordynatorzy wykonywali swoje działania w ramach wolontariatu. Dzięki temu uczniowie mogli zaangażować się w przebieg projektu, nie martwiąc się o wysokie koszty wyjazdów. Ponadto sposób realizacji projektu służył rozwijaniu ważnych umiejętności, niezbędnych we współczesnym świecie: współpracy w grupie, kreatywnego myślenia, korzystania z multimedii. Kształtował właściwe postawy obywatelskie młodzieży.

Przedsięwzięcie było realizowane w 95 rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

---

Autorka jest prezesem Stowarzyszenia WARTO, nauczycielką w Zespole Szkół Politechnicznych w Śremie.

## Laureaci Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” w roku 2015

**8 grudnia 2014 r. – w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich w Poznaniu odbyła się, już po raz dziesiąty, uroczystość wręczenia Nagrody Honorowej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”. W tym roku statuetkę Dobosza otrzymali:**

**1. Jan Mielżyński** – historyk, dr nauk humanistycznych z Sulechowa, emerytowany nauczyciel akademicki Uniwersytetu Zielonogórskiego, Łużyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Żarach i Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie – Wydział Zamiejscowy w Wałbrzychu. Badacz i popularyzator dziejów Powstania Wielkopolskiego na terenie województwa lubuskiego.

Autor wielu opracowań o Powstaniu Wielkopolskim i losach jego uczestników,

a także losów rodzin powstańczych zamieszkałych po 1945 roku w Zielonogórkiem. Jest m. in. autorem monografii pt: „Pamięć i tradycja Powstania Wielkopolskiego 1918-1919” i „XX lat Oddziału Lubuskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Zielonej Górze” oraz biograficznego opracowania „Teodor Spiralski. Życie. Walka. Rodzina”. Laureat konkursów literackich nawiązujących do prozy Eugeniusza Paukszty, organizowanych przez Związek Literatów Polskich oraz konkursów na opowiadania związane tematycznie z Powstaniem Wielkopolskim, m. in.: „Okolice Kozła” i „Krótka historia walki o wolność i pewnej niemieckiej przyjaźni”. Opublikował monografie historyczne dotyczące pożarnictwa oraz łowiectwa i wędkarstwa, za które m. in. otrzymał drugą nagrodę w VII Ogólnopolskim Konkursie na Prace Badawcze i Popularnonaukowe



Otwarcia  
uroczystości  
dokonuje wiceprezes  
Zarządu Głównego  
TPPW Włodzimierz  
Warchalewski



Statuetkę  
Nagrody Honorowej  
„Dobosza Powstania  
Wielkopolskiego”  
odbiera  
dr Jan Mielżyński

Dotyczące Pożarnictwa. Jest również autorem wielu powstańczych biogramów i artykułów publikowanych m. in. w „Wielkopolskim Powstańcu”. W swojej działalności badawczej i publicystycznej podejmuje także problematykę polityki niemieckiej wobec szkół polskich na Babimojszczyźnie, ZHP i innych polskich stowarzyszeń. Jego działalność jest znana w wielu środowiskach historyków, w szkołach i wśród rodzin uczestników Powstania Wielkopolskiego.

**2. Jarosław Wawrzyniak** – regionalista z Leszna, prawnik z wykształcenia, historyk z zamiłowania. Swoje zainteresowania badawcze skupił na dziejach regionu, udziale Wielkopolan, zwłaszcza mieszkańców Leszna i okolic, w działaniach wojennych XX wieku, w tym Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 roku. Zainteresowanie tą tematyką wynika również z faktu, że w jego rodzinie było kilku powstańców wielkopolskich. Jest autorem kilku książek poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu, m. in.: „Pawłowice i gmina Krzemieniewo w Powstaniu Wielkopolskim”, „Osieczna w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919”,

„Śrem w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919”, „Kwatera Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 na cmentarzu w Lesznie”. Jego autorstwa jest kilkadziesiąt biogramów powstańców wielkopolskich zamieszczonych w trzech pierwszych tomach pracy zbiorowej „Powstańcy Wielkopolscy – biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919” (2005- 2007). Kilka kolejnych biogramów powstańców wielkopolskich jego autorstwa zamieszczono w książce: „Wielkopole – kawalerowie Orderu Virtuti Militari 1918-1919” pod red. B. Polaka i M. Polaka (2010) oraz „Słownikau biograficznym Śremu” pod red. D. Płygawko i A. Podsiadłego (2008). W formie książkowej wydał również: „700 lat Pawłowic”, „Dzieje wsi, parafii, majątku ziemskiego i pałacu Mielżyńskich”, „Leszczyńską Listę Katyńską”, „Leszczyńskie orły II wojny światowej” (współautor: Z. Józwiak). Wspólnie z A. Podsiadłym napisał jeden z rozdziałów książki „Leszczyńskie cmentarze”. W powyższych publikacjach ukazał znaczące sylwetki powstańców wielkopolskich. Jest autorem kilkudziesięciu artykułów popularnonaukowych, z których znaczna część dotyczy Powstania

Statuetkę Nagrody Honorowej „Dobosza Powstania Wielkopolskiego” odbiera Jarosław Wawrzyniak



Statuetkę Nagrody Honorowej „Dobosza Powstania Wielkopolskiego” odbiera dyrektor ODN w Poznaniu Ewa Superczyńska



Wielkopolskiego 1918-1919, w czasopiśmie regionalnych takich jak: „Gazeta ABC”, „Nowa Gazeta Gostyńska”, „Życie Gminy Krzemieniewo”, „Rydzyna. Tu i Teraz”, „Nowa Elita”, „Kalejdoskop Leszczyński”. Artykuły biograficzne jego autorstwa pojawiły się też w numerach „Śremskiego notatnika historycznego”. Prelegent na sesjach i spotkaniach historycznych m. in. w Muzeum Powstania Wielkopolskiego w poznańskim Odwachu.

**3. Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu** – swoją działalnością zasługu-

je na miano ośrodka krzewienia historii Wielkopolski, w tym dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

Jego działalność ma charakter systematyczny i trwały, dlatego też oddziaływanie Ośrodka na nauczycieli i uczniów przynosi pożądane rezultaty. Popularyzacja wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim w Ośrodku obejmuje wiele form, m. in.: konferencje popularnonaukowe, publicystykę i konkursy. Wymienić tu należy m. in.: projekt edukacyjny „Pamiętamy! Powstanie Wielkopolskie 1918/1919”, której kolejna, już VI edycja miała miejsce w bieżącym roku; co-

roczny Konkurs Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim obejmujący na etapie szkolnym i wojewódzkim uczniów wszystkich typów szkół; konkurs ten został wpisany na listę konkursów Wielkopolskiego Kuratora Oświaty, co skutkuje uznaniem zdobytej w konkursie punktacji przez uczniów rozpoczynających naukę w szkole ponadgimnazjalnej. Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu był organizatorem wielu konferencji popularnonaukowych przybliżających tematykę Powstania Wielkopolskiego, w których uczestniczyli m. in. pracownicy naukowcy UAM w Poznaniu, Instytutu Pamięci Narodowej, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury oraz Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Podczas konferencji podejmowano różnorodną tematykę, m. in.: Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 – insurekcja czy wojna?; Powstanie Wielkopolskie w literaturze niemieckiej, Główne kierunki badań nad Powstaniem Wielkopolskim; Wielkopolscy organiczni fundament sukcesu Powstania Wielkopolskiego; Nowa podstawa programowa a nauczanie o Powstaniu Wielkopolskim. Niejednokrotnie konferencje te były okazją do prezentowania publikacji o Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919. Ciekawą formą przeprowadzoną przez ODN był międzypokoleniowy panel dyskusyjny „Czy warto było ...?”, z udziałem uczniów, nauczycieli oraz zaproszonych przedstawicieli różnych instytucji zajmujących się upowszechnianiem historii Wielkopolski. W ramach doskonalenia pracy nauczycieli historii zorganizowano warsztaty metodyczne pt. „Historia nie tylko dla najzdolniejszych”, których efektem stały się potrzebne w pracy dydaktyczno – wychowawczej materiały: scenariusze zajęć z historii, karty pracy i programy słowno – muzyczne. Wśród różnorodnych form realizo-

wanych przez szkoły w ramach projektu edukacyjnego Ośrodka, znalazły się m. in.: lekcje muzealne w Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu oraz Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie, wycieczki i rajdy szlakiem walk Powstania Wielkopolskiego oraz biegi uliczne, gry dydaktyczne i wieczornice z udziałem członków rodzin powstańczych. Młodzież sprawdzała również własną kreatywność, inwencję i talent przy wykonywaniu gazetek tematycznych i albumów, przygotowaniu wystaw, referatów i programów artystycznych. Wszystkie działania Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu służą idei kultywowania pamięci o Powstaniu Wielkopolskim i ukazaniu wkładu Wielkopolan w odzyskanie niepodległości.

#### **4. Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego w Szreniawie**

Muzeum obchodzące w bieżącym roku 50. lecie swego istnienia legitymuje się znacznym dorobkiem, może poszczycić się wieloma inicjatywami, m. in. w dziedzinie edukacyjnej i wydawniczej. W swojej działalności w różnorodnych formach prezentowało tradycje wsi, życie społeczno – obyczajowe jej mieszkańców oraz ich postawy patriotyczne i udział w walkach narodowo – niepodległościowych. W interesujący sposób popularyzowało historię pracy organicznej Wielkopolan i udział mieszkańców wsi w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919. Wymienić tu należy m. in. przedsięwzięcie organizowane wspólnie z przedsiębiorstwami turystycznymi „Orbis” i „Przemysław” pt. „Szlakiem najdłuższej wojny nowoczesnej Europy”. Duże znaczenie miały objazdowe wystawy przeznaczone dla szkół, zwłaszcza rolniczych. Tej tematyce służyły również wystawy czasowe, a mianowicie: „Wolność. Równość. Niepodległość” – po-

Statuetkę Nagrody Honorowej „Dobro-  
sza Powstania Wielkopolskiego” odbiera  
wicedyrektor Mu-  
zeum Narodowego  
Rolnictwa i Przemysłu Rolno – Spożywczo-  
czego  
w Szreniawie  
Wojciech Szczep-  
kowski



Uroczystość  
uświetnił występ  
chóru Poznańskiej  
Ogólnokształcącej  
Szkoły Muzycznej  
II Stopnia  
im. M. Karłowicza



święconą udziałowi chłopów w powsta-  
niach narodowych z okazji 200. rocznicy in-  
surekcji kościuszkowskiej, „Udział wsi  
w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919”  
z okazji 90. rocznicy wybuchu powstania,  
szeregu innych wystaw dotyczących trady-  
cji i przeobrażeń społecznych polskiej wsi.  
Muzeum było organizatorem i współorgani-  
zatorem szeregu konferencji popularnau-  
kowych np.: „100 lat polskiego ruchu ludo-  
wego”, „Udział wsi w Powstaniu Wielko-  
polskim”, „Labor omnia vincit. Życie i dzie-  
ło Hipolita Cegielskiego. W 200. rocznicę

urodzin”, nawiązując swoją działalnością do  
idei pracy organicznej Wielkopolan. Konfe-  
rencji zorganizowanej wspólnie z Towarzy-  
stwem im. Hipolita Cegielskiego towarzy-  
szyła również wystawa pod tym samym ty-  
tułem. Referaty z organizowanych konfe-  
rencji ukazywały się drukiem. Muzeum po-  
nadto posiada ciekawą ofertę edukacyjną dla  
dzieci i młodzieży szkolnej. Są to lekcje  
muzealne i imprezy przybliżające tradycje  
wsi, historię obrzędów i zwyczajów ludo-  
wych oraz współczesnego życia wsi.

## Dwadzieścia lat *Wielkopolskiego Powstańca*

Każda mniej lub bardziej liczna społeczna grupa, skonsolidowana od dłuższego czasu i zabiegająca o zachowanie ciągłości funkcjonowania, często podejmuje starania zmierzające do wydawania biuletynu lub pisma, za pomocą którego można przekazywać członkom organizacji bieżące informacje i najświeższe ustalenia, pisma niekiedy spełniające także rolę forum wymiany myśli. Częstotliwość ukazywania się takiego wydawnictwa i jego charakter zależą, zarówno od możliwości redakcyjnych, przyjętej formy i zebranego materiału, jak i możliwości finansowych wydawców. Działające w minionych latach organizacje utrwaliły w ten sposób bezcenne zasoby różnorodnych informacji, ogromnie dziś przydatnych historykom.

Podobnie było w przypadku środowiska weteranów Powstania Wielkopolskiego z lat 1918-1919. W 1934 roku ukazał się w Poznaniu informacyjny „Rocznik Weteranów”, opracowywany pod redakcją Tadeusza Samolińskiego. W następnym roku Związek Weteranów Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej 1914-1919 rozpoczął publikowanie swojego „Rocznika”, zawierającego cenne materiały, dotyczące zarówno samej organizacji, jak i powstania w ogóle. Niestety, względy finansowe uniemożliwiły kontynuowanie tego wydawniczego przedsięwzięcia<sup>1</sup>.

Do idei jego wydawania powrócono po II wojnie światowej, gdy rozpoczął działalność (w nieco innej formie) reaktywowany Związek Powstańców Wielkopolskich. W 1947 roku ukazał się pierwszy tom „Rocznika Dziejów Powstania Wielkopol-

skiego 1918/19”, cennego pod względem merytorycznym, redagowanego przez Antoniego Cwojdzńskiego i Zdzisława Grota. We wstępie do tomu pierwszego napisano: „Dzieło nasze wychodzić będzie rocznikami aż do wyczerpania całego i gruntownego materiału o powstaniu, który dostarczą nam powstańcy i świadkowie ze wszystkich tych terenów, jakie znalazły się w zasięgu powstania.”<sup>2</sup>.

Przyjęto konwencję podobną jak w przypadku przedwojennego „Roczniku Związku Weteranów...”, prezentując w nim: materiały źródłowe, opracowania, informacje organizacyjne. Niestety, i tym razem wydawnicze przedsięwzięcie zakończyło się na pierwszym tomie, Związek Powstańców Wielkopolskich został przymusowo włączony w strukturę Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i przez kilka kolejnych lat pamięć o wielkopolskich wydarzeniach z lat 1918-1919 była tłumiona. Zmiana kierunku polityki władz państwowych w 1956 roku nie umożliwiła jednak odrodzenia stałego wydawnictwa o tematyce powstańczej.

W końcu stycznia 1989 roku powstało Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 – organizacja o bardzo szerokim zakresie działania, dostosowanym do ówczesnych realiów, potrzeb i możliwości. Wśród wielu zadań, jakie organizacja przed sobą postawiła, poza popularyzacją i krzewieniem wiedzy o powstaniu, było także inspirowanie działalności badawczej i wydawniczej. Na prowadzenie zorganizowanej działalności naukowej Towarzystwo nie ma ani wystarczających



środków, ani kadr. Istnieje jednak możliwość inicjowania takich prac, ich wspierania i wykorzystywania do popularyzowania historycznej wiedzy i powstańczej tradycji. Realizację tak obranych celów wspierać winno pismo informujące członków o działalności organizacji i prezentujące wyniki prowadzonych nad tym tematem badań. Zatem zrozumiałe, że w 1995 roku ukazał się pierwszy numer rocznika oświatowo-historycznego „Wielkopolski Powstaniec”.

Tytuł nawiązuje wyraźnie do tradycji z okresu międzywojennego. „Powstaniec Wielkopolski”, bowiem, był tytułem jednodniówki, opublikowanej w Poznaniu w 1928 roku, na dziesięciolecie powstania, a także sygnałnego zeszytu serii pamiętników powstańczych, wydanego pięć lat później<sup>3</sup>. „Powstaniec Wielkopolski” to również tytuł, mającego endecki profil, dwutygodnika wychodzącego od 1936 roku.

Pierwszy numer, nawiązującego do nich tytułem, „Wielkopolskiego Powstańca” był 64. stronicową broszurą, formatu nieco mniejszego niż A4, wydaną niemal techniką tzw. małej poligrafii, z motywem Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego na okładce. Ten projekt okładki, autorstwa Stefana Wojtkiewicza, utrwalił się już na stałe w kolejnych rocznikach pisma. W ciągu 20 lat istnienia pisma nie zmieniła się także osoba adiuśtatorki i korektorki, Lucyny Kończal-Gnap.

Zespół redakcyjny od pierwszego numeru tworzyli: Stefan Barłóg (prezes TPPW), Zygmunt Duda, Gerard Górnicki, Stefan Kroma, Janusz Sałata, Grzegorz Wojciechowski oraz Stefan Wojtkiewicz. Po dwudziestu latach gremium to uległo niewielkim zmianom. Obecnie w skład zespołu redakcyjnego wchodzi: Stefan Barłóg, Tadeusz Musiał, Jan Janiszewski, Paweł Kuszczynski, Magdalena Lipińska, Janusz Sała-

ta, Lidia Szwechłowicz i Grzegorz Wojciechowski.

W pierwszym numerze „Wielkopolskiego Powstańca” zespół redakcyjny tak m. in. określił cel wydawania tego pisma: „Chcemy [...] przypominać i przybliżać dzieje Powstania – zwłaszcza mniej znane fakty, sylwetki powstańców – ich dalsze życie i służbę ojczyźnie, a także wszystko, co w literaturze, sztuce i działaniach społecznych zostało poświęcone powstaniu wielkopolskiemu.

Pragniemy również informować o bieżących poczynaniach, które mają na celu zachowanie w pamięci naszego narodu, szczególnie wśród najmłodszego pokolenia Polaków, historii i tradycji wielkopolskiego czynu niepodległościowego.

Stąd upowszechniać będziemy wszelkie inicjatywy, przedsięwzięcia podejmowane przez władze samorządowe i państwowe oraz ogniwa Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

Propagować będziemy też pracę wychowawczą szkół i jednostek harcerskich noszących zaszczytne imię Powstańców Wielkopolskich.

Łamy naszego wydawnictwa będą zaś zawsze otwarte dla wspomnień uczestników powstania i ich rodzin.”<sup>4</sup>

Poszczególne działy, ponumerowano poczynając od numeru II. Najpierw przedstawiono kontynuatorów tradycji Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, potem kolejno: dzieje i tradycje wolnościowo-powstańcze, Powstanie Wielkopolskie w literaturze i sztuce, powstańców wielkopolskich 1918/1919 jako wzory dla młodzieży, materiały dokumentujące pracę kół Towarzystwa Powstania Wielkopolskiego i wreszcie kronikę. Zatem już wtedy określono profil pisma i zaplanowano jego podstawowe działy. Przedstawiając poniżej

kolejne roczniki pisma, omówię ogólnie ich tematykę, bez odnoszenia się do nazwisk autorów publikowanych tekstów.

Należy pamiętać, że w 1995 roku byli jeszcze wśród nas najstarsi powstańcy wielkopolscy, zatem w numerze pierwszym przedstawiono rozmowę z podpułkownikiem Kazimierzem Zenktelesem i zaprezentowano sylwetkę Tadeusza Wesołowskiego. Powstanie Wielkopolskie zostało ukazane na tle udziału Wielkopolan we wcześniejszych powstaniach niepodległościowych. Szczególnie wiele miejsca poświęcono pracy szkół i działalności Towarzystwa. W sumie – dość skromny pod względem opracowania graficznego, lecz ambitny pod względem treści – rocznik zapowiadał wcale ciekawą kontynuację.

W następnym, 1996 roku, „Wielkopolski Powstaniec” ukazał się już w zmniejszonym, znacznie poręczniejszym formacie: B5, później zachowanym w całej edycji biuletynu. Poszczególne działy nie były już numerowane. Zastosowano lepszy papier i druk, do 86 stron wzrosła też objętość pisma. Zaprezentowano w nim m. in. sylwetki Henryka Śniegockiego, Zygmunta Wygockiego i Ludwika Gomolca. Rozpoczęto też publikowanie artykułów problemowych; tym razem było to opracowanie Grzegorza Wojciechowskiego o odznakach i odznaczeniach powstańczych. Zaczęto zbierać opinie o Towarzystwie i wydawanym przez niego biuletynie. Pojawiła się wśród nich opinia kompromitująca jej autora, przekreślająca sens podejmowanych prac: „Jak się wydaje, zwycięski wielkopolski czyn zbrojny lat 1918-1919 został już w sposób wyczerpujący udokumentowany i opracowany.”<sup>5</sup> Kolejne lata wyraźnie zaprzeczyły tej opinii, a potwierdzeniem tego faktu mogą być choćby kolejne artykuły zamieszczane na łamach analizowanego rocz-

nika TPPW. W dziale „Historia Powstania Wielkopolskiego w kulturze” zaczęto zamieszczać scenariusze inscenizacji poświęconych wydarzeniom z lat 1918-1919.

Trzeci z kolei numer „Wielkopolskiego Powstańca” z 1997 roku, w miejsce oprawy broszurowej, miał już nową, klejoną oprawę. W tym numerze zwrócono szczególną uwagę na udział kobiet w Powstaniu Wielkopolskim. Oprócz materiałów bieżących zamieszczonych w stałych działach pisma, opublikowano statut – ustanowionej wówczas – Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”.

W 1998 roku opublikowano kalendarium powstania i kilka artykułów dotyczących m. in. jego naczelników, dowódców, lotnictwa, roli aptekarzy w powstaniu, powstańczej literatury, Wielkopolskiego Muzeum Wojska.<sup>6</sup> W każdym kolejnym numerze biuletynu osobny dział mieścił utwory literackie poświęcone wielkopolskim wydarzeniom z lat 1918-1919.

Począwszy od 1999 roku wprowadzono zasadę kolorystycznego różnicowania okładek „Wielkopolskiego Powstańca”, dotychczas były one pomarańczowe, teraz w każdym roku inne (w 1999 roku żółta), co niewątpliwie uatrakcyjniło szatę graficzną biuletynu. Kontynuowano m. in. analizę dzieł literackich poświęconych powstaniu, zamieszczono artykuł o Kazimierzu Gregerze – autorze zdjęć dokumentujących powstanie, pojawiły się teksty biograficzne.

W „Wielkopolskim Powstańcu” z 2000 roku zamieszczono artykuły dotyczące zaangażowania mieszkańców północnej części regionu i dzisiejszego województwa kujawsko-pomorskiego w wydarzenia lat 1918-1919. Osobny tekst poświęcono – dotyczącym powstania – dziełom plastycznym. Rozpoczęto też publikowanie in-

formacji o najnowszych wydawnictwach dotyczących Powstania Wielkopolskiego. Dział ten, redagowany przez Zdzisława Kościańskiego, już na stałe zagościł na łamach „Wielkopolskiego Powstańca”, gromadząc zasób cennych informacji na temat literatury, do której często historyk nie ma dostępu, a bywa, że i nie wie o jej istnieniu.

W piśmie z 2001 roku zamieszczono popularnonaukowe artykuły dotyczące walk o Babimost i Kargowę, w okolicach Czarnkowa, scharakteryzowano też sylwetkę płk. Andrzeja Kopy. Interesujący jest – zamieszczony tu – tekst stenogramu posiedzenia Sejmu z 22 marca 1957 roku, w sprawie ustanowienia Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego, a także analiza muzykaliów związanych z powstaniem. Ustaliły się już i kontynuowane są do dziś: dział zawierający prezentacje wydarzeń w poszczególnych oddziałach i kołach Towarzystwa, miejscowościach i szkołach, scenariusze inscenizacji i uroczystości obchodów powstańczych rocznic i kronikę wydarzeń. Regularnie też prezentowane są sylwetki laureatów Nagrody Honorowej „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.

W numerze z 2002 roku zamieszczono m. in. artykuły na temat udziału duchowieństwa w Powstaniu Wielkopolskim, dziejów kompanii bukowskiej, fotografii powstańczych, a także pamiątek zachowanych na Ziemi Kaliskiej.

„Powstańca Wielkopolskiego” z 2003 roku poświęcono zaangażowaniu Wielkopolan w walki na froncie wschodnim, pod Lwowem i w wojnie polsko-bolszewickiej. Przybliżono obóz jeniecki w Żaganiu i rolę Hotelu „Royal” jako pierwszej siedziby Dowództwa Głównego. Zamieszczono również tekst porozumienia zawartego pomiędzy TPPW a Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym.

W roczniku 2004 zamieszczono m. in. artykuły o roli marynarzy w Powstaniu Wielkopolskim i roli polskiego ruchu chóralnego w kształtowaniu postaw patriotycznych ludności polskiej w zaborze pruskim, a także sytuacji w powiecie wschowskim w latach 1918-1920. Dokonano też podsumowania 15 lat działalności Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Popularnonaukowa monografia skautingu poznańskiego w okresie Powstania Wielkopolskiego rozpoczyna rocznik 2005. Osobno omówiono sytuację w Skokach w tym czasie, odcinek „Pawłowice” i funkcjonowanie poczty jenieckiej. Scharakteryzowano też postacie Zbigniewa Ostroróg-Gorzeńskiego i Jana Rzepy. Zaprezentowano interesującą, nieco egzotyczną sylwetkę stolarza z Barcina, Józefa Czendefu – rodowitego Chińczyka, uczestnika Powstania Wielkopolskiego. Ustalono też w miarę stałą objętość poszczególnych numerów pisma na około 140 stron.

W 2006 roku w „Wielkopolskim Powstańcu” ukazały się artykuły omawiające m. in. broń i barwę powstańców wielkopolskich, udział wychodźstwa polskiego w Niemczech w Powstaniu Wielkopolskim, sytuację weteranów w II Rzeczypospolitej. Zaprezentowano powstańcze pomniki.

Rocznik 2007 rozpoczyna biografia pierwszego poległego na ulicach Poznania powstańca, Franciszka Ratajczaka. Poza tym – w tym roczniku – scharakteryzowano związek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” z Powstaniem Wielkopolskim, udział ochotników ze Swarzędza w wydarzeniach powstańczych i dzieje Pomnika Harcerzy-Powstańców na poznańskiej Malcie. Zaprezentowano też szablę generała J. Dowbora-Muśnickiego i prasę weterańską w II Rzeczypospolitej.

Rocznik 2008 powrócił do tematów, już

niegdyś poruszanych w biuletynie: kroniki Powstania Wielkopolskiego (zob. rocznik 1998) oraz udziału kobiet w Powstaniu Wielkopolskim (zob. rocznik 1997). Zaprezentowano sylwetkę dzielnego księdza Mateusza Zabłockiego, a także obraz Powstania Wielkopolskiego w najważniejszych regionalnych polskich dziennikach tego czasu: „Kurierze Poznańskim” i „Dzienniku Poznańskim”. Odrębne artykuły prezentują Pleszew i Sulechów w okresie powstania. Zaprezentowano też jedną z najaktywniejszych grup rekonstrukcyjnych – „3 Bastion Grolman”. Jest to jeden z najbogatszych pod względem merytorycznym roczników.

W następnym, 2009 roku, omówiono rolę Polskiego Sejmu Dzielnicowego, a także walki powstańcze w okolicach Wyrzyska i w Krotoszynie. Przedstawiono sylwetki generałów Wojska Polskiego, którzy byli uczestnikami Powstania Wielkopolskiego. Szczególnie interesujący jest artykuł o obcokrajowcach – powstańcach. Przedstawiono sylwetkę artysty Andrzeja Jeziorkowskiego i wspomniano Gerarda Górnickiego – pisarza zajmującego się m. in. tematyką powstańczą. Podsumowano też obchody 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

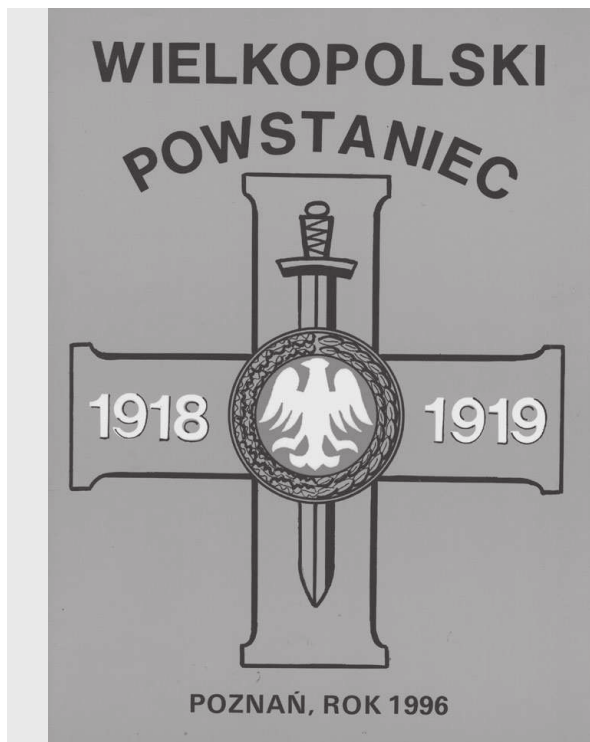
„Wielkopolski Powstaniec” z 2010 roku zawiera m. in. analizę zaangażowania strażaków z Pałuk w Powstanie Wielkopolskie, opis uroczystości sprowadzenia do Poznania szczątków generała Stanisława Taczaka, prezentację sylwetek powstańców – ofiar zbrodni katyńskiej. Przywołano dzieje Pomnika Powstańców Wielkopolskich w Gnieźnie i wspomniano postać poety Józefa Ratajczaka.

W 2011 roku dokonano analizy zaangażowania leśników, drwali i drzewiarzy w Powstaniu Wielkopolskim. Pokazano

związek wielkopolskich wydarzeń z losami dowódców III powstania śląskiego, twierdę Poznań i realia walk pod Rynarzewem. Omówiono też historię Grobu Nieznanego Żołnierza.

Rocznik 2012 rozpoczyna artykuł omawiający koncepcje powstańcze Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej i Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Scharakteryzowano w nim także rocznicowe obchody w okresie międzywojennym. Zaprezentowano powstańcze realia Poznania oraz udział niektórych oficerów b. 1 Korpusu Polskiego w Powstaniu Wielkopolskim. Interesująco też opisano fenomen zaangażowania kibiców piłkarskich („Wiara Lecha”) w upamiętnianie Powstania Wielkopolskiego. Charakterystyka postaci Ignacego Jana Paderewskiego na łamach „Kuriera Poznańskiego”, na przełomie lat 1918/1919, rozpoczyna rocznik 2013 „Wielkopolskiego Powstańca”. Scharakteryzowano w nim również m.in. sylwetkę Kazimierza Niezychowskiego, dowódcy artylerii powstańczej, rolę duchowieństwa katolickiego w przebiegu walk powstańczych, powrócono do sprawy powstańców-ofiar zbrodni katyńskiej i przedstawiono obchody kolejnych rocznic Powstania Wielkopolskiego w PRL.

I wreszcie dwudziesty numer „Wielkopolskiego Powstańca”, z 2014 roku. Przedstawiono w nim m.in. wyniki najnowszych analiz dokumentów brytyjskich z lat 1918-1919 poruszających sprawę Wielkopolski w tym czasie. Z artykułem tym koresponduje inny, charakteryzujący losy Mieczysława Palucha. Omówiono zaangażowanie mieszkańców Grodziska Wlkp. w Powstaniu Wielkopolskim i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w przededniu powstańczych wydarzeń. Większą część rocznika



zajmują sprawozdania i relacje z wydarzeń upamiętniających walki Powstania Wielkopolskiego oraz kronika tych wydarzeń.

\*\*\*

Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego patronuje dwóm wydawnictwom ciągłym: publikowanemu od 2005 roku (kolejne tomy w rocznym rytmie) "Słownikowi biograficznemu powstańców wielkopolskich"<sup>7</sup> oraz biuletynowi "Wielkopolski Powstaniec". Są to publikacje bardzo wartościowe, mające ogromne znaczenie w historiografii Powstania Wielkopolskiego. Badacz przeszłości, zajmujący się wielkopolskimi wydarzeniami sprzed prawie stu lat, nie może ich pominąć. Słownik to już dziś – bez wątplenia – wydawnictwo pomnikowe, najobszerniejsze tego rodzaju w historiografii Powstania Wielkopolskiego i w dodatku kontynuowane.

Oba wydawnictwa są niedostępne w wolnej sprzedaży, mają z konieczności ograniczony zasięg odbiorców, ale można do nich dotrzeć. Wyraźnie widać rozwój redakcyjnych i edytorskich możliwości re-

dagującego to pismo zespołu. Kolejne roczniki zawierają coraz więcej problemowych opracowań o popularnonaukowym charakterze, mających szeroki zakres poznawczy – tym cenniejszych, że przygotowywanych przez historyków – regionalistów, mających dostęp do źródeł nieznanymi badaczom zajmującym się Powstaniem Wielkopolskim w ogólnej perspektywie. Z czasem utrwaliły się stałe działy biuletynu, a większość tekstów obejmuje materiały dotyczące podstawowej statutowej działalności TPPW, relacjonujące działalność Zarządu Głównego i kół Towarzystwa, szkół noszących imię Powstańców Wielkopolskich, uroczystości związanych z upamiętnianiem Powstania Wielkopolskiego. Ważnym elementem w tworzeniu powstańczej tradycji jest dział wspomnień o zmarłych działaczach Towarzystwa. Niekiedy na łamach "Wielkopolskiego Powstańca" spotkać można powstańcze wspomnienia. Są też w nim publikowane materiały pomocnicze: scenariusze imprez, obchodów, inscenizacji, nowe utwory literackie (zwłaszcza wiersze).

Szczególnie cenny, jak wspomniano, jest redagowany przez Zdzisława Kościańskiego dział informujący o najnowszych publikacjach dotyczących Powstania Wielkopolskiego. W ostatnich latach wiele ich się ukazuje, trudno do nich samodzielnie dotrzeć, a najczęściej po prostu o nich nie wiemy. Wiele z tych publikacji zawiera ogromnie przydatne informacje faktograficzne i bibliograficzne, poza tym wydawnictwa te pozwalają zorientować się w potencjale naukowym danej miejscowości czy powiatu.

Z czasem utrwaliła się grupa najczęściej publikujących w biuletynie autorów. Należą do nich: Zdzisław Kościański, Bogusław Polak, Bogumił Wojcieszak, Gerard Górnicki, Marian Olszewski, Ryszard Danecki. Ci, którzy odeszli na wieczną wartość, mają – na szczęście – wielu kontynuatorów.

Formułując na koniec postulaty dotyczące przyszłych numerów, należałoby jedynie rozważyć, mimo wszystko, wprowadzenie kolejnej numeracji poszczególnych roczników. Nie każdy czytelnik zna dzieje Towarzystwa i kojarzy rok istnienia organizacji z danym rocznikiem. Należy kontynuować publikowanie źródeł, także wspomnień, choć wskazane byłoby ich dokładniejsze opracowanie redakcyjne. Wzrośnie wówczas ranga „Wielkopolskiego Powstańca” także wśród badaczy Powstania Wielkopolskiego. Wypada też zachęcić redakcję do wydania, po dwudziestu latach, zeszytu-indeksu do całości wydawnictwa. Wertowanie 20 numerów, coraz obszerniejszego wydawnictwa, w poszukiwaniu potrzebnej informacji, jest zadaniem rzeczywiście niełatwym. A poza tym, wypada życzyć Zespołowi Redakcyjnemu dalszego zapału i konsekwencji w pełnieniu tej wydawniczej mi-

sji. Słownik powstańców wydawany przez TPPW i „Wielkopolski Powstaniec” to już dziś obowiązkowa pozycja podręcznej biblioteki badacza dziejów Powstania Wielkopolskiego lat 1918-1919.

### Przypisy

1. W Archiwum Państwowym w Poznaniu w zespole nr 884: Związek Powstańców Wielkopolskich znajduje się wiele dokumentów świadczących o trudnościach związanych z dystrybucją tego wydawnictwa. Środowisko weteranów powstania w okresie międzywojennym nie należało do zamożnych i nie każdy z byłych powstańców mógł sobie pozwolić na taką inwestycję.
2. K. Lisiecki: Rocznik Dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, t. 1, Poznań 1947, s. 8.
3. Powstaniec Wielkopolski. Jednodniówka, z okazji 10-lecia oswobodzenia Wielkopolski 1918-1928. Poznań 1928; Powstaniec Wielkopolski. Czasopismo poświęcone historii Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w świetle osobistych wspomnień powstańców. Zeszyt wstępny. Poznań, 27 grudnia 1933 r. Poznań, 1933.
4. Wielkopolski Powstaniec, 1995, s. 2.
5. G. Łukomski, Słów kilka na temat historiografii Powstania Wielkopolskiego. „Wielkopolski Powstaniec”, 1996, s. 38.
6. Przypomnijmy, że najpełniejsze jak dotąd kalendarium Powstania Wielkopolskiego, zostało opracowane przez Irminę i Bogusława Polaków: Wielkopolska w dobie powstania 1918-1919 (Kronika wydarzeń), Koszalin 1989.
7. Powstańcy wielkopolscy. Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, pod redakcją Bogusława Polaka. T. 1-11, Poznań 2005 – 2014.

---

Autor jest doktorem nauk humanistycznych, znanym historykiem, laureatem Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”, autorem wielu książek i artykułów związanych z Powstaniem Wielkopolskim.

## Magdalena Lipińska

### VI KRAJOWY ZJAZD

#### Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919

VI Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 odbył się 18 kwietnia 2015 roku w Domu Żołnierza w Poznaniu. Zjazd został poprzedzony kampanią sprawozdawczo-wyborczą w Kołach i Oddziałach TPPW 1918/1919. Na Walnych Zebranych oddziałów wybrano 86 delegatów.

VI Zjazd TPPW otworzył prezes ZG TPPW 1918/1919 Stefan Barłóg, który serdecznie powitał zaproszonych gości: Piotra Florka – Wojewodę Wielkopolskiego; parlamentarzystów – Krystynę Łybacką, Stanisława Kalembę i Arkadego Fiedlera; Waldemara Witkowskiego – wiceprzewodniczącego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego; „doboszy” Powstania Wielkopolskiego: prof. dra hab. Zbigniewa Dworackiego, prof. dra hab. Lecha Trzeciakowskiego oraz prof. dra hab. Józefa Garbarczyka; Hannę Rajcic – Mergier – Wielkopolską

Wicekurator Oświaty; gospodarzy obiektu – gen. bryg. Zdzisława Głuszczyka, prezesa Wielkopolskiego Oddziału LOK oraz płka Janusza Dobrzańskiego, dyrektora Biura Wielkopolskiego Zarządu Wojewódzkiego LOK; płka Stanisława Tomaszewicza – prezesa Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego; Bernarda Malinowskiego z Towarzystwa Przyjaciół Warszawy; Stanisława Słopienia z Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego oraz wielu innych distinguished gości, przyjaciół i sojuszników w propagowaniu idei upowszechniania pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Prezes Stefan Barłóg podziękował wszystkim za przybycie i poinformował zebranych, że VI Zjazd TPPW odbywa się pod patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka, który wsparł finansowo jego organizację.



Prezydium VI Zjazdu  
TPPW 1918/1919



Na przewodniczącego obrad VI Zjazdu TPPW został wybrany jednomyślnie Włodzimierz Warchalewski, który przejmując przewodnictwo podziękował za zaufanie i zaproponował powołanie Prezydium Zjazdu w składzie: Stefan Barłóg, Piotr Wojtczak, Lidia Nowak oraz Patrycja Barczak. Propozycja ta została przez delegatów jednomyślnie zaakceptowana.

Następnie przedstawiony został porządek obrad, który również przyjęto jednomyślnie. Wszyscy delegaci otrzymali materiały zjazdowe, wśród których znajdowała się propozycja Regulaminu VI Zjazdu TPPW 1918/1919. Regulamin ten, po wprowadzeniu drobnych poprawek, został przyjęty jednomyślnie. Podjęto również decyzję o tym, że wszystkie głosowania na Zjeździe odbywać się będą jawnie.

Na wniosek Przewodniczącego Zjazdu, w jawnym głosowaniu, wybrano składy następujących Komisji: Mandatowej – Irena Bandurska, Janusz Jagielski, Zbigniew Kowalewicz; Wyborczej – Kamil Hypki, Czesław Kowalak, Jacek Pietraszko, Wawrzyniec Wierzejewski, Piotr Wojtczak; Uchwał i Wniosków – Zdzisław Kościąg-

ski, Michał Kielan, Waldemar Kwieciński, Jerzy Przybecki, Ryszard Wosiński oraz powołano protokolantów: Magdalenę Lipińską i Dorotę Przybylską.

Uroczystą część VI Zjazdu TPPW 1918/1919 rozpoczęto od wprowadzenia sztandarów Zarządu Głównego TPPW 1918/1919 i Oddziału Lubuskiego tegoż Towarzystwa oraz odśpiewaniem hymnu państwowego. W tej podniosłej chwili oddano głos delegacji uczniowskiej, która w imieniu młodego pokolenia, jako przedstawiciel ponad 100 szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego, złożyła delegatom VI Zjazdu TPPW 1918/1919 życzenia. Uczniowie z Zespołu Szkół nr 3 z Oddziałami Integrycyjnymi im. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu – Liwia Skorosz z kl. VI „a” szkoły podstawowej i Marcin Stamburski z kl. II „a” gimnazjum, uczynili to w następujący sposób: *Drodzy delegaci! W Wasze ręce przekazujemy myśli i uczucia wiążące się nierozzerwalnie z Powstaniem Wielkopolskim – Powstaniem Koniecznym i Zwycięskim*. Poprzez dialog pokoleń, w swych rozważaniach przeszli od romantycznego



Wręczenie Medalu  
Komisji Edukacji  
Narodowej



snu o niepodległej Ojczyźnie, przez ofiarnie złożone na ołtarzu idei odrodzenia Polski Niepodległej życie, do dnia dzisiejszego, kiedy to na sali VI Zjazdu gromadzą się delegaci, których życiowe credo stanowią starania o zachowanie pamięci, okazywanie szacunku oraz krzewienie wiedzy o powstaniu. Na zakończenie oświadczyli, iż dążąc do zaszczytnego miana godnych obywateli, w imieniu młodych, składają z głębi serca płynące uroczyste ślubowanie: *Oddawać hold bohaterom narodowym, otwierać księgi rocznic i splacać dług serdeczną pamięcią o tych, którzy cisi i pokorni, często bezimienni śpią już pod aniołów strażą.*

Podniosły akt ślubowania, dopełniony wzruszającą recytacją wiersza „Pamiętne dawne Lechity”, wywołał na chwilę zadumę, ale jednocześnie wniósł powiew wielkiej radości, że młodzi spadkobiercy powstańczych ideałów są gotowi nieść je przez swe życie, a następnie przekazać przyszłym pokoleniom.

Następnie Przewodniczący Komisji Mandatowej Piotr Wojtczak przedstawił sprawozdanie z pracy Komisji, która stwier-

dziła prawomocność obrad Zjazdu. Na 86 wybranych delegatów obecnych było 81 – co stanowiło 94% obecnych.

W dalszej części VI Zjazdu wręczono odznaczenia i wyróżnienia.

**Medalem Komisji Edukacji Narodowej** – na wniosek ZG TPPW 1918/1919 za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania – odznaczeni zostali przez Wojewodę Wielkopolskiego Piotra Florka i Wielkopolską Wicekurator Oświaty Hannę Rajcic-Mergier: Otylia Kocik z Poznania, Aleksandra Kolendo z Lusowa i Danuta Wróblewska z Kargowej.

**Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”**, zgodnie z decyzją Kapituły Odznaki Honorowej, na wniosek ZG TPPW 1918/1919 – za krzewienie wiedzy i pamięci o Powstaniu Wielkopolskim oraz działalność społeczną zostali, przez wiceprzewodniczącego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Waldemara Witkowskiego radnego Sejmiku, odznaczeni: Irena Bandurska z Poznania, Maciej Wituski, Zbigniew Kowalewicz z Wolsztyna i Magdalena Lipiń-



Odznaczeni Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”



Wręczenie Odznaki Honorowej „Wierni Tradycji”



Odznaczenie Związku  
Oficerów Rezerwy RP  
im. Marszałka  
Piłsudskiego



ska z Koła Przewodników PTTK w Poznaniu.

Odznakę Honorową TPPW 1918/1919 „Wierni Tradycji” – za zasługi w upowszechnianiu wiedzy i pamięci o Powstaniu Wielkopolskim, na podstawie Uchwały nr 28/2015 z 20 lutego 2015 r. otrzymali: Arkady Fiedler z Puszczykowa, Jacek Gromek z Warszawy, Rafał Ratajczak z Poznania, Ryszard Taciak z Ostrowa Wlkp. i Zenon Wechmann z Poznania.

**Złotą Odznakę Honorową TPPW 1918/ 1919 „Wierni Tradycji”** – za szczególne zasługi w upowszechnianiu wiedzy i pamięci o Powstaniu Wielkopolskim, na podstawie Uchwały nr 28/2015 z 20 lutego 2015 r. otrzymali: Piotr Florek – Wojewoda Wielkopolski, Jerzy Przybecki – prezes Oddziału Lubuskiego TPPW, Andrzej Szymankiewicz – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW, dr Bogumił Wojcieszak – wiceprezes Koła TPPW w Opalenicy. Honorowe Odznaki Towarzystwa wręczyli: prezes ZG TPPW 1918/1919 Stefan Barłóg oraz wiceprezes Tadeusz Musiał.

**Odznaczenie Związku Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego** otrzymali: Stefan Barłóg, Zdzisław

Kościański i Tadeusz Musiał. Odznaczenia te wręczył płk Stanisław Tomaszewicz – prezes Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwyim. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

**Odznakę Honorową im. Krystyny Krahelskiej – Pamięci Powstania Warszawskiego** otrzymali: Zdzisław Kościański, Włodzimierz Warchalewski i Piotr Wojtczak.

Odznakę im. Stefana Starzyńskiego „Za Zasługi dla Warszawy” otrzymał Stefan Barłóg. Oba odznaczenia wręczył Bernard Malinowski z Warszawy.

Po zakończeniu ceremonii odnaczeń głos zabrał prezes ZG TPPW 1918/1919 Stefan Barłóg. Ponieważ delegaci otrzymali na piśmie pełne sprawozdanie z prac Zarządu TPPW, więc w swym wystąpieniu podjął tylko kilka zagadnień, ze szczególnym uwzględnieniem: 95. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, 25. lecia istnienia Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 oraz 20. lecia wydawania Rocznika „Wielkopolski Powstaniec”. Poprosił zebranych o refleksję „na ile spełniliśmy swe zadanie względem powstańców”?



Wystąpienie Prezesa ZG TPPW  
Stefana Barłoga

Prezes Stefan Barłóg podkreślił, że działalność Towarzystwa była, mimo ograniczeń finansowych, bardzo szeroka. Martwi fakt, że z roku na rok widoczny jest spadek wpływów, zarówno od darczyńców, jak i z odpisu 1 % podatku.

Uchwała poprzedniego V Zjazdu TPPW 1918/1919 została w pełni zrealizowana. Prezes S. Barłóg przypomniał zebrany niektórym działania podejmowane w minionym okresie. Spotkania powstańczych rodzin mają już wieloletnią tradycję. Szczególnie cieszy fakt, iż członkowie Towarzystwa potrafią włączyć swoje dzieci do niesienia idei powstańczych i pielęgnowania pamięci o bohaterach tamtych dni.

O zainteresowaniu i zaangażowaniu młodzieży świadczy kolejny VIII Ogólnopolski Zlot Szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego, który jed-

nocześnie dał nauczycielom możliwość wymiany doświadczeń w promowaniu wśród dzisiejszej młodzieży postaw, jakie prezentowali w swym życiu ich Patroni.

Z pełnym przekonaniem można stwierdzić, że szkoły te są doskonałym przykładem pracy wychowawczej z wykorzystaniem Patrona Szkoły. Nadmieniał, że popularyzacja wiedzy i pamięci o Powstaniu Wielkopolskim dokonuje się poprzez konferencje popularnonaukowe, spotkania historyczne, konkursy i wystawy. Niezmiernie ważna jest działalność wydawnicza i przyznawanie za szczególną działalność nagrody „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.

Prezes zwrócił uwagę na bardzo ważną, zbliżającą się datę – 100. rocznicę obchodów Powstania Wielkopolskiego. Czasu zostało niewiele, należy więc dołożyć starań, żeby uroczystościom tym nadać odpowiedni wymiar, a także uczynić wszystko, by wszystkim Polakom historia i znaczenie Powstania Wielkopolskiego były dobrze znane. W tym celu na stronie internetowej TPPW został uruchomiony Bank Pomyśłów. Obecnie Towarzystwo liczy 2.608 członków, którzy aktywnie działają w różnych środowiskach, w 113 kołach i Klubach Młodzieżowych. Kończąc swoje wystąpienie, prezes Stefan Barłóg podziękował koleżankom i kolegom, prezesom kół i wszystkim członkom za służbę idei, zrozumienie i współdziałanie. Nie pominął również instytucji i osób wspierających działalność Towarzystwa, kierując pod adresem Wojewody Wielkopolskiego Piotra Florka i Marszałka Województwa Wielkopolskiego M. Woźniaka oraz przybyłych parlamentarzystów słowa podziękowania za wspieranie działalności Towarzystwa. Jednocześnie stwierdził, że po 25 latach kierowania Towarzystwem nadszedł czas na zmiany i przekazanie „pałeczki” nowemu prezeso-



Delegaci i zaproszeni  
goście w trakcie obrad  
VI Zjazdu TPPW  
1918/1919



Gościem VI Zjazdu TPPW 1918/1919 był m.in. prof. zw. dr hab. Lech Trzeciakowski

wi. Życzył delegatom owocnych obrad i dalszej wspaniałej działalności.

Następnie głos zabrał Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek, który powitał delegatów i gości oraz złożył gratulacje nagrodzonym i wyróżnionym, a także podziękował za otrzymane wyróżnienie. Przypomniął, że za 3 lata przypada 100. rocznica Powstania Wielkopolskiego, a w przyszłym roku będziemy obchodzić 1050. rocznicę chrztu Polski. Stwierdził, że dzięki zwycięskiemu zrywowi Wielkopolan, Ziemia Zachodnie znalazły się w granicach wolnej Polski. Zwrócił uwagę na fakt, że dziś, kiedy wśród żyjących nie ma już uczestników powstania, na szczęście jest wielu kontynuatorów powstańczej tradycji, wiele osób zabiegających o upamiętnienie idei powstańczej. Jest to zasługą Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, za co należą się mu słowa uznania. Szczególne podzię-

kowania przekazał osobom biorącym udział w ogólnopolskich uroczystościach obchodów rocznicowych w Warszawie i nadmienił, że należy je kontynuować i na wiele różnych sposobów pielęgnować powstańczą tradycję. Ponadto Urzędowi Marszałkowskiemu podziękował za wsparcie finansowe i organizację wyjazdów do Warszawy. Przekazał również osobiste gratulacje i podziękowania za wieloletnią pracę prezesowi Stefanowi Barłogowi, życząc mu dalszych sukcesów.

Sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący Aleksander Sekulski. Poinformował, iż w czasie mijającej kadencji nie zaszły w niej żadne zmiany osobowe. Główna Komisja Rewizyjna corocznie dokonywała oceny bilansów finansowych Zarządu Głównego TPPW 1918/1919. Przeprowadzono również kontrolę dokumentacji fi-

nansowej wybranych kół. Na podstawie przeprowadzonej analizy Komisja Rewizyjna oceniła działalność, zarówno organizacyjno-programową, jak i finansową Zarządu Głównego, jako prawidłową. Natomiast przewodniczący Sądu Koleżeńskiego – Wojciech Zawadzki – poinformował zebranych, że do Sądu Koleżeńskiego nie trafiła w tym czasie żadna sprawa. Członkowie Towarzystwa wypełniali swoje obowiązki prawidłowo.

Przewodniczący Zjazdu, Włodzimierz Warchalewski, poddał pod głosowanie wnioski Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu, ustępującej Komisji Rewizyjnej oraz ustępującym członkom Sądu Koleżeńskiego. Delegaci przyjęli wnioski o udzielenie absolutorium jednomyślnie. W związku z powyższym VI Zjazd TPPW podjął stosowne uchwały o udzieleniu absolutorium.

Kolejnym punktem obrad VI Zjazdu TPPW 1918/1919 były wystąpienia gości. Jako pierwszy, w imieniu Prezesa Wielkopolskiego Oddziału LOK im. Powstańców Wielkopolskich, wystąpił płk Janusz Dobrzański, który powitał zebranych w siedzibie LOK-u i odczytał adres wystosowany przez gen. bryg. Zdzisława Głuszczyka, zawierający gratulacje i podziękowania dla dotychczasowego prezesa ZG TPPW, Stefana Barłoga, za dotychczasową współpracę. Podkreślił, że ustępujący prezes Stefan Barłóg niezmiennie i konsekwentnie krzewił chlubne tradycje powstańczego zrywu. Nowo wybranym władzom Towarzystwa życzył wytrwałości w propagowaniu powstańczych idei i utrwalaniu pamięci o bohaterach tamtych lat.

Następnie głos zabrała europoseł dr Krystyna Łybacka, która podziękowała za zaproszenie na VI Zjazd TPPW. Stwier-

dziła, że od początku swej działalności publicznej obserwowała działalność Towarzystwa, chciała się więc nisko pokłonić jego członkom w uznaniu ogromu pracy włożonej w ciągu minionych 25 lat. Zasadą Towarzystwa jest wzrost poziomu wiedzy i stałe pielęgnowanie pamięci o powstaniu, do którego przyczyniają się także szkoły noszące imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego. Nawiazując do zbliżającej się 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, podkreśliła, że musi ona być ważnym wydarzeniem, w którym wezmą udział młodzi ludzie. Krystyna Łybacka, również jako członek Towarzystwa, zaproponowała, by ogłosić konkurs „Jak wyobrażam sobie obchody 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego”, jednocześnie ustanawiając w nim główną nagrodę – wycieczkę do Brukseli. Zaproponowała także, by kapitułę konkursu tworzyli dotychczasowi „Dobosze Powstania Wielkopolskiego”. Specjalne podziękowania i słowa szczególnego uznania skierowała pod adresem prezesa Stefana Barłoga, którego postać powszechnie jest kojarzona z krzewieniem pamięci o Powstaniu Wielkopolskim.

Przewodniczący VI ZJAZDU Włodzimierz Warchalewski odczytał adres okolicznościowy nadesłany przez prof. Jadwigę Rotnicką – senatora RP, zawierający podziękowania za działalność upamiętniającą Powstanie Wielkopolskie, pozdrowienia i życzenia owocnych obrad oraz sukcesów w dalszej działalności, a następnie list prof. dra hab. Bogusława Polaka z życzeniami pomyślnych obrad i wyrazami najwyższego szacunku dla tych wszystkich, dla których dzieje Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 są ważnym elementem narodowej historii.

Prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego – Stanisław Słopeń, podzię-

kował za dotychczasową współpracę i doceniając osiągnięcia Zarządu Głównego TPPW 1918/1919, przekazał prezesowi Stefanowi Barłogowi życzenia satysfakcji z dalszej działalności w Towarzystwie i wręczył mu odznaczenie „Za Zasługi dla Kultury Wielkopolskiej”. Sukcesów życzył również nowo wybranemu Zarządowi.

Poseł na Sejm RP Stanisław Kalemba zwrócił się do delegatów, dziękując za zaproszenie i pogratulował imponującego dorobku w przywracaniu – w ciągu minionych 25. lat działalności Towarzystwa – pamięci o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919. Pogratulował wyróżnionymi odznaczonym, w szczególności Odznaką Honorową „Wierni Tradycji”. Dziękował delegatom, szkołom, wychowawcom, rodzinom, dyrektorom, nauczycielom, członkom Towarzystwa, szczególnie tym spoza Wielkopolski oraz podkreślił zaangażowanie kibiców Lecha w podtrzymywanie tradycji powstańczych. Zaznaczył, że w ciągu minionych 25 lat swej działalności Towarzystwo zapisało „złotą kartę” i wyraził przekonanie, że dzieło to będzie kontynuowane, szczególnie w perspektywie zbliżającego się 100. lecia Powstania Wielkopolskiego. Zwrócił uwagę na duży wkład w to dzieło samorządów lokalnych, który jest nie do przecenienia. Podziękował prezesowi Stefanowi Barłogowi za 25 lat działalności, życząc mu nadal dużo sił i zdrowia.

Następnie odczytano list płka Jerzego Gutowskiego z Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON, dotyczący promocyjnych działań wychowawczych i edukacyjnych, zawierający podziękowania za wspólną służbę oraz za okazaną życzliwość i wsparcie. Ze szczególnie ciepłymi życzeniami zwrócił się do prezesa ZG TPPW Stefana Barłoga. Również dh hm. Tomasz Kujaczyński z Komendy Cho-

ragwi Wielkopolskiej ZHP skierował do uczestników adres okolicznościowy z podziękowaniem za zaproszenie na VI Zjazd Towarzystwa. Podkreślił w nim, że działalność Towarzystwa jest wsparciem w harcerską pracę z bohaterami chorągwi – powstańcami wielkopolskimi. Podziękował za współpracę i życzył, aby z zapałem kontynuować dzieło utrwalania pamięci o Powstaniu Wielkopolskim i jego bohaterach, dając – tym samym – przykład kolejnemu pokoleniu młodych Polaków.

Od słów „Historia jest nauczycielką życia” swe wystąpienie rozpoczął przedstawiciel Koła TPPW nr 1 w Poznaniu, tegoroczny maturzysta Karol Przesławski, uczeń liceum OO Pijarów w Poznaniu. Słowa te żegnają uczniów wychodzących z sali historycznej w jego szkole. Młodzież tej szkoły interesuje się historią i angażuje w działalność m. in. grup rekonstrukcyj-



Przedstawiciel Koła TPPW nr 1 - Klubu Młodych w Poznaniu Karol Przesławski



nych. Towarzystwo jest atrakcyjną propozycją dla młodych ludzi zainteresowanych historią, przede wszystkim dlatego, że odwołuje się do lokalnych tradycji i lokalnej dumy Wielkopolan. Na zakończenie życzył, by połączenie doświadczenia, pasji i energii młodych zaowocowało głośnymi w całej Polsce obchodami setnej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Prezes Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Włodzisław Orsztynowicz, dziękując za zaproszenie na VI Zjazd, przekazał pozdrowienia, podziękował za dotychczasową owocną współpracę i złożył życzenia niezmiennego zaangażowania oraz realizacji planów i zamierzeń w dalszej działalności. Płk Jerzy Bereńkowski ze Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa RP, odczytał list gratulacyjny gen. dyw. pilota Franciszka Macioły, życząc delegatom owocnych obrad. Złożył szczególne podziękowania i gratulacje prezesowi Stefanowi Barłogowi za upamiętnianie dokonań lotnictwa w czasie Powstania Wielkopolskiego oraz ustępującemu Zarządowi za dotychczasową współpracę. Nowo wybranym władzom Towarzystwa życzył wielu sukcesów.

Jako ostatni głos zabrał prezes Towarzystwa Pamięci gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego w Lusowie, Józef Grajek, który podziękował za zaproszenie na Zjazd oraz podziękował prezesowi Stefanowi Barłogowi za tak szerokie spektrum działań Towarzystwa. Przypomniał historię Koła w Lusowie (od 4 grudnia 1994 r.) i powstanie Muzeum Powstania Wielkopolskiego im. gen. Józefa Dowbor – Muśnickiego (w 1996 r.), które zgromadziło ponad 8000 muzealiów. Kolejną ważną inicjatywą, o której wspominał, jest budowa w Lusowie pomnika, który odsłonięty zostanie 29 grudnia 2015 roku. Podziękował za wieloletnią przyja-

cielską współpracę, życząc dalszego zaangażowania w kultywowaniu pamięci o zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim.

Po krótkiej przerwie w obradach głos w dyskusji zabrali: Wojciech Kicmann z Koła nr 9 z Piły, który przedstawił dwa wnioski statutowe oraz wiele propozycji działań z okazji 100. rocznicy powstania, a następnie Andrzej Mainka z Koła w Opalenicy, który poinformował o nowych opalenickich inicjatywach i zaproponował, by nadać tytuł honorowego członka TPPW Zygmuntovi Dudzie – wieloletniemu prezesowi Koła w Opalenicy, laureatowi „Dobosza Powstania Wielkopolskiego”. Na zakończenie podziękował Prezydium ZG TPPW i prezesowi Stefanowi Barłogowi za 25. letnią działalność na rzecz upamiętniania historii i bohaterów powstania.

Zostały także odczytane życzenia udanych obrad, owocnych dyskusji w dobrej koleżeńskej atmosferze oraz wielu sukcesów i wszelkiej pomyślności w realizacji założeń, nadesłane przez prezesa Zarządu Wielkopolskiego OSP Stefana Mikołajczaka. Do życzeń dołączone zostały wyrazy uznania za wszelkie działania służące kultywowaniu pamięci o jednym z najważniejszych zrywów narodowowyzwoleńczych w dziejach naszego narodu oraz za popularyzowanie wśród młodego pokolenia Polaków wartości przyświecających bohaterskim czynom powstańczym.

Głos zabrał także prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW 1918/1919 Wawrzyniec Wierzejewski, który wyraził podziw i szacunek za to, ile zostało zrobione w ostatniej kadencji dla kultywowania pamięci o powstaniu. Zwrócił uwagę na trzy konieczne aspekty najbliższej działalności: dołożenie starań, by wśród członków TPPW było coraz więcej młodych osób; nadanie obchodom 100. rocznicy Powsta-



Honorowi Członkowie  
i Prezesi TPPW  
1918/1919

nia Wielkopolskiego ogólnokrajowego wymiaru poprzez podjęcie współpracy z władzami i zapewnienie na ten cel funduszy, przekazywanych nie tylko okazjonalnie, ale winny być wpisanych do budżetu.

Dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu Henryk Krystek zabrał głos – jak powiedział – z potrzeby serca i pod wpływem poprzednich wystąpień. Zapewnił, że Archiwum Państwowe posiada zbiory zdigitalizowane (od 2008 r.) z okazji 90. rocznicy przez prof. Stanisława Sierpowskiego. Jednocześnie podkreślił, że bardzo cieszy fakt, iż Towarzystwo usilnie zabiega o powiększanie materiałów archiwalnych.

Po zakończeniu dyskusji przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków, Zdzisław Kościański przedstawił projekt Uchwały VI Krajowego Zjazdu delegatów TPPW 1918/1919 w sprawie nadania tytułów: Honorowego Członka – Stefanowi Barłogowi, Włodzimierzowi Warchalewskiemu i Mirosławowi Grzędowskiemu; Honorowego Prezesa Oddziału Wielkopolskiego TPPW 1918/1919 – Andrzejowi

Szymankiewiczowi; Honorowego Prezesa Zarządu Głównego TPPW 1918/1919 – Stefanowi Barłogowi, któremu jednocześnie wręczono Złotą Honorową Odznakę TPPW „Wierni Tradycji”. Podjęte uchwały poddano głosowaniu, w wyniku którego zostały przyjęte jednomyślnie.

Następnie przewodniczący Zjazdu Włodzimierz Warchalewski udzielił głosu przewodniczącemu Komisji Wyborczej, który przedstawił wyniki pracy komisji, charakteryzując proponowanych kandydatów do władz Towarzystwa: Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Po wystąpieniu przewodniczącego Komisji Wyborczej dokonano wyboru Komisji Skrutacyjnej w składzie: Janusz Zbierski, Andrzej Osoba i Wojciech Kicmann. Głosowanie odbyło się zgodnie z przyjętym Regulaminem Zjazdu, w sposób jawny.

W trakcie prac przygotowawczych Komisji Skrutacyjnej, głos w dyskusji zabrała Kazimiera Pachciarz z Jaraczewa. Zaproponowała, aby z okazji 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, ZG TPPW 1918/

1919 wystąpił z wnioskiem o nadanie pośmiertnie krzyży powstańców uczestnikom powstania, którzy polegli w czasie Powstania Wielkopolskiego, podczas walk o wschodnie granice w latach 1919-1921 oraz podczas II wojny światowej (krzyż powstańczy ustanowiono w 1957 r. i tych osób dotychczas nie uwzględniono). Zaprezentowała książkę „Powstańcy Wielkopolscy Ziemi Jaraczewskiej”, której jest autorką, a także apelowała, by zadbać o upowszechnianie artykułów o tematyce powstańczej i biogramów powstańców w prasie lokalnej. Przypomniała, aby na uroczystości zapraszać rodziny powstańcze oraz otoczyć opieką groby powstańców.

Jerzy Kudrewicz z Koła Przewodników PTTK im. Marcelego Mottego w Poznaniu mówił o roli przewodników w upamiętnianiu Powstania Wielkopolskiego, nie tylko podczas przechadzek rocznicowych, które są kontynuowane od wielu już lat, ale także o przekazywaniu informacji na ten temat każdej zwiedzającej Poznań grupie turystycznej, bo przecież nie sposób pominąć tego tematu pokazując turystom nasze miasto.

Maria Mielcarzewicz z Koła TPPW w Środzie Wlkp., na przykładzie filmu „Hiszpanka”, zwróciła uwagę na rolę środków masowego przekazu, podkreślając, że należy zabiegać o następne filmy o powstaniu, które w atrakcyjny sposób pozwolą przekazać prawdę o tamtym czasie.

Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej ogłosił wyniki wyborów, a następnie przewodniczący obrad Włodzimierz Warchalewski ogłosił przerwę w celu ukonstytuowania się nowo wybranych władz. Po krótkiej przerwie przewodniczący VI Zjazdu TPPW 1918/1919 Włodzimierz Warchalewski ogłosił wyniki wyborów. **Prezesem ZG TPPW 1918/1919 zo-**



Nowo wybrany Prezes ZG TPPW  
Tadeusz Musiał

stał **Tadeusz Musiał**. W skład **Prezydium Zarządu** weszli: **Włodzimierz Warchalewski** – wiceprezes i skarbnik, **Janusz Sałata** – wiceprezes, **Piotr Wojtczak** – sekretarz generalny oraz, **Katarzyna Soltysiak**, **Zdzisław Kościański**, **Wincenty Wierzejewski**, **Jacek Pietraszko** i **Kamil Hypki** – członkowie. Przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej został **Andrzej Mainka**. Na przewodniczącego Sądu Koleżeńkiego wybrano **Czesława Kowalaka**.

Nowo wybrany prezes ZG TPPW Tadeusz Musiał i sekretarz Piotr Wojtczak wręczyli pamiątkowe dyplomy Honorowych Członków TPPW, Honorowego Prezesa Zarządu Głównego TPPW, Honorowego



Bukiet kwiatów przekazany delegatom wraz życzeniami przez młodzież, został po zakończeniu VI Zjazdu uroczyście złożony pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich

Prezesa Oddziału Wielkopolskiego TPPW. Jerzy Przybecki wraz z delegacją wręczył prezesowi Stefanowi Barłogowi Nr 1 Medalu za Zasługi dla TPPW Oddziału Lubuskiego TPPW.

Przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków, Zdzisław Kościański poddał pod głosowanie: uchwałę programową VI Zjazdu TPPW, propozycje zmian w Statucie TPPW oraz przyjęcie jednolitego tekstu Statutu. Uchwałę programową VI Zjazdu TPPW 1918/1919 oraz pozostałe propozycje przyjęto jednomyślnie.

Na zakończenie przewodniczący obrad Włodzimierz Warchalewski oddał głos nowo wybranemu prezesowi Tadeuszowi Musiałowi. Kończąc obrady VI Zjazdu

TPPW 1918/1919 prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał podziękował wszystkim uczestnikom Zjazdu za aktywność i dyscyplinę, przewodniczącemu obrad Włodzimierzowi Warchalewskiemu za sprawne prowadzenie Zjazdu. Podziękował również za okazane zaufanie i wybór na prezesa ZG TPPW 1918/1919. Prosił o wzajemne zrozumienie i pomoc przy realizacji czekających TPPW nowych zadań. Przypomniał o aktualności dotychczasowych kierunków działań Towarzystwa i nowych propozycjach programowych. Podkreślił, iż ma świadomość, jakie obowiązki wiążą się z przyjęciem władzy i będzie się starał je wypełnić. Jest tylko jedno, ale ... sam nie da rady, wierzy więc, że aktywność pozostałych członków będzie z roku na rok większa, bo przecież Towarzystwo czeka wiele zadań m. in. w związku z 100. Rocznicą powstania. Przygotowanie obchodów jest obowiązkiem nowych władz Towarzystwa. Już dziś należy przystąpić do działania. Należy zastanowić się nad formułą obchodów centralnych w Poznaniu. Tadeusz Musiał zaapelował o pomoc i aktywność dotychczasowego Prezesa i zwrócił się z prośbą, by nie opuszczał Zarządu w tym działaniu. Za wszystko, co prezes Barłóg zrobił dotychczas, bardzo serdecznie podziękował.

Zjazd zakończył się uroczystym odśpiewaniem „Roty”, wyprowadzeniem sztandarowi zaproszeniem na wspólny posiłek.

---

Autorka jest sekretarzem Głównej Komisji Rewizyjnej TPPW, członkiem Zespołu Redakcyjnego „Wielkopolskiego Powstańca” i Koła TPPW przy Kole Przewodników PTTK w Poznaniu.

Zdjęcia: Magdalena Lipińska

# Uchwała

## VI Krajowego Zjazdu Delegatów

### Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919

Zjazd pozytywnie ocenia działalność Towarzystwa w minionej kadencji. Dzięki zaangażowaniu wszystkich struktur organizacyjnych i aktywności członków TPPW oraz współpracy z samorządami lokalnymi i instytucjami państwowymi, zrealizowano cele przyjęte w uchwale V Zjazdu Towarzystwa.

Przyjęte wówczas kierunki działania pozostają nadal aktualne, mają one bowiem charakter długofalowy. Ich dalsza realizacja wymaga przede wszystkim:

- Przyjęcia odrębnego programu uczczenia 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego z uwzględnieniem współdziałania z samorządami lokalnymi i instytucjami państwowymi.

Wzmocnienia roli TPPW wśród podmiotów działających na rzecz pamięci i popularyzowania tradycji Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w zakresie funkcji inspiratorskiej, motywacyjnej oraz honorowanie wyróżniających się w tych działaniach osób i instytucji.

- Opracowania i wdrożenia programu działalności Młodzieżowych Klubów TPPW oraz form motywujących ich aktywność i inicjatywność działania.

- Podjęcia dalszych działań na rzecz pozyskiwania wolontariuszy TPPW spośród rodzin uczestników Powstania Wielkopolskiego i młodego pokolenia potomków powstańców.

- Wdrożenia wewnętrznego i zewnętrznego systemu informacyjnego Towarzystwa: zaprowadzenie nowego, elektronicznego systemu ewidencji kół i klubów oraz

systemu komunikacji w strukturach Towarzystwa; medialnego popularyzowania i promowania działalności TPPW; wdrożenia strony internetowej ZG TPPW i innych struktur organizacyjnych, profilu na Facebooku, elektronicznego kontaktu z sympatykami itp.

- Dalszego dokumentowania dziejów Powstania Wielkopolskiego oraz działalności Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego; systematycznego przekazywania dokumentów TPPW do Archiwum Państwowego.

- Podjęcia intensywnych działań służących pozyskiwaniu środków finansowych zapewniających realizację zadań programowych Towarzystwa, w tym: prowadzenia akcji medialnych popularyzujących ideę Towarzystwa i podejmowane zadania programowe (darowizny z przedsiębiorstw i 1% z PIT); upowszechniania idei i potrzeb Towarzystwa w kręgu rodziny i przyjaciół (1% z PIT); skuteczności w pozyskiwaniu składek członkowskich i ich wysokości.

Rozpatrzenia przez nowo wybrane władze Towarzystwa szczegółowych wniosków zgłoszonych podczas obrad Zjazdu.

Zobowiązuje się Zarząd Główny, Zarządy Oddziałów, Kół i Klubów do opracowania i przyjęcia planów zapewniających realizację treści i zadań zawartych w niniejszej uchwale oraz ich odpowiednie uwzględnienie w działalności TPPW.

VI Krajowy Zjazd Delegatów TPPW

Poznań, 18 kwietnia 2015 r.

**Halina Kowalewska**

## **Z działalności Koła TPPW w Kleszczewie**

W Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Kleszczewie 25 kwietnia 2015 roku odbyło się niezwykle spotkanie członków rodzin, których przodkowie – związani z gminą Kleszczewo – uczestniczyli w różnych wydarzeniach dziejowych, prowadzących do odzyskania niepodległości Polski. Spotkanie to było kontynuacją działań, podejmowanych wcześniej przez Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Kleszczewie, na rzecz lokalnej społeczności.

Prowadząca spotkanie Krystyna Koteczka serdecznie powitała „rodzinę pokoleń” licznie przybyłą z różnych stron Polski oraz zaproszonych gości, wśród których byli: prezes Zarządu Głównego TPPW w Poznaniu Tadeusz Musiał, wiceprezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW w Po-

znaniu Janusz Zbierski, przedstawiciele Gminy Kleszczewo – wójt Bogdan Kemnitz, sekretarz Urzędu Gminy Genowefa Przepióra, przewodniczący Rady Gminy Henryk Lesiński, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu Michał Żelazek wraz z kierownikiem Maciejem Frąckowiakiem; przedstawiciel środowiska naukowego – pracownik Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku Władysław Chałupka; kustosz Izby Pamiątek Regionalnych w Bninie Kazimierz Krawiarz; pełnomocnik prezydenta Unii Wielkopolan w Poznaniu Michał Ozwoniarek; dyrektorzy szkół – Marzena Socha z Kleszczewa i Grzegorz Stachowiak z Tulec oraz prezesi Kół TPPW, sołtysi i kleszczewscy radni. Duchowieństwo reprezentował ks. Marek Matyba z Poznania, były proboszcz w Tul-



Uczestnicy spotkania - członkowie rodzin bohaterskich kleszczewian i zaproszeni goście



Powitanie gości przez Wójta Gminy Kleszczewo Bogdana Kemnitza  
i wystąpienie prezesa Zarządu Głównego TPPW w Poznaniu Tadeusza Musiała

cach, który w 2009 r. zainicjował powstanie Koła TPPW. Odczytano adres okolicznościowy od posła na Sejm RP Stanisława Kalemby, który nie mógł wziąć udziału w tym spotkaniu. Gościem honorowym spotkania był Paweł Waligóra, były więzień niemieckiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen – Gusen. Został on ciepło powitany przez prezes Koła Halinę Kowalewską oraz owacyjnie przez publiczność wypełniającą po brzegi salę.

Prezes Koła TPPW w Kleszczewie, Halina Kowalewska w swoim wystąpieniu przedstawiła etapy prac podejmowanych przez 5. osobowy zespół inicjatywny, powstały w 2009 roku, w celu zebrania informacji dotyczących ilości spoczywających na terenie gminy powstańców wielkopolskich. Rozpoczęto od dokonania inwentaryzacji cmentarzy znajdujących się na terenie gminy w: Kleszczewie, Krerowie i Tulcach (12 grobów) oraz przygotowania afi-

sza, zawierającego apel do mieszkańców o zgłaszanie informacji o ich przodkach wraz z dokumentami potwierdzającymi ich uczestnictwo w powstaniu.

Halina Kowalewska omówiła także najważniejsze kierunki działań w dotychczasowej, 5. letniej (2010-2014) historii Koła. Były to m. in.: oznakowanie biało-czerwonymi trójkątnymi proporczykami 24 mogił powstańczych i zamontowanie na nich imiennych tabliczek umieszczenie na cmentarzu w Tulcach tablicy pamiątkowej *Powstańcy Wielkopolscy 1918-1919* z 14 nazwiskami spoczywających tam powstańców (fundatorem był samorząd Gminy Kleszczewo; 18 czerwca 2011 roku tablicę odsłoniła 101. letnia żona powstańca Pelagia Jędrzejczak i wójt gminy Kleszczewo Bogdan Kemnitz; w uroczystości uczestniczył prezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW Andrzej Szymankiewicz); renowacja grobu powstańca Stanisława



Tablica upamiętniająca powstańców wielkopolskich spoczywających na cmentarzu w Tulcach odsłonięta przez 101.letnią żonę powstańca Pelagię Jędrzejczak i wójta gminy Bogdana Kemnitza

Ratajczaka na cmentarzu w Tulcach (opracowanie biogramów powstańców wielkopolskich z terenu gminy Kleszczewo i umieszczenie ich w wydawnictwach książkowych – 36 biogramów autorstwa Haliny Kowalewskiej, Kazimierza Krawiarza, Henryki Stachowiak w publikacji *Po-*

*wstańcy Wielkopolscy gminy Kleszczewo* (2011) i 41 biogramów w pozycji *Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919* tom IX, X i XI (Wydawca: Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu; 2012-2014).





Wśród zaproszonych gości prezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW Andrzej Szymankiewicz



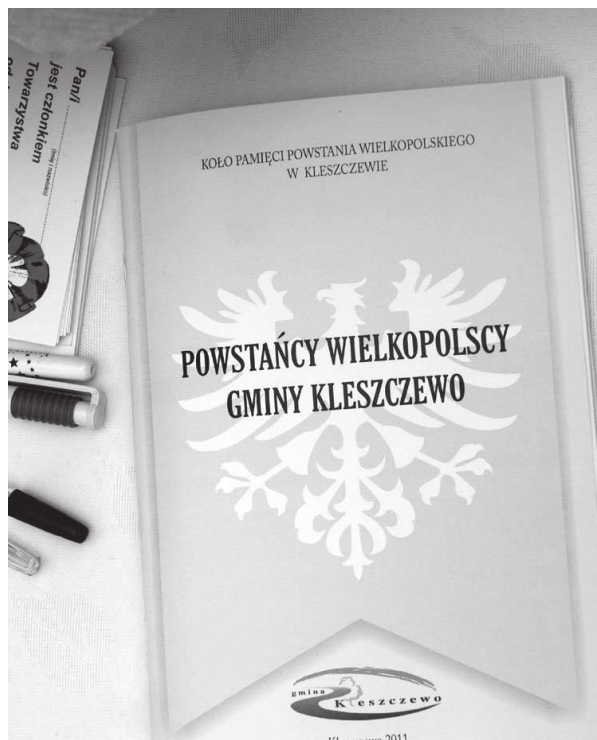
Młodzież Zespołu Szkół w Tulcach na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej powstańcom spoczywającym na cmentarzu parafialnym

Wiele uwagi i starań poświęcono działaniom edukacyjnym, włączając młodzież szkolną -pod kierunkiem nauczycieli – do ścisłej współpracy w utrwalaniu pamięci o patriotach małej kleszczewskiej ojczyzny, poprzez udział w: konkursie *Pamięć o Powstaniu Wielkopolskim w Twoim re-*

*gionie* (Magdalena Socha, gimnazjalistka z Zespołu Szkół w Tulcach znalazła się w 2013 roku w gronie laureatów); zebraniach, wystawach, akademiach i wieczornicach patriotycznych, marszach np. *Szlakiem walk powstańczych* (Tulce, wrzesień 2014r.); zbieraniu materiałów o powstań-



Nagrobek powstańca na cmentarzu w Tulcach po renowacji; fundator: Stowarzyszenie Kibiców Wiara Lecha Poznań - 15 marca 2013 r .



Wydawnictwo zawierające opracowane biografie powstańców

cach do *Cyfrowej Dziecięcej Encyklopedii Wielkopolski* (młodzież z Zespołu Szkół w Kleszczewie).

Wymienione przedsięwzięcia – jak podkreśliła prezes Koła Halina Kowalewska – można było zrealizować przede wszystkim dzięki ścisłej współpracy lokalnych środowisk, a przede wszystkim dzięki finansowemu wsparciu samorządu gminnego oraz zaangażowaniu wspańiałych ludzi – społeczników. Prezes Kowalewska podziękowała wszystkim, którzy życzliwie – w różnej formie – wspierali zamierzenia i działania Koła TPPW w Kleszczewie.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili również: wójt Gminy Kleszczewo Bogdan Kemnitz i prezes Zarządu Głównego TPPW w Poznaniu Tadeusz Musiał.

Podczas spotkania szczególną uwagę zwrócono na przybliżenie sylwetek bohaterów uroczystości związanych z gminą Kleszczewo poprzez urodzenie, zamieszkanie, walkę lub pochówek. Listę ich na-

zwisk zaprezentowali: uczennica Zespołu Szkół w Kleszczewie – Zofia Szczepaniak i przedstawiciel stowarzyszenia kibiców „Wiara Lecha” w Poznaniu – Jakub Mądry. Prezentację tę przeplatano wierszami patriotycznymi recytowanymi przez młodzież szkolną, wierszem pt. *Historia ulana Nowackiego Szczepana* napisanym i odczytanym przez Andrzeja Nowackiego, wnuka powstańca, filmikiem dokumentalnym *Obóz dla Żydów w Chelmie nad Nerem* przygotowanym przez uczennicę Zespołu Szkół w Kleszczewie Zofię Szczepaniak i patriotycznymi utworami muzycznymi w wykonaniu Marcina Nowakowskiego z Poznania, pasjonata Powstania Wielkopolskiego. Ta część spotkania zakończona została wspólnym odśpiewaniem *Roty*.

Kolejny punkt programu wywołał żywe zainteresowanie wśród zebranych, a dotyczył prezentacji zachowanych pamiątek po przodkach. Na wystawie obejrzyć można było bardzo ciekawe eksponaty: dokumen-



Grób powstańca wielkopolskiego oznakowany biało – czerwonym proporczykiem

ty, pamiętniki, własnoręcznie pisane wspomnienia, zeszyty szkolne i nutowe z lat 1913-1945, zdjęcia, odznaczenia, przedmioty codziennego użytku zachowane w archiwach rodzinnych pozostałe po uczestnikach Powstania Wielkopolskiego, żołnierzach walczących podczas I i II wojny światowej, działaczach tajnych organizacji konspiracyjnych, wysiedlonych do Generalnej Guberni oraz zesłanych na Sybir, rodzinach ratujących Żydów przed holokaustem, więźniach i ofiarach niemieckich obozów jenieckich i koncentracyjnych. Wystawę można było oglądać do 12 maja. Zwiedziła ją młodzież szkolna z Tulec, Kleszczewa i Zimina, członkowie rodzin, którzy nie mogli uczestniczyć w spotkaniu oraz mieszkańcy Kleszczewa i okolicznych miejscowości. Łącznie zwiedziło ją około 500 osób, z których część upamiętniła ten fakt wpisami do księgi pamiątkowej Koła.

Podczas spotkania przybyli goście z za-

interesowaniem oglądali kronikę dokumentującą wydarzenia z życia Koła, prowadzoną przez członkinie Zarządu – Krysztynę Kotecką i Henrykę Stachowiak. Po wypiciu „małej czarnej” harcerze i zuchy poprowadzili zebranych na miejscowy cmentarz. Przy każdym oznakowanym grobie zapalili znicz, położyli czerwoną różę i pełnili „wartę honorową”.

22 czerwca 2015 r., na Starym Rynku w Poznaniu, w czasie trwania Jarmarku Świętojańskiego, członkowie Koła zaprezentowali „mini wystawę” pamiątek po powstańcach wielkopolskich związanych z gminą Kleszczewo. Celem naszych działań jest „ocalenie od zapomnienia” dokonać naszych przodków.

---

Autorka jest prezesem Koła TPPW  
w Kleszczewie

## Los poległych powstańców wielkopolskich z Sulechowa

Wielkopolscy powstańcy, którzy polegli 12 lutego 1919 roku nie mogli spokojnie odpoczywać w ziemi sulechowskiej.

Po walkach Powstańców Wielkopolskich o poszczególne miejscowości na kierunku zachodnim, pod koniec stycznia 1919 roku został wyzwolony Babimost i Kargowa. Miasta, które leżały tuż przy granicy przed drugim rozbiorem Polski. Niemcy nie mogli się pogodzić ze zdobyciem tych miast. Już 31 stycznia rozpoczęli atak na obu kierunkach. Ataki te jednak zostały przez powstańców odparte, a pod Babimostem ponieśli klęskę. Zdobyto 21 karabinów i 40 granatów, a 15 Niemców wzięto doniewoli. Powstańcy zaczęli umacniać swoje pozycje oraz prowadzić rozpoznanie rejonów. Patrole powstańców pochodziły aż do Odry, a szczególnie była prowadzona obserwacja Sulechowa oraz koszar 10 Pułku Ciężkich Ułanów. Również w tym czasie prowadzone były w Sulechowie rozmowy między Niemcami i delegacją powstańców w sprawie zaprzestania walk na tym kierunku.

10 lutego 1919 roku rozmowy zostały przerwane, a 12 lutego Niemcy dużymi siłami, po artyleryjskim dwu godzinnym przygotowaniu natarcia, przeszli do ataku na obu kierunkach, z zamiarem zdobycia Babimostu i Kargowej i dalej nacierać na wschód.

Rozpoczęła się bohaterska walka powstańców o utrzymanie swoich pozycji. Niestety niemiecka przewaga była tak duża, że powstańcy zostali zmuszeni do wycofania się. Poneśli w tej bitwie duże straty, wielu powstańców poległo oraz kilkadzie-

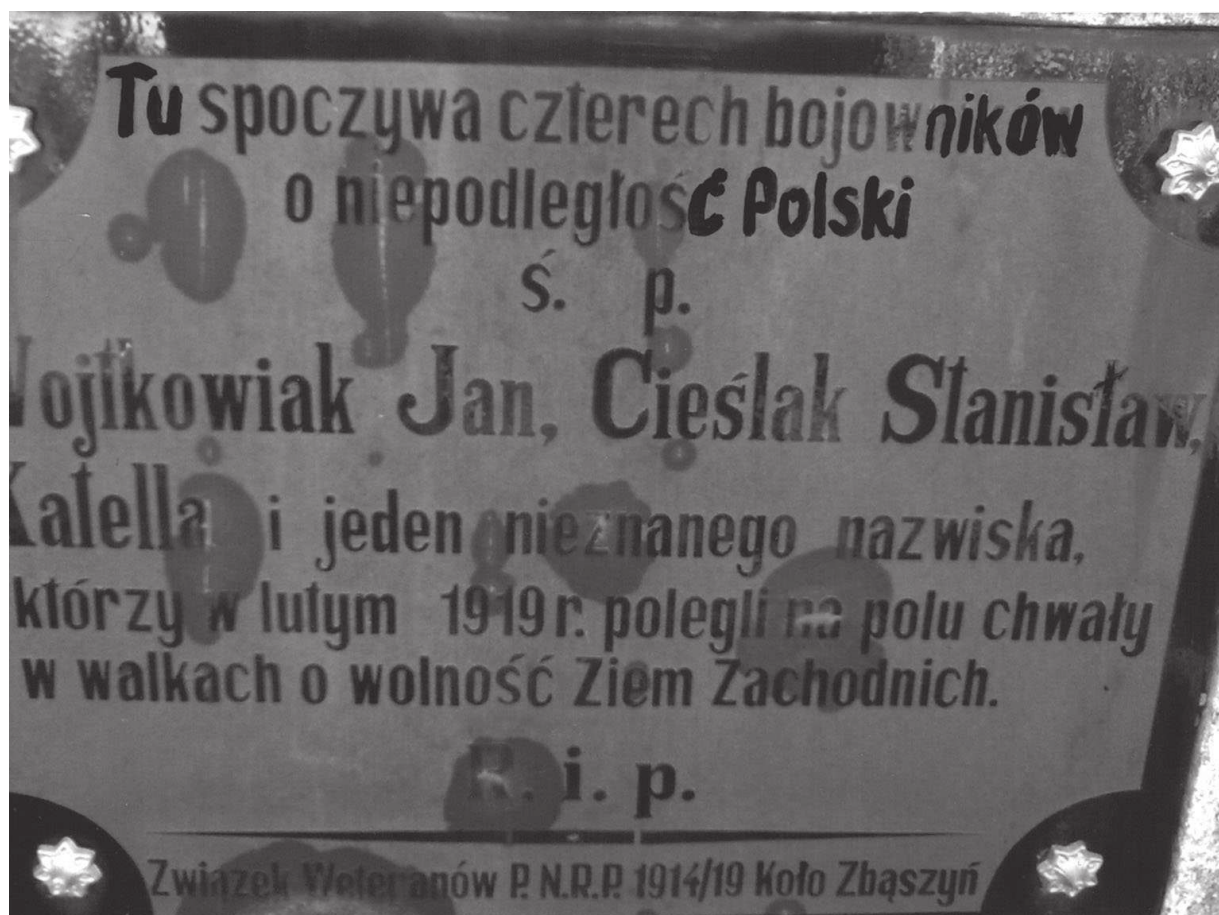
siat dostało się do niewoli. Jednak Niemcom nie udało się przerwać polskiej obrony pod Kopanicą i Wielkim Grujemem.

14 lutego 1919 roku przywieziono do Sulechowa samochodem ciężarowym stos poległych niemieckich żołnierzy.

Podczas przygotowania do pochówku, okazało się, że wśród nich było trzech powstańców. Niemców chowano z honorami i okrzykami – „nasi bohaterowie”. Polaków pochowano dopiero 19 lutego, pod płotem, w opuszczonej części cmentarza. Był to cmentarz komunalny im. Świętego Marcina (obecny cmentarz). Pochówku dokonał katolicki ksiądz o nazwisku Dębski. Polacy zebrali 100 marek i postawili dwa krzyże. Lecz wkrótce powstał zespół Niemców, którzy domagali się przeniesienia zwłok Polaków poza cmentarz. Zapobiegł temu ksiądz Dębski. Do mogiły tej został pochowany jeszcze jeden powstaniec, który zmarł w wagonie więziennym przejeżdżającym przez Sulechów.

Sytuacja powstańców pogorszyła się, gdy do Sulechowa przybył nowy proboszcz o nazwisku Horzin. Domagał się on kilkakrotnie usunięcia polskich grobów. Lecz nie doszło do tego, a można to zawdzięczać burmistrzowi miasta, który po dojściu Hitlera do władzy został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym. Wyżej wymieniony duchowny zlikwidował również polskie nabożeństwa, które jego poprzednik utrzymywał.

Na początku maja 1928 roku do Sulechowa przybył polski dziennikarz Kuriera Poznańskiego, który opisał sytuację związaną z polskimi grobami. Jego artykuł uka-



Tablica upamiętniająca powstańców

zał się w Przeglądzie Ogólnym prasy polskiej nr 37 z dnia 9 maja 1928 roku. W artykule tym pisał o bardzo zaniedbanych grobach powstańców, porośniętych tak wysoką i starą trawą, że nie było widać postawionych przez Polaków krzyży. W Sulechowie już Polaków nie było, bo musieli opuścić miasto za poparcie powstania.

Korespondent starał się ustalić nazwiska pochowanych powstańców. Po różnych zabiegach udało mu się, ustalić – byli to Kaleta, Cieślak, Wojtkowiak. Natomiast przy zmarłych widniał tylko zapis „Polak Nieznany”.

W swoim dociekaniu udał się do proboszcza kościoła katolickiego, ale duchowny odmówił, zasłaniając się tajemnicą. Mimo, że dziennikarz miał zezwolenie od biskupa z Wrocławia na wgląd do księgi parafialnej.

Po ukazaniu się artykułu polskiego dziennikarza, jego treść, dnia 12.05.1928 roku przesłano specjalnym pismem do starosty powiatu Sulechów – Świebodzin.

Pismo to krytycznie oceniało postępowanie duchownego, który nie chciał udzielić informacji w tej sprawie.

Dopiero w listopadzie 1931 r. doszło do porozumienia i powstańcy zostali ekshumowani do Zbąszynia. Tam z honorami pochowano ich na cmentarzu. Powstańcami tymi okazali się: Stanisław Cieślak, Jan Wojtkowiak, Kaleta – bez imienia, oraz czwarty nieznan. Mieszkańcy miasta w 1935 roku upamiętnili ich groby przez postawienie pomnika.

---

Autor jest Członkiem Honorowym TPPW, laureatem „Dobosza Powstania Wielkopolskiego”.

## Wawrzyn Wierzejewski

### Dzień Tradycji na 40. Jarmarku Świętojańskim w Poznaniu

Przez ponad dwa tygodnie, od 13 do 28 czerwca 2015 roku, na poznańskim Starym Rynku odbywał się jubileuszowy 40. Jarmark Świętojański. Imprezę w samo południe rozpoczął salut armatni przygotowany przez Braci Kurkowych. Jego uniwersalna i nowatorska formuła połączenia jarmarcznej tradycji z nowoczesną formą jej ekspozycji powoduje, że niezmiennie od lat cieszy się on dużym zainteresowaniem, nie tylko mieszkańców miasta, ale i licznych turystów. Impreza ożywia śródmieście Poznania i nadaje mu rangę centrum kulturalnego.

Największy jarmark, z okazji dnia św. Jana, organizowany był w okolicach 24 czerwca. Do dawnej tradycji powrócono w roku 1975. Tegoroczny Jarmark Świętojański oferował zarówno strawę dla ciała (kramy, stragany), ale również, a może przede wszystkim – strawę dla ducha (występy i prezentacje na usytuowanej przed ratuszem scenie i specjalne ekspozycje).

Każdy z szesnastu dni Jarmarku miał swoją myśl przewodnią: Dzień Muzyki, Dzień Marzeń Dziecięcych, Dzień Sportu, Dzień Festiwalowy, Dzień Piotrka, Dzień Kabaretu, Dzień Korczaka, Dzień Tańca, Dzień Folkloru, Dzień Tradycji, Dzień i Noc Kupały, Dzień Gwary Poznańskiej, Dzień Talentu, Dzień Koncertowy, Dzień Teatru, Dzień Wirtuozów Poznańskich.

Organizatorzy imprezy zwrócili się do Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 z propozycją zorganizowania Dnia Tradycji. Oddział Wielkopolski jest bowiem najliczniejszym oddziałem Towarzystwa i liczy ponad 1700 członków, zrze-

szonych w blisko stu kołach i klubach młodzieżowych.

Dzień Tradycji zorganizowano w poniedziałek 22 czerwca i obejmował bardzo wiele różnorodnych działań nie tylko na scenie głównej. Na stoiskach usytuowanych w pobliżu sceny prezentowały się koła Towarzystwa z terenu Wielkopolski i grupy rekonstrukcji historycznych. Wielu wystawiających miało na sobie repliki mundurów wojsk wielkopolskich lub stroje z epoki, co stanowiło wielką atrakcję dla zwiedzających, którzy chętnie robili sobie pamiątkowe fotografie. Można było obejrzeć publikacje i eksponaty związane z powstaniem.

Przywieziono rozmaite pamiątki, odznaki, dyplomy, fotografie i przedmioty z okresu walk powstańczych. Wśród wielu innych wyróżniały się koła TPPW z okolic Chodzieży, które pojawiły się tu za sprawą wiceprezesa Oddziału Wielkopolskiego TPPW i równocześnie prezesa koła chodzieskiego Romana Grewlinga. Bogate stoiska zaprezentowały koła z Szamocina, Kleszczewa, Jarocina, Jaraczewa, Goliny, Budzynia, Piły, Opalenicy, Poznania (I, II) i inne. Imponująco prezentowało się stoisko Marcina Nowakowskiego, który swoje bogate i bardzo interesujące eksponaty powstańcze (medale, odznaki, dokumenty, fotografie, mundury i wiele innych) po raz kolejny udostępnił zwiedzającym.

Wielką atrakcją imprezy była gra miejska „Czas patriotów”, której osnowa została oparta na przebiegu Powstania Wielkopolskiego. Gra ta rozpoczęła się na kilka dni przed imprezą, dodatkowi gracze przystąpili do niej w Dniu Tradycji i wtedy też nastąpił jej finał. Uczestnicy gry otrzymali książ-



Bogate w eksponaty stoisko Koła TPPW z Budzyna



Prezes Koła Poznań Centrum II Piotr Stachecki ze swoimi eksponatami



Stoisko Koła TPPW z Szamocina



Magda Lipińska z koleżankami – przewodniczkami z Koła PTTK im. Marcelgo Mottego w Poznaniu - podczas warsztatu wykonywania rozet powstańczych



Dr Marek Rezler, historyk, redaktor i znawca powstańczych dziejów wygłosił gawędę na temat wydarzeń Powstania Wielkopolskiego i mitów z nim związanych



W wydarzeniach Dnia Tradycji uczestniczyli m.in.: prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał, wiceprezes Janusz Sałata i Janusz Zbiński - członek Prezydium Zarządu Oddziału Wielkopolskiego



ki o tematyce historycznej i powstańczej, a zwycięzca – nagrodę główną, ufundowaną przez prezesa Oddziału Wielkopolskiego TPPW – w postaci oryginalnego, zakupionego na aukcji, Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego.

Do atrakcji Dnia Tradycji należała propozycja Koła TPPW przy Kole Przewodników PTTK im. Marcelego Mottego w Poznaniu. W towarzystwie przewodników PTTK – członków Towarzystwa – można było zwiedzać Stary Rynek i jego okolice. Koło zorganizowało także warsztaty wykonywania powstańczych rozet.

Uczestników imprezy częstowano grochówką z „powstańczego kotła” serwowaną przez rekonstruktorów w historycznych mundurach. W trakcie całej imprezy tysiące porcji grochówki „z wkładem” wydała Poznańska Grupa Rekonstrukcyjna „Warta”.

Rekonstruktorzy z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „3 Bastion Grolman”, której nazwa nawiązuje do zdobycia przez skautów w drugim dniu powstania Fortu Grolman, prezentowali umundurowanie i broń z tego okresu, a ponadto wydawali okolicznościowe poświadczenia udziału w imprezie, ostemplowane pieczęcią z „mieczykiem” wojsk wielkopolskich oraz pamiątkowe legitymacje na wzór powstańczych kart werbunkowych. Uczestników i gości imprezy powitał Wawrzyniec Wierzejewski, prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW, który podkreślił, że termin „tradycja” jest w Poznaniu nierozdzielnie związany z chwalebnym i zwyciężskim Powstaniem Wielkopolskim 1918/1919. Wśród uczestników imprezy znajdowali się przedstawiciele TPPW z prezesem Zarządu Głównego – Tadeuszem Musiałem. Nie zabrakło także wystąpień zaproszonych gości: o. dra Eustachego Rakoczego ZP, Jasnogórskiego Kapelana Żołnierzy Niepodległości i kapelana Towa-

rzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 oraz Starosty Chodzieskiego Juliana Hermaszczuka i Burmistrza Szamocina Eugeniusza Kucnera. W swoich wystąpieniach zwrócili oni uwagę na znaczenie Powstania Wielkopolskiego dla dalszych losów Polski.

Imprezę zainaugurowała gawęda dra Marka Rezlera. Ten znany historyk, badacz powstańczych dziejów, publicysta i redaktor, w bardzo ciekawej i przystępnej formie przedstawił mało znane fakty dotyczące genezy i przebiegu powstania. Skoncentrował się na wyjaśnieniu mitów i legend z nim związanych. Temat ten i sposób jego prezentacji wywołały żywy oddźwięk wśród słuchaczy. Następnie na scenie zaprezentował się znany w Poznaniu Chór Męski „Arion”, który dał koncert pieśni wielkopolskich. Przypomniawszy dawne i zaprezentował nowe pieśni patriotyczne i ludowe śpiewane w Wielkopolsce. Warto tu wspomnieć, że chór „Arion” – z okazji 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego – dał koncert na Zamku w Poznaniu i wydał okolicznościową płytę z pieśniami powstańczymi i wojskowymi z okresu po odzyskaniu niepodległości. Pieśni te stanowią świadectwo patriotycznej postawy Wielkopolan i akcentują ich udział w odzyskaniu przez Wielkopolskę niepodległości.

Genezę mundurów używanych przez powstańców i wojsko wielkopolskie gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego przybliżyła inscenizacja w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej „3 Bastion Grolman”. Członkowie grupy od lat prezentują mundur i broń wojsk wielkopolskich oraz biorą udział w inscenizacjach walk powstańczych. W sposób niezwykle ciekawy przedstawiają poszczególne elementy umundurowania i uzbrojenia i wyjaśniają ich genezę oraz przeznaczenie. Prezentacja wywołała duże



Chór Męski „Arion” wykonywał pieśni wielkopolskie



Doborowy oddział grupy rekonstrukcyjnej w replikach mundurów wojsk wielkopolskich



Poznańska Grupa Rekonstrukcyjna „Warta” wydawała uczestnikom imprezy grochówkę „z kotła powstańczego”



Występ Poznańskiego Chóru Nauczycieli pod dyrekcją Ryszarda Łuczaka



Współorganizatorzy Dnia Tradycji: Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW i Roman Grewling – wiceprezes Oddziału Wielkopolskiego i prezes Koła TPPW w Chodzieży

zainteresowanie widzów, szczególnie młodzieży.

Tego dnia na jarmarkowej scenie wystąpił także Poznański Chór Nauczycieli, prowadzony przez Ryszarda Łuczaka. W swoim koncercie zaprezentował poznańskie i regionalne pieśni patriotyczne. Bardziej rozywkowy charakter miał z kolei koncert zespołu „Swingulance” z Gminnego Ośrodka Kultury „Sezam” w Tarnowie Podgórnym.

Ważnym wydarzeniem artystycznym tego dnia był występ młodzieży szkolnej z Budzynia, którą do występu przygotowała kustosz muzeum w Budzyniu, Hanna Da-

niewicz. Duże wrażenie na widzach wywarło teatralno-muzyczne przedstawienie na temat odzyskania niepodległości przez Wielkopolskę i Polskę. Młodzież zaprezentowała też historyczne sztandary, opisując ich genezę i znaczenie.

Młodzież wzięła też udział w konkursie wiedzy na temat Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, do którego pytania przygotował dr Zdzisław Kościański. Zwycięzcą konkursu został Szymon Kaja z Budzynia.

W godzinach wieczornych na jarmarkowej scenie, z recitalem „Poznaj mój Poznań”, składającym się z piosenek o Pozna-



Znany kolekcjoner przedmiotów związanych z Powstaniem Wielkopolskim - Marcin Nowakowski prezentuje swoją bogatą i różnorodną kolekcję



Grupa Rekonstrukcji Historycznej „3 Bastion Grolman” prezentuje mundury, wyposażenie i broń używane przez powstańców i wojska wielkopolskie

niu i okolicach, wystąpił Przemek Mazurek z zespołem. Mimo niesprzyjającej pogody, która ograniczyła liczbę widzów, atmosfera panująca w Dniu Tradycji na poznańskim Starym Rynku była wspaniała, a uczestnicy imprezy nie kryli słów uznania dla organizatorów i wyrażali swoje zadowolenie z jej przebiegu.

Impreza została zorganizowana przy wsparciu finansowym Urzędu Marszał-

kowskiego Województwa Wielkopolskiego oraz zaangażowaniu wielkopolskich Kół TPPW i organizacji społecznej współpracujących z Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

---

Autor jest prezesem Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW i członkiem Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

## KRONIKA

(najważniejsze wydarzenia od sierpnia 2014 r. do lipca 2015 r.)

**14 sierpnia 2014 r.** – na pl. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbył się uroczysty apel z okazji Święta Wojska Polskiego. W programie znalazły się wystąpienia: dowódcy Garnizonu Poznań – płk. dypl. pilota Dariusza Malinowskiego, Wojewody Wielkopolskiego Piotra Florka i Prezydenta Miasta Poznania – Ryszarda Grobelnego. Następnie wręczono akty mianowania żołnierzom rezerwy. W czasie uroczystości, w dowód uznania za krzewienie chwały oręża polskiego, zwłaszcza dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, wyróżniono Odznakami Honorowymi „Wierni Tradycji” ppłk. Ryszarda Grześkowiaka – komendanta WKU w Poznaniu oraz mjr. Wojciecha Nawrockiego – komendanta Garnizonu Poznań.

Aktu dekoracji dokonał prezes Zarządu Głównego TPPW Stefan Barłóg w towarzystwie sekretarza ZG TPPW Piotra Wojtczaka. Uroczystość zakończył Apel Pamięci oraz koncert i pokaz musztry paradnej w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych.



**15 sierpnia 2014 r.** – delegacja mroteckiego Koła TPPW 1918/1919 im. ppor. Franciszka Borzycha, w składzie: Maria Nowacka, Krzysztof Polewczyński oraz mjr rez. Jarosław Odrobiński, uczestniczyła w Nakle nad Notecią w uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego. Rozpoczęła ją msza św. w intencji Ojczyzny w nakielskiej farze, a po niej pod Pomnikiem Katyńskim złożono wiązanki kwiatów. Główna część uroczystości odbyła się na nakielskim rynku. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Starosta Nakielski Tadeusz Sobol.

Wręczono również odznaczenia i odznaki. Na wniosek Zarządu mroteckiego Koła TPPW 1918/1919 Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej otrzymał Klub Żołnierzy Rezerwy Ligi Obrony Kraju w Nakle nad Notecią, a odznaką honorową Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej wyróżniony został mjr rez. Witold Błasiak. Aktu dekoracji dokonał Starosta Nakielski Tadeusz Sobol w asyście mjr. Bogdana Ziołka – zastępcy komendanta WKU w Bydgoszczy oraz prezesa Koła TPPW w Mroczy mjr. rez. Jarosława Odrobińskiego. Delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Wdzięczności Wojsku Polskiemu. Wojskową asystę honorową, tj. pododdział honorowy, poczet flagowy i wartę pod pomnikami, wystawili żołnierze 1 breg Ziemi Nakielskiej w Bydgoszczy.

**1 września 2014 r.** – delegacje Zarządu Głównego, oddziałów oraz kół TPPW wzięły udział w obchodach 75. rocznicy wybuchu II wojny światowej. W Poznaniu tradycyjne oficjalne obchody rocznicy odbyły się pod Pomnikiem Armii Poznań, gdzie w asyście wojskowej odbyła się ceremonia złożenia kwiatów i apel pamięci.

**17 września 2014 r.** – w Opalenicy, przy Ścianie Pamięci, odbyła się uroczystość upamiętniająca 75. rocznicę napaści ZSRR na Polskę. Na zaproszenie Burmistrza Opalenicy i dyrektor Gimnazjum im. gen. K. Sosnkowskiego przybyły poczty sztandarowe, delegacje zakładów pracy, organizacji społecznych oraz szkół. Zarząd Główny oraz opalenickie Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: Zygmunt Duda, dr Zdzisław Kościański, Halina Wojcieszak i dr Bogumił Wojcieszak. Po apelu poległych, pod Ścianą Pamięci zapalono znicze – symbole pamięci o wszystkich, którzy walczyli i oddali swoje życie za wolność Polski. Druga część uroczystości miała miejsce w auli opalenickiego gimnazjum, gdzie zaproszeni goście, młodzież oraz przybyli mieszkańcy wysłuchali wykładu dra Zdzisława Kościańskiego „Agresja sowiecka na Polskę – 17 września 1939 roku”.

**26 października 2014 r.** – w zielonogórskim kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, z inicjatywy Koła TPPW nr 5 w Zielonej Górze, odprawiona została msza św. w intencji śp. generała Józefa Dowbor – Muśnickiego, drugiego głównodowodzącego Powstaniem Wielkopolskim. We mszy św. z okazji 147. rocznicy jego urodzin oraz 77. rocznicy śmierci uczestniczyli członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 oraz mieszkańcy Zielonej Góry, Nowej Soli i okolic. Po mszy św. przybliżono zebranym ideę budowy pierwszego w Polsce pomnika generała broni Józefa Dowbor – Muśnickiego, w Lusowie – miejscu jego pochówku.

**31 października – 2 listopada 2014 r.** – dla uczczenia 96. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, na cmentarzach w Poznaniu oraz blisko 50 innych wielkopolskich miastach, miasteczkach i wsiach, kibice KKS Lech Poznań przeprowadzili, już po raz piąty, kwestę pamięci. Zebrane podczas niej pieniądze organizatorzy zamierzają przeznaczyć na renowację powstańczych nagrobków oraz znakowanie mogił powstańców i stawianie tablic informacyjnych na cmentarzach.

**6 listopada 2014 r.** – Zarząd Koła Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

w Sulechowie, którym kieruje Bogusław Wojewoda, uroczystie przekazał swój sztandar 5. Lubuskiemu Pułkowi Artylerii w Sulechowie, którym dowodzi płk dypl. Zenon Wiśniewski. Po powrocie Ziemi Sulechowskiej do macierzy, osiedliło się tu około 500 frontowych żołnierzy i partyzantów, którzy walczyli o wolność Polski, zarówno podczas I wojny światowej, jak i w okresie walki z hitlerowskim okupantem w latach 1939 – 1945. Wg ewidencji z 1995 roku do sulechowskiego koła należało ponad 300 byłych żołnierzy. Byli to uczestnicy walk w 1918 roku, powstańcy wielkopolscy, żołnierze wojny obronnej w 1939 roku oraz II wojny światowej.

**8 listopada 2014 r.** – w budynku Collegium Historicum UAM w Poznaniu odbył się Zjazd Chorągwi Wielkopolskiej ZHP im. Powstańców Wielkopolskich. Po 24 latach pełnienia funkcji komendanta chorągwi zakończył hm. Jarosław Rura. Przez kolejną kadencję będzie nim hm. Tomasz Kujaczyński, instruktor związany z Hufcem ZHP Poznań – Jeżyce, drużynowy reprezentacyjnej drużyny chorągwi. Życzenia owocnych obrad oraz podziękowania za długoletnią współpracę w popularyzowaniu wiedzy i tradycji Powstania Wielkopolskiego przekazał delegatom Zjazdu sekretarz Zarządu Głównego TPPW – Piotr Wojtczak. Wśród gości Zjazdu znaleźli się również m. in.: Włodzimierz Warchalewski – wiceprezes ZG TPPW i Ryszard Wosiński – członek ZG TPPW oraz prezes Koła TPPW w Grodzisku Wlkp., jednocześnie wieloletni i zasłużeni instruktorzy ZHP.

**11 listopada 2014 r.** – z okazji Święta Niepodległości ponad 200 rekonstruktorów w umundurowaniu i uzbrojeniu polskiej armii z różnych epok, wojen i powstań narodowych przedefilowało ulicami Warszawy. Parada była po raz kolejny częścią prezydenc-



Przemarsz grupy rekonstrukcyjnej ze Stowarzyszenia Miłośników Historii Wojskowości podczas defilady w Warszawie

kiego marszu „Razem dla Niepodległej”. Maszerujących rekonstruktorów oklaskami witali warszawiacy, którzy licznie zgromadzili się na trasie defilady. Szczególnie gorąco przyjęto grupę rekonstruktorów na czele z Maciejem Myczką ze Stowarzyszenia Miłośników Historii Wojskowości przy Lubuskim Muzeum Wojskowym w Drzonowie, maszerującą w mundurach powstańców wielkopolskich ze sztandarem Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

**11 listopada 2014 r.** – w Poznaniu na Placu Wolności odbyły się uroczyste obchody Narodowego Święta Niepodległości. Organizatorem poznańskich obchodów był Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek. W poznańskiej farze odprawiona została msza św. za Ojczyznę. Następnie na Placu Wolności grupy rekonstrukcyjne zaprezentowały uzbrojenie, wyposażenie i umundurowanie XX. wiecznych formacji wojskowych. Uroczystie wciągnięto flagę, a następnie padł wystrzał z zabytkowej armaty. Przez Plac Wolności przemaszzerowała wojskowa defilada. Odbył się również apel poległych. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: wiceprezes ZG TPPW Tadeusz Musiał oraz Jan Janiszewski – członek ZG TPPW.

**11 listopada 2014 r.** – w Dniu Święta Niepodległości, podczas uroczystej zbiórki mieszkańców Sulechowa, delegacja Lubuskiego Oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w składzie: prezes Oddziału TPPW Jerzy Przybecki, prezes Koła TPPW Roman Zawalny oraz Zenon Brembor – honorowy członek Towarzystwa, w imieniu Zarządu Głównego TPPW odznaczyła Burmistrza Sulechowa Romana Rakowskiego odznaką honorową „Wierni Tradycji”, przyznaną za zasługi w upowszechnianiu wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 i powstańczej tradycji.

**13 listopada 2014 r.** – Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu zorganizował konferencję „Pamiętamy! Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Zwykli – niezwykli bohaterowie Powstania Wielkopolskiego upamiętnieni w nazwach ulic Wielkopolski”. Uczestnikami konferencji byli nauczyciele i dyrektorzy wszystkich typów wielkopolskich szkół, a jej celem popularyzacja wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim. Konferencję otworzyła Ewa Superczyńska – dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu, a następnie głos zabrali: prof. UAM dr hab. Zbigniew Pilarczyk, prorektor UAM z wykładem „Postać Jarogniewa Drwęskiego”, dr Marek Rezler – „Zestawienie dwóch dowódców – Stanisława Taczaka i Józefa Dowbora Muśnickiego”, dr Zdzisław Kościański, członek ZG TPPW – „Postacie Franciszka Ratajczaka i Leona Prauzińskiego”, Eligiusz Tomkowiak, członek ZG TPPW – „Powstaniec, bohater ulicy Andrzej Kopa”.

**14 listopada 2014 r.** – w Muzeum Powstania Wielkopolskiego w poznańskim Odwachu na Starym Rynku odbyło się kolejne spotkanie – zorganizowane przez Komisję Historyczną Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 oraz Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu – „O komisarzu Naczelnej Rady Ludowej Adamie Poszwińskim ...” W programie spotkania znalazły się wystąpienia: Zdzisława Kościańskiego (Komisja Historyczna ZG TPPW) pt. „Adam Poszwiński jako przywódca niepodległościowy ...”, Stanisława Hel-





Prelegenci spotkania w Muzeum Powstania Wielkopolskiego (od lewej: Aleksandra Pietrowicz, Stanisław Helbich oraz Zdzisław Kościański)

bicha (Kraków) pt. „Adam Poszwiński w pamięci rodzinnej” oraz Aleksandry Pietrowicz (IPN Poznań) pt. „Zakładnicy miasta Poznania – z archiwum Adama Poszwińskiego”.

**22 listopada 2014 r.** – w gmachu Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Program spotkania obejmował m. in.: informację o bieżącej działalności Towarzystwa, przedstawienie koncepcji Encyklopedii Powstania Wielkopolskiego, przyjęcie materiałów dotyczących kampanii wyborczej przed VI Zjazdem Delegatów TPPW oraz omówienie programu obchodów 96. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Przebieg prac związanych z przygotowaniem Encyklopedii Powstania Wielkopolskiego zaprezentowali prof. dr hab. Janusz Karwat oraz dr Marek Rezler.

**29 listopada 2014 r.** – słuchacze Liceum dla Dorosłych w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Buku, w ramach trwającego już od kilku lat projektu historycznego, wzięli udział w spotkaniu z historykiem-regionalistą, Eligiuszem Tomkowiakiem. Tematem prelekcji było znaczenie daty 11 listopada dla Wielkopolan, jej waga i symbolika. W drugiej części spotkania zaproszony gość przedstawił sylwetkę powstańca wielkopolskiego, ppłka Andrzeja Kopy z Trzcielinka. Słuchacze obejrzeni ciekawą prezentację wzbogaconą barwnym komentarzem. Poznali nie tylko działalność, bohaterstwo i historię znajomości podpułkownika z marszałkiem Józefem Piłsudskim, ale również konsekwencjach, jakie – w okresie po II wojnie światowej – poniósł za swój udział w walce o niepodległość Polski.

**8 grudnia 2014 r.** – w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich w Poznaniu odbyła się, już po raz dziewiętnasty, uroczystość wręczenia Nagrody Honorowej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego "Dobosz Powstania Wielkopolskiego". W 2014 roku statuetkę Dobosza otrzymali: Jan Mielżyński – historyk z Sulechowa, dr nauk humanistycznych, badacz i popularyzator dziejów Powstania Wielkopolskiego na terenie województwa lubuskiego, autor wielu opracowań o Powstaniu Wielkopolskim; Jarosław Wawrzyniak – regionalista z Leszna, prawnik z wykształcenia, z zamiłowania historyk, swoje zainteresowania skupiający na dziejach regionu i udziale Wielkopolan zwłaszcza mieszkańców Leszna i okolic w powstaniu, autor wielu książek o Powstaniu Wielkopolskim; Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu – realizujący wieloletni program edukacyjny „Pamiętamy! Powstanie Wielkopolskie 1918/1919”, obejmujący, na etapie szkolnym i wojewódzkim, uczniów wszystkich typów szkół, w ramach którego realizowanych jest wiele przedsięwzięć, m. in. konferencje popularnonaukowe, konkursy, publikacje; Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego w Szreniawie – prezentujące w swojej działalności tradycje wsi, życie społeczno – obyczajowe jej mieszkańców oraz ich postawy patriotyczne i udział w walkach narodowo – niepodległościowych; w interesujący sposób popularyzujące historię pracy organicznej Wielkopolan oraz udział mieszkańców wsi w Powstaniu Wielkopolskim. Laureaci odebrali statuetki z rąk Wojewody Wielkopolskiego Piotra Florka, wicemarszałka Województwa Wielkopolskiego Wojciecha Jankowiaka oraz prezesa Zarządu Głównego TPPW Stefana Barłoga. Uroczystość zakończyła część artystyczna i spotkanie oplatkowe.



Laureaci Nagrody Honorowej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego  
„Dobosz Powstania Wielkopolskiego”



Wojewoda wręczył również Złote Medale Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej Januszowi Zbierskiemu oraz Krzysztofowi Jachnie



Zasłużonych działaczy Towarzystwa udekorowano Odznakami Honorowymi „Wierni Tradycji”. Znaleźli się wśród nich: Stanisław Chwaliński, Małgorzata Dudek, Andrzej Gogulski, Robert Grazecki, Bogumiła Jałoszyńska, Waldemar Jankowiak, Katarzyna Korcz, Jerzy Lechnerowski, Wiesława Liskowiak, Stanisław Martuzalski, Maksymilian Michalczak, Maciej Nyczka, Piotr Piotrowicz i Wawrzyniec Wierzejewski. Zbiorową Odznakę przyznano Lokalnej Grupie Działania „KOLD” (zob. więcej str. 91-95).

**10 grudnia 2014 r.** – w poznańskim Odwachu – Muzeum Powstania Wielkopolskiego – odbyło się kolejne spotkanie zorganizowane przez Komisję Historyczną Zarządu Głównego TPPW oraz Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu. Tym razem prelekcję pt: „Refleksje nad stereotypami i legendami Powstania Wielkopolskiego 1918 –1919” wygłosił dr Marek Rezler.

**17 grudnia 2014 r.** – w Szkole Podstawowej nr 4 im. Jana Brzechwy w Swarzędzu otwarto wystawę ukazującą udział marynarzy w Powstaniu Wielkopolskim. W wydarzeniu tym wzięli udział m. in.: przewodnicząca Rady Miasta Barbara Czachura, burmistrz Swarzędza – Marian Szkudlarek, wiceburmistrz – Agata Kubacka oraz inicjator wystawy – Teofil Różański, członek Zarządu Głównego TPPW, laureat statuetki „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”, prezes Wielkopolskiego Klubu Bałtyckiego, jego żona Teresa Zarzecka – Różańska i członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Wiarus”. Uroczystość i wystawa stały się dla uczniów tej szkoły wspaniałą, żywą lekcją historii.

**18 grudnia 2014 r.** – w Gimnazjum nr 67 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Poznaniu odbyła się uroczystość z okazji 96. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, w której wzięli udział m. in. przedstawiciele władz samorządowych, członkowie rodzin powstańczych, Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 oraz nauczyciele i młodzież szkolna. W budynku szkoły udostępniono do zwiedzania okolicznościową wystawę zatytułowaną: „Kierscy powstańcy 1918-1919”. Uroczystości poświęcono również nowe tabliczki na grobach powstańców wielkopolskich spoczywających na cmentarzu w Kiekrzu. Mieszkańcy Kiekrza w sposób szczególny upamiętnili dowódcę, bosmana Adama Białoszyńskiego, lokalnego bohatera powstania, odsłaniając tablicę pamiątkową. Obchody zakończył apel pamięci.

**19 grudnia 2014 r.** – w Zespole Szkół nr 1 w Kościanie obchodzono rocznicę nadania Szkole Podstawowej nr 1 oraz Gimnazjum nr 1, uchwałą Rady Miejskiej, imienia Powstańców Wielkopolskich. W uroczystości wzięli udział m. in. przedstawiciele władz samorządowych z burmistrzem Kościana Michałem Jurgą, delegacje szkół i poczty sztandarowe, członkowie rodzin powstańców wielkopolskich, mieszkańcy Kościana oraz przedstawiciele Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. W imieniu Zarządu Głównego TPPW życzenia złożył Janusz Zbierski. Dr Zdzisław Kościański, przewodniczący Komisji Historycznej ZG TPPW, przypomniał najważniejsze wydarzenia związane z tym zwycięskim zrywem niepodległościowym. Młodzież szkolna zaprezentowała okolicznościowy program poetycko – muzyczny. Uroczystościom towarzyszyła także wystawa pamiątek ze zbiorów Marcina Nowakowskiego – członka Koła TPPW nr 1 w Poznaniu.

**19 grudnia 2014 r.** – w Zielonej Górze rozpoczęły się obchody 96. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, których organizatorem było Koło TPPW nr 5 im. gen. Józefa Dobosza – Muśnickiego. W kościele p. w. Matki Boskiej Częstochowskiej odprawiona została msza św. za Ojczyznę i w intencji powstańców wielkopolskich. Drugą część obchodów stanowiło spotkanie patriotyczne pod Pomnikiem Dobosza Powstania Wielkopolskiego. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, rodzin powstańczych – m. in. synowie powstańców Tadeusz Kaźmierczak i Stefan Ogrodowicz, harcerze, członkowie Towarzystwa oraz mieszkańcy miasta i okolic. Honorową wartę pod pomnikiem zaciągnęli przedstawiciele Hufca ZHP w Zielonej Górze.

**26 grudnia 2014 r.** – inscenizacja przyjazdu Ignacego Jana Paderewskiego na poznański kolejowy Dworzec Letni tradycyjnie rozpoczęła centralne obchody 96. rocznicy wybuchu

Powstania Wielkopolskiego, które odbyły się w Poznaniu. Zakończył ją koncert kolęd i pieśni patriotycznych w wykonaniu Poznańskiego Chóru Nauczycieli im. Ignacego Jana Paderewskiego pod dyrekcją Ryszarda Łuczaka, organizatora inscenizacji.

**27 grudnia 2014 r.** - w godzinach rannych na cmentarzu junikowskim, w Kolumbarium, w Kwaterze Powstańców Wielkopolskich, tuż przy powstańczym monumencie, złożone zostały prochy siedmiu powstańców, ekshumowane z mogił znajdujących się w złym stanie technicznym. W trakcie uroczystości, która odbyła się w wojskowej oprawie, przemówienia wygłosili Prezydent Miasta Poznania Jacek Jaśkowiak i prof. Michał Umbreit, członek Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Modlitwę odmówił i Kolumbarium poświęcił o. Eustachy Rakoczy z Kapelan Rodzin Powstańczych. Władze Miasta Poznania oraz Zarząd Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego wspólnie uznali, że taka procedura przenoszenia szczątków powstańców z zaniedbanych mogił do Kolumbarium zapewni wieczną pamięć o bohaterach Powstania oraz zagwarantuje godny wygląd miejsca ich doczesnego spoczynku.



Uroczystość na cmentarzu junikowskim

**27 grudnia 2013 r.** – w Poznaniu odbyły się centralne obchody 96. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. W godzinach przedpołudniowych Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek, dyrektor Gabinetu Wojewody Andrzej Plesiński oraz delegacja Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z wiceprezesem Tadeuszem Musiałem i Piotrem Wojtczakiem – sekretarzem ZG TPPW, złożyli na poznańskiej Cytadeli kwiaty przy pamiątkowym głazie upamiętniającym poległych w latach 1918-1920. Na cmentarzu zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu, gdzie wiązanki złożono także na mogile gen. Stanisława Taczaka, pierwszego dowódcy Powstania Wielkopolskiego. Główna uroczystość odbyła się przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: Marszałek Województwa Wielkopolskiego – Marek Woźniak oraz prezes Zarządu Głównego TPPW – Stefan Barłóg. List od premier Ewy Kopacz odczytał Wojewoda

Wielkopolski Piotr Florek. Następnie odbył się apel poległych, zakończony salwą kompanii honorowej. Oficjalne delegacje i mieszkańcy Poznania złożyli pod pomnikiem kwiaty. W imieniu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego wiązanek kwiatów złożyła delegacja Zarządu Głównego z prezesem Stefanem Barłogiem oraz o. Eustachym Rakoczym – kapelanem Towarzystwa. Uroczystości przy pomniku skupiły parlamentarzystów, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, służb mundurowych, organizacji kombatanckich, młodzież szkolną, harcerzy i mieszkańców miasta. Stąd uczestnicy przemaszerowali do poznańskiej fary, gdzie została odprawiona msza św. w intencji powstańców. Koncelebrował ją JE ks. abp Stanisław Gądecki. Na trasie przemarszu złożono kwiaty przy tablicach pamiątkowych: Franciszka Ratajczaka, Powstańców Wielkopolskich, I. J. Paderewskiego i 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Na Placu Wolności zaprezentowało się Powstańcze Studio Fotograficzne” Pamiętajmy o bohaterach, zostawmy swój ślad w Powstaniu Wielkopolskim”, które stworzyło chętnym możliwość wykonania starą techniką zdjęcia z mistrzem Paderewskim lub powstańcami. Obchody zakończył koncert w auli UAM w Poznaniu, podczas którego wystąpiła Orkiestra Kameralna Polskiego Radia AMADEUS pod dyrekcją Agnieszki Duczmal oraz odbył się zamknięty pokaz filmu „Hiszpanka”.

**27 grudnia 2014 r.** – w 96. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, jak co roku, odbyły się uroczystości wojewódzkie w Bydgoszczy. Rozpoczęła je msza św. w intencji poległych i zmarłych powstańców wielkopolskich oraz ich rodzin, odprawiona w Kościele Garnizonowym przez ordynariusza diecezji bydgoskiej ks. bpa Jana Tyrawę oraz proboszcza Kościoła Garnizonowego ks. kanonika płk. Zenona Surmę, dziekana dekanatu Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych w Bydgoszczy. Uroczystość kontynuowana była przed Grobem i Pomnikiem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Wszystkich przybyłych gości powitał prezes Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW 1918/1919 w Bydgoszczy Jacek Pietraszko. Następnie orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy. Głos zabrali kolejno: Ewa Mes – Wojewoda Kujawsko-Pomorski, Roman Jasiakiewicz – radny Sejmiku Kujawsko-Pomorskiego oraz – w imieniu Prezydenta Miasta Bydgoszczy Rafała Bruskiego – Z-ca Prezydenta Grzegorz Dołkowski. Pamięć powstańców uczczono salwą honorową oddaną przez pododdział 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych w Bydgoszczy. Delegacje złożyły kwiaty i wiązanek na grobie i przed grobem oraz pod Pomnikiem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Uroczystość zakończyło odegranie „Roty” przez Orkiestrę Wojskową Dowództwa Garnizonu Warszawa w Bydgoszczy. Jak co roku w uroczystościach udział wzięli członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, w tym delegacja mroteckiego Koła TPPW w składzie: Maria Nowacka, Magdalena Musiał-Resler, Krzysztof Polewczyński, kpr. Adam Młodzik, Łukasz Odrobiński oraz mjr rez. Jarosław Odrobiński.

**27 grudnia 2014 r.** – w rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego w wielu miastach zachodniej Polski miały miejsce obchody rocznicowe. W Zielonej Górze, w kościele p. w. Podwyższenia Krzyża Świętego, zostały odprawione „wypominki powstańcze”, a następnie msza św. Na grobach powstańców wielkopolskich, na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej, zapłonęły znicze. Akcję – jak co roku – zorganizował Lubuski Oddział Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

W Szczecinie obchody rocznicowe zorganizował Zarząd szczecińskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Otrzymała się uroczystość zatknięcia flag powstańczych i składania wiązanek kwiatów pod tablicą edukacyjno-pamiątkową „Powstanie Wielkopolskie 1918 – 1919” – ku czci żołnierzy Powstania Wielkopolskiego, którzy w latach czterdziestych osiedlili się na terenie Pomorza Zachodniego, a członkowie szczecińskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego spotkali się na uroczystym zebraniu plenarnym. Odprawiona została również msza św. w kościele garnizonowym p. w. św. Wojciecha. Bezpośrednio po jej zakończeniu, w kruchcie kościoła, pod tablicą „Dla upamiętnienia Czynu Zbrojnego Powstańców Wielkopolskich 1918-1919”, zatknięto flagi powstańcze i złożono wiązanki kwiatów.

Delegacja członków mroteckiego koła w składzie: Maria Sobota, Zdzisława Jędrzejczak, Edmund Mataczyński oraz Marian Wiśniewski zapaliła znicze w miejscach związanych z powstaniem i upamiętniających powstańców wielkopolskich w Mroczy: na Placu Wolności pod obeliskiem upamiętniającym udział mieszkańców Mroczy i okolic w Powstaniu Wielkopolskim, na ul. Łabędziego pod tablicą memoratywną ku czci kpr. Feliksa Łabędzkiego z Siedlemina – powstańca kompanii jarocińskiej, który zginął w walce o Mrocze; na cmentarzu parafialnym na pomniku patrona mroteckiego Koła TPPW 1918/1919 ppor. Franciszka Borzycha. Ponadto w Drażnie, gdzie znajduje się kamień-głaz upamiętniający miejsce śmierci Józefa Balcerzaka powstańca wielkopolskiego z Nakła n. Notecią. Wcześniej w w/w miejscach – w imieniu Burmistrza Miasta i Gminy Mrocza Leszka Klesińskiego – zapalono znicze

Hołd powstańcom wielkopolskim oddała również społeczność Wrześni. Organizatorami uroczystości byli: Burmistrz Miasta i Gminy Września, Muzeum im. Dzieci Wrzesińskich, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, Zespół Szkół Zawodowych nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich, Klub Kibiców Poznańskiego Lecha FC Września. Obecni byli przedstawiciele władz samorządowych z wicestarostą Waldemarem Grzegorkiem, burmistrzem Tomaszem Kałużnym, przewodniczącym Rady Gminy Waldemarem Grześkowiakiem i przewodniczącym Rady Powiatu, Grzegorzem Kaźmierczakiem. Licznie zgromadzili się mieszkańcy miasta oraz poczty sztandarowe. W ramach części artystycznej, przygotowanej przez uczniów ZSZ nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich, pod opieką Beaty Sieradzkiej (prezes wrzesińskiego Oddziału TPPW) i Przemysława Mocha (członek TPPW), odczytano pamiętnik powstańca – Michała Szczepaniaka oraz wyświetlono film pt. „Przejęcie koszar we Wrześni”. Następnie przemaszerowano pod Pomnik Powstańców Wielkopolskich. Na mogile powstańców złożono kwiaty i odśpiewano „Marsylianę Wielkopolską”. Wartę pełnili członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej 68. Pułku Piechoty we Wrześni. Uroczystość prowadził dyrektor Muzeum Regionalnego we Wrześni, Sebastian Mazurkiewicz.

**28 grudnia 2014 r.** – tradycyjnie już Warszawa uczciła 96. rocznicę Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Obchody rozpoczęła Msza św. w intencji uczestników walk w kościele Ojców Dominikanów. Na Placu Piłsudskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbył się apel pamięci zakończony salwą honorową oraz złożeniem wieńców. W uroczystości wzięli udział m. in. przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, służb mundurowych,



Delegacja Zarządu Głównego TPPW na czele z wiceprezesem Tadeuszem Musiałem składa kwiaty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie

organizacji kombatanckich, członkowie Warszawskiego Klubu Wielkopolan, Związku Harcerstwa Polskiego oraz mieszkańcy Warszawy. W imieniu Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego w uroczystości wzięł udział prof. Tomasz Nałęcz. Licznie reprezentowane było Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego, a delegacji Zarządu Głównego TPPW przewodniczył wiceprezes Tadeusz Musiał. Podczas uroczystości okolicznościowe przemówienie wygłosił Marszałek Marek Woźniak. Odczytany został także list od Premier Ewy Kopacz. W intencji uczestników powstania wielkopolskiego odmówił modlitwę Metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz. Wartę honorową zaciągnęli żołnierze i harcerze. Hołd powstańcom wielkopolskim oddano także na Wojskowych Powązkach, gdzie znajdują się mogiły uczestników tego zwycięskiego zrywu. Organizatorem uroczystych obchodów był Samorząd Województwa Wielkopolskiego. Współorganizowało je Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

**4 stycznia 2015 r.** – w przededniu gminnych obchodów 96. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Mroczy, delegacja członków mroteckiego Koła TPPW 1918/1919 im. ppor. Franciszka Borzycha złożyła wiązanek kwiatów w Drażnie, na głazie z tablicą memoratywną – upamiętniającym miejsce śmierci powstańca wielkopolskiego z Nakła nad Notecią, Józefa Balcerzaka. W skład delegacji weszli członkowie Towarzystwa: Krystyna i Józef Daroniowie (synowa i syn powstańca wielkopolskiego), Zbigniew Przybylski, mieszkaniec Drażna, radny RM w Mroczy (wnuk powstańca, mjr rez. Jarosław Odrobiński – prezes Zarządu mroteckiego Koła TPPW oraz radny RM w Mroczy. Wcześniej w tym samym miejscu – w imieniu Burmistrza Miasta i Gminy Mrocza Leszka Klesińskiego – zapalono znicze. Zostało ono odświętnie udekorowane flagami przez pracowników Referatu Obsługi Komunalnej UMiG w Mroczy.



**4 i 5 stycznia 2015 r.** – we Lwówku odbyły się coroczne uroczystości upamiętniające wyjazd ochotników lwóweckich do walk powstańczych. Tegoroczne obchody rozpoczęła uroczysta msza św. w intencji powstańców i Ojczyzny, odprawiona przez proboszcza lwóweckiej parafii – ks. dziekana Ekspedyta Błaszczyka, z udziałem zaproszonych gości. Następnie uczestnicy przemaszerowali pod Krzyż Powstańców Wielkopolskich, gdzie głos zabrali Burmistrz Lwówka Piotr Długosz oraz poseł na Sejm RP Stanisław Kalemba, również w imieniu posła Killion Muniyama. Po odczytaniu apelu poległych, liczne delegacje złożyły pod krzyżem kwiaty. Uroczystość uświetniła Lwówecka Orkiestra Dęta. Następnego dnia w – w Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich Święto Patrona. Uczniowie – wraz z nauczycielami – wzięli udział we mszy św. Następnie zgromadzili się w hali sportowej, gdzie po wprowadzeniu poczty sztandarowej odśpiewali hymn. Okolicznościowe przemówienie wygłosił dyrektor Bogdan Rościszewski. Uczniowie zaprezentowali program słowno- muzyczny, w którym tradycyjnie wystąpili również laureaci Szkolnego Przeglądu Pieśni Patriotycznej, który odbywa się w gimnazjum co roku, w listopadzie.



Delegacja ze Lwówka na uroczystości w Poznaniu

**5 stycznia 2015 r.** – w Wolsztynie odbyły się obchody 96. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Na ścianie Gimnazjum nr 1 odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą powstańcom wielkopolskim. Delegacje uczestniczące w obchodach złożyły również wiązanki kwiatów na grobach powstańców na cmentarzu parafialnym oraz przed Pomnikiem Powstańca Wielkopolskiego. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych, organizacji kombatanckich, stowarzyszeń i młodzieży szkolnej z pocztami sztandarowymi. Uczestniczyła w nich także delegacja Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, której przewodniczyli członkowie Zarządu Głównego TPPW: Zdzisław



Uroczystość przed Pomnikiem Powstańca Wielkopolskiego w Wolsztynie

Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej oraz Zbigniew Kowalewicz – prezes Koła TPPW w Wolsztynie. W intencji powstańców wielkopolskich i ich rodzin odprawiona została w wolsztyńskiej farze msza św. W sali widowiskowej Wolsztyńskiego Domu Kultury odbyła się także uroczysta sesja Rady Miejskiej. Na zakończenie obchodów harcerze przygotowali apel poległych.

**5 stycznia 2015 r.** – w Mroczy odbyły się uroczystości upamiętniające 96. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. W kościele pw. św. Mikołaja i Wniebowzięcia NMP mszę św. odprawił i homilię wygłosił ks. Wojciech Cierniak – proboszcz parafii, dziekan dekanatu mroteckiego. Po jej zakończeniu uczestnicy uroczystości przeszli na Plac Wolności, gdzie przy obelisku upamiętniającym udział mieszkańców Mroczy i okolic w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919, odbyła się druga część uroczystości. Wszystkich zgromadzonych powitał mjr rez. Jarosław Odrobiński – prezes Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 im. ppor. Franciszka Borzycha w Mroczy. Pod obeliskiem delegacje złożyły wiązanki kwiatów. W skład warty honorowej pod obeliskiem weszli: żołnierze 1 breg „Ziemi Nakielskiej”, uczniowie klasy wojskowej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Łobzenicy oraz uczniowie – kadeci Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. prof. E. Chroboczka w Szubinie. Ostatnia część uroczystości odbyła się w sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji w Mroczy. W imieniu organizatorów zebranych powitał mjr rez. Jarosław Odrobiński. Na uroczystość przybyli m. in.: w imieniu Wojewody Kujawsko-Pomorskiego Ewy Mes – Mieszko Klawikowski, sekretarz Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Lidia Dąbrowska – z Zespołu ds. Miejsc Pamięci Narodowej Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, Tomasz Miłowski – Sta-



Składanie kwiatów pod obeliskiem na Placu Wolności w Mroczy

rosta Nakielski, Andrzej Kinderman – Wicestarosta Nakielski, Leszek Klesiński – Burmistrz Mroczy, Radosław Mrugowski – przewodniczący Rady Powiatu Nakielskiego, przedstawiciele służb mundurowych, harcerzy, pracowników oświaty, członków TPPW oraz młodzieży. Uczestniczyła w niej także delegacja z powiatu jarocińskiego na czele z Markiem Łabędzkim – bratankiem powstańca Feliksa Łabędzkiego z kompanii jarocińskiej. Okolicznościowe przemówienia wygłosili m. in.: Tomasz Miłowski, Radosław Mrugowski, Leszek Klesiński. W części artystycznej zaprezentowali się uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej z Mroczy pod kierunkiem kierownik Zofii Woźniak. Ponadto można było obejrzyć ekspozycję pt. „Twarze Powstania Wielkopolskiego” z Muzeum Ziemi Szubińskiej im. Zenona Erdmanna.

**6 i 7 stycznia 2015 r.** – z inicjatywy Burmistrza Pakości, dyrektora Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich oraz Koła Seniorów i szkolnego Koła TPPW odbyły się w Pakości obchody 96. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, połączone ze Świętem Patrona Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich. Uroczystości rozpoczęły się w Święto Trzech Króli w kościele parafialnym p. w. św. Bonawentury, gdzie odprawiona została msza św. dziękczynna za dar wolności oraz w intencji poległych i zmarłych powstańców wielkopolskich z kompanii pakoskiej i członków ich rodzin. Sprawował ją gwardian pakoskiego klasztoru o. Natalis Walkowiak. Swoją obecnością uroczystość, która odbyła się 7 stycznia zaszczycili: Burmistrz Pakości Wiesław Kończal, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Joachimiak, radni Rady Miejskiej, prezes Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i b. Więźniów Politycznych Andrzej Klich, prezes Stowarzyszenia Spadkobierców Kombatantów II Wojny Światowej Jan Kurczewski, członkowie pako-

skiego Koła TPPW, dyrektorzy jednostek organizacyjnych gminy Pakość, potomkowie rodzin powstańczych, rodzice uczniów, emerytowani i obecni pracownicy szkoły, sympatycy i sprzymierzeńcy szkoły oraz uczniowie. Pierwsza część obchodów odbyła się przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu parafialnym w Pakości. Odczytany został apel poległych, złożono wiązanki kwiatów, wysłuchano przemówienia Burmistrza Pakości Wiesława Kończala oraz odmówiono okolicznościową modlitwę. Przygotowaniem tej części uroczystości zajęli się Małgorzata Dzióbkowska – prezes pakoskiego Koła Seniorów TPPW, Marek Puczarski – opiekun szkolnego Koła TPPW oraz Jan Kurczewski i Krystyna Kasprzak – członkowie Koła Seniorów. Część druga odbyła się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Pakości. Uczniowie i nauczyciele przygotowali okolicznościowy apel przypominający wydarzenia sprzed lat. Po części artystycznej głos zabrali przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Joachimiak oraz dyrektor szkoły Mirosław Gozdera.

**9 stycznia 2015 r.** – w stolicy Pałuk, Żninie, odbyły się uroczyste obchody 96. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Gospodarzami uroczystości byli: Starostwo Powiatowe i Urząd Miejski w Żninie, Zespół Publicznych Szkół nr 1, Żnińskie Towarzystwo Kultury oraz żnińskie Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Uroczystości rozpoczęły się od mszy św. w intencji powstańców wielkopolskich, odprawionej w kościele pw. św. Floriana przez ks. proboszcza dr. Tadeusza Nowaka. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości, w asyście orkiestry wojskowej, przeszli na dziedziniec Zespołu Publicznych Szkół nr 1. Gości przywitał dyrektor szkoły Jacek Pietraszko. Swoją obecnością uroczystości uświetnili: wiceprezes Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Tadeusz Musiał, komendant Garnizonu Bydgoszcz mjr Jarosław Raszka, pierwszy dowódca 2. Batalionu Logistycznego Ziemi Żnińskiej ppłk Mirosław Lis, szef WKU w Inowrocławiu ppłk Krzysztof Broniewicz, przedstawiciele władz samorządowych – Burmistrz Janowca Wlkp. Maciej Sobczak i Wójt Gąsawy Błażej Łabędzki. Po odśpiewaniu „Mazurka Dąbrowskiego” przemówienie wygłosił Starosta Żniński Zbigniew Jaszczuk. Następnie delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod obeliskiem upamiętniającym powstanie 1918-1919 roku. Tę część uroczystości zakończyło odśpiewanie „Roty”. Kolejnym punktem programu był uroczysty apel przygotowany przez uczniów i nauczycieli Zespołu Publicznych Szkół nr 1. Po części artystycznej wręczono odznaczeń i nagród. Medale „Wierni Tradycji” otrzymały Irena Starczewska i Beata Różańska. Ogłoszono też wyniki szkolnego konkursu o Powstaniu Wielkopolskim, a nagrody jego laureatom wręczyli: Starosta Żniński Zbigniew Jaszczuk, Burmistrz Żnina Robert Luchowski i dyrektor szkoły Jacek Pietraszko.

**10 stycznia 2015 r.** – na zakończenie obchodów Święta Patrona Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości odbył się – już po raz jedenasty – rajd „Powstańczym Szlakiem”. Na starcie stawiło się 66 uczestników: uczniowie ze szkoły podstawowej, gimnazjum, harcerze z Pakości i Inowrocławia, bydgoscy studenci, dyrektorzy szkół podstawowych z Pakości i Kościelca, rodzice i nauczyciele. Uczestnicy przeszli do kościoła pw. św. Bonawentury, gdzie pod Pomnikiem Orła z Zerwanymi Kajdanami złożyli kwiaty, a potem wyruszyli na trasę rajdu do Kościelca. Po drodze rozegrano marsze na orientację. Po podliczeniu punktów okazało się, że najlepiej poradziła so-

bie drużyna „Zawiszaków” w składzie: Jolanta Czerwonka, Miłosz Kwiatkowski i Daniel Labuda. Bardzo dobrze poradziły sobie też drużyny: „Domo” (Dominika, Ola, Marta oraz Oliwia), „LeoFeDie” (Patrycja, Zuzanna i Klaudia), „Zwoluszki” (rodzina Zwolińskich), „Rzyka” (Kasia, Patrycja i Karolina). Uczestników rajdu odwiedził Jerzy Joachim – przewodniczący Rady Miejskiej Pakości Po ogłoszeniu wyników wszyscy przeszli na cmentarz i na powstańczych grobach zapalili znicze.

**16 stycznia 2015 r.** – Starostwo Powiatowe, Urząd Miasta i Gminy oraz Komitet Ochrony Walk i Męczeństwa w Międzychodzie zorganizowali uroczyste obchody 96. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego oraz 95. rocznicy powrotu Międzychodu do Macierzy. Program uroczystości obejmował mszę św. w kościele pw. NSM na Lipowcu, występ uczniów Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich z montażem słowno – muzycznym oraz przemarsz i złożenie kwiatów pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. Okolicznościowe przemówienia wygłosili starosta Julian Mazurek oraz burmistrz Krzysztof Wolny. W imieniu Zarządu Głównego TPPW wiązkę kwiatów złożył Janusz Zbierski – prezes Koła TPPW nr 1 w Poznaniu.

**20 stycznia 2015 r.** – na falach poznańskiego Radia „Emaus” wyemitowana została kolejna audycja poświęcona tematyce Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Z drem Zdzisławem Kościańskim, przewodniczącym Komisji Historycznej Zarządu Głównego TPPW, o froncie południowo- zachodnim, m. in. o dowódcach i kościańskiej Rezerwie Skautowej, rozmawiała redaktor Maria Łączkowska.

**23 stycznia 2015 r.** – w Lubaszu odbyły się Powiatowo – Gminne Obchody 96. Rocznicy Wybuchu Powstania Wielkopolskiego, połączone ze Świętem Patrona Gimnazjum im. ppłk. Zdzisława Orłowskiego. Uroczystość rozpoczęła msza św. w Sanktuarium Narodzenia NMP Królowej Rodzin w Lubasz, której przewodniczył ks. proboszcz Mirosław Wawrzyniak. Następnie delegacje złożyły kwiaty pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich oraz patrona szkoły ppłk. Z. Orłowskiego na miejscowym cmentarzu. Uczestnicy uroczystości przemarszerowali do budynku lubaskiego gimnazjum, gdzie odbyła się uroczysta akademicka. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in.: poseł na Sejm RP Stanisław Chmielewski, senator RP Mieczysław Augustyn, przedstawiciele władz samorządowych powiatu ze starostą Tadeuszem Teterusem i przewodniczącym Rady Powiatu Bogdanem Tomaszewskim, Wójt Gminy Lubasz Marcin Filoda oraz przewodnicząca Rady Gminy Lubasz Żaneta Andrzejewska. W obchodach wzięli udział także wójtowie i sołtysi oraz dyrektorzy szkół i placówek oświatowych gminy Lubasz, przedstawiciele jednostek organizacyjnych powiatu i gminy oraz rodziców. Zarząd Główny TPPW reprezentował Tadeusz Stachowski – prezes Koła TPPW w Czarnkowie.

**25 stycznia 2015 r.** – uczniowie Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza w Żerkowie zaprezentowali w auli żerkowskiego Gimnazjum im. Z. Herberta wieczornicę pt. „Hej, Orle Biały pierzchły dziejów mroki”. Gospodarzami imprezy byli: dyrektor Szkoły Podstawowej w Żerkowie – Alina Kasprzak wraz z wychowawczyniami klas szó-

stych – Dorotą Wawrzyniak i Ewą Gościńską, które przygotowały uroczystość. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in.: przedstawiciele władz samorządowych Żerkowa z burmistrzem Jackiem Jędraszczykiem, członkowie żerkowskiego Koła TPPW z prezesem Robertem Rogackim, harcerze z 33. Drużyny Harcerskiej im. M. Kopernika w Żerkowie oraz przedstawiciele kombatanów i Grupy Rekonstrukcyjnej Powstańców Wielkopolskich z Mieszkowa. Po akademii odbyło się spotkanie z Andrzejem Gogulskim, autorem książki „Czas wojny”.

**29 stycznia 2015 r.** – Gimnazjum nr 1 im. św. Wojciecha w Inowrocławiu uroczystie obchodziło 96. rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Po odśpiewaniu hymnu państwowego uroczystość rozpoczęło wystąpienie dyrektor gimnazjum, Hanny Pietrzak. Jednym z głównych punktów uroczystości było udekorowanie sztandaru Gimnazjum medalem honorowym TPPW „Wierni Tradycji”. Dekoracji dokonali Tadeusz Musiał, wiceprezes ZG TPPW i Jacek Pietraszko, prezes ZO Kujawsko-Pomorskiego TPPW. W drugiej części uczniowie gimnazjum przedstawili program artystyczny o Powstaniu Wielkopolskim, będący wspaniałą lekcją historii i patriotyzmu. Uroczystość swoją obecnością uświetniło wielu dostojnych gości z Ryszardem Brejzą – Prezydentem Inowrocławia i Tomaszem Marcinkowskim, przewodniczącym Rady Miejskiej.

**29 stycznia 2015 r.** – w Krobi odbyła się uroczystość upamiętniająca chwalebne czyny sprzed 96 lat. Na miejscowym cmentarzu, nad zbiorową mogiłą powstańcą pochyliły się sztandary i głowy delegacji składających kwiaty. Wartę honorową wystawili żołnierze z zaprzyjaźnionej jednostki wojskowej w Śremie i miejscowa drużyna harcerska. W kościele pw. św. Mikołaja odprawiono mszę św. koncelebrowaną przez księży z wszystkich parafii w gminie, w tym dwóch potomków powstańców wielkopolskich. Następnie w blasku pochodni, z biało-czerwonymi rozetkami na piersiach, mieszkańcy i goście, a wśród nich prezes Koła TPPW z Miejskiej Górki Henryk Hejducki, przemierzowali do Gminnego Centrum Kultury. W programie artystycznym „Gdyby nie oni, nie byłbyś tu” młodzież szkolna z Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Starej Krobi przypominała dokonania i bohaterów tamtego czasu. Burmistrz Sebastian Czwojda i prezes Koła TPPW Elżbieta Dopierała Natomiast w okolicznościowych wystąpieniach podkreślili m. in. konieczność utrwalania w świadomości społecznej znaczenia zrywu powstańczego i promowania pozytywnych wątków historii, które dziś są jeszcze niewystarczająco doceniane. Uroczystość była okazją do obejrzenia okolicznościowej wystawy i oczekiwanego z zainteresowaniem filmu „Hiszpanka”. Z okazji uroczystości rocznicowej odbył się też po raz pierwszy marszobieg z pochodniami, którego trasa wiodła ulicą Powstańców Wielkopolskich.

**29 stycznia 2015 r.** – w Gimnazjum w Zaniemyślu zorganizowano obchody rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, w tym roku przy współudziale Stowarzyszenia Rodzin Powstańców Wielkopolskich w Środzie Wlkp., organizatora powiatowego konkursu „Ocalić od zapomnienia”. Tegoroczne obchody miały charakter międzypokoleniowego spotkania władz gminy Zaniemyśl i powiatu średzkiego, organizacji, stowarzyszeń, młodzieży szkolnej i członków rodzin powstańczych. Wzięli w nim udział m. in:



Uczestnicy międzypokoleniowego spotkania w Zaniemyślu

prezes Stowarzyszenia Rodzin Powstańców Wielkopolskich – Maria Mielcarzewicz, Wójt Zaniemyśla – Krzysztof Urbas, wicestarosta Piotr Kasprzak, Henryka Noetzel – prezes Stowarzyszenia Ziemia Zaniemska, Zofia Kubiak – prezes ZKRPiBWP. Szczególnymi gośćmi byli członkowie rodzin zaniemyskich powstańców wielkopolskich oraz uczniowie i rodzice z gimnazjów w Środzie Wlkp., Słupi Wielkiej i Zaniemyślu. Przybyłych powitała dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Małgorzata Fertala, która w imieniu uczniów i nauczycieli tegoroczne uroczystości dedykowała zaniemyskim powstańcom. Miały one konwencję wspomnień o wydarzeniach i ludziach, które zaprezentowali uczniowie i nauczyciele Gimnazjum w Zaniemyślu. Agnieszka Hibner – nauczycielka historii i opiekun młodzieży szkolnej podczas prezentacji przypominała najważniejsze wydarzenia związane z powstaniem. Potem przyszedł czas na kolejne prezentacje przygotowane przez uczniów – prawnuków powstańców wielkopolskich. O swoim pradziadku Szymonie Joachimiaku opowiadała Aleksandra Joachimiak. O Stanisławie Zięty opowiedziała prawnuczka Izabela Płóciennik, a Ludwika Koniecznego przypomniiał prawnuk Wiktor Gola. Wszystkie wystąpienia wzbogacone zostały rodzinnymi fotografiami, prezentacją odznaczeń i pamiątek. Na zakończenie spotkania uczennica Katarzyna Kordus przedstawiła bohaterski czyn Antoniego Dydymskiego, który w 1939 roku po wkroczeniu do Zaniemyśla Niemców, został zatrudniony do rozbiórki Pomnika Powstańców Wielkopolskich. Cudem przechwycił listę z nazwiskami powstańców i uratował ich przed aresztowaniem. Prezentacje przeplatane były wspólnym śpiewem pieśni powstańczych, które wraz z chórem szkolnym przygotowała nauczycielka muzyki Anna Laska-Szmyt. Kończącym akcentem wieczoru było podsumowanie konkursu „Ocalić od zapomnienia”, którego celem było rozpoznanie mogił powstańców wielkopolskich.

skich na cmentarzach powiatu średzkiego i wykonanie albumów. Nagrody wręczyli Maria Mielcarzewicz – prezes oraz Tomasz Pawlicki – członek Zarządu Stowarzyszenia Rodzin Powstańców Wielkopolskich w Środzie Wlkp. Pierwsze miejsce zajęli uczniowie Gimnazjum w Zaniemyślu, a kolejne uczniowie z Gimnazjum nr 1 w Środzie Wlkp. oraz Gimnazjum w Słupi Wielkiej. Zamykając oficjalną część spotkania dyrektor szkoły – Małgorzata Fertala podziękowała wszystkim za przybycie i zaprosiła do obejrzenia wystawy powstańczych pamiątek i prac uczniowskich.

**1 lutego 2015 r.** – w auli Szkoły Podstawowej w Dobieżyńcu k. Buku odbyła się uroczysta wieczornica dla uczczenia 96. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Podczas uroczystości Stanisław Ossowski – członek Koła TPPW nr 1 w Poznaniu, a jednocześnie absolwent tej szkoły przekazał zbiór dokumentów związanych z powstaniem. W wydarzeniu wziął również udział: Janusz Zbierski reprezentujący Zarząd Główny TPPW.

**4 lutego 2015 r.** – w Gimnazjum nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Wolsztynie zorganizowano dla młodzieży „Spotkanie z historią”, którego gośćmi byli: syn powstańca – Tadeusz Gajska, prawnuk powstańca – Stefan Piechocki oraz przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego TPPW – dr Zdzisław Kościański. Tadeusz Gajska przekazał szkole reprodukcję zdjęcia grupy 21 powstańców wielkopolskich – żołnierzy 7. pułku piechoty, który w 1920 roku został przekształcony w 61. pułk piechoty. Zostało ono wykonane w 1919 roku w Nowym Tomyslu. Drugi bardzo cenny eksponat do zbiorów szkolnych przekazał Stefan Piechocki. Był to proporzec, prawdopodobnie z okresu Powstania Wielkopolskiego, przedstawiający orła białego na czerwonym tle. Pierwsza udokumentowana wzmianka na temat proporca pochodzi z 1928 roku. Dr Zdzisław Kościański przybliżył uczniom najważniejsze wydarzenia z okresu Powstania Wielkopolskiego. Prelekcji towarzyszyła prezentacja multimedialna.

**12 lutego 2015 r.** - w ramach projektu kulturoznawczego odbyła się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Buku, prelekcja z udziałem regionalisty, pasjonata historii Eligiusza Tomkowiaka. Tematem przewodnim spotkania z młodzieżą było zagadnienie: Bukowanie w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919.. Prelegent zachęcał uczniów do zgłębiania lokalnych faktów historycznych, do lepszego poznania swojej „małej Ojczyzny”.

**15 lutego 2015 r.** – z inicjatywy żerkowskiego Koła TPPW odprawiona została we Lgowie uroczysta msza św. z okazji 146. rocznicy urodzin dowódcy jarocińskich oddziałów powstańczych mjr. Zbigniewa Ostroróg-Gorzeńskiego. Nabożeństwo w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny odprawił i homilię wygłosił ks. proboszcz Przemysław Kubiak. W mszy św. uczestniczyły władze samorządowe z Burmistrzem Żerkowa Jackiem Jędraszczykiem, delegacja żerkowskiego Koła TPPW z prezesem Robertem Rogackim, poczty sztandarowe Kurkowego Bractwa Strzeleckiego z Jarocina, Gimnazjum im. Z. Herberta w Żerkowie, Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza w Żerkowie oraz harcerze żerkowskiej 33. Drużyny Harcerskiej im. M. Kopernika. Nabożeństwo uświetnił chór parafii pw. Jana Chrzciciela w Brzóstkowie. Po mszy św., na przykościelnym cmentarzu, przy kwaterze Gorzeńskich i Skarzyńskich, odbyła się uroczystość, podczas której zgromadzone delegacje



złożyły kwiaty. Uroczystość zakończyła modlitwa w intencji dowódcy jarocińskich powstańców.



Uroczystość przy kwaterze Gorzeńskich i Skarzyńskich we Lgowie

**21 lutego 2015 r.** – w sali sesyjnej Ratusza w Zielonej Górze odbył się IV Zjazd Delegatów Oddziału Lubuskiego TPPW. Na prezesa oddziału ponownie wybrany został Jerzy Przybecki. W skład Prezydium Zarządu Oddziału Lubuskiego weszli ponadto: Kamil Hypki – wiceprezes, Tomasz Frąckowiak – wiceprezes, Danuta Wróblewska – sekretarz oraz Małgorzata Lachowicz – Murawska – skarbnik. Zarząd Główny TPPW reprezentował prezes Stefan Barlóg.

**6 marca 2015 r.** – w Gimnazjum nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Wolsztynie otwarta została kolejna wystawa poświęcona Powstaniu Wielkopolskiemu 1918-1919 r., której autorem był Marcin Nowakowski, pasjonat Powstania Wielkopolskiego i członek Koła TPPW nr 1 w Poznaniu.

**7 marca 2015 r.** – w sali Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy odbył się V Sprawozdawczo – Wyborczy Zjazd Delegatów Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW. Prezesem został ponownie Jacek Pietraszko, wiceprezesami: Andrzej Grubczyński i Małgorzata Dzióbkowska, sekretarzem – Rafał Cymś, skarbnikiem – Lidia Nowak. Zarząd Główny TPPW reprezentowali Włodzimierz Warchalewski – wiceprezes i Piotr Wojtczak – sekretarz. Za zasługi w utrwalaniu pamięci i popularyzowaniu wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim medalami „Wierni Tradycji” zostali uhonorowani działacze Towarzystwa: Grzegorz Hetzig, Alfons Rafiński oraz Andrzej Grubczyński.

**14 marca 2015 r.** – w Sali Herbowej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbył się Wojewódzki Zjazd Delegatów Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego



Prezydium Zjazdu Oddziału Wielkopolskiego TPPW w Poznaniu ( Fot. Waldemar Warciarek).

skiego 1918-1919. Nowym prezesem Oddziału Wielkopolskiego TPPW na czteroletnią kadencję został Wawrzyniec Wierzejewski. Prezydium 15. osobowego Zarządu Oddziału stanowią ponadto: Ryszard Taciak – wiceprezes, Roman Grewling – wiceprezes, Irena Bandurska – sekretarz oraz Janusz Zbierski – skarbnik.

**15 marca 2015 r.** – o godz. 12.00 w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym, Oddziale Muzeum Narodowego w Poznaniu otwarto czasową ekspozycję „Odznaka pamiątkowa Wojsk Wielkopolskich. 95 rocznica ustanowienia”. Ustanowiona 14 marca 1920 roku i zatwierdzona Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 14 maja 1920 r. odznaka była nagrodą „...dla upamiętnienia zbrojnego odruchu narodowego celem zrzucenia znieprawdzonego jarzma pruskiego, i połączenia się z Macierzą, oraz okresu organizacji i działalności



Uroczystość otwarcia wystawy

*Wojsk Wielkopolskich...*”. Była jedną z najczęściej nadawanych wojskowych odznak pamiątkowych okresu międzywojennego. Poznańska wystawa jest pierwszą monograficzną prezentacją tej najpopularniejszej i najbardziej charakterystycznej odznaki, nadawanej za udział w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919. Z największej w kraju kolekcji źródeł i materiałów do dziejów Powstania Wielkopolskiego i Wojsk Wielkopolskich 1918-1919, znajdującej się z Wielkopolskim Muzeum Wojskowym, wybrano zbiór odznak, legitymacji, patentów, dokumentów i fotografii oraz przedmiotów o charakterze pamiątkowym. Na wystawie pokazane zostały też mundury i inne znaki, wojskowe i weterańskie. W drugiej części wystawy zaprezentowana została kolekcja znaków, umundurowania i oporządzenia 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbora-Muśnickiego, dziedziczącej tradycje części oddziałów Wojsk Wielkopolskich. Już w 1996 roku przyjęła wizerunek Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich jako jeden ze swych głównych znaków. Cennym uzupełnieniem wystawy, przygotowanej na bazie zbiorów własnych Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, jest zespół obiektów z kolekcji znanego wielkopolskiego historyka-regionalisty Eligiusza Tomkowiaka. Kuratorem wystawy był Jarosław Łuczak, asystentem Anna Szukalska-Kuś, a współpracował z nimi Eligiusz Tomkowiak.

**21 marca 2015 r.** – w Domu Żołnierza w Poznaniu odbyło się kolejne zebranie plenarne Zarządu Głównego TPPW. W czasie obrad omówiono przebieg kampanii wyborczej w oddziałach: kujawsko – pomorskim, lubuskim i wielkopolskim oraz samodzielnych kołach w Legnicy, Szczecinie i Warszawie, a także przyjęto materiały na VI Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa, który odbył się w kwietniu br.

**28 marca 2015 r.** – odsłonięto w Opalenicy najokazalszy mural powstańczy w Polsce, będący hołdem złożonym bohaterom Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Inicjatorami te-



Powstańczy mural w Opalenicy

go przedsięwzięcia byli członkowie opalenickiego Fan Clubu Lecha Poznań. Daleko idącą pomoc zadeklarował Burmistrz Opalenicy Tomasz Szulc.. Włączyło się także opalenickie koło TPPW oraz członkowie Klubu Motocyklowego Lech 1929 Opalenica. Konsultantami historycznymi byli dr Bogumił Wojcieszak oraz regionalista Zygmunt Duda. Warto docenić zapał i entuzjazm członków opalenickiego Fan Clubu Lecha Poznań, którzy poświęcili swój wolny czas i pieniądze, aby stworzyć to patriotyczne dzieło.

**1 kwietnia 2015 r.** – na placu Stefana Stuligrosza w pobliżu Akademii Muzycznej w Poznaniu odbyła się uroczystość, podczas której wmurowano kamień węgielny pod pomnik Ignacego Jana Paderewskiego, wielkiego pianisty i polityka. Jego wizyta w Poznaniu w grudniu 1918 roku stała się iskrą, która doprowadziła do wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Autorem projektu i wykonawcą pomnika jest artysta rzeźbiarz Rafał Nowak. Z inicjatywą postawienia pomnika wystąpiło poznańskie Towarzystwo im. Hipolita Cegielskiego. W uroczystości wzięła udział delegacja Zarządu Głównego TPPW w składzie: Stefan Barłóg – prezes, Tadeusz Musiał – wiceprezes oraz Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Wielkopolskiego Oddziału Towarzystwa.

**18 kwietnia 2015 r.** – w siedzibie Ligi Obrony Kraju, w poznańskim Domu Żołnierza, obradował VI Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Tegoroczny Zjazd objęty został patronatem honorowym Marszałka Województwa Wielkopolskiego. Poprzedziła go kampania sprawozdawczo – wyborcza Towarzystwa w oddziałach: kujawsko – pomorskim, lubuskim i wielkopolskim oraz samodzielnych kołach w Legnicy, Szczecinie i Warszawie. Wśród gości Zjazdu znaleźli się m. in.: Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek, europoseł Krystyna Łybacka, poseł na Sejm RP Stanisław Kalembe, wicekurator oświaty Hanna Rajcic – Mergler oraz prezesi współpracujących z TPPW stowarzyszeń i organizacji, członkowie rodzin powstańców wielkopolskich i sympatycy Towarzystwa. Z tej okazji wyróżniającym się w pracy dydaktycznej i wychowawczej, a szczególnie w popularyzowaniu wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim, nauczycielom Wojewoda Wielkopolski – Piotr Florek i wicekurator Hanna Rajcic – Mergler wręczyli nadane przez Ministra Edukacji Narodowej „Medale Komisji Edukacji Narodowej”. Otrzymały je: Otylia Kocik, Aleksandra Kolendo oraz Danuta Wróblewska. Kapituła Odznaki Honorowej „Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego” nadała działaczom Towarzystwa – Irenie Bandurskiej, Zbigniewowi Kowalewiczowi oraz Magdalenie Lipińskiej – odznaczenia za szczególną działalność na rzecz upowszechniania wiedzy i kultywowania pamięci o Powstaniu Wielkopolskim. Wręczyli je wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Waldemar Witkowski oraz radny Sejmiku Maciej Wituski. Zarząd Główny TPPW po raz pierwszy przyznał Złote Odznaki Honorowe „Wierni Tradycji”. Prezes Stefan Barłóg wręczył je: Wojewodzie Wielkopolskiemu – Piotrowi Florkowi, Jerzemu Przybeckiemu, Andrzejowi Szymankiewiczowi oraz drowi Bogumiłowi Wojcieszakowi. Zasłużeni działacze i sympatycy TPPW zostali także uhonorowani Srebrnymi Odznakami „Wierni Tradycji” oraz Odznaczeniami Honorowymi Związku Oficerów Rezerwy RP i Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. VI Zjazd TPPW przyznał także tytuły Honorowego Członka TPPW. Otrzymały je członkowie – założyciele TPPW: Stefan Barłóg, Mirosław Grzędowski oraz Włodzimir Warchalewski. Tytuł Honorowego Prezesa Zarządu Głównego TPPW otrzymał Stefan Barłóg, a Tytuł Honorowego Prezesa Zarządu Oddziału Wielkopolskiego – Andrzej Szy-

mankiewicz. Zjazd podsumował minioną kadencję i dokonał wyboru Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego. Prezesem Zarządu Głównego TPPW został Tadeusz Musiał, dotychczasowy wiceprezes. W skład Prezydium weszli ponadto: Janusz Sałata – wiceprezes, Włodzimierz Warchalewski – wiceprezes i skarbnik, Piotr Wojtczak – oraz Kamil Hypki, Zdzisław Kościński, Jacek Pietraszko, Jerzy Przybecki i Katarzyna Sołtysiak. Przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej został Andrzej Mainka, a przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego Czesław Kowalak. Gorąco pożegnano dotychczasowego prezesa Zarządu Głównego TPPW Stefana Barłoga, który po wielu latach pełnienia tej funkcji zrezygnował z ponownego na nią kandydowania. (Zob. więcej str. 103...)

**22 kwietnia 2015 r.** – w Białężynie obchodzono jubileusz 10. lecia nadania tutejszej szkoły imienia Leona Masiakowskiego. Gości witali uczniowie w powstańczych mundurach. Wśród gości znaleźli się m. in.: Wielkopolski Kurator Oświaty Elżbieta Walkowiak, Starosta Poznański Jan Grabkowski, dyrektor Biura Wojewody Andrzej Plesiński, Burmistrz Miasta i Gminy Murowana Goślina Dariusz Urbański oraz prof. Jerzy Masiakowski – syn patrona. Okolicznościowe przemówienie wygłosiła dyrektor szkoły Małgorzata Warzecha. Po występach artystycznych w wykonaniu uczniów ogłoszono wyniki konkursu „Wspomnienia o naszych przodkach”. Następnie upamiętniono jubileusz symbolicznym posadzeniem „dębów powstańczych”. Obchody zakończył V Turniej Bojowo – Sprawnościowy, w którym wzięli udział uczniowie.

**25 kwietnia 2015 r.** – w Gminnym Ośrodku Kultury w Kleszczewie odbyło się otwarte zebranie miejscowego Koła TPPW. Informację o pięcioletniej działalności koła, obecnie liczącego ponad pięćdziesięciu członków, przedstawiła prezes Halina Kowalewska. Podejmowane, różnorodne działania zmierzające do godnego upamiętniania powstańców wielkopolskich i innych mieszkańców gminy walczących o niepodległość, zostały bardzo pozytywnie ocenione przez Bogdana Kremnitza – Wójta Gminy Kleszczewo. W drugiej części spotkania młodzież szkolna przypomniała sylwetki bohaterskich mieszkańców gminy. Zebraniu koła towarzyszyła wystawa pamiątek pozostałych po walczących zatytułowana „Walczący o niepodległość”. Uroczystość zakończono na miejscowym cmentarzu przy mogiłach powstańców wielkopolskich. W zebraniu uczestniczyli Tadeusz Musiał – prezes Zarządu Głównego TPPW i Janusz Zbiński – członek Prezydium Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW.

**30 kwietnia 2015r.** – w Szkole Podstawowej im. ppłk. W. Kowalskiego w Gołańczy obchodzono Dzień Patrona. Uroczystość rozpoczęła msza św., po której uczniowie klas IV-VI wzięli udział w konkursach na temat życia patrona. Następnie odbyły się spotkania uczniów z rodziną patrona oraz z rodzinami powstańców wielkopolskich z okolic Gołańczy. Na zakończenie uczniowie spotkali się w sali gimnastycznej na akademii. Zebranych gości, uczniów i nauczycieli powitał dyrektor Zespołu Szkół Andrzej Bielecki. W trakcie uroczystości prelekcję na temat życia Włodzimierza Kowalskiego wygłosił były nauczyciel Andrzej Wieczorek, autor książki „Ppłk dypl. Włodzimierz Mieczysław Kowalski. Nauczyciel. Żołnierz. Powstaniec Wielkopolski”. Podczas uroczystości ogłoszono wyniki „Turnieju imieninowego” i konkursów przeprowadzonych w związku z Dniem Patrona.

**3 maja 2015 r.** – delegacje Zarządu Głównego, Zarządów Oddziałów i Kół TPPW wzięły udział w obchodach 224. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja – m. in. w Poznaniu, Bydgoszczy i Zielonej Górze. Uroczystości w Poznaniu rozpoczęła msza św., z udziałem pocztów sztandarowych, w kościele farnym. Po jej zakończeniu odbyła się 3. Majowa Parada ulicami Starego Miasta, w której udział wzięli posłowie i senatorowie RP, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, delegacje służb mundurowych, organizacje i stowarzyszeń, nauczyciele i młodzież szkolna oraz mieszkańcy Poznania. Zarząd Główny TPPW reprezentował sekretarz generalny Piotr Wojtczak. Miejscem głównych uroczystości był wewnętrzny dziedziniec przy Placu Kolegiackim. List od Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego odczytał Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek. Okazjonalne przemówienie wygłosił Prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak. Następnie uczennica Zespołu Szkół nr 3 im. Powstańców Wielkopolskich z Oddziałami Integracyjnymi w Poznaniu odczytała, a następnie wręczyła Prezydentowi Poznania petycję młodzieży. Uroczystość zakończył koncert w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Powietrznych.

**3 maja 2015 r.** – podczas uroczystych obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja dowódca 5 Lubuskiego Pułku Artylerii płk dypl. Zenon Wiśniewski odznaczył Złotą Odznaką „Za zasługi dla Związku Żołnierzy Wojska Polskiego” dwóch członków Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego – płka rez. Zenona Brembora i ppłka rez. Mirosława Ziętka. Na zakończenie uroczystości delegacja Towarzystwa złożyła kwiaty pod Tablicą Wielkopolskich Powstańców.

**5 maja 2015 r.** – w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego we Wrześni odbyło się spotkanie poświęcone organizacji obchodów 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Zainicjowała je Beata Sieradzka, prezes wrzeńskiego Koła Towarzystwa Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 oraz nauczycielka w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich. Obradom przewodniczył Starosta Wrzeński Dionizy Jaśniewicz. Powołano Komitet Organizacyjny. Patronat nad obchodami rocznicowymi przyjęli Starosta Wrzeński oraz Burmistrz Wrześni. W spotkaniu uczestniczył także prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW, wnuk powstańca wielkopolskiego, Wawrzyniec Wierzejewski. Wśród obranych zadań znalazły się m. in.: wydanie pamiętników, książki oraz nakręcenie kolejnego filmu o przebiegu powstania we Wrześni, zorganizowanie przeglądu filmów o powstaniu, oznaczenie grobów powstańców, zorganizowanie rekonstrukcji historycznej, sesji popularnonaukowej i konkursu wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim.

**6 maja 2015 r.** – na Placu Stuligrosza przed Akademią Muzyczną w Poznaniu odsłonięty został pomnik Ignacego Jana Paderewskiego. Uroczystość otworzył dr Marian Król – Prezydent Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego, główny inicjator postawienia pomnika w Poznaniu. Powitał gości, m. in. Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, Wojewodę Wielkopolskiego Piotra Florka Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka, posła do Parlamentu Europejskiego Adama Szejnfelda – przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika oraz prof. dr Halinę Lorkowską, rektora Akademii Muzycznej w Poznaniu. Jednocześnie przedstawił działalność Komitetu Budowy Pomnika, akcentując ogromne zaangażo-



Zdjęcie: Ryszard Galowski

wanie poznaniaków w to dzieło. Pomnik powstał dzięki społecznej aktywności, ze składek darczyńców. Uroczystego aktu odsłonięcia dokonał Prezydent RP Bronisław Komorowski z drem Marianem Królem. Prezydent RP w swoim wystąpieniu nawiązał do historii Powstania Wielkopolskiego, podziękował poznaniakom i Wielkopolanom za kontynuację tradycji i twórcze rozwijanie idei pracy organicznej. W uroczystości wzięła również udział delegacja Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 z prezesem honorowym Stefanem Barłogiem oraz prezesem ZG Towarzystwa Tadeuszem Musiałem.

**10 maja 2015 r.** – na polu namiotowym w Karpicku odbył się Piknik Militarny, zorganizowany przez Wielkopolskie Towarzystwo Techniki Militarnej. Widzowie mogli obejrzeć sprzęt i wyposażenie wojskowe z okresu I i II wojny światowej – motocykle, rowery (dość duża kolekcja), samochody transportowe. Na polu namiotowym stanął też niemiecki szpital polowy z autentycznymi narzędziami i wyposażeniem medycznym. O godz. 12.00 pojazdy biorące udział w pikniku ruszyły na przejazd ulicami Wolsztyna. Po południu na plaży w Karpicku odbyła się rekonstrukcja historyczna pt. „Front wschodni 1920”, podczas której odtworzono potyczkę wojsk polskich i bolszewickich nad Berezyną. Rys historyczny wydarzenia przedstawił dr Zdzisław Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego TPPW. Inscenizację prowadziła i jej przebieg omawiała Anna Orzechowska. W inscenizacji wzięło udział wiele grup rekonstrukcyjnych. Było to wspaniałe widowisko odtwarzające walkę wojsk wielkopolskich, których rodowód sięga Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

**13 maja 2015 r.** – w Izbie Regionalnej Gminy Jaraczewo w Górze odbyło się spotkanie autorskie z Kazimierą Pachciarz, połączone z promocją jej książki pt.: „Powstańcy wielkopolscy Ziemi Jaraczewskiej”. Wzięło w nim udział 35 członków rodzin powstańców wielkopolskich. Spotkanie zorganizowały pracownice Biblioteki Publicznej Gminy Jaraczewo –

Katarzyna Roszak i Malwina Rybczyńska. Autorka książki przypominała historię organizowania się Rady Żołnierskiej w Jaraczewie oraz Straży Ludowej na terenie gminy i przejmowania przez nie władzy z rąk niemieckich. Przedstawiła również sposób poszukiwania i gromadzenia materiałów do wydanej książki oraz ciekawe zdarzenia z tym związane. W formie multimedialnej zaprezentowano archiwalne zdjęcia z czasów powstania z Góry, Jaraczewa, Jarocina i okolic, na których zebrani rozpoznawali członków swoich rodzin. Pokazano również oryginalne dokumenty: życiorysy, wspomnienia oraz imienne spisy powstańców.

**23 maja 2015 r.** – Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kultury, Sportu i Promocji sołectwa w Grudnej zorganizowało imprezę edukacyjno – historyczną pt. „Konie i powozy – szlakiem Powstania Wielkopolskiego”. Projekt został przygotowany dzięki jego współfinansowaniu przez powiat nowotomyski, Wójta Miedzichowa, a także sponsorów. Na imprezę przybyło wielu miłośników koni, nie tylko z powiatu nowotomyskiego. Zaprezentowano bryczki i powozy. Nie zabrakło pięknie prezentujących się jeźdźców w siodle. Na początku imprezy dr Zdzisław Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego TPPW przedstawił przebieg powstania na terenie zachodniej Wielkopolski.



Organizatorzy i goście honorowi imprezy w Grudnej

**27 maja 2015 r.** – na cmentarzu parafialnym w Dziekanowicach (gmina Łubowo, powiat gnieźnieński) odbyła się uroczystość poświęcenia zrekonstruowanego nagrobka powstańca Walentego Świercza, który poległ 7 lutego 1919 roku podczas walk pod Paterkiem k. Nakła. Inicjatywa odbudowy nagrobka powstała wśród nauczycieli i uczniów Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Łubowie i realizowana była przez Lokalną Grupę Działania „Trakt Piastów”, w ramach projektu „Pamięć i szacunek dla dawnych mieszkańców gminy Łubowo”. Finansowanie projektu zapewnił grant uzyskany z Fundacji Banku Zachodniego WBK. Pozostałości starego nagrobka zdeponowano na terenie Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele samorządu lokalnego różnych szcze-





Uroczystość poświęcenia nowego nagrobka powstańca Walentego Świercza

bli, przedstawiciele dyrekcji Muzeum, delegacje szkół z terenu gminy Łubowo oraz mieszkańcy gminy. Modlitwę poprowadził i poświęcenia dokonał ks. Sławomir Kozik, proboszcz parafii w Dziekanowicach.

**27 maja 2015 r.** – odbyła się promocja książki Michała Pawełczyka „Ziemia nekielska w Powstaniu Wielkopolskim”, zorganizowana przez Burmistrza Nekli – Karola Balickiego oraz Jerzego Osypiuka – prezesa Nekielskiego Stowarzyszenia Kulturalnego. W sali hotelu „Nekla” zgromadzili się zaproszeni goście, wśród których nie zabrakło potomków powstańców, w tym pochodzącego z Nekli Michała Pawełczyka, wnukiem nekielskiego powstańca, interesującego się historią regionalną i Powstaniem Wielkopolskim w powiecie wrzesińskim, mającego w swoim dorobku kilkanaście artykułów i książek, członka Koła TPPW 1918-1919 we Wrześni i Nekielskiego Stowarzyszenia Kulturalnego. Uroczystość prowadził Jerzy Osypiuk. O historycznym znaczeniu Powstania Wielkopolskiego mówił Wojciech Jędraszewski – prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”. Przedstawił on również realizację projektu związanego z powstaniem bazy – listy powstańców, oznaczonych na podstawie uchwał Rady Państwa i postanowień Prezydenta PRL i Prezydentów RP, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym. Z kolei Beata Sieradzka, prezes wrzesińskiego Koła TPPW, omówiła zadania przyjęte do realizacji w związku z przygotowaniem do 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Spotkanie autorskie poprowadził zastępca redaktora naczelnego „Wiadomości Wrzesińskich” – Tomasz Małecki.

**3 czerwca 2015 r.** – minęło 10 lat od założenia w Skokach Koła TPPW, liczącego obecnie 70 osób. Jego członkami – założycielami są przedstawiciele rodu Kielczewskich, rodziny z bogatymi tradycjami powstańczymi i społecznikowskimi. Już w 2003 roku, z inicjaty-



Ponowne poświęcenie odzyskanego sztandaru skockich powstańców wielkopolskich

wy późniejszego prezesa Koła, Krzysztofa Jachny, potomkowie powstańców oraz miejscowe władze świeckie i kościelne upamiętnili wielkopolski zryw powstańczy tablicą pamiątkową. Od tamtej pory prowadzone są poszukiwania informacji o bohaterach tamtych dni. W 2008 roku na bramie cmentarza parafialnego odsłonięto drugą tablicę z nazwiskami powstańców, a na ich mogiłach wiele rodzin umieściło symboliczną tabliczkę z informacją o ich udziale w tym patriotycznym zrywie. W 2009 roku Koło otrzymało w darze od Marii Tutak historyczny sztandar, z którym skoczanie wyruszyli do walki o niepodległość. Uroczystości rocznicowe odbędą się w połowie listopada br.

Dziękujemy za nadesłane materiały i zdjęcia.

*Żarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego  
dziękuje serdecznie wszystkim przyjaciołom, darczyńcom za przekazanie  
1% swego podatku PTT na rzecz idei upamiętniania  
Powstania Wielkopolskiego.  
Dzięki uzyskaniu wsparcia mógł między innymi, być wydany także  
tenże, kolejny rocznik "Wielkopolski Powstanie."  
Dziękujemy za wierność tradycji i jej wartościom.*

## SPIS TREŚCI

<b>Od redakcji</b> .....	2
 <b>I. Z dziejów i tradycji wolnościowo – powstańczych...</b>	
Tomasz Kościański, „ <i>Kurier Poznański</i> ” o obchodach pierwszej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 .....	3
Katarzyna Szkudlarska – Nowaczyk, <i>O kolei i kolejarzach w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919</i> .....	10
Abp Stanisław Gądecki, <i>Homilia wygłoszona z okazji 96. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego</i> .....	16
Aleksander Pietrowicz, <i>Adama Poszwińskiego lata ostatnie (1939-1942)</i> .....	21
Kamila Czechowska, <i>Losy powstańców wielkopolskich ziemi szubińskiej w latach okupacji hitlerowskiej</i> .....	26
Michał Polak, <i>Brytyjczycy a Powstanie Wielkopolskie 1918-1919</i> .....	44
 <b>II. Historia Powstania Wielkopolskiego w kulturze</b>	
Paweł Kuszczynski, <i>Życie i twórczość Gerarda Górnickiego</i> .....	51
Zdzisław Kościański, <i>Nowe wydawnictwa o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 w latach 2014-2015</i> .....	57
Autorzy nowych wierszy .....	65
Mirosława Prywer, <i>Cmentarz zasłużonych Wielkopolan</i> .....	65
Paweł Kuszczynski, <i>Światło Ignacego Jana Paderewskiego</i> .....	66
 <b>III. Powstańcy wielkopolscy wzorem dla młodzieży</b>	
Jerzy Ekiert, <i>Szkoła z tradycjami, Gimnazjum nr 1 im. św. Wojciecha z Inowrocławia odznaczone medalem „Wierni Tradycji”</i> .....	69
Zygmunt Duda, <i>Patriotyczne działania wychowawcze w Szkole Podstawowej im. Powstańców Ziemi Opalenickiej w Urbanowie</i> .....	74
Aleksander Jaskuła, <i>Młodzież na tropach przeszłości ...</i> .....	86

<b>IV. Laureaci Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”</b>	
<b>w roku 2015</b> .....	91
<b>V. Marek Rezler, Dwadzieścia lat Wielkopolskiego Powstańca</b> .....	96
<b>VI. Magdalena Lipińska, VI Krajowy Zjazd Towarzystwa Pamięci</b>	
<b>Powstania Wielkopolskiego 1918/1919</b> .....	103
<b>VII. Uchwała VI Krajowego Zjazdu Delegatów Towarzystwa</b>	
<b>Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919</b> .....	117
<b>VIII. Halina Kowalewska, Z działalności Koła TPPW w Kleszczewie</b> .....	118
<b>IX. Zenon Brembor, Los poległych powstańców wielkopolskich</b>	
<b>z Sulechowa</b> .....	124
<b>X. Wawrzyn Wierzejewski, Dzień Tradycji na 40. Jarmarku</b>	
<b>Świętojańskim w Poznaniu</b> .....	126
<b>XI. Zenon Brembor, Jacek Pietraszko, Piotr Wojtczak, Kronika</b>	
<b>– najważniejsze wydarzenia od sierpnia 2014 r. do lipca 2015</b> .....	133